

ZESZYTY NAUKOWE
Collegium Balticum
Nr 10

Szczecińska Szkoła Wyższa
COLLEGIUM BALTICUM

ZESZYTY NAUKOWE
Collegium Balticum
Nr 10



Szczecin 2016

Rada Naukowa

prof. zw. dr hab. Katarzyna Dziubalska-Kołaczyk

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

prof. zw. dr hab. Artur Katolo

Pontificia Facolta Teologica dell' Italia w Meridionale

dr hab. prof. nadzw. Tomasz Kuczur

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

dr hab. prof. US Elżbieta Perzycka

Uniwersytet Szczeciński

Recenzenci

dr hab. prof. US Anna Murawska

Uniwersytet Szczeciński

dr Marek Cupryjak

Uniwersytet Szczeciński

Zespół Redakcyjny

prof. zw. dr hab. Krystyna Iwan

dr Iwona Korpaczewska-Piskorz – redaktor naczelna

dr Stanisław Piskorz

mgr inż. Jerzy Kliszewski – redaktor techniczny

Korekta

Maria Falkowska

Tłumaczenia na język angielski

Barbara Braid

Projekt okładki

Sebastian Tomczak

ISSN 2391-9094

Wydawca

Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum

ul. Mieszka I 61 c

71-011 Szczecin

Druk i oprawa

volumina.pl Daniel Krzanowski

ul. Ks. Witolda 7–9, 71–063 Szczecin

druk@printgroup.pl

<http://www.volumina.pl>

SPIS TREŚCI

Od redakcji..... 9

BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE

Stanisław Piskorz

Państwo prawa, ale jakie? Carla Schmitta analiza demokracji parlamentarnej..... 15

Waldemar Potkański

Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego GROM. Kulisy jej powstania i kierunki dalszego rozwoju w systemie bezpieczeństwa III RP..... 27

Grzegorz Pietrek

Straż Graniczna Rzeczypospolitej Polskiej jako wiodący element bezpieczeństwa państwa w dobie zagrożeń migracyjnych. Perspektywy dla strefy Schengen 43

Dariusz Drzewiecki

Rozwój systemów informacji geograficznej dla bezpieczeństwa komunikacji i zobrazowania przestrzeni..... 53

Elżbieta Żywucka–Kozłowska

Zagrożenia bezpieczeństwa ze strony osób chorych psychicznie 73

Rafał Łyżwa

Instrumenty ochrony życia lub zdrowia świadka w postępowaniu karnym..... 81

Wojciech Kasprzak, Agata Opalska

Grooming zagrożeniem bezpieczeństwa dzieci w cyberprzestrzeni 91

Anna Maria Hernacka

Wielowymiarowość bezpieczeństwa. Zarys problematyki typologizacji bezpieczeństwa narodowego 100

Przemysław Jastrzębski

Demokratyczne paradygmaty bezpieczeństwa Polski a transformacja ustrojowa 1989..... 109

Antoni Strzyński

Od likwidacji religii do wynarodowienia..... 118

Dominika Gruntkowska

Każń jako spektakl władzy. Między rzeczywistością a symboliką..... 129

PEDAGOGIKA I PSYCHOLOGIA

Ewa Jackowska

Psychologia – między mitem a prawdą..... 147

Oskar Szwabowski

Gra w Uniwersytet. „Virtual U” jako menedżerska maszyna dydaktyczna..... 159

Danuta Tomczyk

Estetyczna przestrzeń „odświętnej” i codziennego doskonalenia osobowego..... 178

Wiesław W. Kubielski, Elżbieta Błaszczak-Kubielska

Preferowane wartości w opiniach młodzieży gimnazjalnej 188

Julia Magdalena Karapuda

Uniwersalność myśli pedagogicznej Henryka Rowida. W pięćdziesiątą rocznicę pierwszego wydania publikacji „Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły”, Kraków 1926 205

Krystyna Janaszek

Cechy studentów introwertyków – ich wpływ na proces przyswajania języka obcego..... 215

Maciej Sokółowski-Zgid

The research on social reality using the objective hermeneutics method..... 227

Noty o autorach..... 243

LIST OF CONTENTS

<i>Editorial</i>	9
------------------------	---

HOMELAND SECURITY

Stanisław Piskorz

A state under the rule of law? Carl Schmitt's analysis of parliamentary democracy... 15

Waldemar Potkański

Group (for) Operational Manoeuvring Response GROM. Its establishment and further development within the security system of the Polish Republic..... 27

Grzegorz Pietrek

Border Guards of the Polish Republic as a key element of national security in the context of migration crisis. Opportunities for Schengen zone 43

Dariusz Drzewiecki

Development of geographical information systems for communication security and space imagining..... 53

Elżbieta Żywucka–Kozłowska

Security threats from mentally ill persons..... 73

Rafał Łyżwa

Instruments for the protection of life or health of a witness in criminal proceedings.. 81

Wojciech Kasprzak, Agata Opalska

The threat of grooming children in cyberspace 91

Anna Maria Hernacka

Multidimensionality of security. Brief typology of national security 100

Przemysław Jastrzębski

Democratic paradigms of Polish homeland security and political transformation of 1989..... 109

Antoni Strzymiński

From suppression of religion to denationalisation 118

Dominika Gruntkowska

Execution as a spectacle of power. Between reality and symbolism 129

EDUCATION AND PHILOSOPHY

Ewa Jackowska <i>Psychology – myths and truths</i>	147
Oskar Szwabowski <i>University Games. “Virtual U” as a managerial edu-machine</i>	159
Danuta Tomczyk <i>Aesthetic space of „celebratory” and regular personal development</i>	178
Wiesław W. Kubielski, Elżbieta Blaszczyk-Kubielska <i>Preferred values in the opinions of junior high school students</i>	188
Julia Magdalena Karapuda <i>Universality of the pedagogical thought of Henryk Rowid, on the 90th anniversary of the first edition of “Szkoła twórcza. Podstawy teoretycznej drogi urzeczywistnienia nowej szkoły [Creative school. Theoretical foundation to create a new school]”, Kraków 1926</i>	205
Krystyna Janaszek <i>Introvert students' traits and their influence on the process of foreign language acquisition</i>	215
Maciej Sokolowski-Zgid <i>The research on social reality using the objective hermeneutics method</i>	227
<i>Notes about authors</i>	243

OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy! To już 10. numer *Zeszytów Naukowych Collegium Balticum*. Mamy nadzieję, że zainteresuje Państwa przedstawiona w nich tematyka z zakresu organizacji państwa, bezpieczeństwa narodowego i wewnętrznego, psychologii, pedagogiki, metodologii nauk. Najobszerniejszy dział czasopisma zatytułowany *Bezpieczeństwo Wewnętrzne* zawiera dziesięć artykułów.

Dział ten rozpoczyna interesujący artykuł Stanisława Piskorza *Państwo prawa, ale jakie? Carla Schmitta analiza demokracji parlamentarnej*. Przedstawiając poglądy znanego niemieckiego specjalisty w zakresie nauk o państwie, Autor artykułu stwarza Czytelnikom możliwość snucia refleksji na temat funkcjonowania demokracji współczesnej.

Waldemar Potkański w artykule *Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego GROM. Kulisy jej powstania i kierunki dalszego rozwoju w systemie bezpieczeństwa III RP* podejmuje aktualną problematykę, ważną z powodu zagrożeń wynikających z rozwoju terroryzmu światowego. Autor opisuje dokonania GROM-u w walce z terroryzmem poza granicami naszego kraju i określa rolę tej elitarniej jednostki w ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego Polski.

Równie ważną społecznie problematykę przedstawia Grzegorz Pietrek w artykule *Straż Graniczna Rzeczypospolitej Polskiej jako wiodący element bezpieczeństwa w dobie zagrożeń migracyjnych. Perspektywy dla strefy Schengen*. Autor zwraca uwagę na rolę Straży Granicznej w ochronie granicy zewnętrznej Unii Europejskiej oraz ochronie państwa przed niekontrolowanym napływem imigrantów.

Wysoką wartością poznawczą charakteryzuje się artykuł Dariusza Drzewieckiego *Rozwój systemów informacji geograficznej dla bezpieczeństwa komunikacji i obrazowania przestrzeni*. Autor informuje o wpływie zjawisk meteorologicznych na działania transportu i jakość życia mieszkańców miast i wsi. Przedstawia możliwość obrony ludności przed negatywnym działaniem tych zjawisk, poprzez gromadzenie, przetwarzanie i obrazowanie bezpieczeństwa informacji geograficznych za pomocą najnowocześniejszych środków audiowizualnych, obejmujących swym zakresem problemy bezpieczeństwa. Artykuł zawiera przykłady klęsk żywiołowych i systemów informacji geograficznej.

Interesująca i rzadko poruszana problematyka bezpieczeństwa związanego z osobami chorymi psychicznie prezentowana jest w artykule Elżbiety Żywuckiej-Kozłowskiej *Zagrożenia bezpieczeństwa ze strony osób chorych psychicznie*. Autorka opisuje w nim trudności w postępowaniu z osobami chorymi psychicznie, które to osoby stwarzają sytuacje niebezpieczne dla siebie i otoczenia.

Problem bezpieczeństwa świadka posiadającego informacje o istotnym znaczeniu dowodowym porusza Rafał Łyżwa w artykule *Instrumenty ochrony życia lub zdrowia świadka w postępowaniu karnym*.

Artykuł Wojciecha Kasprzaka i Agaty Opalskiej *Grooming zagrożeniem bezpieczeństwa dzieci w cyberprzestrzeni* porusza niezwykle ważny problem pedofilii w internecie, a tym samym problem zagrożenia bezpieczeństwa dzieci, które posługując się nowoczesnymi technologiami narażają się na niebezpieczeństwo. Autorzy

przedstawiają etapy działania pedofila. Motywują rodziców do ochrony swoich dzieci.

Anna Maria Hernacka w artykule *Wielowymiarowość bezpieczeństwa państwa. Zarys problematyki typologizacji bezpieczeństwa narodowego* omawia różne rodzaje bezpieczeństwa - militarne, ekonomiczne, polityczne, społeczne, kulturowe oraz informacyjne. Według Autorki, typologizacja rodzajów bezpieczeństwa sprzyja ich diagnozowaniu i przeciwstawianiu się zagrożeniom za pomocą odpowiednich metod.

Przemysław Jastrzębski w artykule *Demokratyczne paradygmaty bezpieczeństwa Polski a transformacja ustrojowa 1989* zwraca uwagę na fakt, że po upadku komunizmu bezpieczeństwo Polski jest realizowane z pozycji państwa suwerennego i demokratycznego, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.

Antoni Strzymiński w artykule *Od likwidacji religii do wynarodowienia* mówi o trudnych problemach narodów poddawanych zewnętrznym wpływom, których celem jest unicestwienie tożsamości narodowej. Autor opisuje rusyfikację narodu białoruskiego, która dokonała się poprzez zniszczenie religii greckokatolickiej wraz z jej strukturami instytucjonalnymi.

Artykuł Dominiki Gruntkowskiej *Każn jako spektakl władzy. Między rzeczywistością a symboliką* przedstawia rolę kaźni w sprawowaniu władzy. Autorka dowodzi, że kaźń to widowisko, w jakim najpełniej wyraża się skuteczność panowania suwerena. Rozważania Autorki dotyczą epoki średniowiecza, ilustrowane są tekstami literatury staropolskiej i stanowią podstawę jej naukowych refleksji filozoficzno-antropologicznych.

Kolejny dział czasopisma zatytułowany *Pedagogika i psychologia* zawiera siedem artykułów o różnorodnej tematyce.

Dział ten rozpoczyna artykuł Ewy Jackowskiej *Psychologia – między mitem a prawdą*. Stanowi on naukowe studium teoretyczno-krytyczne. Autorka ostrzega w nim przed bezkrytycznym podejściem do badań, które mają nieodpowiednią bazę teoretyczną i metodologiczną, a są publikowane w literaturze naukowej. Tekst zawiera krytyczną ocenę badań Margaret Mead (pojęcie płci kulturowej) oraz podaje w wątpliwość pozytywne opinie na temat dzieci wychowywanych w związkach jednopłciowych.

W interesującym artykule zatytułowanym *Gra w Uniwersytet. „Virtual U” jako menedżerska maszyna dydaktyczna* Oskar Szwabowski dowodzi, że gra Virtual U to maszyna dydaktyczna performująca o dwoistym charakterze, którą cechuje struktura hybrydowa. Przeprowadzona przez Autora analiza tej struktury wykazała, że dwoistość ta wytwarza akademię przekorną.

W części 1. artykułu *Estetyczna przestrzeń „odświętnego” i codziennego doskonalenia osobowego* Danuta Tomczyk porusza istotny w naszej rzeczywistości problem współzależności kultury materialnej oraz świata wartości duchowych. Autorka wyraża pogląd, że tylko kultura estetyczna umożliwi nawiązywanie relacji między naturą ludzką a intensywnym rozwojem cywilizacji i może ułatwić człowiekowi odnalezienie swego miejsca w chaosie tego świata.

Artykuł Wiesława W. Kubielskiego i Ewy Błaszczuk-Kubielskiej *Preferowane wartości w opiniach młodzieży gimnazjalnej* prezentuje wyniki badań empirycznych, które wykazały, że wbrew ogólnie panującej opinii negatywnej o gimnazjali-

stach, preferują oni pozytywne wartości życiowe. Interesująca treść artykułu stanowi znaczący wkład w toczącą się w Polsce dyskusję na temat społecznej użyteczności gimnazjów.

Artykuł Julii Magdaleny Karapudy *Uniwersalność myśli pedagogicznej Henryka Rowida. W dziewięćdziesiątą rocznicę pierwszego wydania publikacji „Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły”*, Kraków 1926 mieści się w obszarze historii polskiej myśli pedagogicznej. Autorka prezentuje w nim postać wybitnego pedagoga, psychologa i działacza oświatowego Henryka Rowida, skupiając swoją uwagę na wciąż aktualnych rowidowskich argumentach i wskazaniach zawartych w jego książce wydanej w 1926 r.

Krystyna Janaszek w artykule *Cechy studentów introwertyków – ich wpływ na proces przyswajania języka obcego*, noszącym charakter naukowego studium teoretyczno-empirycznego, porusza istotny dla rozwoju glottodydaktyki jako nauki problem zależności między cechami indywidualnymi ludzi a przyswajaniem przez nich języków obcych. Na podstawie badań empirycznych dowodzi istnienie takich zależności w postaci różnic w poziomie opanowania przez introwertyków umiejętności językowych.

Maciej Sokołowski-Zgid w artykule *The research on social reality using the objective hermeneutics method* omawia możliwości i sposoby badania rzeczywistości społecznej za pomocą metody obiektywnej hermeneutyki stworzonej przez Ulricha Oevermanna w latach siedemdziesiątych XX wieku.

Redakcja

BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE

STANISŁAW PISKORZ

PAŃSTWO PRAWA, ALE JAKIE?
CARLA SCHMITTA ANALIZA DEMOKRACJI PARLAMENTARNEJ

Jestem głosem w niczyjej sprawie.
Nikogo nie wołam, nie jestem za.
Armia

Słowa kluczowe:

państwo prawodawcze, jurysdykcyjne, rządzące, administracyjne, identyczność, reprezentacja, równa *chance* uzyskania większości, polityczna premia

**A STATE UNDER THE RULE OF LAW? CARL SCHMITT'S ANALYSIS OF
PARLIAMENTARY DEMOCRACY**

Keywords:

legislative state, judiciary state, ruling state, administrative state, identity, representation, equal chance of majority, political premium

Abstract:

The author of this article presents four powers in the internal organization of a state (legislative, judiciary, ruling and administrative state), which depend on who makes the final decision in a critical situation. He further analyses the ideological foundations of parliamentary democracy, and in the final part of the article the author discusses the basic rules of democratic practice. The article is concluded with enumeration of dangers stemming from a relatively fragile existence of parliamentary democracy. The article provides a set of concepts which allow a better understating of possible standpoints in contemporary democracy debate.

Wstęp

„Państwo jest taką wspólnotą ludzką, która w obrębie określonego terytorium [...] rości sobie (z powodzeniem) prawo monopolu na wywieranie prawomocnej przemocy fizycznej”¹. Klasyczna definicja państwa podaje trzy warunki zaistnienia państwa, a mianowicie: określone terytorium, pewną wspólnotę ludzi oraz władzę posługującą się w ostateczności prawomocną przemocą fizyczną. W niniejszym artykule nie będę zajmował się bliżej analizą państwa jako takiego i pozostanę przy tym dość schematycznym określeniu. Moje zainteresowania kieruję na wewnętrzną

¹ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. A. Kopacki, Kraków 1998, s. 56.

strukturę państwa. Chodzi o to, że władza w państwie może być w różny sposób zorganizowana. Inaczej mówiąc, „kluczowa wola polityczna” danej wspólnoty ludzkiej może się wyrażać w różnych formach i procedurach². Najpierw więc przedstawie cztery możliwości organizacji wewnętrznej państwa, w zależności od tego, który element państwa stanowi ostateczną instancję lub kto podejmuje ostateczną decyzję w sytuacji konfliktowej. Następnie zajmę się analizą podstaw ideowych demokracji parlamentarnej, aby w ostatniej części przejść do podstawowych zasad praktyki demokratycznej. W zakończeniu zaś przedstawię niebezpieczeństwa wynikające z dość kruchego sposobu istnienia demokracji parlamentarnej. Cały artykuł może służyć nie tyle rozwiązaniu pojawiających się w demokracji konfliktów, ale dostarczeniu pojęć pozwalających lepiej zrozumieć możliwe stanowiska oraz konsekwencje ich wyboru.

1. Rodzaje państw

Państwo prawodawcze, a dokładniej parlamentarne państwo prawodawcze to taka wspólnota polityczna, która swoją najwyższą wolę wyraża w prawie. Rządzą nie ludzie (władze, zwierzchności), lecz ogólne, bezosobowe, z góry określone i trwałe normy. Ogólny charakter prawa jest odpowiednikiem prawa natury, które także nie zna wyjątków³. Dokładniej rzecz biorąc, ogólne normy, czyli przepisy prawne nie rządzą, tylko jako normy obowiązują⁴. Ten, kto rządzi, robi to „w imieniu prawa”, „na gruncie prawa”. Państwo (przemoc państwowa) znajduje swoje uzasadnienie (uzasadnienie wymogu posłuszeństwa i uchylecia prawa do oporu) w legalności. Zniesieniu prawa do oporu i nakazowi absolutnego posłuszeństwa państwo prawodawcze nadaje nimb legalności. „Dziś najpowszechniejszą formą uprawomocnienia jest wiara w legalność: podporządkowanie się spełniającym pewne wymogi formalne i w przyjęty sposób ustanowionym przepisom”⁵.

Centralną pozycję zajmuje parlament jako „ciało prawodawcze”. On jednak nie rządzi, ustanawia prawo, lecz go nie stosuje, nie wdraża. Władza wykonawcza sprawująca władzę państwową, czyli wdrażająca prawo podporządkowana zaś jest przepisom prawnym. Legislatywa (stanowienie prawa) i egzekutywa (jego zastosowanie) są rozdzielone. Specyficzny dla tej formy państwa jest etos mądrego i nie-

² Zob. C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, tłum. B. Baran, Warszawa 2015, s. 9.

³ Zob. C. Schmitt, *Die Diktatur. Von den Anfängen des modernen Souveränitätsgedanken bis zum proletarischen Klassenkampf*, Berlin 2015, s. 105. I tak jak nie jest się zniewolonym przez prawa natury, tak nie powinno się czuć niewolnikiem, gdy robi się to, co nakazuje prawo.

⁴ Zob. C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 8.

⁵ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 28. Pamiętać należy jednak, że sensem legalności jest negacja prawomocności monarchy lub plebiscytowej woli narodu. Por., Schmitt C., *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 17.

przekupnego ciała prawodawczego oraz stanowionego prawa jako wyrazu dobrej, sprawiedliwej i racjonalnej woli powszechnej.

W **państwie jurysdykcyjnym** ostatek służy do rozstrzygającego spór prawny sędzię. Wyrazem państwa jurysdykcyjnego jest orzeczenie w konkretnej sprawie. W nim bowiem dochodzi do bezpośredniego objawienia się słusznego prawa, sprawiedliwości i rozumu. Decyzja sędzię nie jest jedynie zastosowaniem ustanowionego wcześniej prawa. „Sędzia bezpośrednio wypowiada prawo i wdraża je nawet wbrew normującemu prawodawcy i jego przepisom prawnym”⁶. Etos państwa jurysdykcyjnego objawia się w tym, że sędzia orzeka bezpośrednio w imieniu prawa i sprawiedliwości (które nie są tylko narzędziami władzy i posiadania)⁷.

W **państwie rządowym** najwyższa wola wyraża się w osobistej woli i autorytarnym rozkazie rządzącej głowy państwa. Rządzone jest ono więc personalnie i autorytarnie. Właściwy dla niego jest nie tyle etos, co patos, co widać w całym katalogu reprezentacyjnych określeń władcy (*majestat, splendor, excellentia, eminentia, honor, gloria*).

Ostatnim rodzajem jest **państwo administracyjne**, w którym nie obowiązują ogólne normy jako coś wyższego i absolutnego, ani nie rządzą ludzie, lecz „rzeczy rządzą się same”. Administrowanie polega na merytorycznym zarządzaniu w konkretnej sytuacji z punktu widzenia rzeczowo-praktycznej celowości. Rządzenie przez zarządzenie administracyjne, a nie poprzez zastosowanie ogólnej normy, decyzję rozstrzygającą spór prawny lub wydanie osobistego rozkazu. (planowanie). Etos państwa administracyjnego wyraża się w celowości i użyteczności. Państwo administracyjne powołuje się na konkretność swoich zarządzeń i ich merytoryczną niezbędność.

Każde państwo, rzecz jasna, obejmuje prawodawstwo, jurysdykcję, rząd i administrację⁸. Często dochodzi do pomieszania czterech wyróżnionych form. Na przykład, rząd korzysta z efektu legalizmu nadanego przez ciało prawodawcze, a administracja wykorzystuje sądownictwo do usankcjonowania swoich zarządzeń. Idzie jednak o to, gdzie leży punkt ciężkości, jak wyraża się wola polityczna w kluczowym momencie, czyli kto podejmuje ostateczną decyzję (*quis iudicabit?* - prawodawca, sędzia, głowa państwa, administracja)?⁹

Państwo rządowe i administracyjne mogą łatwo stać się narzędziem radykalnych zmian (rewolucyjnych lub reakcyjnych). Nadają się do realizacji dalekosieżnych, rozległych przedsięwzięć. Swą istotę widzą bowiem w decyzji i jej natych-

⁶ C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 10.

⁷ Zob. tamże, s. 15.

⁸ Wszystkie te elementy zbiegają się u suwerena, który jest „najwyższym prawodawcą, najwyższym sędzią i najwyższym rozkazodawcą, ostatecznym źródłem legalności i ostatecznym podłożem prawomocności”. Zob. tamże, s. 11.

⁹ W szczególnych (bezkonfliktowych) czasach może oczywiście panować równowaga między poszczególnymi władzami.

miastowym wykonaniu. Obowiązuje w nich hasło: „Najlepszy na świecie jest rozkaz”¹⁰.

Państwo prawodawcze najlepiej realizuje zmiany ewolucyjne. Realizuje się w reformowaniu poprzez regulacje prawne (zapewniając jednocześnie zmiany i bezpieczeństwo prawne).

Państwo jurysdykcyjne zaś dominuje w czasach stabilnego pojmowania prawa, a samo jest narzędziem służącym do podtrzymywania *status quo*. Orzecznictwo jako takie charakteryzuje konserwatywna tendencja. W zwyrodniałej postaci państwo jurysdykcyjne rację swego istnienia znajduje jedynie w zabezpieczeniu nabytych praw, a hasłem opisującym jego działalność może być sentencja: „Wszystko jest synekurą i nie ma już życia”¹¹.

Każda forma państwa może być uznana za państwo prawa, zarówno państwo prawodawcze, które ustanawia ogólne i bezosobowe prawo, jak i jurysdykcyjne, w którym orzeka się w imieniu prawa i sprawiedliwości, a także rządowe i administracyjne, które wdrażają prawo, a przede wszystkim zapewniają normalność (normalną sytuację), w której dopiero może prawo rządzić. „Państwo prawa” jest pojęciem politycznym, a „wszystkie polityczne pojęcia, wyobrażenia i określenia mają znaczenie polemiczne”¹². Znaczy to, że także „państwo prawa” może być narzędziem służącym dyskredytacji przeciwnika politycznego.

2. Państwo prawodawcze demokracji parlamentarnej

W państwie prawodawczym przez prawo rozumie się ustawę, zaś ta obejmuje decyzję reprezentanta narodu¹³. Państwo prawa, którego istotę stanowią „rządy prawa” i „zasada zgodności z prawem wszelkich działań państwa” można scharakteryzować za pomocą równań: **prawo = ustawa**; ustawa = regulacja państwowa przyjęta przy współdziałaniu przedstawicielstwa narodu”¹⁴. Ustawa tworzy prawo (a nie np. polecenia służbowe i zalecenia wobec niższych władz), ustawa ma prymat wobec innych działań państwowych (zwłaszcza administracji i orzecznictwa) i wyłącznie ustawa może ingerować w zapewnione przez konstytucję prawa podstawowe i wolności. Te trzy cechy ustawy (moc, prymat i wyłączność) charakteryzują państwo prawodawcze. Prawo jest ogólne w sensie podmiotowym (źródłem jest wola całości obywateli), w sensie przedmiotowym (celem jest wspólne dobro) oraz w sensie generalności (nie odnosi się do żadnego poszczególnego przypadku)¹⁵.

¹⁰ Tamże, s. 17.

¹¹ Tamże, s. 15.

¹² C. Schmitt, *Pojęcie polityczności* [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 202.

¹³ Prawo zwyczajowe „może być przekreślone jednym ruchem pióra prawodawcy”. Zob. C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 29.

¹⁴ Tamże, s. 31. Podkreślenie moje.

¹⁵ Zob., C. Schmitt, *Die Diktatur...*, dz. cyt., s. 119.

Uchylenie prawa do oporu wobec ustawy i poddanie się jej władzy odbywa się w imię wolności, tak jak podporządkowanie sędziego ustawie gwarantuje jego niezależność, a zarządzanie na podstawie ustawy chroni przed nadużyciem władzy państwowej. Ogólny charakter normy prawnej jest przesłanką organizacji państwa prawa: trójpodziału władzy (legislatywa jako uchwalająca ogólne prawo, a stosujące je w poszczególnych przypadkach egzekutywa i jurysdykcja), wolności (interwencja możliwa tylko na podstawie prawa), równości (tylko wobec ogólnej normy można być równym) oraz niezależności sędziów (niezależność wobec służbowych poleceń ma swój korelat w zależności od prawa)¹⁶.

W tym przekonaniu, że ustawie należy się posłuszeństwo dochodzi do głosu „przedustanowiona i zakładana kongruencja i harmonia prawa i ustawy, sprawiedliwości i legalności, sprawy i procedury”¹⁷. Fundamentalnym założeniem państwa prawodawczego jest ufność w sprawiedliwość i rozum prawodawcy. Bez niezawodnego zaufania do prawodawcy wymóg posłuszeństwa staje się gwałtem, a rezygnacja z prawa do oporu - głupotą.

W demokratycznym państwie prawodawczym prawo jest wolą narodu (a praktycznie wolą każdorazowej większości głosujących obywateli). Główną przesłanką wszelkiej demokracji jest istnienie jednorodnego narodu mającego jednolitą wolę; narodu, w którym w gruncie rzeczy nie ma mniejszości. „Centralnym pojęciem demokracji jest równość w sensie substancjalnej jednakowości, a nie na przykład wolność”¹⁸. Chodzi tu o homogeniczność rozumianą jako substancjalną równość. „Substancja równości może być różna w różnych demokracjach i różnych epokach”¹⁹. Dodać należy, że każda równość nabiera znaczenia przez swój korelat w postaci możliwej nierówności²⁰. Substancjalną równość gwarantować może: obywatelska cnota (w klasycznej demokracji tylko wolni Grecy dysponowali fizycznymi i psychicznymi własnościami niezbędnymi dla aktywności politycznej), zgodność przekonań religijnych (demokracja siedemnastowiecznych angielskich purytan obejmowała tylko współwyznawców, a wykluczała np. ateistów czy katolików²¹) czy też przynależność klasowa (próbę oparcia się na proletariacie jako klasie społecznej przeciwstawionej burżuazji podjął Związek Radziecki). We współczesnej demokracji substancjalna równość osiągnana jest dzięki przynależności do określone-

¹⁶ Zob. C. Schmitt., *Verfassungslehre*, Berlin 2010, s. 151-157.

¹⁷ C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 32.

¹⁸ H. Hofmann, *Legitimität gegen Legalität. Der Weg der politischen Philosophie Carl Schmitts*, Berlin 2010, s. 139.

¹⁹ C. Schmitt, *Verfassungslehre*, dz. cyt., s. 228.

²⁰ Zob. tamże, s. 227.

²¹ Na przykład w purytańskim Massachusetts prawo zobowiązywało do uczestnictwa w publicznej mszy, kto nie był członkiem religijnej gminy nie był traktowany jako wolny człowiek, a wykluczenie z gminy trwające dłużej niż trzy miesiące kończyło się karą więzienia. Zob. tamże, s. 231.

go narodu²². Wola jednorodnego narodu jest sprawiedliwa i rozumna. „Żadna demokracja nie może istnieć bez założenia, **naród jest dobry** i że w konsekwencji jego wola wystarcza”²³.

Racjonalna i skierowana na realizację wspólnego dobra wola to wola powszechna. Zgodnie z *Umową społeczną* Jana Jakuba Rousseau wola powszechna jest zawsze dobra i słuszna, czyli nie może się mylić, krótko mówiąc jest rozumem samym. Poszczególne człowiek może jednak co do swojej prawdziwej woli się łudzić, jego wola może zostać opanowana przez namiętności czy egoistyczne cele. Lud jest dobry, ale z drugiej strony, „[...] tylko ten, kto ma vertu, jest uprawniony do współdecydowania. Polityczny przeciwnik jest moralnie skorumpowany, jest niewolnikiem, który musi zostać unieszkodliwiony”²⁴. Możliwe jest także, że u większości obywateli słuszna (pod względem moralnym i prawnym) wola zostanie wyparta przez egoistyczną wolę partycularną, wtedy wolą słuszną (wolą powszechną) może dysponować mniejszość, a nawet jeden człowiek²⁵. Wówczas przemoc ze strony państwa kierowanego wolą powszechną wobec egoistycznych jednostek byłaby środkiem, który by pomagał odnaleźć im ich prawdziwą wolę. „Ktokolwiek odmówi posłuszeństwa woli powszechnej, będzie do tego zmuszony przez całe ciało (polityczne); co oznacza, że zmusi się go do wolności”²⁶.

Wola powszechna opiera się na homogeniczności narodu²⁷. Tylko wtedy może zaistnieć demokratyczna **identyczność rządzących i rządzonych**. „Zakłada się, że mocą tej samej przynależności do tego samego narodu wszyscy tak samo chcą zasadniczo tego samego”²⁸. Naród jest jednorodny, a więc w swej istocie mówiący jednym głosem. Głosowanie większościowe ma jedynie tę zakładaną jednomyślność ujawnić. Powszechna i równe prawo wyborcze jest sposobem urzeczywistnienia identyczności, czyli realizacji samorządzenia²⁹. Odrzucenie tego podstawowego za-

²² Zob. tamże, s. 228-234; zob. C. Schmitt, *Der Gegensatz von Parlamentarismus und moderner Massendemokratie* [w:] C. Schmitt, *Positionen und Begriffe, im Kampf mit Weimar-Genf-Versailles 1923-1939*, Berlin 2014, s. 67. Ustanowienie homogeniczności oznacza równocześnie wykluczenie tego, co heterogeniczne.

²³ C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 41.

²⁴ C. Schmitt, *Die Diktatur...*, dz. cyt., s. 121.

²⁵ Zob., tamże, s. 120.

²⁶ J.-J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. A. Peretiatkowicz, Warszawa 2010, s. 25.

²⁷ Zob., C. Schmitt, *Der Gegensatz von Parlamentarismus und moderner Massendemokratie*, dz. cyt., s. 72.

²⁸ C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 47.

²⁹ Zob., C. Schmitt, *Der Begriff der modernen Demokratie in seinem Verhältnis zum Staatsbegriff* [w:] C. Schmitt, *Positionen und Begriffe...*, dz. cyt., s. 27. Tajne głosowanie każdego członka narodu z osobna (a więc w istocie bez wychodzenia ze sfery prywatnej), a następnie arytmetyczne zliczenie głosów jest tylko jednym ze sposobów ujawnienia jednolitej woli narodu. Zamiast statystycznego aparatu może ona też być wyrażona przez publiczną bezpośrednią aklamację. Zob. C. Schmitt, *Der Gegensatz von Parlamentarismus und moderner Massendemokratie*, dz. cyt., s. 73, 74.

łożenia znaczyłoby, że w głosowaniu nie chodzi o ujawnienie zgodności, lecz o przegłosowanie mniejszości. Głosowanie większościowe byłoby więc pewną formą przemocy większości wobec uciśnionej mniejszości; działałoby na zasadzie: większość nakazuje, a mniejszość musi słuchać. Wówczas nie należałoby oczekiwać od mniejszości rezygnacji z prawa do oporu. Samo sumowanie głosów straciłoby też sens, ponieważ właściwie dodawać można tylko rzeczy tego samego rodzaju. Nie polepszyłoby też sytuacji przyjęcie zasady głosowania większością kwalifikowaną dwóch trzecich. Sama ta zasada byłaby bowiem wyrazem antydemokratycznej nieufności wobec zwykłej większości, a opresja wywierana np. przez 98 osób na 2 osobach nie stawałaby się bardziej sprawiedliwa, lecz przeciwnie - raczej jeszcze bardziej nieludzka³⁰.

Istnieją dwie zasady politycznej formy (principia kształtujące formę państwa), a mianowicie zasada identityczności (demokracja) oraz zasady reprezentacji (monarchia lub arystokracja)³¹. Parlament jest swego rodzaju **reprezentacją**³². Historycznie rzecz rozpatrując, należy w nim widzieć arystokratyczną elitę o reprezentatywnym charakterze. Tylko dlatego, że w konkretnej rzeczywistości parlament był przeciwnikiem monarchii absolutnej, ukazywał się jako element demokratyczny. Ale gdy słabła monarchiczna reprezentacja, to parlament tracił również arystokratyczny oraz reprezentacyjny charakter i nabierał demokratycznego charakteru³³.

W demokracji parlamentarnej (w odróżnieniu od systemu demokracji plebiscytowej opartej na bezpośrednio obecnym suwerennym narodzie) dochodzi drugie założenie, a mianowicie, że wola parlamentu jest tożsama z wolą narodu. Tylko przy takim założeniu prawem może być decyzja większości parlamentarnej. Oprócz zaufania do narodu konieczne jest zaufanie do zgodności większości parlamentarnej z wolą narodu. Niezbędną przesłanką demokracji parlamentarnej jest zaufanie do efektywności (w sensie ujawnienia woli narodu) dyskusji i jawności. Tylko wtedy obowiązują zasady, że „51% głosów daje większość w parlamencie, 51% głosów w parlamencie zapewnia prawo i legalność, 51% zaufania parlamentu do rządu zapewnia legalny rząd parlamentarny”³⁴.

Pryncypia **dyskusji i jawności** stanowią ideowy fundament parlamentu³⁵. Z niej biorą swój sens specyficzne dla parlamentaryzmu zasady: niezależność posła

³⁰ Zob., tamże, s. 70.

³¹ Zob. C. Schmitt, *Verfassungslehre*..., dz. cyt., s. 204, 205.

³² System parlamentarny jest mieszaną konstrukcją wykorzystującą zasadę monarchiczną do wzmocnienia rządu, zasadę arystokratyczną do ukształtowania reprezentatywnego ciała i zasadę demokratyczną bezpośrednio głosującego narodu, który w szczególności rozstrzyga konflikty między rządem a parlamentem.

³³ Zob. tamże, s. 217-219.

³⁴ C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 46.

³⁵ Zob., C. Schmitt, *Der Gegensatz von Parlamentarismus und moderner Massendemokratie*, dz. cyt., s. 60.

od partii politycznej³⁶, wolność wypowiedzi, immunitet, jawność posiedzeń parlamentarnych. Publicznej dyskusji nie należy mylić z negocjacjami. Mówimy w tym przypadku nie o walce interesów (i ewentualnym kompromisie w ich realizacji), a o walce poglądów. Jest to wymiana poglądów, której celem jest przekonanie przeciwnika za pomocą racjonalnych argumentów o słuszności i prawdziwości swoich poglądów lub pozwolenie na przekonanie samego siebie, że podglądy przeciwnika są prawdziwe i słuszne. Dyskusja jest możliwa dzięki przyjęciu wspólnych przesłanek i gotowości do zmiany przekonań, co w praktyce musi oznaczać nieuprzedzenie, czyli wolność od egoistycznych interesów i partyjnych powiązań³⁷. Warto też zwrócić uwagę, że wiara w dyskusję (czyli wiara w parlamentaryzm) ma swe źródło w liberalizmie, a nie demokracji jako takiej³⁸.

Ogólnie rzecz biorąc, współczesna demokracja parlamentarna jest demokracją konstytucyjną, czyli wprawdzie opiera się na zasadzie demokratycznej, ale zmodyfikowanej przez zasady mieszczańskiego państwa prawa³⁹. Widać to w rozróżnieniu prawa jako pojęcia odwołującego się do koncepcji mieszczańskiego państwa prawa od pojęcia prawa jako wyrazu demokratycznej woli. Jest to różnica między prawem jako normą o określonej jakości (słuszna i rozumna regulacja o ogólnym charakterze) a prawem jako aktem suwerenności, konkretną wolą i rozkazem (wolą króla lub narodu)⁴⁰. We współczesnych konstytucjach zaś można odróżnić część liberalną (odwołującą się do państwa prawa) i część polityczną (sięgającą do zasady demokratycznej)⁴¹.

Pozostawiam bez odpowiedzi⁴² pytanie, czy we współczesnej masowej demokracji dyskusja (z racjonalnym argumentem jako rozstrzygającym) jest możliwa, czy też stała się jedynie pustą formułą, a faktycznie została zastąpiona przez obliczanie swoich interesów i szans na zdobycie władzy oraz traktowanie mas wyborców za pomocą propagandy, której celem nie jest przekonanie przeciwnika o prawdziwości i słuszności pewnych poglądów, lecz zdobycie większości i panowanie nad nim⁴³. Jeśli dyskusja, jawność i reprezentacyjny charakter parlamentu straciły wiarygod-

³⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. mówi: „Posłowie są przedstawicielami Narodu”.

³⁷ Zob. tamże, s. 63.

³⁸ Zob. tamże, s. 67. „W swej głębi nie do przewyciężenia przeciwieństwo między liberalną świadomością pojedynczego człowieka a demokratyczną homogenicznością” było w dziejach zakryte z powodu wspólnej walki przeciw absolutyzmowi. Tamże, s. 74.

³⁹ Zob. C. Schmitt, *Verfassungslehre*..., dz. cyt., s. 163.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 146, 147.

⁴¹ Zob. tamże, s. 116.

⁴² W kwestii zniesienia ideowych założeń parlamentaryzmu w dzisiejszej demokracji zob. C. Schmitt, *Verfassungslehre*..., dz. cyt., s. 319.

⁴³ Zob. C. Schmitt, *Der Gegensatz von Parlamentarismus und moderner Massendemokratie*, dz. cyt., s. 65. Tam też pojawia się hipoteza, że przejście od tego, co intelektualne do tego, co afektywne i zmysłowe jest wynikiem ogólnej feminizacji życia społecznego.

ność, to prawomocności może dostarczyć jedynie plebiscytarna demokracja⁴⁴.

3. Praktyka demokracji

Ustawę uchwała aktualna większością parlamentarną (w demokracji bezpośredniej aktualna większością obywateli). „Prawo jest aktualną wolą aktualnej większości”⁴⁵. Dwie konsekwencje są tutaj istotne: **zwykła większość i doraźność**⁴⁶. Można też zauważyć, że zasada aktualności daje przewagę demokracji plebiscytowej, bowiem aktualny wynik referendum jest bardziej aktualny niż aktualna większość parlamentu wybieranego raz na cztery lata.

Wola parlamentu jako tożsama z wolą narodu w praktyce zwraca się przeciwko ewentualnej weryfikacji prawa (ustawy) przez sędziów. Takie działanie podaje bowiem w wątpliwość centralną rolę parlamentu. W ramy parlamentarnego państwa prawodawczego, poprzez kontrolę sądownictwa nad legislatywą, wprowadza się obce mu elementy państwa jurysdykcyjnego⁴⁷. Samo odróżnienie ustaw wyższego rodzaju (wymagających kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów, np. konstytucji) i niższego rodzaju (przyjmowanych zwykłą większością), czyli wprowadzenie tzw. konstytucyjnych zabezpieczeń jest zakwestionowaniem centralnej roli parlamentu jako ciała prawodawczego opartego na zasadzie zwykłej większości. Jeśli parlament wycofuje swoje ustawy lub uchwała inne, to uznaje w ten sposób strażników konstytucji za wyższą instancję. Wówczas państwo prawodawcze zamienia się po części w jurysdykcyjne⁴⁸.

W praktyce funkcjonowanie państwa prawodawczego demokracji parlamentarnej (jeśli nie chce natychmiast przestać istnieć jako demokracja parlamentarna) określone jest przez „zasadę, że **wszelkie możliwe opinie, kierunki i ruchy mają bezwzględnie taką samą szansę uzyskania większości**”⁴⁹. Wola narodu ujawnia się dzięki konkurencji partii politycznych, które mają zasadniczo taką samą *chance* na zdobycie władzy politycznej. Jest to w demokracji parlamentarnej podstawowa zasada sprawiedliwości i niezbędna максима samozachowania. Jej odrzucenie znaczyłoby, że aktualna większość jako decydująca o legalności i nielegalności w ogóle mogłaby swojego rywala zdelegalizować. „Kto zdobędzie 51% głosów, może pozostałe 49% w legalny sposób uczynić nielegalnymi. Może w legalny sposób zamknąć za sobą drzwi do legalności, przez które wszedł, a partyjnego przeciwnika, jeśli będzie kopał w te zamknięte drzwi, potraktować jak pospolitego przestępcę”⁵⁰. Tylko przy **wiarygodnym** założeniu przestrzegania zasady równej *chance* uzyskania więk-

⁴⁴ Zob. H. Hofmann, *Legitimität gegen Legalität...*, dz. cyt., s. 89-93.

⁴⁵ C. Schmitt, *Legalność i prawomocność*, dz. cyt., s. 75.

⁴⁶ Zob. tamże, s. 65.

⁴⁷ Zob. tamże, s. 42.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 91.

⁴⁹ Tamże, s. 48. Podkreślenie moje.

⁵⁰ Tamże, s. 50.

szości (czyli władzy politycznej) można wymagać od mniejszości posłuszeństwa i rezygnacji z prawa do oporu. „Wszystko więc zależy od zasady jednakowej *chance* zdobycia władzy politycznej w kraju. Jeśli porzucić tę zasadę, to przypadnie parlamentarne państwo prawodawcze z jego sprawiedliwością i legalnością”⁵¹.

Przestrzeganie zasady równej *chance* uzyskania większości napotyka na trudności wynikające z samej natury sprawowania władzy politycznej. Aktualna większość, zdobywając bowiem władzę przestaje być po prostu jedną z partii, a staje się właśnie władzą państwową. Posiadając legalne środki sprawowania władzy, partia rządząca zyskuje przewagę nad partiami opozycyjnymi. Samo posiadanie władzy państwowej dostarcza pewnej politycznej wartości dodanej. Ta **polityczna premia** dla legalnego posiadacza władzy powstaje: po pierwsze, dzięki konkretnej wykładni nieokreślonych pojęć, związanych bezpośrednio z aktualną sytuacją i nabierających konkretnej treści w konkretnym zastosowaniu, w rodzaju „bezpieczeństwo i porządek publiczny”, „zagrożenie”, „stan krytyczny”, „niezbędne środki”, „postawa wroga wobec państwa i konstytucji”, „nastawienie pokojowe”, „sprawy życiowej wagi”; po drugie, domniemaniu legalności w razie wątpliwości; po trzecie, wymaganiu bezzwłocznego wykonania, nawet gdy przewidziane są możliwości zażalenia i ochrona sądownicza (sądownictwo jest zazwyczaj spóźnione w rywalizacji z egzekutywą). Do tej podstawowej premii politycznej (dysponowanie osądem, uznanie legalności, natychmiastowa wykonalność) dochodzą jeszcze pomniejsze premie. Partia rządząca może przed wyborami przyjąć regulacje prawne korzystne dla siebie, a niekorzystne dla partii opozycyjnej. Mogą to być zmiany w prawie wyborczym czy ustanowienie przeciwwag dla ewentualnie nowej większości parlamentarnej, które pozwolą partii już nawet bez aktualnej większości korzystać ze środków władzy państwowej.

Między zasadą równej *chance* uzyskania większości a premią za posiadanie legalnej władzy państwowej zachodzi nieusuwalne przeciwieństwo. Zasada jednakowej *chance* zdobycia władzy politycznej zakłada, że konkretna wykładnia jej samej nie może być jednostronna (wykładnie wszystkich partii powinny być równouprawnione), ale samo pojęcie „jednakowej *chance*” należy do tych nieokreślonych pojęć, których konkretna wykładnia z konieczności należy do aktualnej legalnej władzy, która właśnie określa, jakie działania partii opozycyjnej są dozwolone, a jakie nie, czyli wyznacza granice legalności. Niezbywalnym prawem partii rządzącej (wynikającym z faktu posiadania władzy państwowej) jest rozstrzygnięcie w konkretnej sytuacji o legalności lub nielegalności, ale także niezbywalnym prawem partii opozycyjnej (wynikającym z zasady równej *chance* zdobycia władzy) jest równoprawne osądzanie konkretnej legalności lub nielegalności nie tylko swoich działań, lecz także działań partii rządzącej.

⁵¹ Tamże, s. 55.

Sama zasada równej *chance* uzyskania większości nie odpowiada na kluczowe pytanie, „kto w przypadku konfliktu rozwiewa wątpliwości i rozstrzyga w razie różnicy poglądów”⁵². Nie można w tym przypadku odwołać się do jakiegoś „bezpstronnego trzeciego czynnika”, czynnik ten bowiem byłby czymś stojącym ponad partiami, czyli byłby czynnikiem ponadparlamentarnym, tzn. ponaddemokratycznym. Podważałby w ten sposób państwo prawodawcze demokracji parlamentarnej jako takie. W krytycznym przypadku zatem rozstrzyga partia rządząca, bowiem ona dysponuje przewagą wynikającą z legalnego posiadania władzy państwowej. Ale w ten sposób ustanawia się jako czynnik wyższy i znosi zasadę równej *chance* zdobycia władzy, czyli fundament własnej legalności.

Zakończenie

Zasada jednakowej *chance* zdobycia większości jest bardzo delikatna i już samo zwątpienie w lojalność względem niej ze strony partii przeciwnej uniemożliwia jej stosowanie. „Jednakową *chance* bowiem można zaoferować, rzecz jasna, tylko komuś, o kim się wie, że ów też ją komuś zaoferuje”⁵³. W innym przypadku partia rządząca uznałaby, że skoro partia opozycyjna po przejściu władzy użyje jej przeciwko partii aktualnie sprawującej władzę, to należy ją wykluczyć z zasady równej *chance* zdobycia władzy. Partia opozycyjna zaś uznałaby, że partia rządząca łamie zasadę jednakowej *chance* uzyskania większości, a zatem jej działania są nielegalne, na co znowu partia rządząca w żaden sposób nie mogłaby się zgodzić. Każda strona zarzucałaby drugiej nielegalność, a sama stroiła się w szaty obrońcy legalności i konstytucji. A wynikiem byłby „stan pozbawiony i legalności, i konstytucji”⁵⁴.

Zasadzie równej *chance* uzyskania większości przeciwstawia się przede wszystkim premia polityczna wynikająca z posiadania władzy państwowej. Korzystanie z premii politycznej może służyć ominięciu demokratycznej zasady większości i doraźności (momentalnej aktualności). Doraźna większość może tworzyć skutki przekraczające jej aktualność (np. obsadzając aparat administracyjny czy sądownictwo swoimi ludźmi i poprzez odwołanie się do ochrony prawidłowo nabytych praw urzędniczych zabezpieczenie ich przed przyszłą większością). „W tej samej mierze, w jakiej takie premie za posiadanie nabierają kluczowego, politycznego znaczenia, ich zaś bezwzględne zużytkowanie staje się oczywistym środkiem partyjnopolitycznego sprawowania władzy, zasada jednakowej *chance*, a wraz z nią podłoże legalności parlamentarnego państwa prawodawczego tracą wszelki sens”⁵⁵. Partie polityczne starają się wówczas wykorzystać moment swojej władzy, aby wyprzedzić

⁵² Tamże, s. 56.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 58.

⁵⁵ Tamże, s. 61.

partię przeciwną. Legalność i prawomocność stają się wówczas bronią w walce politycznej. „Także konstytucja rozpada się na sprzeczne składniki i możliwości wykładni i żadna normatywistyczna fikcja «jedności» nie przeszkodzi temu, że każda z walczących grup opanuje tę część konstytucji i te jej słowa, które uzna za najodpowiedniejsze do rzucenia na ziemię opozycyjnej partii także w imieniu konstytucji. Legalność, prawomocność i konstytucja nie przyczyniają się wtedy do zapobiegania wojnie domowej, lecz do jej zaostżenia”⁵⁶.

⁵⁶ Tamże, s. 151.

WALDEMAR POTKAŃSKI

GRUPA REAGOWANIA OPERACYJNO- -MANEWROWEGO GROM. KULISY JEJ POWSTANIA I KIERUNKI DALSZEGO ROZWOJU W SYSTEMIE BEZPIECZEŃSTWA III RP

Słowa kluczowe:

Grupa Reagowania Operacyjno–Manewrowego GROM – jednostka specjalna – operacja „Most” – terroryzm – bezpieczeństwo narodowe – bezpieczeństwo wewnętrzne

GROUP (FOR) OPERATIONAL MANOEUVRING RESPONSE GROM. ITS ESTABLISHMENT AND FURTHER DEVELOPMENT WITHIN THE SECURITY SYSTEM OF THE POLISH REPUBLIC

Keywords:

Group (for) Operational Manoeuvring Response GROM; special unit; operation “Bridge” (“Most”); terrorism; homeland security; national security

Abstract:

The author presents the history of the establishment of the Group (for) Operational Manoeuvring Response GROM, and its further possible development within the security system of the Polish Republic. During the period of political transformation, in July 1990 a special unit was formed, one that could be used for special operations against extremists who used terrorist methods, such as hijacking or attacking Polish diplomats.

Początek XXI w. przechodzi do historii jako epoka permanentnych aktów terrorystycznych, organizowanych przez międzynarodowe grupy ekstremistów, godzących w porządek demokratycznego świata. Skala tych wypadków budzi powszechne oburzenie, ale zarazem prowadzi do poszukiwania metod mających powstrzymać ten niebezpieczny proces. Do pierwszych ataków terrorystycznych w dziejach współczesnej Europy doszło w trakcie Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r. W odpowiedzi na to wydarzenie w wielu państwach pojawiła się jednocześnie idea utworzenia wyspecjalizowanych jednostek mających zwalczać grupy rodzimego pochodzenia oraz te, mające swoją bazę na Bliskim Wschodzie. Postanowiono stworzyć specjalne formacje spośród wyselekcjonowanych funkcjonariuszy Policji, wyposażone w specjalistyczny sprzęt i odpowiednio przeszkolone

do działań w sytuacji zagrożenia zamachem terrorystycznym. Miały one podlegać Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, odmiennie niż istniejące od II wojny światowej oddziały specjalne żołnierzy przeznaczone do zadań na tyłach wrogich wojsk, przypisane do Ministerstwa Obrony Narodowej. W 1976 r. zapadła decyzja o powołaniu takiej jednostki również w Polsce w oparciu o funkcjonariuszy ówczesnej Milicji Obywatelskiej. Pierwotny oddział tak sformowany liczył 47 osób mających specjalne przeznaczenie, a ich umiejętności i wyposażenie miały wyróżniać się nad innymi funkcjonariuszami stojącymi na straży porządku w PRL-u. W 1978 r. postanowiono wielokrotnie powiększyć stany osobowe oraz liczbę oddziałów specjalnych w naszym państwie, formując, w oparciu o Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej (ZOMO), w dużych miastach wojewódzkich tzw. „plutony specjalne”, (przekształcone w 1980 r. w „drużyny specjalne”)¹.

Pojawia się tutaj zasadne pytanie, jakie było faktyczne przeznaczenie owych formacji w epoce PRL-u i na ile miały one zabezpieczać obywateli państwa przed potencjalnymi atakami terrorystycznymi. Należy wspomnieć, iż odbiór niebezpiecznych grup terrorystycznych z Bliskiego Wschodu przez ówczesną władzę był nader pozytywny przy jednoczesnym negatywnym kontekście i nastawieniu do krajów kapitalistycznych, w tym RFN. Liderzy ekstremistycznych grup dość swobodnie przemieszczali się przez terytorium państwa polskiego, znajdując tu bezpieczny azyl przed podjęciem kolejnych wystąpień w zachodniej części kontynentu. Mogli również zakupić potrzebną im broń zarówno strzelecką, jak i materiały wybuchowe oraz otrzymywali wszechstronną pomoc logistyczną od służb specjalnych krajów pozostających w tzw. bloku socjalistycznym. Członkowie Hezbollahu i Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, za cichym porozumieniem peerelowskich służb, zamieszkiwali na terenie Polski, tu studiowali i w końcu zaopatrywali się w broń. W Polsce częstym gościem bywał w tej epoce Abu Daud, palestyński terrorysta będący liderem formacji „Czarny Wrzesień” odpowiedzialnej za krwawe wydarzenia z 1972 r. w Monachium².

Powołane formacje, w odbiorze ówczesnych władz, miały bardziej gwarantować stabilność wewnętrzną państwa w stosunkowo dynamicznie zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych

¹ Od 1985 r. powrócono do pierwotnego nazewnictwa i stosowano sformułowanie: „plutony specjalne”.

² Wspomniany terrorysta był podejrzewany przez izraelski Mossad o udział w zamachach w trakcie Letnich Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Na terytorium naszego państwa funkcjonowały arabskie firmy m. in. w Poznaniu i Aninie pod Warszawą, które miały ułatwiać nielegalne zaopatrzenie w broń ekstremistycznych organizacji wspieranych oficjalnie przez ZSRR i jego sojuszników. Zob. D. Kowalski, „Arabowie proponowali ogromne pieniądze, nikt się nie złamał”. *Rola polskich służb w operacji „Most”* [online], 18 października 2013 [dostęp: 23 lutego 2016]. Dostępny w internecie: www.polskatimes.pl/artykul/1020109.

XX w. Pogłębiał się w tym okresie kryzys gospodarczy i dochodziło do coraz bardziej masowych wystąpień społecznego buntu. Powstawały struktury opozycji, która przyjęła z czasem nazwę „Solidarność”. W tych okolicznościach „plutony specjalne” mogły odegrać ważną rolę stabilizującą dotychczasowy porządek prawny w Polsce.

Z pewnością, poza protestami społecznymi, liczone się z radykalnymi próbami ucieczki (emigracji) z Polski wielu obywateli, zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. i obowiązujących w tym czasie restrykcji. Właśnie wtedy na masową skalę obywatele za wszelką cenę pragnęli opuścić terytorium państwa, wykorzystując do tego celu istniejące regularne połączenia lotnicze, z reguły porywając samolot i zmuszając pilotów do zmiany kursu lotu. Podjęcie działań zabezpieczających na lotniskach, jak i w samych samolotach udaremniło niektóre porwania, ale nie zatrzymało definitywnie tego procederu. W latach osiemdziesiątych XX w. najczęstszym celem ucieczki był zachodni Berlin, leżący stosunkowo blisko granicy Polski. Uciekali zagrożeni restrykcjami politycznymi działacze opozycji, ale z reguły uciekinierzy kierowali się pobudkami ekonomicznymi³. Dlatego w działania mające powstrzymać ten niebezpieczny i szkodzący wizerunkowo władzy proceder postanowiono zaangażować kolejnych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w liczbie 237, przy czym do ochrony samych lotnisk i samolotów wyznaczono spośród wymienionych 140 funkcjonariuszy. Pracami tej specjalistycznej formacji kierował mjr Jerzy Dziewulski, który po odbyciu służby wojskowej i uzyskaniu stopnia sierżanta podchorążego, podjął pracę zawodową w MO. Początkowo pracował w wydziale kryminalnym na Żoliborzu, by przejść do Komendy Stołecznej i zostać dowódcą jednostki antyterrorystycznej na lotnisku Okęcie w Warszawie.

Do największej próby ucieczki doszło w dniu 30 kwietnia 1982 r. (w przeddzień Święta Pracy), gdy wśród 54 pasażerów samolotu lecącego z Wrocławia do Warszawy, aż 36 było wtajemniczonych w próbę porwania (przy czym 8 miało przeprowadzić samą akcję) i ucieczki do zachodniego Berlina, a precyzyjnie na lotnisko Tempelhof. Stosowaną wtedy praktyką było umieszczanie na pokładzie samolotu czterech funkcjonariuszy ochrony (po dwóch mundurowych i uzbrojonych – w przedniej i tylnej części maszyny), oraz dwóch „komandosów” po cywilnemu – wraz z pasażerami. Co znamienne, porwacze, nawet po latach nie nazywali siebie „terrorystami”, lecz na ogół „partyzantami” (nawiązując tym samym do narodowej tradycji walki jeszcze z okresu II wojny światowej) chcącymi opuścić „zniewolony” w ich mniemaniu kraj. Przeprowadzili bardzo fachowo swoją akcję, zaskakując kompletnie mundurowych, a i „komandosi” stawiali bardzo krótki i nieefektywny opór, ulegając porwaczom. Po zmianie kursu samolot przeleciał przez terytorium

³ W ośmiu przypadkach porwania zakończyły się powodzeniem, zaś w trzynastu je udaremniliono. O uprowadzeniach polskich samolotów w epoce PRL. Zob. M. Bortlik–Dźwierzżyńska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice–Warszawa 2009, s. 201–204.

NRD, gdzie eskortowały go radzieckie MIG-i, które nie mając wyraźnego rozkazu nie zestrzeliły statku powietrznego. Pomimo oswobodzenia się z więzów jednego z „komandosów”, który próbował powstrzymać grupę 36 pasażerów przed opuszczeniem samolotu, lot zakończył się udanym lądowaniem na płycie lotniska w Berlinie⁴.

Powracając do głównego wątku naszych rozważań należy nadmienić, iż mjr Jerzy Dziewulski, wraz z grupą wyselekcjonowanych osób, odbył szkolenie w siłach specjalnych Izraela i z doświadczeń tamtejszych służb korzystał przy doborze ćwiczeń i metod mających podnieść sprawność kierowanej przez siebie jednostki, konkretnie w działaniach kontrterrorystycznych (i to przeciw wspomnianym wcześniej ekstremistom pochodzenia arabskiego)⁵. Pozostali podopieczni Dziewulskiego przeszli specjalny kurs w kraju na terenie Rembertowa. W 1990 r. zaczęły się zmieniać priorytety i sojusze obowiązujące w Polsce, wraz z postępującą transformacją ustrojową. W momencie narodzin III RP miano nadal zabezpieczać loty samolotów, ale jednocześnie prowadzić nowe specjalne operacje. Dziewulski, posiadający duże i praktyczne doświadczenie w zabezpieczaniu lotów, w latach osiemdziesiątych XX w. miał w tym okresie koordynować, jako dowódca ze strony polskiej, operację o kryptonimie „Most”, której celem było zabezpieczenie przelotów ludności pochodzenia żydowskiego z krajów byłego ZSRR (w momencie rozpadu tego państwa) i jej ewakuacja, poprzez międzyładowanie w Warszawie, docelowo do Izraela. Uruchomienie tego punktu transferowego wiązało się z realnym zagrożeniem ze strony różnych grup radykalnych ekstremistów islamskich prowadzących regularną wojnę z państwem izraelskim, nie tylko na obszarach Bliskiego Wschodu, ale w zasadzie na całym świecie. Należy odnotować, iż po wojnie izraelsko-arabskiej z 1967 r. władze polskie zerwały oficjalne stosunki z Izraelem. Przejściowo interesy tego państwa powierzono w Warszawie ambasadzie Holandii, zwłaszcza przy obsłudze konsularnej emigrantów wyjeżdżających z ZSRR do Wiednia, poprzez terytorium polskie. Dopiero w maju 1987 r. otwarto w Warszawie przedstawicielstwo dyplomatyczne Izraela. Narastająca w epoce Michaiła Gorbaczowa emigracja żydowska wynosiła około 40 tysięcy osób. Z obawy przed potencjalnymi zamachami, zaplanowanymi przez terrorystów arabskich, rząd Węgier odmówił udzielenia pomocy tranzytowej emigrantom (za pośrednictwem linii lotniczych Malev), gdy w tym samym czasie (26 marca 1990 r.) premier nowego polskiego rządu - Tadeusz Mazowiecki wyraził osobistą zgodę, podczas swojej wizyty w Stanach Zjednoczo-

⁴ Zob. I. Jachimska, *Ucieczka do Tempelhof. Porwania samolotów w PRL* [online], 8 kwietnia 2014 [dostęp: 23 lutego 2016]. Dostępny w internecie: <<http://www.historia.wp.pl/title,Ucieczka-do-Tempelhof-Porwania-samolotow-w-PRL,wid,16523881,wiadomosc.htmpt?tid=116bd4>>.

⁵ Szerzej na ten temat zob. K. Jałoszyński, *Terroryzm antyizraelski. Przedsięwzięcia kontrterrorystyczne w Izraelu*, Warszawa 2001.

nych, na masową pomoc przedstawicielom Amerykańskiego Kongresu Żydów⁶. Z perspektywy czasu możemy stwierdzić, iż nie doszło na terenie Polski do żadnego aktu terrorystycznego w trakcie pilotowania operacji „Most” prowadzonej w latach 1990–1992, chociaż prawdopodobnie ekstremiści arabscy planowali dokonanie samobójczego zamachu bombowego na terenie terminalu na Okęciu. Tymczasem w dniu 30 marca 1990 r. w Bejrucie został ostrzelany przez napastników arabskich Bogdan Serkis (wraz z żoną) - polski attaché handlowy ambasady w Libanie⁷.

W nowej III RP, zgodnie z ustawą z 6 kwietnia 1990 r., uległy zmianie zadania organów publicznych, a dawną Milicję Obywatelską zastąpiono Policją. W ramach odrodzonej formacji wyodrębniono, obok oddziałów prewencji, pododdziały kontrterrorystyczne. Dawne „plutony specjalne” przeobrażono w kompanie kontrterrorystyczne, którym przypisano nowe zadania m. in. w zakresie stworzenia sekcji zajmujących się: logistyką oraz rozbrajaniem ładunków wybuchowych. Jednostki te, rozumiane jako oddziały sił specjalnych o określonej strukturze organizacyjnej, posiadały środki do walki i wyposażenie specjalistyczne, odpowiednie zaplecze logistyczne oraz infrastrukturę szkoleniową, umożliwiającą odpowiednie przygotowanie i prowadzenie operacji ratunkowych polegających na odbiciu przetrzymywanych zakładników oraz zwalczaniu niebezpiecznych form przestępczości, w szczególności zorganizowanej⁸.

W takich okolicznościach polskie służby specjalne przeprowadziły operację „Most”, ale także pomogły w uratowaniu sześciu amerykańskich oficerów CIA uwięzionych w Iraku podczas operacji „Pustynna Burza”⁹. Dodatkowo istniało

⁶ Operacja była koordynowana jednocześnie przez służby specjalne kilku państw, w tym: Departament I polskiego MSW, izraelski Mossad i amerykańską CIA. Zob. K. Kozłowski, M. Komar, *Historia z konsekwencjami*, Warszawa 2009, s. 290–294.

⁷ Terrorysty byli prawdopodobnie związani z Organizacją Akcji Rewolucyjnej Arabskiego Frontu Oporu (formacji szyickiej wspieranej przez Iran). Zob. A. Federowicz, *Most. Tajna operacja Mossadu w Polsce*, „Focus. Historia” [online], 29 marca 2013 [dostęp: 23 lutego 2016]. Dostępny w internecie: <<http://www.historia.focus.pl/swiat/most-tajna-operacja-mossadu-w-polsce-1214>>; B. Bekier, *Działalność Mossadu i CIA w początkach III RP* [online], 6 listopada 2012 [dostęp: 23 lutego 2016]. Dostępny w internecie: <<http://www.xportal.pl/?p=6873>>.

⁸ O formacjach kontrterrorystycznych, ich strukturze i stawianych im zadaniach zob. K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – elementy działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011, s. 99 i nast.

⁹ Za tę operację przeprowadzoną latem 1990 r. w Iraku, Stany Zjednoczone wymogły na innych wierzycielach państwa polskiego przeprowadzenie redukcji zadłużenia zagranicznego o 50%, czyli dwadzieścia miliardów dolarów. W dniu 17 I 1995 r. pojawił się na ten temat artykuł w „The Washington Post”, a sami Amerykanie z kręgów politycznych i wojskowych wyrażali przez kolejne lata pamięć i wdzięczność za przeprowadzoną przez Polaków akcję. Zob. S. Petelicki, *Grom: siła i honor. Z generałem Sławomirem Petelickim rozmawia Michał Komar*, Kraków 2010, s. 70–72; *Rozmowa z Gromostawem Czempińskim* [w:] A. Czupryn, D. Kowalska, *Ostatni samuraj. Rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa 2013, s. 150–152.

w tym okresie realne zagrożenie użycia broni jądrowej, gdyż w okresie rozpadu systemu dwubiegunowego, po okresie zimnej wojny, na terytorium byłego ZSRR zagięły przenośne ładunki wybuchowe z tym niebezpiecznym materiałem. W tych okolicznościach, ówczesny minister spraw wewnętrznych - Krzysztof Kozłowski, postanowił wezwać do swojego gabinetu oficera wywiadu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo polskich placówek dyplomatycznych. Był nim 44-letni wówczas ppłk Sławomir Petelicki, który pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału X (kontrwywiad zagraniczny) Departamentu I MSW, kierowanego przez Gromosława Czempińskiego. Sławomir Petelicki od kilku lat postulował utworzenie specjalnej jednostki przeznaczonej do obrony polskich obywateli w kraju i zagranicą, gotowej do podjęcia najbardziej niebezpiecznych i specyficznych zadań bojowych, jednak pomysł ten nie zyskał przychylniej aprobaty jego przełożonych. Tymczasem w 1990 r. wzrosło realne zagrożenie kolejnymi aktami terrorystycznymi m. in. ze strony ekstremistów arabskich na terenie Polski i na świecie. W tych okolicznościach, przy akceptacji prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego, w dniu 13 lipca 1990 r., zatwierdzono pomysł utworzenia nowej wojskowej jednostki specjalnej, której nadano nr 2305, jako niejawniej Grupie Reagowania Operacyjno-Manewrowego - GROM. Powołano formację mającą być jednostką elitarną i gotową do wykonania specjalnych operacji przeciw siłom wykorzystującym procedurę terrorystyczną. Powołanie tej formacji było pożądane nie tylko przez decydentów w Rzeczypospolitej Polskiej, ale także w interesie Amerykanów, którzy nie posiadali sojuszniczej jednostki, z którą mogli współpracować, na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Należy nadmienić, iż w tym samym okresie doszło do reorganizacji rodzimych sił zbrojnych (w czasie transformacji ustrojowej) i zapadła decyzja na szczeblu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o likwidacji dotychczasowych sił specjalnych. Działały one dotąd na poziomie samodzielnych kompanii specjalnych okręgów wojskowych oraz dywizyjnych kompanii specjalnych, a miał je zastąpić dopiero tworzony tzw. 1. Pułk Specjalny.

Do najważniejszych zadań formacji GROM zaliczyć należy podwyższenie obronności i ochrony bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, a także bezpośrednio współdziałanie z siłami szybkiego reagowania w ramach NATO i ONZ. Pomimo tego, że większość żołnierzy tworzących jednostkę wywodziła się z wojska postanowiono zastosować podległość Ministerstwu Spraw Wewnętrznych¹⁰. Formacja miała się charakteryzować: niekonwencjonalnym szkoleniem i najlepszym dostępnym na świecie uzbrojeniem; szczególną wrażliwością na czynniki geopolityczne i specyfikę kraju, gdzie podejmowała misję; wolnomyślnym sposobem analizy zadaniowej jej podkomendnych nieulegającym regulaminowym nawykom i stereoty-

¹⁰ Zob. Zarządzenie Organizacyjne MSW nr 004 z dnia 13 VIII 1990 r. oraz Wytoczne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Jednostki, sformułowane przez biuro Spraw Obronnych MSW.

pom w działaniu; determinacją wynikającą z czasu i miejsca realizowanego zadania oraz należywym przygotowaniem wywiadowczym przed podjęciem każdej akcji bojowej¹¹.

Wydarzeniem poprzedzającym ideę stworzenia tej jednostki był w dużej mierze napad sprzed kilku lat (we wrześniu 1982 r.) na polską ambasadę w Bernie (na terenie Szwajcarii) zakończony skuteczną akcją lokalnej jednostki antyterrorystycznej Stern. Należy uwypuklić, iż strona polska nie dysponowała w tym czasie równie elitarną formacją gotową operować na terenie innych państw i była skazana na pomoc z zewnątrz¹².

Przy tworzeniu tej formacji postanowiono wykorzystać wzorce brytyjskiej formacji wojskowej Special Air Service (dalej: SAS), a konkretnie jej 22 pułku, oraz amerykańskiej Delta Force, a później Navy SEALs i 10. Special Forces Group. Na czele pierwszej misji brytyjskiej w Warszawie, mającej doradzać przy tworzeniu polskiej jednostki specjalnej, stanął gen. Jeremy Phipps, dyrektor Special Forces, który miał wiele zastrzeżeń co do wyszkolenia i uzbrojenia gromowców. Inaczej do sprawy podeszli Amerykanie z Office of Counter-Terrorism and Emergency Planning, którzy zaprosili grupę koordynującą prace GROM-u, a później jej członków na cykl szkoleń w ramach kursu związanego z działaniem sztabu kryzysowego w USA, a co najważniejsze gotowi byli pomagać na różnych szczeblach przy tworzeniu i wyszkoleniu członków tej specjalnej formacji, w oparciu o intencję wyrażoną we wskazaniach CIA¹³. Organizacyjnie wydzielono środki m. in. z Nadwiślańskiej Jednostki Wojskowej oraz pozyskano bazę do działania, dzięki ministrowi obrony narodowej admirałowi Piotrowi Kołodziejczykowi¹⁴. Pierwotnie formacja miała skupić uwagę na zabezpieczeniu polskich placówek dyplomatycznych na całym świecie oraz chronić ich obsługę, a w sytuacji ekstremalnej odbijać ich z rąk terrorystów. Formalnie podjęto prace organizacyjne i prawne mające określić kierunki planowanych zadań, przy czym postanowiono wyeksponować działania podejmowane poza granicami naszego kraju, często jako wsparcie sił specjalnych podczas różnych misji

¹¹ Zob. H. Królikowski, *Działania specjalne w strategii wojskowej III Rzeczypospolitej Polskiej*, Siedlce 2005, s. 85–86.

¹² Do napadu na polską ambasadę w Bernie doszło w dniu 6 IX 1982 r., gdy czterech zamaskowanych napastników mniających się przedstawicielami Powstańczej Armii Krajowej zażądało zniesienia stanu wojennego w Polsce, terroryzując kilkunastu pracowników tej placówki i groząc jej wysadzeniem. W trakcie negocjacji napastnicy zmienili żądania, domagając się trzech milionów franków szwajcarskich i bezpiecznego transportu do Albanii lub do Chin. Po skutecznej akcji, lokalna formacja antyterrorystów bez ofiar zajęła budynek, aresztując napastników. Zob. S. Kochoński, *Brygady antyterrorystyczne – operacje – uzbrojenie*, Warszawa 1992, s. 13–17. Zob. K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – elementy działań...*, dz. cyt., s. 272–274.

¹³ Zob. *Rozmowa z Gromostawem Czempieńskim*, dz. cyt., s. 152–154.

¹⁴ Zob. tamże, s. 8; K. Kozłowski, M. Komar, *Historia z konsekwencjami*, Warszawa 2009, s. 289.

na ogół o charakterze wojskowym, a nie policyjnym¹⁵.

W okresie tworzenia GROM-u utrzymywano bliskie kontakty z Izraelem poprzez oficerów łącznikowych z Mossadu, którzy posługiwali się językiem polskim i znali zwyczaje panujące w naszym kraju. Przekazali oni stronie polskiej ważne informacje dotyczące różnych ugrupowań terrorystycznych i ich członków działających na Bliskim Wschodzie oraz ich zagranicznych agentur, zwłaszcza na terenie Europy. Z drugiej strony wyznaczono oficerów Wydziału IV Departamentu II MSW, którzy wcześniej zajmowali się zwalczaniem szpiegostwa arabskiego i izraelskiego! Obawiano się zwłaszcza Palestyńczyków zamieszkujących na stałe na terenie Polski oraz działań szpiegowskich podejmowanych przez pracowników ambasad (Syrii i Iranu). Dlatego żydowskich emigrantów, przyjeżdżających pociągami na Dworzec Gdański z ZSRR, umieszczano przejściowo w wynajętych hotelach na terenie Warszawy, a następnie przez lotnisko na Okęciu izraelskimi czarterami transportowano do Tel Awiwu. Operacja była finansowana pośrednio przez polski rząd, ze środków z Komendy Głównej Policji, oraz prywatnej firmy Art-B (założonej przez Andrzeja Gąsiorowskiego i Bogusława Bagsika i posiadającej legalną licencję na handel bronią). W godzinach nocnych na samym lotnisku towarzyszyły samolotom transportery opancerzone wraz z gotowymi do akcji antyterrorystami, patrolując drogę kołowania maszyn, dodatkowo rozstawieni byli strzelcy wyborowi, a w momencie startu samolotu – obok niego leciał w eskorcie śmigłowiec wojskowy (Mi-2) mający za zadanie przyjęcie „na siebie” wszelkich prób wystrzelenia pocisków rakietowych. I tak przez dwa i pół roku (do jesieni 1992 r.) przebiegała niebezpieczna operacja ochraniająca exodus ludności pochodzenia żydowskiego, emigrującej z dawnego ZSRR do Izraela. Formacje ekstremistów arabskich zapowiadały przeprowadzenie aktów terrorystycznych przeciwko polskim przedstawicielstwom dyplomatycznym, liniom lotniczym, przedsiębiorstwom, jednak do takiego zamachu nie doszło¹⁶.

W konsekwencji podjętej operacji mocno wzrósł prestiż państwa polskiego i zarazem zaczęto zacieśniać kontakty ze służbami specjalnymi państw z zachodniego kręgu cywilizacyjnego, a w szczególności ze Stanów Zjednoczonych oraz z Izraela. Wpisywało się to w radykalną zmianę układów sojuszniczych i zależności geopolitycznych w nowej Polsce po odejściu od kręgu wschodniego i wcześniejszego podporządkowania agendom radzieckim. Nowe kontakty szybko wykorzystano w przejmowaniu technik szkoleniowych służb specjalnych oraz ich wyekwipowaniu

¹⁵ Do znaczącego zaangażowania GROM-u w trakcie misji wojskowej doszło w 2003 r. w trakcie wojny w Iraku. Zob. J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje polskich sił specjalnych*, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Warszawa 2009, s. 51 i nast.

¹⁶ Zob. Rozmowa z Jerzym Dziewulskim, odpowiedzialnym za antyterrorystyczne zabezpieczenie operacji „Most” [w:] A. Federowicz, *Most. Tajna operacja Mossadu w Polsce*, „Focus. Historia” 2013, 29 marca; B. Bagsik, A. Gąsiorowski, *Ścigani. Piotr Pytlakowski rozmawia z szefami Art.-B*, Warszawa 2015, s. 98–109.

w najnowszą i specjalistyczną broń. W trakcie tworzenia GROM-u grupa oficerów udała się do fabryki Mausera oraz Heckler & Koch, gdzie postanowili zakupić karabin snajperski SP86R (pierwotnie wypożyczono jeden egzemplarz) oraz bezdrzewkowy pistolet maszynowy MP5. Nie było to takie proste, gdyż Polska była jeszcze oficjalnie w Układzie Warszawskim. W czerwcu 1991 r. pierwsza grupa kilkunastu żołnierzy GROM-u udała się na szkolenie do USA, a dzięki tajnej dyrektywie prezydenta USA, G. Busha, na Okęciu wylądował Hercules z ładunkiem specjalnym broni (m.in. z karabinami Remington M700 i MacMillan)¹⁷. A wszystko to robiono w imię zabezpieczenia się przed ewentualnymi atakami terrorystycznymi.

Pomimo osiągnięcia tak wyrazistych sukcesów na arenie międzynarodowej przez jednostkę GROM i jej działań, wśród niektórych polskich polityków pojawił się pod koniec 1991 r. pomysł rozwiązania tej formacji, bez podania skonkretyzowanej przyczyny takiej decyzji. Owym „wizjonerem” był ówczesny minister spraw wewnętrznych Henryk Majewski (piastujący to stanowisko w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego, od 12 stycznia do 23 grudnia 1991 r.)¹⁸. Jednak jego pomysł nie spotkał się z uznaniem jego następcy, którym został Antoni Macierewicz (w rządzie Jana Olszewskiego)¹⁹.

W procesie szkolenia wykorzystywano wzorce zapożyczone z kręgu anglosaskiego wraz z wprowadzonymi polskimi modyfikacjami. Podjęto w tym celu konsultacje z brytyjskimi specjalistami do spraw zwalczania terroryzmu oraz z osobami z Biura Antyterrorystycznego Departamentu Stanu USA. Zachodni specjaliści pragnęli w ten sposób nie tylko przeszkolić polskich partnerów, ale zarazem realnie zwiększyć bezpieczeństwo swoich obywateli przebywających na terytorium Rzeczypospolitej, zwłaszcza stałych pracowników obsługujących tutejsze placówki dyplomatyczne oraz osób przebywających tu tymczasowo. Dlatego aktywnie wspierali proces szkoleniowy i przekazywali pokaźne kwoty w celu finansowania i ułatwienia zakupu najnowszej broni produkowanej na zachodzie, służącej do efektywnej walki z grupami terrorystycznymi.

Punktem wyjścia przy doborze ludzi do tworzonej jednostki była odpowied-

¹⁷ Zob. I. van Hogg, *Wyposażenie oddziałów do zwalczania terrorystów*, przekład i red. R. Woźniak, P. Kupidura, Warszawa 2000.

¹⁸ Pracownik Politechniki Gdańskiej oraz aktywny działacz Gdańskiego Klubu Sportowego „Wybrzeże”, który został aresztowany pod zarzutem defraudacji 2 mln złotych z kasy klubu. Zwolniony z aresztu po 6 miesiącach we wrześniu 2004 r. Proces w tej sprawie rozpoczął się w 2005 r. i został umorzony w lutym 2007 r. z braku dowodów popełnienia przestępstwa. Zob. G. Szaro, *Nie ma sprawy Majewskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2007, 1 lutego; D. Abramowicz, *Historia i życie byłego ministra Henryka Majewskiego*, „Dziennik Bałtycki” 2011, 16 kwietnia.

¹⁹ Zob. S. Petelicki, *Grom: siła i honor...*, dz. cyt., s. 110–113. Zob. R. Polko, *GROM w działaniach przeciwterrorystycznych*, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, t. 6, Warszawa 2008, s. 151, przypis 138. Autor powołuje się na informację udzieloną jemu osobiście przez płk. S. Petelickiego.

nia, wielostopniowa selekcja wzorowana na schematach opracowanych w brytyjskiej formacji SAS. Ważna była metoda wypracowana przez płk. Davida Stirlinga, organizatora i pierwszego dowódcę SAS, polegająca na budowie czteroosobowych zespołów wszechstronnie wyszkolonych i razem operujących żołnierzy, gotowych wykonać najbardziej trudne zadanie na terytorium wroga, niezależnie od miejsca i specyfiki konkretnej akcji²⁰. Z czasem w polskiej formacji przyjęła się taktyka operowania sekcjami złożonymi nie z czterech, ale sześciu osób, wszechstronnie wyszkolonych w każdej dziedzinie i gotowych zastąpić dowolnego innego specjalistę²¹. Bliższe kontakty żołnierze GROM-u nawiązali i zacieśnili z tą brytyjską jednostką poczynawszy od 1993 r., szkoląc się m. in. w działaniach komandosów grupy wodnej. Komandosi szkoleni w amerykańskiej Delcie pokonywali w trakcie akcji dystans za ledwie 2–3 km, gdy według polskiej koncepcji było to ponad 20 km w pełnym rynsztunku, co budziło duże uznanie u specjalistów zza oceanu. Ich wyszkolenie było bardziej przydatne w warunkach bojowych na wojnie, gdy Brytyjczycy posiadający nieporównywalnie mniejszy budżet byli profesjonalistami, którzy zapisali doskonałą kartę w walce z realnym i niebezpiecznym przeciwnikiem w Irlandii Północnej i posiadali doskonałe doświadczenie operowania w terenie zurbanizowanym, co miało dodatkowy walor w zadaniach z zakresu utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego²². Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. do zadań GROM-u, pozostającego w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, należało zatrzymywanie na terenie Polski wyjątkowo groźnych przestępców. W wielu przypadkach chodziło tu o cudzoziemców, m. in. zza wschodniej granicy naszego państwa, którzy należeli do różnych lokalnych grup przestępczych. Były to niezwykle trudne akcje, dodatkowo przeprowadzane je w terenie zurbanizowanym, zamieszkałym przez duże grupy ludności, której zapewnienie bezpieczeństwa w czasie akcji stanowiło dodatkowe utrudnienia w należyтым ich wykonaniu. Formacja GROM współpracowała w tych nader trudnych akcjach z policyjnymi antyterrorystami oraz Żandarmerią Wojskową²³.

²⁰ Początki formacji sięgają walk w Afryce Północnej od 1941 r., jakie toczyli żołnierze Imperium Brytyjskiego z Afrika Korps w trakcie II wojny światowej. Zob. G. Stewart, *SAS. Elita wojsk brytyjskich*, przekład J. i S. Kodym, Warszawa 1999, s. 12–19; J. Sutherland, *Oddziały elitarne II wojny światowej*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2007, s. 106–107; R. Farran, *Skrzydlaty sztylet. Wspomnienia oficera SAS*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2002, s. 145 i nast.

²¹ K. Jałoszyński, *Organy administracji rządowej wobec zagrożeń terrorystycznych. Siły zbrojne wobec terroryzmu*, Bielsko–Biała 2011, s. 66.

²² O działaniach podejmowanych przez formację SAS w Irlandii Północnej zob. G. Stewart, *SAS. Elita wojsk brytyjskich*, Warszawa 1999, s. 71–82; H. Hermann, *Działania specjalne w wojnach i konfliktach zbrojnych po II wojnie światowej*, Warszawa 2000, s. 154 i nast.; J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje...*, dz. cyt., s. 71.

²³ Nasilenie tych akcji na terenie Polski miało miejsce zwłaszcza w latach 1991–99. Po 11 IX 2001 r. jednostka specjalna decyzją MON utrzymywała poziom gotowości bojowej

Kandydaci do tej wyjątkowej jednostki podlegają specjalnemu trybowi szkoleniowemu. Pierwotnie, przy pierwszym naborze, oparto się na żołnierzach odbywających zasadniczą służbę i przebywających w specjalnych jednostkach wojskowych na terenie kraju, ale i na kadrze oficerskiej tam pracującej²⁴. Kandydat, w przypadku preselekcji do jednostki GROM, nie tylko musi zaliczyć kolejne próby sprawnościowe i wytrzymałościowe, ale podczas tego testu jest wnikliwie obserwowany przez instruktorów formacji. Ten bodaj najtrudniejszy egzamin wstępny stanowi swoistą barierę dla kandydatów pragnących uczestniczyć w pracach elitarniej jednostki. Kandydaci muszą wykazać się nienagannym zdrowiem, ponadprzeciętną sprawnością fizyczną, wysokim ilorazem inteligencji, co najmniej średnim wykształceniem oraz dużą odpornością psychiczną na stres i trudy służby. Poza tym wymagana jest znajomość języków obcych, posiadanie uprawnień do prowadzenia różnych pojazdów oraz umiejętność pływania. Kandydaci muszą być gotowi do poświęcenia zdrowia, a nawet w ostateczności życia w ramach podejmowanych wyzwań i konkretnych niebezpiecznych zadań²⁵.

W gronie żołnierzy GROM-u znaleźli się m. in. byli sportowcy (z reguły karatecy), młodzi oficerowie zaraz po ukończeniu szkoły oraz oficerowie i chorążowie z wojskowych jednostek specjalnych. Po tygodniu ciągłych ćwiczeń w warunkach poligonowych z typowego naboru selekcję, wzorowaną na brytyjskiej formacji SAS, przechodziło czterech lub pięciu na stu uczestniczących²⁶. Po pierwotnym szkoleniu przychodzi czas na kilkumiesięczne intensywne ćwiczenia. W trakcie ich trwania instruktorzy starają się określić predyspozycje osób do wykonywania konkretnych specjalistycznych zadań. Dobiera się te predyspozycje do pełnienia określonych ról (stanowisk) w ramach formacji. Szkoleni przechodzą konkretne kursy szkolenia spadochronowe i nurkowe, ale także, co ważne, poznają specyfikę działań kontrterrorystycznych. W końcu zyskują konkretną specjalizację, m. in.: pływacz bojowy, snajpera, łącznościowiec, spadochroniarz wyczynowy czy specjalista od ładunków wybuchowych. Poza wymaganiami wojskowymi przydatnymi w działaniach wywiadowczych i kontrwywiadowczych posiadają także, w większości (około 75%), przeszkolenie paramedyczne. W końcu szkolą się w procedurach odbijania zakładników przetrzymywanych przez porywaczy (terrorystów) w różnych środkach lokomocji takich jak: samoloty, pociągi i autobusy²⁷. Pierwszy profesjonalny kurs

do realizacji podobnych zadań w ramach utrzymania gwarancji bezpieczeństwa wewnętrznego, jednak nie doszło do formalnego użycia GROM-u.

²⁴ Zob. Zarządzenie MSW K. Kozłowskiego nr 03 z dnia 2 I 1991 r. w sprawie przebiegu służby wojskowej żołnierzy zawodowych pełniących służbę w Jednostce Wojskowej Nr 2305 oraz przysługujących im z tego tytułu należności.

²⁵ Zob. H. Królikowski, *Grom. Jednostka Wojskowa*, Marki 2008, s. 49.

²⁶ Zob. S. Petelicki, *Grom: siła i honor...*, dz. cyt., s. 102. O formule selekcji w wydaniu brytyjskim zob. G. Stewart, *SAS. Elita wojsk brytyjskich*, dz. cyt., s. 21–33.

²⁷ Zob. tamże, s. 52.

snajperski poprowadził dla żołnierzy GROM-u specjalista z armii amerykańskiej sierż. Lawrence „Larry” Freedman. Po sześciomiesięcznym intensywnym szkoleniu przychodził czas na specjalne zadanie wymagające pełnej koncentracji i perfekcyjnego wykonania. Jeden z jego uczestników wspomina o próbie oddania strzału z odległości 300 m do okręgu o średnicy 8 cm, w ciągu zaledwie 20 sekund. Wykonanie tego zadania gwarantowało pozostanie w jednostce²⁸.

Stan pełnej gotowości bojowej (czyli wszystkie cele szkolenia) żołnierze służący w jednostce osiągnęli w pełni po raz pierwszy 13 czerwca 1992 r. Pomyślnie przebiegło m. in. szkolenie polegające na uwalnianiu zakładników z samolotów i z budynków wielokondygnacyjnych, w trudnych warunkach nocnych pod okiem instruktorów z Delta Force na pokładach rejsowych samolotów LOT-u, w budynku warszawskiej Giełdy (czyli byłym Komitecie Centralnym PZPR) oraz stołecznych wieżowcach²⁹. Z czasem sformalizowano cykl sprawdzający i dalej szkoleniowy, wypracowując własne standardy i wymogi przydatne u kandydatów do jednostek specjalnych w odniesieniu do oddziałów policyjnych i wojskowych³⁰.

Pozostawała jeszcze sprawa formalnego podporządkowania i możliwości użycia jednostki GROM w ujęciu prawnym i organizacyjnym w III RP. Problem ten starał się w pierwszych latach jej istnienia uregulować sam twórca płk Sławomir Petelicki. Z ogromną determinacją tworzył kolejne wizje, ale testował je w sposób nader ostrożny, nie chcąc popaść w biurokratyczne zaleźności i obostrzenia formalne wobec przełożonych i zmieniających się w państwie demokratycznym elit politycznych i partyjnych. Dowódca podejmował doraźne kierunki działań, precyzując szczegóły na bieżąco z politykami, którzy akceptując plan działania brali pośrednio na siebie odpowiedzialność za podejmowane decyzje wiążące. Mechanizm ten generalnie funkcjonował w pierwszych latach „wolnej Polski”, ale był bardzo mało stabilny i nie wykształcił konkretnych procedur przydatnych w funkcjonowaniu jednostki specjalnego przeznaczenia³¹. Do tego dochodziły nieuniknione zmiany personalne, które przejściowo zachwiały stabilną wydawałoby się formacją, funkcjonującą

²⁸ Amerykanie wyłonili spośród ćwiczących zespoły szturmowe, a konkretniej specjalistów mających naturalne predyspozycje do pełnienia określonych ról w oddziale. Nie liczyły się tutaj stopnie służbowe i przynależność do oficerów lub podoficerów, ważne były umiejętności i przydatność danej osoby do pełnienia określonych zadań. Poza tym pagony w trakcie szkolenia były odwrócone na drugą stronę. Tymczasem w US Army typowy sierżant był partnerem dla oficera i wszechstronnie wykształconym fachowcem, to w realiach polskich kojarzył się z osobą „ścigającą młode wojsko”. Zob. J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje...*, dz. cyt., s. 67–69.

²⁹ Zob. tamże, s. 116–121.

³⁰ Zob. K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – elementy działań...*, dz. cyt., s. 118–128.

³¹ Odwołanie do rozmowy odbytej we wrześniu 2002 r. z Arkadiuszem Wasylkowem, pełniącym w tym okresie posadę radcy prawnego jednostki. Zob. R. Polko, *GROM w działaniach przeciwterrorystycznych*, dz. cyt., s. 149–150.

cą poza bieżącymi walkami politycznymi. I tak, w grudniu 1995 r., Sławomir Petelicki odszedł do rezerwy, a jego miejsce zajął dotychczasowy zastępca ppłk Marian Sowiński. W 1997 r. powrócił twórca jednostki, ale tylko na kolejne dwa lata³². Po nim dowództwo przejął płk Zdzisław Żurawski (w latach 1999–2000), który jako uczestnik wielu specjalistycznych kursów, m.in.: Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Niemczech oraz Negocjatorów Działań Antyterrorystycznych organizowanych w MSW, posiadał wiedzę teoretyczną nie tylko z zakresu bezpieczeństwa narodowego, ale i bezpieczeństwa wewnętrznego. Wbrew tym wskazaniom, w jednostce specjalnej zapadła decyzja o wprowadzeniu regulaminów i zasad funkcjonowania obowiązujących w regularnych jednostkach Wojska Polskiego. Postępujący tryb sformalizowania jednostki nieomal doprowadził do jej rozbitcia i rozwiązania.

Ostatecznie, w 1999 r. zapadła przełomowa decyzja, w nawiązaniu do konstytucyjnego zapisu wskazującego, że siły zbrojne podlegają ministrowi obrony narodowej, postanowiono włączyć GROM do struktur tego właśnie ministerstwa. Pomysł ten zrealizował Janusz Pałubicki, przy okazji odwołując dowództwo tej formacji. Jak wspomina te wydarzenia ówczesny wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Wojciech Brochwicz (odpowiedzialny za przygotowanie ustawodawstwa antyterrorystycznego): „Destrukcyjne urojenia ministra koordynatora do spraw służb specjalnych w rządzie AWS doprowadziły do dymisji generała, jego zastępców i mojej. I choć fałszywe zarzuty czy podłe pomówienia szybko zostały zdemaskowane, polskie polityczne piekło z radością zaakceptowało odejście ludzi, którzy swoim zapałem i kreatywnością tylko przeszkadzali tropicielom historycznych haków na konkurencję. Po odejściu ze służby państwowej, choć zajęty pracą, generał nie zapominał o swoich żołnierzach”³³. Przygotowano poza tym nowe stosowne do-

³² Gen. Sławomir Petelicki nie tylko pozostawał przełożonym i dowódcą swoich podopiecznych, ale osobiście przeszedł skomplikowaną drogę szkolenia i weryfikacji swoich umiejętności i to za granicą w oparciu o amerykańskie jednostki wojskowe. Był honorowym członkiem 5th i 10th Special Forces Groups (US Army Special Forces), tzw. „zielonych беретów” Armii Stanów Zjednoczonych. Pozostawał oficerem wszechstronnie przeszkolonym do działań specjalnych, także w tych oddziałach. Posiadał złotą odznakę GROM z wieńcem. Uzyskał m.in. uprawnienia skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych, strzelca wyborowego, pletwonurka, 5 dan w karate fudokan i uprawnienia kierowcy pojazdów wojskowych. Był specjalistą ds. desantu śmigłowcowego. Gen. Petelicki w trakcie ćwiczeń o kryptonimie „EB-98”, jeszcze na rok przed formalnym przyjęciem Polski do NATO, miał okazję dowodzić w Stanach Zjednoczonych połączonymi siłami GROM oraz Delta Force i to z powodzeniem. Zob. W. Brochwicz, *Sławek, jakiego będę pamiętał* [w:] *Droga wojownika. Opowieści o twórcy GROM-u generale Sławomirze Petelickim*, zebrał A. Wojtas, Kraków 2013, s. 70.

³³ I dalej: „To dla nich powołał do życia Fundację GROM. Aby pomagała tym, którym zły los nie pomógł ... Poszkodowanym w czasie ćwiczeń, okaleczonym podczas akcji, rodzinom osieroconym przez poległych ojców. Zrobił to nie tylko dla weteranów GROM – u, ale i innych jednostek specjalnych polskiego wojska”. W. Brochwicz, *Sławek, ...*, dz. cyt., s. 71. W ocenie Romualda Szeremietiewa: „Pałubicki należał do konspiracyjnego kierow-

kumenty mające dostosować funkcjonowanie jednostki w ramach MON³⁴, co niezwykle istotne - bez udziału dotychczasowego i nowego dowództwa GROM-u. Wspomniani wskazywali na zbyt sformalizowane struktury organizacyjno-etatowych, co prowadziło do obniżenia zdolności bojowej jednostki, a także braku jasności w kwestii podległości i konkretyzacji przy podejmowaniu decyzji o użyciu jednostki. Niepokoił również niebezpieczny przerost formułowanych zadań wobec jednostki. Kilkumiesięczne zawirowania organizacyjne wokół jednostki były podaj najtrudniejszym okresem w jej dziejach³⁵.

Ostatecznie, z perspektywy zmian jakie wystąpiły w formacji, w opinii Romana Polko, umiejscowienie formacji GROM w strukturach MON dało w konsekwencji kolejnych lat pozytywny odbiór. Nowa organizacja i podległość ministerialna wzmocniła jednostkę w porównaniu do poprzedniego okresu funkcjonowania w ramach resortu spraw wewnętrznych i administracji. Nowy program szkolenia konsekwentnie realizowany, a w szczególności: „zasady organizacji i prowadzenia strzelania specjalnego, wdrożony w życie program modernizacji technicznej, a realizowane w strukturach międzynarodowych zadania wskazują, że jego prestiż wśród elitarnych jednostek świata nie maleje. Obecnie formację tę w większym stopniu postrzega się przez pryzmat zespołu i jego zdolności, niż przez lidera – dowódcę i jego nieformalne wpływy. Formacja posiada niezależność finansową, jest dysponentem środków budżetowych trzeciego stopnia, podlegającym bezpośrednio dysponentowi 29. Części budżetu państwa, która umożliwia jej optymalne warunki planowania i realizacji przedsięwzięć oraz możliwość szybkiego pozyskiwania odpowiedniego sprzętu i wyposażenia”³⁶. Zauważyć należy formalny dwugłós w określeniu zadań o charakterze czysto militarnym i obronnym, typowym dla formacji specjalnych z zaleceniami obrony antyterrorystycznej na wypadek zamachu na terenie państwa polskiego. Wskazano, że: „Wciąż jednak brakuje uregulowań, które uzasadniałyby sens utrzymywania zdolności do działań przeciwterrorystycznych przez tę, najbardziej doświadczoną i najlepiej wyposażoną w Polsce jednostkę specjalną. Jedyną, która szkoli większe od kilku sekcji zespoły do skoordynowanego działania na

nictwa Solidarności i może był to objaw jakiegoś spóźnionego rewanżu w stosunku do Petelickiego [...] Petelicki został ponownie dowódcą GROM-u w momencie, kiedy AWS doszła do władzy”. Wywiad ze wspomnianym [w:] A. Czupryn, D. Kowalska, *Ostatni samuraj. Rozmowy o generale Petelickim*, Warszawa 2013, s. 250–251.

³⁴ Zob. Decyzja nr 04/MON z dnia 10 IV 2000 r. oraz Zarządzenie nr 06/ORG z dnia 26 V 2000 r.

³⁵ O mentalnej deprecjacji jednostki w odbiorze jej członków świadczy decyzja MON o zmianie historycznej nazwy formacji: „Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego – GROM” na typową dla nomenklatury militarnej „Jednostkę Wojskową nr 2305”. Po dwóch miesiącach decyzją szefa MON została jednak przywrócona dawna nazwa. Zob. R. Polko, *GROM w działaniach przeciwterrorystycznych*, dz. cyt., s. 152–155.

³⁶ R. Polko, *GROM w działaniach przeciwterrorystycznych*, dz. cyt., s. 156.

obiekty potencjalnego ataku terrorystycznego³⁷. Ostatecznie, kolejne misje prowadzone przez GROM wzmacniały nasze interesy w różnych częściach świata i wskazywały sojusznikom z NATO potencjał oraz możliwości polskich formacji specjalnych³⁸. Podjęto wszechstronne szkolenia nie tylko na terenie kraju, ale w wybranych regionach świata od pustynnych obszarów lub tropikalnej dżungli po pokryte lodem szczyty górskie, w imię przygotowania żołnierzy do najtrudniejszych i ekstremalnych wyzwań związanych nie tylko z konkretną misją, ale także obiektywnymi trudnościami przy jej wykonywaniu³⁹.

Należy także uwzględnić postępujące na całym świecie pogorszenie się gwarancji bezpieczeństwa po 11 września 2001 r. Nowy, XXI wiek przynosi nasilające się akty terrorystyczne na niespotykaną dotąd skalę. Zaledwie w ciągu ostatnich kilku miesięcy, na przełomie 2015 i 2016 r., doszło do tak spektakularnych serii zamachów – m. in. w Paryżu i w Brukseli, w wyniku których zginęło kilkadziesiąt osób i jeszcze większa grupa odniosła rany. Dlatego formacja specjalna, jaką jest GROM powinna być uwzględniona w planach zapewnienia jeszcze większego bezpieczeństwa naszego państwa i jego obywateli. W tych okolicznościach należałoby dopracować uregulowania prawne i organizacyjne z zakresu zwalczania aktów terrorystycznych na terenie naszego kraju w celu zespolenia koordynacji służb i ich wzajemnego wykorzystania. Jednostka GROM może realizować wszechstronną paletę potencjalnych zadań bojowych od typowo wojskowych po działania kontrterrorystyczne⁴⁰.

Potencjał, którym dysponuje formacja gwarantuje duże możliwości operacyjne w przypadku wystąpienia zagrożenia terrorystycznego na terenie Polski (w myśl tzw. taktyki „czarnej”). Wymagany wszechstronny syntetyczny tryb szkolenia dla tej jednostki wychodzi poza ramy konkretnego resortu, któremu doraźnie podlega (a konkretnie MON lub wcześniej MSW)⁴¹. Służy temu porozumienie z dnia

³⁷ Tamże.

³⁸ W 1994 r. podjęto pierwszą bojową akcję formacji GROM wspólnie z żołnierzami amerykańskimi jako operację „Przywrócić Demokrację” na Haiti. Udział w niej ułatwił Polakom dostęp do wspólnych szkoleń wraz z amerykańską Deltą, z którą tak bliskie kontakty mieli dotąd tylko Brytyjczycy z 22. Pułku SAS. Latem 1997 r. podjęto misję o charakterze stricte przeciwterrorystycznym w obronie ludności chorwackiej przed ludobójstwem ze strony Serbów, doszło m.in. do spektakularnego zatrzymania byłego burmistrza Vukovaru Slavko Dokmanovića, zwanego „Rzeźnikiem Vukovaru” (odpowiedzialnego za zamordowanie 260 osób). W kolejnych misjach na terenie Iraku i Afganistanu formacja wielokrotnie wykazała swoje walory bojowe i dużą skuteczność. Zob. K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – elementy działań...*, dz. cyt., s. 203–206.

³⁹ Zob.. wspomnienia uczestnika szkolenia w tropikach. Naval, *Przetrwać Belize. Opowieść GROM-owca o morderczym treningu w dżungli*, Kraków 2013.

⁴⁰ Zob. H. Królikowski, *Wojskowa formacja specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej 1990–2000*, Gdańsk 2001, s. 112.

⁴¹ Zob. R. Polko, *GROM w działaniach przeciwterrorystycznych*, dz. cyt., s. 177.

2 grudnia 2008 r., pomiędzy ówczesnym komendantem głównym Policji i dowódcą GROM-u w sprawie współpracy obu formacji w zakresie organizowania wspólnych szkoleń w celu podniesienia poziomu wiedzy i umiejętności funkcjonariuszy Policji, żołnierzy zawodowych lub pracowników wojska w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego⁴². Pozytywnym wzorem do dalszego naśladowania była efektywna współpraca, do jakiej doszło pomiędzy różnymi formacjami na poziomie operacyjnym w trakcie przygotowań i faktycznego zabezpieczenia tak spektakularnej imprezy masowej jaką były Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej w 2012 r. w Polsce, a zwłaszcza wnioski z konkretnych zadań praktycznych będące asumptem do dalszej efektywnej współpracy różnych formacji w imię zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa wewnętrznego na terytorium państwa polskiego⁴³.

⁴² Zob. K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – elementy działań...*, dz. cyt., s. 172–173.

⁴³ Zob. *Raport Końcowy – przygotowanie i realizacja policyjnego zabezpieczenia turnieju finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012*, Komenda Główna Policji, Warszawa 2013, s. 181–184; P. Gąstał, *Jednostka wojskowa GROM – podmiot współdziałania z BOA KGP w działaniach kontrterrorystycznych* [w:] *Policyjne siły specjalne w Polsce*, red. K. Jałoszyński, W. Zubrzycki, A. Babiński, Szczytno 2015, s. 457–459.

GRZEGORZ PIETREK

STRAŻ GRANICZNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JAKO WIODĄCY ELEMENT BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA W DOBIE ZAGROŻEŃ MIGRACYJNYCH. PERSPEKTYWY DLA STREFY SCHENGEN

Słowa kluczowe:

ochrona granicy, bezpieczeństwo państwa, kryzys migracyjny

BORDER GUARDS OF THE POLISH REPUBLIC AS A KEY ELEMENT OF NATIONAL SECURITY IN THE CONTEXT OF MIGRATION CRISIS. OPPORTUNITIES FOR SCHENGEN ZONE

Keywords:

border guarding, homeland security, migration crisis

Abstract:

Border Guards are a key element of the national security system. In the following article its capabilities and importance in securing European Union borders. This is particularly important at a time, when Europe is struggling with a migration crisis. An uncontrolled wave of immigration from Northern Africa as well as Eastern Ukraine may be feared, which will be related to a national security risk in a wide sense.

1. Strefa Schengen

Wprowadzając do tematu, można wskazać na tezę jaka przyświeca autorowi. Brzmieć ona może: **Straż Graniczna jest ważnym elementem systemu ochrony bezpieczeństwa państwa.** W pracy niniejszej wskazane zostaną możliwości działania Straży Granicznej oraz jej znaczenie w ochronie granicy zewnętrznej Unii Europejskiej. Jest to niezwykle istotne w czasie, kiedy borykamy się z tzw. „kryzysem migracyjnym”. Można obawiać się nagłego niekontrolowanego napływu cudzoziemców (czy to z Afryki Północnej, czy to z terytorium Ukrainy wschodniej), a to wiązać się będzie z realnym zagrożeniem bezpieczeństwa państwa w jak najszerszym zakresie.

Strefa Schengen to obszar, na którym zniesiona została kontrola na granicach wewnętrznych państw będących jej członkami. W rejonie Schengen ściśle określono

jednolite zasady dotyczące kontroli granic zewnętrznych, warunki i wzory wydawania wiz cudzoziemcom oraz zasady wzajemnej współpracy pomiędzy służbami państwa w zakresie kontroli granic, spraw kryminalnych itp. Określono również funkcjonowanie państw sygnatariuszy w zakresie Systemu Informacyjnego Schengen (SIS). Układ z Schengen jest dostępny dla wszystkich członków Unii Europejskiej, ale również możliwe jest dołączenie innego państwa. Najważniejszym postanowieniem układu jest swobodny przepływ ludzi oraz towarów wewnątrz strefy, który dotyczy wszystkich obywateli państw sygnatariuszy przekraczających granice wewnętrzne na terytorium państw Schengen - również tych niebędących obywatelami Unii Europejskiej¹.

Za podwaliny tworzenia strefy Schengen można przyjąć rok 1974², kiedy to w czasie obrad Rady Europejskiej w Paryżu Komisja Europejska dostała zadanie stworzenia projektu, który umożliwiłby stworzenie unii paszportowej, wprowadzającej paszporty dla obywateli Wspólnoty Europejskiej oraz zniesienia granic wewnętrznych. Sam projekt jednak nie powstał z powodu braku porozumienia ze strony państw członkowskich Wspólnoty, lecz natchnął on Francję i Niemcy do samodzielnej próby stworzenia podobnego układu między swoimi państwami.

Po dziesięciu latach, w czerwcu 1984 r. przywódca Republiki Francuskiej, Francois Mitterand oraz kanclerz Republiki Niemiec Helmut Kohl podpisali porozumienie w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach. Porozumienie to cieszyło się także zainteresowaniem Belgii, Holandii oraz Luksemburga, w wyniku czego, w czerwcu 1985 r., w miejscowości Schengen państwa Beneluksu, Francja oraz Niemcy podpisały *Układ w sprawie znoszenia kontroli na wspólnych granicach*. Oprócz tego celem Układu z Schengen była stopniowa likwidacja kontroli granicznej, wzmocnienie kontroli na granicach zewnętrznych, wprowadzenie jednakowej polityki wizowej, a ponadto współpraca pomiędzy służbami państw sygnatariuszy.

Główne założenie porozumienia, czyli zniesienie kontroli na wspólnych granicach, możliwe było dopiero po dziesięciu latach, kiedy to w marcu 1995 r. zaczęła działać Konwencja Wykonawcza do Układu z Schengen - podpisana z 19 czerwca 1990 r. Konwencja ta zawierała uszczegółowienia i uzupełnienia do postanowień z Układu podpisanego w 1985 r. Konwencja została następnie włączona do systemu prawnego Unii Europejskiej na mocy Traktatu Amsterdamskiego z 1997 r., który ustanowił ją częścią porządku prawa wspólnotowego³.

¹ Zob. M. Drożdżikowska, *Schengen z perspektywy polskich doświadczeń* [w:] *Polska w strefie Schengen. Refleksje po pierwszym roku członkostwa*, Warszawa 2008, s. 5.

² Zob. W. Gizicki, *Polityczne uwarunkowania bezpieczeństwa europejskiego*, Toruń 2008, s. 95-96.

³ Zob. tamże, s. 111-112.

W pierwszych latach działalności strefa obejmowała tylko siedem państw, a mianowicie państwa wchodzące w skład porozumienia z Schengen oraz Hiszpanię i Portugalię. Z czasem terytorium to zaczęło powiększać się o kolejne państwa. Obecnie strefa składa się z dwudziestu dwóch państw Unii Europejskiej oraz czterech państw niebędących członkami Unii. Państwami, które mimo że są członkami Unii nie są stowarzyszone z Układem bądź nadal należą do bezpaszportowej strefy Schengen są: Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Irlandia, Rumunia oraz Wielka Brytania⁴. Przekraczając granicę tych państw każdy obywatel Unii Europejskiej oraz obywatel państwa niezrzeszonego w niej musi posiadać paszport lub dowód osobisty⁵.

Mimo tego że Wielka Brytania oraz Irlandia są członkami porozumienia z Schengen, nadal funkcjonuje tam kontrola graniczna. Jest to tłumaczone specyfiką geograficzną tych państw lub zaszłościami historycznymi.

Cypr nie spełnia jeszcze wszystkich wymogów pozwalających na likwidację kontroli na granicach. W podobnej sytuacji są Rumunia oraz Bułgaria. Nie ma jeszcze zgody wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej na włączenie do strefy Schengen tych dwóch państw. Prawdopodobnie rodzą się tutaj obawy nawału imigrantów ze strony wspomnianych krajów, których celem byłaby praca i osiedlenie się w krajach bogatej Europy Zachodniej. Zagrożeniem może być też nagły i niekontrolowany napływ uchodźców z państw Afryki Północnej. Innym powodem może być też granica jaką te dwa państwa muszą zabezpieczyć. Z północy Ukraina, z zachodu Mołdawia oraz Morze Czarne, a z południa Turcja.

Należy pamiętać, że przedostanie się przez granicę zewnętrzną strefy pozwala na bezproblemowe poruszanie się po całej strefie. Nieszczelność granic tych państw mogłaby mieć poważne skutki dla bezpieczeństwa wszystkich państw członkowskich, dlatego też, jak w przypadku Cypru, musi upłynąć dłuższy czas zanim możliwe będzie dołączenie do strefy Schengen⁶. Rozszerzanie strefy, a co za tym idzie coraz większy przepływ osób, towarów i usług rodzi coraz więcej plusów, ale też i zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

2. Straż Graniczna RP

Na granicy Rzeczypospolitej Polskiej znajdują się drogowe, morskie oraz lotnicze przejścia graniczne. Przejścia morskie oraz lotnicze obsługują ruch graniczny wewnątrz strefy Schengen. Granica lądowa z Federacją Rosyjską wynosi 210 km, dodatkowo na granicy morskiej znajduje się odcinek 22 km. Z Republiką Białorusi

⁴ Informacja [online], [dostęp: 6 maja 2016]. Dostępna w internecie: <<http://www.-msw.gov.pl/pl/wspolpraca-miedzynarod/unia-europejska/schengen/7094>, Podstawowe informacje o strefie-Schengen.html>.

⁵ Informacja [online], [dostęp: 6 maja 2016]. Dostępna w internecie <http://www.europa.eu/youreurope/citizens/travel/entry-exit/eu-citizen/index_pl.html>.

⁶ Zob. M. Drożdżikowska, *Schengen...*, dz. cyt., s. 7.

graniczymy na odcinku 418 km, natomiast z Ukrainą na odcinku 535 km. Długość granicy wewnętrznej Polski w Unii Europejskiej i strefie Schengen wynosi łącznie ok. 1930 km.

W celu zabezpieczenia tak dużego odcinka granicy zewnętrznej, Polska musiała stworzyć swoisty system zarządzania granicą państwową. System ten składa się z dwóch podmiotów⁷:

- polskiego systemu imigracyjnego,
- systemu bezpieczeństwa państwa i Unii Europejskiej.

Podstawowym aktem prawnym, który normuje organizację oraz funkcjonowanie Straży Granicznej jest Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej⁸ oraz wydane na jej podstawie akty wykonawcze. Kluczowe znaczenie dla istnienia Straży Granicznej ma także Ustawa z 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej⁹, która określa zadania, formę i sposób działania Straży Granicznej oraz jej organów.

Dwa lata po wstąpieniu Polski do strefy Schengen, przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, zostały zatwierdzone *Założenia wieloletniej koncepcji funkcjonowania Straży Granicznej (2009 - 2015)*. Według tych założeń w 2015 r. zakończył się proces trwający już od lat dziewięćdziesiątych XX w., mający na celu stopniowe przekształcanie służby zajmującej się ochroną granic w główne narzędzie skutecznie chroniące i wykonujące swoje zadania nie tylko w kwestii ochrony interesów Polski, ale również wszystkich państw Układu z Schengen¹⁰.

Najważniejszym zadaniem Straży Granicznej, jako służby graniczo - imigracyjnej, jest zapewnienie skutecznej ochrony granicy państwowej, która zarazem jest granicą zewnętrzną Unii Europejskiej oraz Strefy Schengen. Drugim, priorytetowym zadaniem dla tej służby jest prowadzenie działań na terytorium Polski, a w szczególności działań ukierunkowanych na kontrolę międzynarodowych szlaków komunikacyjnych; kontrolę imigracyjną, czyli sprawdzanie legalności pobytu, pracy i zatrudnienia ludzi spoza terytorium kraju; działania mające na celu walkę z przestępczością graniczną, w tym z przestępczością zorganizowaną.

Straż Graniczna to formacja policyjna, która dzięki swojemu przygotowaniu i przystosowaniu jest gotowa do wymuszania przestrzegania przepisów ogólnych prawa obowiązującego zarówno na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, jak i w państwach należących do strefy Schengen. Charakter i działalność tej jednostki wymu-

⁷ Zob. A. Wawrzusiszyn, *Wybrane problemy transgranicznego bezpieczeństwa Polski*, Warszawa 2012, s. 94.

⁸ Zob. Ustawa o Straży Granicznej z dnia 12 października 1990 r., art.1, Tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. Nr 116 poz. 675 z późn. zm.

⁹ Zob. Ustawa o ochronie granicy państwowej z dnia 12 października 1990 r., art. 1, Tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. Nr 12 poz. 67 z późn. zm.

¹⁰ Zob. A. Wawrzusiszyn, *Wybrane...*, dz. cyt., Warszawa 2012, s. 80.

sza na niej współpracę z innymi służbami o podobnych zadaniach w państwach członkowskich Unii. Polska Straż Graniczna zajmuje się ochroną granicy lądowej, jak również granicy morskiej. W związku z różnorodnością granicy oraz wieloma formami zagrożeń transgranicznych, ustawodawca określił wiele zadań. Najważniejsze z nich to¹¹:

- a) kontrola ruchu granicznego oraz ochrona odcinków granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiących granice zewnętrzne strefy Schengen oraz Unii Europejskiej;
- b) przeciwdziałanie i zwalczanie nielegalnej migracji (nielegalnego pobytu, pracy oraz zatrudnienia cudzoziemców) na terytorium Polski;
- c) rozpoznawanie, zapobieganie i zwalczanie przestępczości w tym zorganizowanej, uwzględniając udział cudzoziemców lub mającej charakter transgraniczny;
- d) realizacja zadań i obowiązków wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej i Układu z Schengen (np. wymiana informacji) oraz umów z pojedynczymi państwami (wspólne patrole);
- e) zarządzanie granicą państwową Polski;
- f) tymczasowe przywrócenie kontroli granicznej na granicy wewnętrznej strefy Schengen w sytuacjach wyjątkowych.

W węższym zakresie zadania Straży Granicznej można podzielić na zadania na granicy zewnętrznej strefy Schengen oraz na zadania wewnątrz kraju. Zadaniem na granicy zewnętrznej są głównie ochrona granicy państwowej będącej równocześnie granicą zewnętrzną państw Schengen oraz kontrola ruchu granicznego. W związku z tym, na podstawie ustawy, można określić, że w szczególności zadaniami tymi są:

- a) ochrona granicy państwowej;
- b) organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego;
- c) wydawanie zezwoleń na przekraczanie granicy;
- d) rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, w zakresie właściwości Straży Granicznej;
- e) zapewnienie bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej i porządku publicznego w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego, w zakresie właściwości Straży Granicznej, a także w strefie nadgranicznej
- f) przeprowadzanie kontroli bezpieczeństwa w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego oraz w środkach transportu komunikacji międzynarodowej;

¹¹ Zob. Ustawa o Straży Granicznej..., dz. cyt.

- g) ochrona szlaków komunikacyjnych o szczególnym znaczeniu międzynarodowym przed przestępczością;
- h) prowadzenie czynności w celu rozpoznawania i przeciwdziałania zagrożeniom terroryzmem;
- i) gromadzenie i przetwarzanie informacji z zakresu ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego oraz udostępnianie ich właściwym organom państwowym;
- j) nadzór nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzeganiem przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach;
- k) zapobieganie transportowaniu, bez wymaganego zezwolenia, przez granicę państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych, materiałów jądrowych i promieniotwórczych, środków odurzających, psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych.

Zadania wewnątrz kraju skupiają się w dużej mierze na zapobieganiu nielegalnej migracji. Straż Graniczna odgrywa dużą rolę w kwestii cudzoziemców, którzy zamieszkują terytorium Polski¹². Poprzez kontrolę sprawdza się legalność pobytu cudzoziemca, jak i legalność jego zatrudnienia oraz prowadzenia działalności gospodarczej. Do obowiązków Straży należy również rozpoznanie środowisk cudzoziemców w celu zapobiegania i zwalczania wszelkich naruszeń w związku z nielegalnym pobytom lub pracą. Straż zajmuje się również sprawą wyjazdu z terytorium Polski, na mocy decyzji nakazującej cudzoziemcowi taki wyjazd. Straż Graniczna prowadzi także ośrodki strzeżone dla obcokrajowców oraz areszty w celu wydalenia. Uczestniczy w różnych czynnościach związanych z ubieganiem się o wizy. Prowadzi też czynności związane z wnioskami o pobyt na terytorium RP, np. wywiad środowiskowy lub sprawdzanie lokalu, w którym zamieszkuje cudzoziemiec.

Ponadto Straż Graniczna wykonuje zadania wynikające z przepisów prawa Unii Europejskiej oraz umów i porozumień międzynarodowych w zakresie ochrony granic i kontroli ruchu granicznego. Polska w tym zakresie współpracuje z właściwymi organami i instytucjami Unii Europejskiej oraz służbami ochrony granic innych państw.

Jak już wykazano, podstawą systemu ochrony granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej jest Straż Graniczna. Oprócz wspomnianej formacji, za poprawne działanie tego systemu odpowiedzialnych jest jeszcze kilka innych służb powiązanych z zapewnieniem bezpieczeństwa.

Ten system ochrony granicy państwowej jest dostosowany do czteropozomowego systemu zarządzania bezpieczeństwem granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, który stosowany jest również w innych państwach członkowskich.

¹² Zob. A. Wawrzusiszyn, *Wybrane...*, dz. cyt., s. 83.

Poziomy te to¹³:

1. system udzielania wiz oraz wykorzystanie sieci oficerów łącznikowych,
2. współpraca z krajami trzecimi w zakresie przeciwdziałania nielegalnej migracji oraz zagrożeniom granicy,
3. ochrona granicy państwowej i kontrola ruchu granicznego, wykonywana przez służby graniczno - imigracyjne, celne i inne,
4. kontrole imigracyjne prowadzone na terytorium państwa przez służby graniczno - imigracyjne i/lub inne uprawnione do tego służby i instytucje.

Działalność Straży Granicznej w wyżej wymienionych poziomach zmierza do:

- skutecznej ochrony odcinków granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiącej granicę zewnętrzną dla państw Unii Europejskiej i Schengen oraz skutecznej kontroli ruchu granicznego przez te odcinki,
- dodatkowego wzmocnienia systemu ochrony wspomnianej wyżej granicy, poprzez zwiększenie aktywności patrolowo - kontrolnej w odległości do 100 km od granicy,
- efektywnego działania służb imigracyjnych na terytorium Polski.

Poprawna działalność polskich służb w ramach tego systemu nie opiera się tylko na regulacjach prawnych i organizacyjnych, ale również na wysokim poziomie współdziałania wszystkich polskich służb granicznych. Prócz Straży Granicznej, kluczową rolę w czterostopniowym systemie ochrony granic, odgrywa ponadto Służba Celna, Policja i polskie służby konsularne.

Realizowane zadania ustawowe przez służby ochrony granic i instytucje zajmujące się tą tematyką tworzą wskazany system ochrony granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej. System ten podlega i będzie ciągle podlegał przekształceniom oraz doskonaleniu w celu uzyskania jak największego poziomu bezpieczeństwa granicy.

Przekroczenie granicy polskiej jest równoznaczne, w przypadku osób i towarów, z prawem swobodnego poruszania się po terenie Unii Europejskiej. Powoduje to, że kontrola graniczna musi zapewnić jak najwyższy poziom bezpieczeństwa, a także utrzymywać płynny ruch graniczny. Rozwiązaniem tej kwestii jest wprowadzenie dwóch systemów „one stop” oraz „zielonego korytarza”¹⁴.

Koncepcja czy też system „one stop” polega na tym, że czynności służb związane z przekroczeniem granicy państwowej wykonywane są w tym samym czasie zarówno przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, jak i Służby Celnej. W wyniku

¹³ Informacja [online], [dostęp: 6 maja 2016]. Dostępna w internecie <http://www.strazgraniczna.pl/wps/portal/tresc?WCM_GLOBAL_CONTEXT=/pl/serwis-g/wydarzenia/z_zycia_sg/zalsg>.

¹⁴ Zob. A. Wawrzuś, *Wybrane...*, dz. cyt., s. 97-98.

tego zabiegu, przy jednej kontroli dokonywana jest kontrola graniczna oraz odprawa celna. Rozwiązanie to przyczyniło się do zwiększenia przepustowości przejść granicznych.

Inną jest koncepcja „zielonych korytarzy”, której celem jest zwiększenie efektywności przejść granicznych. Koncepcja ta zakłada, że kierujący pojazdem ma do wyboru normalne przejście graniczne, z odprawą celną lub tzw. „zielony korytarz”, którym jedzie prosto do przejścia granicznego, gdzie odprawa celna przeprowadzana jest na zasadzie selekcji. W następstwie takiego rozwiązania podróżujący, którzy nie posiadają przedmiotów objętych odprawą celną lub innymi ograniczeniami, mogą w szybszym czasie pokonać granicę. Odprawa na takim przejściu dokonywana jest w uproszczony sposób, a funkcjonariusze poprzez wykorzystanie analizy ryzyka wybierają pojazdy do dokładniejszej kontroli.

2. Straż Graniczna w ochronie granicy zewnętrznej strefy Schengen

Dołączenie Polski do Układu z Schengen wiązało się z wdrożeniem całości dorobku prawnego tzw. *acquis communautaire*¹⁵, w obszarze wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Poprzez rządowe programy strategiczne, wprowadzenie dorobku prawnego strefy Schengen stało się możliwe. Tymi programami były:

- *Plan działania w zakresie wdrażania dorobku prawnego Schengen w Polsce,*
- *Strategia Zintegrowanego Zarządzania Granicą.*

Następnym ważnym etapem była budowa Polskiego Komponentu Systemu Informacyjnego Schengen (SIS) oraz Systemu Informacji Wizowej (VIS). Wprowadzenie wspomnianych systemów dawało gwarancję, że Polska bardziej efektywnie będzie mogła wykonywać swoje obowiązki jako państwo graniczne zewnętrznej strefy. Polskie służby ochrony granic dzięki tym systemom w sposób szybki i prosty mogą pozyskiwać dane o poszukiwanych osobach i przedmiotach lub skutecznie realizować wspólną politykę wizową. Na mocy Ustawy z dnia 24 czerwca 2007 r. o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen i Systemie Informacji Wizowej dostęp do informacji SIS i VIS otrzymało wiele instytucji państwowych, w tym Straż Graniczna.

Po przystąpieniu do Układu z Schengen, Polska przystosowała zadania na przejściach granicznych do Kodeksu Granicznego Schengen i podzieliła je na cztery obszary¹⁶:

¹⁵ Zob. G. Polak, *Instrument finansowy Schengen – finansowanie inwestycji służących wdrożeniu w Polsce acquis Schengen* [w:] *Polska w strefie Schengen. Refleksje po pierwszym roku członkostwa*, Warszawa 2008, s.17.

¹⁶ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006 z dnia 15 marca 2006 r. ustanawiające wspólnotowy kodeks zasad regulujących przepływ osób przez granice (kodeks graniczny Schengen).

- Kontrola graniczna,
- Odprawa graniczna,
- Ochrona graniczna,
- Kontrola drugiej linii.

Termin „kontrola graniczna” oznacza wszelkie działania podejmowane na granicy, zgodne z Kodeksem Granicznym Schengen w celu odpowiedzi na zamiar bądź przekroczenie granicy zewnętrznej. Odprawa graniczna to czynności kontrolne przeprowadzane na przejściach granicznych, których celem jest umożliwienie wjazdu osobom oraz ich środkom transportu i przedmiotom na terytorium państwa albo opuszczenia tego terytorium. Ochrona granicy to ochrona terytorium pomiędzy przejściami granicznymi oraz ochrona samych przejść granicznych poza ustalonymi godzinami otwarcia. Ostatnim obszarem jest kontrola drugiej linii oznaczająca odprawę, która może zostać przeprowadzona w innym miejscu niż w tym, gdzie przeprowadzana jest odprawa innych osób.

Mimo zniesienia kontroli na wewnętrznych granicach, Kodeks Graniczny Schengen daje możliwość tymczasowego przywrócenia kontroli granicznej w wyjątkowych sytuacjach. Kontrola ta jest przywracana na okres nie dłuższy niż 30 dni.

Po wstąpieniu Polski do Układu z Schengen zasadniczą zmianą w funkcjonowaniu Straży Granicznej było zniesienie kontroli granicznej na granicy wewnętrznej strefy. Zniesienie tego typu kontroli wpłynęło na wzmocnienie kontroli na granicy zewnętrznej Układu. Straż Graniczna zaczęła też intensywniej działać w głębi kraju, w celu realizacji zadań związanych ze zwalczaniem przestępczości międzynarodowej. W związku ze wzmocnieniem ochrony granicznej, obywatele państw trzecich, aby przekroczyć granicę zewnętrzną zmuszeni są do spełniania następujących warunków:

- muszą posiadać ważny dokument lub dokumenty uprawniające do przekroczenia granicy,
- muszą posiadać ważną wizę oraz wiarygodnie uzasadnić cel pobytu i posiadać środki utrzymania podczas pobytu,
- nie mogą być osobami wpisanymi do Systemu Informacyjnego Schengen z odmową wjazdu,
- nie mogą stanowić realnego zagrożenia dla porządku publicznego, bezpieczeństwa wewnętrznego, zdrowia publicznego lub stosunków międzynarodowych państw członkowskich.

Państwa członkowskie układu, w tym Polska, mogą w wyjątkowej sytuacji wprowadzić tak zwane uproszczone kontrole graniczne. Taką sytuacją jest nagłe zdarzenie, które swymi skutkami spowoduje wielokrotnienie natężenia ruchu na przejściach granicznych, podczas gdy wszystkie siły Straży Granicznej zostały wyczerpane.

Mimo zniesienia kontroli na granicach wewnętrznych, a co za tym idzie możliwości przekraczania granicy przez osoby niezależnie od ich obywatelstwa, Straż Graniczna nie zaprzestanie realizacji swoich zadań na terenie kraju. Podczas kontroli funkcjonariusze mają prawo do sprawdzania dokumentów obcokrajowca uprawniających go do wjazdu i pobytu na terytorium Polski, czyli też w całej Strefie Schengen. Oprócz tego przeciwdziałają wszelkim zagrożeniom związanym z przestępczością transgraniczną, między innymi przemytowi narkotyków, materiałów niebezpiecznych itp.

Dzięki zniesieniu wewnętrznych kontroli w państwach Układu, zwiększyła się aktywność działań mobilnych jednostek Straży Granicznej w strefie nadgranicznej oraz wewnątrz terytorium całej Polski¹⁷. Mimo nowych przepisów wynikających z przystąpienia do Unii Europejskiej, Straż Graniczna nadal ukierunkowana jest na osiągnięcie podobnych celów, jak tych sprzed przystąpienia do Wspólnoty.

Straż Graniczna, w wyniku przyjęcia przez Polskę nowych uwarunkowań prawnych oraz politycznych, została zobligowana do zmiany taktyki ochrony granic. W związku z tym, w tej formacji zaszło wiele zmian, a jej struktura w dalszym stopniu będzie ewoluować, tak aby dostosować ją w pełni do dorobku prawnego Schengen oraz aby zapewnić wysoki poziom bezpieczeństwa i porządku publicznego w Polsce, jak również na terytorium Państw Członkowskich Układu z Schengen.

Przyszłość strefy Schengen zależy od wielu czynników. Ważne jest, aby w szeregi państw tej strefy wchodziły państwa „pewne”, które w przypadku granic zewnętrznych mogą udowodnić, że zapewnią poziom ochrony na najwyższym poziomie. Dalsza modernizacja ochrony granic zewnętrznych jest również ważnym elementem, ale nie można zapominać też o kontroli wewnętrznej. Wewnątrz strefy działają nadal elementy przestępcze, które dzięki wolnemu przepływowi ludzi oraz towarów mogą rozprzestrzeniać swoją działalność.

Rolę kontroli wewnętrznej, jak i zewnętrznej w Polsce odgrywa Straż Graniczna, która dba o bezpieczeństwo granic oraz realizuje politykę imigracyjną w kraju. Formacja ta wykonuje swoje zadania w Polsce, lecz jej działalność można zaobserwować również poza granicami kraju.

¹⁷ Zob. A. Wawrzusiszyn, *Wybrane...*, dz. cyt., s. 112-113.

DARIUSZ DRZEWIECKI

ROZWÓJ SYSTEMÓW INFORMACJI GEOGRAFICZNEJ DLA BEZPIECZEŃSTWA KOMUNIKACJI I ZOBRAZOWANIA PRZESTRZENI

Słowa kluczowe:

informacja geograficzna, zobrazowanie przestrzeni, geowizualizacja, geoportale, historia kartografii, mapy, bezpieczeństwo, komunikacja

DEVELOPMENT OF GEOGRAPHICAL INFORMATION SYSTEMS FOR COMMUNICATION SECURITY AND SPACE IMAGINING

Keywords:

geographical information, space imagining, geo-visualization, geoportals, history of cartography, maps, security, communication

Abstract:

This article presents developments in the field of gathering, processing and imagining geographical information, from the beginnings of our civilization till contemporary times. Selected graphic forms used for maps are presented, as well as rules for projection of geographical data with the use of current technologies. For examples, the article presents widely available visualizations used in international communication in overland, sea and air traffic, presented with the use of current audio-visual devices.

Wprowadzenie

Przez wieki człowiek wraz z postępem cywilizacyjnym starał się zrozumieć i naśladować przyrodę, jednak istotnym wkładem w rozwój cywilizacyjny naszego gatunku są osiągnięcia, które nie są efektem procesów związanych z podpatrywaniem zjawisk zachodzących w środowisku przyrodniczym. Takim przykładem jest dyscyplina naukowa zwana kartoznawstwem oraz źródło jej badań jakim są mapy. Szczególnie powszechnie wykorzystywane są mapy geograficzne. Prezentują one różne zjawiska, nie przez obraz fotograficzny, lecz za pośrednictwem symboli i znaków kartograficznych, tworzących przestrzenne modele wielkości realnych, abstrak-

cyjnych czy przewidywanych, ukazując precyzyjnie miejsca oraz zjawiska, których często nie możemy dostrzec „gołym okiem”, obrazując ich zmienność w czasie.

1. Informacja geograficzna w ujęciu historycznym

Podstawowym źródłem informacji geograficznej jest mapa. Termin pochodzi od łacińskiego słowa *mappa*, które w tłumaczeniu oznacza zmniejszenie, uogólnienie lub dokładniej, rzut na płaszczyznę obrazu przestrzennego¹. Dosłowne tłumaczenie terminu *mappa* byłoby słuszne w odniesieniu do obrazu fotograficznego ograniczonego do prezentacji wybranego obszaru powierzchni Ziemi, jednak treść współczesnych map obejmuje różnorodne zjawiska przyrodnicze, wielkości fizyczne czy przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze. Dlatego współczesne mapy geograficzne możemy określić jako zmniejszone, określone matematycznie przedstawienie obrazowo-znakowe powierzchni Ziemi na płaszczyźnie, jednoznacznie orientujące w położeniu przestrzennym obiekty, zjawiska przyrodnicze oraz społeczno-gospodarcze występujące na tym obszarze.

Rys historyczny zobrazowania informacji geograficznej

Przez wieki źródłem informacji geograficznej były mapy oraz dyscyplina naukowa zwana kartografią. Prezentacja graficzna, u swojej genezy, była wyrazem wyobrażeń współczesnych na temat organizacji i wyglądu wszechświata. Dokumentowała wizje i wyobrażenia na temat filozofii świata antycznego. Rozpatrując kartografię jako naukę, należałoby rozpocząć od osiągnięć starożytnej Grecji. Pierwsze prace związane są z Anaksymandrem z Miletu (ok. 550 r. p.n.e.), który opracował mapę o charakterystycznym kolistym kształcie, przedstawiającą obszar znanego ówczesnie świata, obejmującego basen Morza Śródziemnego, Morza Czarnego czyli obszar od Kałkazu aż po Gibraltar. Punktem centralnym było święte miasto Delfy. Następcy kontynuowali prace Anaksymandra, uzupełniając wiadomości wraz z odkrywaniem nowych wcześniej nieznanymi obszarów. Herodot z Halikarnasu (ok. 450 r. p.n.e.) zebrał i usystematyzował dotychczasową wiedzę, wydzielając trzy części świata: Europę, Azję oraz Afrykę. Opisał wiele starożytnych miast w Babilonii, Persji czy zlokalizowanych w delcie Nilu. Sporządził również pierwsze opisy ziem w północnej części Europy. Kreślenie map w oparciu o obliczenia matematyczne odległości należy przypisać czasom Aleksandra Wielkiego (ok. 320 r. p.n.e.), w których wraz z dokonywaniem kolejnych podbojów wykreślano dokładne mapy nowych terytoriów. Mapy sporządzane były przez specjalnych urzędników towarzyszących armii. Założenie w owym czasie szkoły aleksandryjskiej wpłynęło na dynamiczny rozwój wielu dyscyplin naukowych, w tym astronomii, geodezji i kartografii. Wcześniejsze prace Pitagorasa i Arystotelesa doprowadziły do przekonania,

¹ Zob. J. Drabek, T. Piątkowski, *1000 słów o mapach i kartografii*, Warszawa 1989.

że Ziemia ma kształt kulisty, a ich uczniowie sporządzili pierwszy układ współrzędnych geograficznych służący do lokalizacji geograficznej starożytnych miast i dróg. Mapy w czasach greckich przedstawiały zatem dość dokładne rozmieszczenie lądów i mórz, a ok. 150 r. p.n.e. Molos, bibliotekarz króla Pergamonu, skonstruował pierwszy znany globus, potwierdzając coraz powszechniejsze przeświadczenie o kulistości Ziemi. Jednak największy postęp w rozwoju tej dyscypliny naukowej w starożytności należy wiązać z Ptolemeuszem Klaudiuszem (90-160 r. n.e.). Był on pierwszym uczonym, który do lokalizacji punktów na Ziemi wykorzystał wiedzę z astronomii. Ustanowił wiele znaków konwencjonalnych, określił zasady generalizacji, wprowadził system orientacji map w kierunku północnym, opracował teoretyczne zasady projekcji map i konstrukcji globusów. Mapy tworzył, wykorzystując odwzorowania stożkowe, stosując jego rzut zwany homotetycznym. Jego poglądy na budowę świata na wiele stuleci ugruntowały pogląd geocentryczny, który został obalony dopiero przez Mikołaja Kopernika. Swoją wiedzę zawarł w wielu publikacjach, w tym w najśłynniejszym trzynastotomowym dziele *Syntaksis*.

Spuściznę Greków przejęło Imperium Rzymskie, wykorzystując mapy głównie w celach administracyjnych i wojskowych. Na I w. p.n.e. przypada szczyt potęgi imperium, kiedy to w wyniku zwycięskich wojen opanowało ono całą Europę Południową i niemal całą Europę Zachodnią, znaczną część Afryki i Azji. Panowanie nad tak ogromnym obszarem determinowało rozwój wiedzy geograficznej, a mapy stały się podstawowym źródłem informacji podczas podróży oraz przydatnym narzędziem do sporządzania itinerariów (z łac. – plan drogi, dziennik podróży). Omawiając czasy starożytne, nie sposób pominąć osiągnięć kartografów chińskich czy arabskich. Jednakże wiele osiągnięć tamtejszych uczonych trafiło do Europy bardzo późno, lecz mimo to przyczyniły się do ekspansji Europejczyków na nieznane lądy i kontynenty. Początki kartografii starochińskiej są datowane na ok. 2000 r. p.n.e. To właśnie w Chinach opracowano zasady niwelacji, na mapach zastosowano rodzaj siatki kartograficznej i skalę. Chińczycy jako pierwsi poznali zasadę działania kompasu, którą wykorzystywali do orientacji w terenie. Mapy chińskie początkowo były wykonywane na drewnie i jedwabiu. Po wynalezieniu papieru stał się on podstawowym tworzywem do ich sporządzania. Niestety, do naszych czasów nie zachowała się żadna ze starochińskich map. Natomiast wiedzę na ich temat, dotyczącą wyglądu oraz metod ich sporządzania, czerpiemy ze źródeł pisanych, w tym tzw. geografii chińskiej.

Wiedzę kartografów chińskich i greckich wykorzystywali Arabowie. Rozkwit kartografii arabskiej przypada na okres ich największych podbojów, kiedy pod panowaniem muzułmańskim znajdowała się znaczna część świata od Indii przez północną część Afryki, część Europy z Płw. Iberyjskim. Niestety ograniczenia związane z zakazami Koranu, zabraniające graficznej prezentacji przedmiotów, były powodem, że najdokładniejszy przekaz był sporządzany w formie opisowej. Mapy gra-

ficzne charakteryzowała schematyczność i uproszczenia, ukazujące złożone kontury lądów w postaci schematycznych linii prostych lub kolistych, odbiegających znacznie od rzeczywistości. Epoka średniowiecza w Europie charakteryzuje się znacznym zaniedbaniem nauk ścisłych, szczególnie matematyki i astronomii, a tym samym kartografii. Osiągnięcia okresu starożytnego idą w zapomnienie, głównie w wyniku zwalczania przez Kościół poglądu o kulistości Ziemi. Mapy średniowieczne nie posiadają siatki kartograficznej ani skali, zarysy lądów są błędne, a opisy skąpe i nieuporządkowane. Natomiast zawierają one dużo graficznych obrazów przedstawiających postacie antyczne i biblijne. Przypadający na koniec epoki średniowiecza czas wielkich podróżników, takich jak: Carpini, Rubruk czy Marco Polo, zaznacza się powstawaniem nowych map świata poznawanego coraz lepiej. W tym czasie po raz pierwszy w dziejach kartografii pojawia się nazwa Polski. Jednak zupełnie inne poglądy na temat nauk ścisłych kształtują się w dobie renesansu. Na skutek wielkich odkryć geograficznych, w tym wypraw Krzysztofa Kolumba, następuje gwałtowny przełom w rozwoju nauk przyrodniczych. Kolumb, studiując pisma antycznych pisarzy, takich jak Seneka czy Arystoteles i analizując dostępne mu mapy, w tym florentyńskiego astronoma Toscanello (1397 – 1482), utwierdza się w przekonaniu o możliwości dotarcia drogą morską do Indii. Błędne szacunki dotyczące wielkości globu i tym samym czasu morskiej wyprawy do Indii skutkują odkryciem nieznanego ówczesnej Europie kontynentu – Ameryki. W epoce renesansu dokonuje się rewolucja w dziedzinie matematyki, astronomii i nauk geograficznych. Opłynięcie kuli ziemskiej przez Ferdynanda Magellana ugruntowało pogląd co do kształtu i wielkości Ziemi. Wyprawy innych odkrywców przyczyniły się do powstania w XVI w. mapy wykonanej przez portugalskiego kartografa Diego Ribeiro (1518 – 1532), na której świat jest przedstawiony w rzeczywistych proporcjach rozmieszczenia lądów i oceanów. Do grona kartografów tego okresu można zaliczyć najwybitniejszych uczonych tej epoki z Leonardem da Vinci, który opracował globus znacznie dokładniejszy od tych powstałych w czasach starożytnych. Oczywiście nie sposób pominąć jednego z najwybitniejszych uczonych doby renesansu Gerarda Merkatora (1512 – 1594), flamandzkiego matematyka, geografą i astronoma. Autora odwzorowania walcowego wiernokątnego, powszechnie znanego jako odwzorowanie Merkatora, które jest jednym z podstawowych odwzorowań wykorzystywanych również przy sporządzaniu współczesnych map geograficznych. Zerwanie definitywne z poglądem o płaskości Ziemi determinuje rozwój nauk matematycznych w tym geometrii. Powstają mapy mniejszych obszarów, bazujące na dokładnych pomiarach geodezyjnych z wykorzystaniem triangulacji i z zastosowaniem siatki równoodległościowej².

² Zob. D. Drzewiecki, Geopolitical conditions of development cartography in safety communications, Security and Defence, Quarterly No 2(7) 2015, Warszawa 2015.

Kartografia na ziemiach polskich

Rozkwit polskiej kartografii przypada na koniec XVI i pierwszą połowę wieku XVII. Wiązał się on z ożywioną działalnością militarną w tym okresie oraz planami rozszerzania strefy wpływów w kierunku północnym i wschodnim za panowania króla Zygmunta III oraz Władysława IV Wazy. Polscy władcy zbierali i systematyzowali informacje o terenach będących teatrem działań wojennych. Zatrudniano wybitnych inżynierów przy budowie fortyfikacji i infrastruktury komunikacyjnej, a najwybitniejsi kartografowie sporządzali opisy terytorialne przydatne przy opracowywaniu map wojskowych. Za Władysława IV powstała unikatowa polska mapa morska obrazująca ujście Wisły, rejon Półwyspu Helskiego i Zatoki Puckiej. Do najbardziej znanych kartografów tamtego okresu należał francuski oficer będący w służbie polskiej Wilhelm le Vasseur de Beauplan (1600-1673). Kierował on pracami inżynierskimi na Ukrainie, Podolu i Wołyniu, brał udział w wytyczaniu granicy polsko-moskiewskiej po podpisaniu pokoju w Polanowie. Zbierał informacje, które posłużyły do wydania mapy środkowego i dolnego biegu Dniepru i południowej części Ukrainy. Kolejnym znaczącym okresem w rozwoju polskiej kartografii była druga połowa XVIII w. Odrodzenie umysłowe polskiego społeczeństwa oraz zmiany polityczne, w tym rozbiory, stały się powodem wzrostu zainteresowania tą dyscypliną. Do najwybitniejszych postaci tamtego okresu należy zaliczyć Aleksandra Jabłonowskiego (1711-1777), współtwórcę i organizatora prac nad mapą Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, stanowiącą podstawę do opracowania atlasu map „szczególnych” redagowanych przez nadwornego geografa króla Stanisława Augusta - Karola Pertheesa (1739-1814). Do roku 1795 zostały opracowane w formie opisowej (wraz z ze zbiorem danych pomiarowych terenu uzupełnionych przez wyniki badań ankietowych i obserwacji astronomicznych) 14 map województw, z których drukiem w formie graficznej wydano pięć. Koniec XVIII w. charakteryzuje się na terenie Polski pracami kartografów obcych państw, co było związane z kolejnymi rozbiorami i upadkiem państwa polskiego. Jediną mapą Polską, która powstała w tym okresie, jest mapa geologiczna opracowana przez Stanisława Staszica. Ponowne odrodzenie polskiej myśli kartograficznej należy wiązać z postacią Eugeniusza Romera (1871-1954), zwanego twórcą nowoczesnej kartografii polskiej. Opracowane przez niego podstawy prezentacji graficznej obrazu obowiązują do dzisiaj. Jego uczniowie, późniejsi pracownicy Wojskowego Instytutu Geograficznego, wynieśli polską kartografię na najwyższy światowy poziom. W latach trzydziestych XX w. polskie mapy wojskowe, popularne „setki” (skala 1:100 000) i „pięćdziesiątki” (skala 1:50 000) nie miały sobie równych. W czasach Polski Ludowej rozwój polskiej kartografii należy wiązać z wynikami prac instytutów naukowych i wydziałów geografii na uniwersytetach. Niestety, monopolistyczna i ograniczona przepisami działalność Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych nie wniosła istotnego wkładu do rozwoju polskiej kartografii w tym okresie. Podstawą

współczesnej polskiej kartografii, podobnie jak i światowej, są satelitarne dane pomiarowe uzupełnione o wysokiej jakości zdjęcia lotnicze i satelitarne. Do prac re-daktorskich wykorzystuje się nowoczesne techniki graficzne bazujące na technologii cyfrowej.

Elipsoida odniesienia

Przejście od fizycznej postaci bryły ziemskiej do jej projekcji na płaszczyźnie (mapy) polega na rzutowaniu jej powierzchni, będącej matematycznym modelem figury geometrycznej (ujmującej w przybliżeniu powierzchnię naszej planety), na powierzchnię płaską. W praktyce stosujemy trzy różne figury geometryczne aproksymujące Ziemię:

- naturalną i fizyczną powierzchnię Ziemi;
- powierzchnię zwana geoidą;
- powierzchnię elipsoidy obrotowej lub kuli (w zależności od skali mapy).

Do celów kartograficznych ze względu na łatwość opisu matematycznego najbardziej przydatna okazała się powierzchnia elipsoidy obrotowej, która od połowy XVIII w. jest wyznacznikiem modelu Ziemi. Możliwości dokładniejszego wyznaczenia parametrów elipsoidy ziemskiej zaistniały z chwilą instalacji urządzeń pomiarowych na sztucznych satelitach ziemskich. Dane uzyskane z satelity wraz z pomiarami dokonany na ziemi pozwoliły na wyznaczenie elipsoidy najbardziej zbliżonej do rzeczywistego kształtu Ziemi. Wykorzystanie sztucznych satelitów pozwoliło na utworzenie układów geodezyjnych o zasięgu światowym (World Geodetic System - WGS), doprowadzając do wprowadzenia w 1972 roku standardowego systemu WGS-72 (nadal wykorzystywanego w zadaniach geodezyjnych)³.

Tab. 1. Parametry elipsoidy WGS

Elipsoida odniesienia	Rok określenia	Wymiary półosi w [m]	
		duża	mała
WGS-72	1972	6 378 135	6 356 751
WGS-84	1984	6 378 137	6 356 752

Uzyskanie jeszcze dokładniejszych danych nastąpiło wraz z wprowadzeniem Światowego Systemu Nawigacyjnego GPS (Global Positioning System), co pozwoliło na opracowanie nowej elipsoidy **WGS-84** (tab. 1), która jest dziś obowiązującą powierzchnią odniesienia do odwzorowań kartograficznych.

³ Zob. *Polskie wojskowe mapy w standardach NATO (przewodnik)*, Warszawa 2000.

Odwzorowanie kartograficzne

Nierozwijalność powierzchni kulistej na płaszczyźnie uniemożliwia utworzenie obrazu pozbawionego zniekształceń, dlatego każde ze znanych odwzorowań nie jest idealne. W praktyce przy opracowaniu map topograficznych stosujemy odwzorowanie zapewniające równokątność, przy jak najmniejszym zniekształceniu odległości. Odwzorowanie powinno cechować prostota matematyczno-geograficznej konstrukcji. Odwzorowaniem spełniającym ww. kryteria jest uniwersalne poprzeczne odwzorowanie Merkatora (**UTM** – Universal Transverse Mercator), preferowane do opracowywania map topograficznych wykorzystywanych przez najważniejsze służby państwowe. Cechą każdego odwzorowania kartograficznego jest możliwość skonstruowania układu współrzędnych, będącego uporządkowanym ciągiem liczb, określającym położenie punktu na mapie. Do wyznaczania współrzędnych geograficznych wykorzystujemy naniesioną siatkę kartograficzną. Gdy jej linie są względem siebie prostopadłe i wykreślone w równych odstępach, tworzą układ współrzędnych płaskich prostokątnych, natomiast gdy jej szkielet tworzą linie południków i równoleżników, powstaje siatka układu współrzędnych geograficznych. W celu uniknięcia dwuznaczności podczas określania lokalizacji punktu na powierzchni kuli ziemskiej, wprowadzono systemy meldunkowe UTM, UPS, GEOREF (patrz słownik pojęć), oparte na układach współrzędnych płaskich prostokątnych, umożliwiające szybkie i jednoznaczne przekazywanie informacji w różnych systemach łączności.

Mapy topograficzne


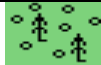
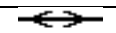

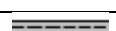



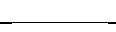
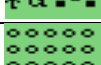
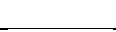
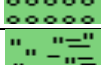



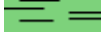
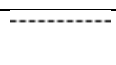

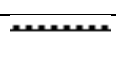

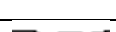

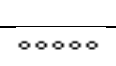



Do najczęściej wykorzystywanych map w celu określenia położenia obiektu, ustalenia odległości między dowolnymi punktami oraz ustaleniem kierunku marszu, zwłaszcza na obszarach o niedużych zmianach antropogenicznych należą mapy topograficzne. Przedstawiają one w jednolitej konwencji znaków umownych i szczegółowych opisów wybrane elementy środowiska geograficznego takie jak: rzeźba terenu, hydrografia, infrastruktura komunikacyjna, obszary osadnictwa, szata roślinna itp. (przykłady stosowanych znaków topograficznych zawiera tab. 2, symbolikę stosowaną na mapach pogody tab. 3). Charakteryzują się one odrębną konstrukcją matematyczno-kartograficzną, siatką kilometrową, charakterystyczną szatą graficzną oraz jednolitym oznaczonym krojem arkuszy wraz z opisem pozaramkowym. Podczas sporządzania oraz studiowania map topograficznych wymagany jest proces analitycznego ich rozdziału, celem pojęcia sensu oraz znaczenia wzajemnych powiązań elementów oraz zjawisk w nich zawartych, dlatego na mapie topograficznej możemy rozróżnić kilka nierozzerwalnych elementów, takich jak:

- przedstawienie kartograficzne – suma informacji o pokazanych obiektach i zjawiskach przyrodniczych i społeczno-gospodarczych dotycząca ich właściwości, wzajemnych powiązań oraz zmienności







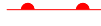





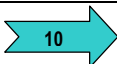









lub rozwoju (wody, rzeźba, szata roślinna, zmiany antropogeniczne, podział polityczno-administracyjny itp.),

- osnowa matematyczna – zawierająca geometryczne prawa konstrukcji i właściwości zobrazowania kartograficznego, do których zaliczamy odwzorowanie kartograficzne, skalę, siatkę współrzędnych oraz osnowę geodezyjną,
- oznaczenia pomocnicze – informacje ułatwiające czytanie mapy oraz posługiwanie się nią (legenda, wykresy pomiarowe, dane informacyjne itp.),
- dane uzupełniające – zamieszczone w wolnych miejscach wewnątrz ramki (dane tekstowe i liczbowe, diagramy, przekroje itp.).

Tab. 2. Najczęściej stosowane znaki topograficzne

L.p.	Nazwa znaku	Symbol	L.p.	Nazwa znaku	Symbol
1	Linia kolejowa, stacja		14	Las wysokopienny iglasty	
2	Napowietrzny przewód elektryczny		15	Las wysokopienny liściasty	
3	Droga szybkiego ruchu		16	Las wysokopienny mieszany	
4	Droga drugorzędna		17	Krzaki zwarte a) iglaste b) liściaste	
5	Droga lokalna		18	Sad	
6	Droga wiejska		19	Łąka sucha i podmokła	
7	Droga polna lub leśna		20	Bagno	
8	Ścieżka		21	Budynek	
9	Ogrodzenie		22	Zwarta zabudowa	
10	Potok, rzeka		23	Pojedyncza zagroda	
11	Rząd drzew		24	Zakład przemysłowy	
12	Stacja benzynowa		25	Kościół	
13	Transformator		26	Leśniczówka	

Tab. 3. Wybrane symbole kartograficzne stosowane na przyziemnych mapach pogody

L.p.	Nazwa symbolu	Symbol	L.p.	Nazwa symbolu	Symbol
1	Centrum układu niżowego (Low Pressure Center)		12	Deszcz lodowy (Ice Pellets)	
2	Centrum układu wyżowego (High Pressure Center)		13	Deszcz marznący (Freezing Rain)	
3	Front chłodny (Cold Front)		14	Mżawka (Drizzle)	
4	Front ciepły (Warm Front)		15	Mżawka marznąca (Freezing Drizzle)	
5	Front zokludowany (Occluded Front)		16	Śnieg (Snow)	
6	Front stacjonarny (Stationary Front)		17	Przelotny opad śniegu (Snow Showers)	
7	Kierunek i prędkość wiatru [m/s]		18	Grad (Hail)	
8	Deszcz (Rain)		19	Burza (Thunderstorm)	
9	Deszcz przelotny (Rain Shower)		20	Burza z deszczem (Thunderstorm and Rain)	
10	Mgła (Fog)		21	Zawieja / Zamięć śnieżna (Blowing Snow)	
11	Zamglenie (Mist)		22	Huragan (Hurricane)	

Metody prezentacji kartograficznych

Metody prezentacji kartograficznych dzielą się na jakościowe i ilościowe.

Jakościowe – polegają na pokazaniu danego zjawiska za pomocą różnych metod:

- **metoda sygnaturowa** - przedstawianie zjawisk występujących na małych, rozproszonych obszarach (np. złóż surowców mineralnych, obiektów turystycznych itp.),
- **metoda zasięgów** - oznaczenie na mapie zasięgu występowania danego zjawiska,
- **metoda powierzchniowa** - jest rozwinięciem metody zasięgów i jednocześnie jej modyfikacją.

Pościowe – polegają na przedstawieniu wielkości lub natężenia danego zjawiska. Są to:

- **kartodiagram** - jest to zbiór diagramów lub wykresów przedstawiających wielkość danego zjawiska umieszczonych na mapie w miejscu jego występowania,
- **kartogram** - polega na przedstawieniu intensywności danego zjawiska na określonej powierzchni, za pomocą pokrycia jej odpowiednio dobranym deseniem lub barwą (np. przedstawienie gęstości zaludnienia określonego obszaru),
- **metoda kropkowa** - polega na pokryciu mapy znakami punktowymi (kropkami), z których każdy przedstawia określoną wartość liczbową (tzn. ma określoną wagę), np. 1 punkt oznacza 100 000 mieszkańców,
- **metoda izolinii (izarytmiczna)** - polega na prowadzeniu na mapie linii łączących jednakowe wartości liczbowe przedstawiające natężenie danego zjawiska; metodę tę stosuje się jedynie do zjawisk występujących w sposób ciągły na całym badanym obszarze, charakteryzujących się przestrzenną zmiennością natężenia (np. hipsometria, temperatury itp.)⁴.

2. Systemy informacji geoprzestrzennej - cyfrowa projekcja map

W epoce dynamicznego rozwoju internetu i sieci telekomunikacyjnej coraz większą rolę odgrywa rozbudowa infrastruktury informacji przestrzennej. Obecnie przestrzeń geograficzną definiują mapy cyfrowe, tworzone w odpowiedzi na rosnące oczekiwania obywateli, przedsiębiorców i administracji publicznej, do których elektroniczny dostęp umożliwi projekt Geoportal. Budowę infrastruktury danych przestrzennych zapoczątkowano w latach dziewięćdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych. Inicjatywa stworzenia europejskiego zasobu informacji geoprzestrzennej, opartej na dyrektywie INSPIRE (Infrastructure for Spatial Information in the European Community), została oficjalnie przyjęta w 2007 roku przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej. W Polsce pierwsze tego typu przedsięwzięcie rozpoczął Główny Urząd Geodezji i Kartografii w ramach projektu Geoportal.gov.pl. Podstawowym zadaniem projektu jest opracowanie i wdrożenie spójnych wytycznych w zakresie realizacji inicjatyw Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii oraz wytworzenie systemów informatycznych. W projekcie wytworzono m.in.: narzędzia do zarządzania i udostępniania danych przestrzennych, **Moduł SDI** oraz **Uniwersalny Moduł Mapowy**. Z wykorzystaniem wytworzonych w projekcie narzędzi

⁴ Zob. J. Drabek, T. Piątkowski, *1000 słów o mapach...*, dz. cyt., s. 220-223.

prowadzona jest ponadto harmonizacja zbiorów i usług danych przestrzennych wymagana przez dyrektywę INSPIRE⁵.

Głównymi beneficjentami projektu Geoportal i Geoportal 2⁶ są przedstawiciele Służby Geodezyjnej i Kartograficznej, przedsiębiorcy działający na rynku związanym z danymi o charakterze przestrzennym oraz inni zainteresowani stałym dostępem do tego typu informacji. Potencjalnymi użytkownikami docelowymi są również jednostki administracji publicznej, odbiorcy instytucjonalni oraz osoby prywatne. W realizację projektu angażowane są również podmioty zewnętrzne zarówno jako partnerzy merytoryczni, jak i wykonawcy poszczególnych produktów. W projektowaniu i testowaniu rozwiązań związanych z **Uniwersalnym Modułem Mapowym** oraz **Modułem SDI** uczestniczyli m.in. przedstawiciele Policji, Straży Pożarnej czy Państwowego Ratownictwa Medycznego.

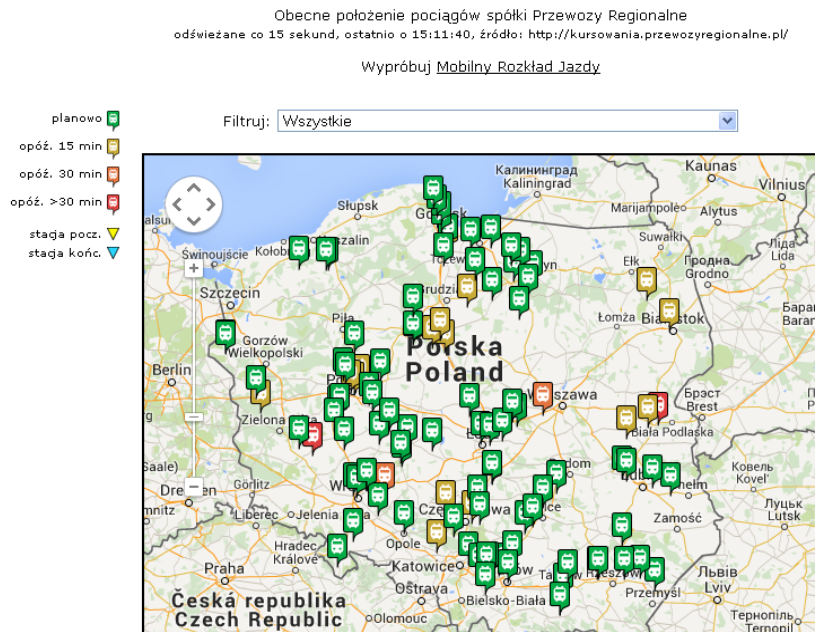
Geowizualizacja

Szereg narzędzi i technik umożliwia przedstawianie informacji geograficznych. Kładą one nacisk na zrozumienie wzajemnych zależności przestrzennych i struktur danych, aby możliwe było ich zastosowanie w praktyce. Tradycyjne mapy mają ograniczoną przydatność, gdyż użyte symbole są na stałe powiązane z elementami terenu. Wykorzystanie GIS do tworzenia cyfrowych, interaktywnych odwzorowań kartograficznych pozwala oznaczać lokować na odrębnych warstwach, skalować teren i zmieniać ustawienia ich wyświetlania. Połączenie kilku systemów geowizualizacji oraz sieci wymiany informacji jaką jest internet, stwarza możliwość zobrazowania przestrzeni wielowymiarowych. Na bieżąco możemy śledzić z dowolnego miejsca ruch środków transportu **na lądzie** (ryc. 1), **morzu** (ryc. 2, 3, 4, 5) i **w powietrzu** (ryc. 6). Umieszczenie na pokładach nadajników GPS umożliwia śledzenie jednostek uczestniczących w regatach wraz z możliwością bieżącej analizy wyników klasyfikacji i parametrów rejsu (przykład regat Baltic Tall Ships Regatta 2015)⁷.

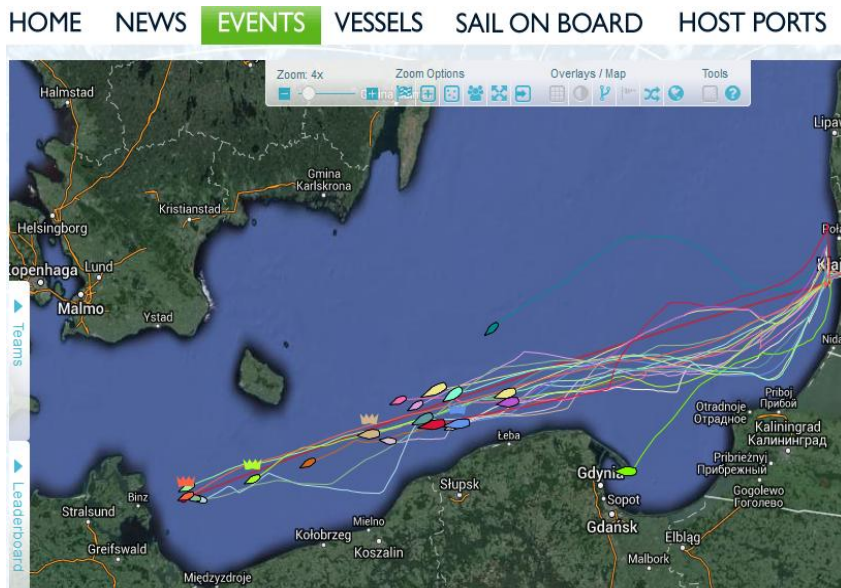
⁵ Zob. informacja [online]. Dostępna w internecie: <<http://www.akademiiainspire.pl/dyrektywa-inspire>>.

⁶ Zob. informacja [online]. Dostępna w internecie: <<http://www.geoportal.gov.pl/>>.

⁷ Zob. informacja [online]. Dostępna w internecie: <<http://www.geoportal.gov.pl/>>.



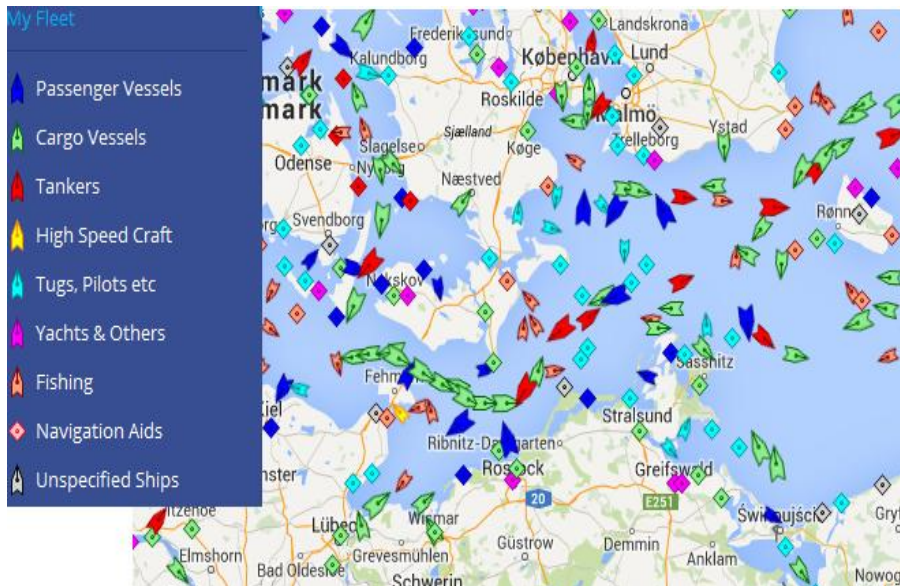
Ryc. 1. Wizualizacja położenia pociągów spółki Przewozy Regionalne
Źródło: [online]. Dostęp w internecie: <<http://mapapociagow.pl>>.



Ryc. 2. Wizualizacja sytuacji podczas regat Baltic Tall Ships Regatta 2015
Źródło: [online]. Dostęp w internecie: <<http://www.sailtraininginternational.org/events/baltic-tall-ships-regatta-2015/yellow-brick/>>.



Ryc. 3. Wizualizacja sytuacji podczas regat Baltic Tall Ships Regatta 2015 (korona oznacza jednostki prowadzące w swojej klasie)
 Źródło: [online]. Dostęp w internecie: <<http://www.sailtraininginternational.org/events/baltic-tall-ships-regatta-2015/yellow-brick/>>.

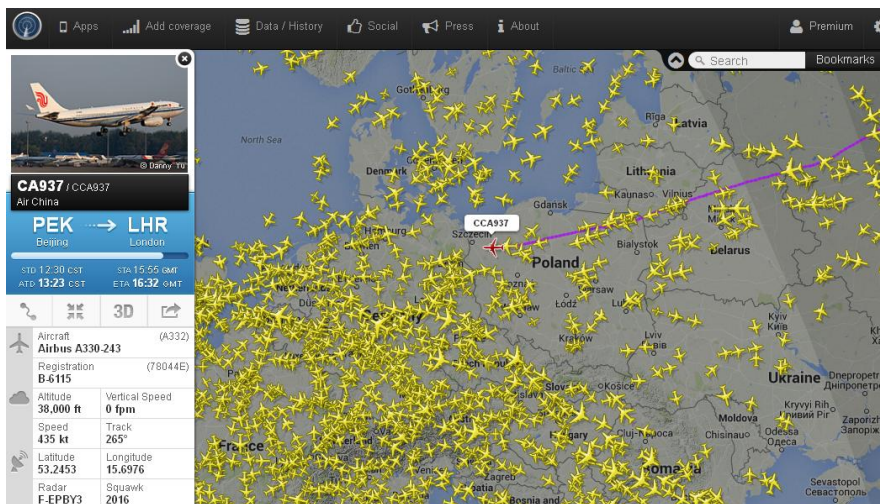


Ryc. 4. Wizualizacja ruchu statków (rejon cieśnin duńskich i Zatoka Pomorska)
 Źródło: [online]. Dostęp w internecie: <<http://www.-marinetraffic.com/en/>>.



Ryc. 5. Wizualizacja ruchu statków (po wskazaniu kursorem symboliki statku otrzymujemy pakiet informacji dotyczący danej jednostki wraz z aktualnym kursem i portem przynaczenia)

Źródło: [online]. Dostęp w internecie: <<http://www.marinetraffic.com/en/>>.



Ryc. 6. Wizualizacja ruchu statków powietrznych (rejon Europy centralnej – po wskazaniu kursorem symboliki samolotu otrzymujemy pakiet informacji dotyczący danej jednostki wraz z aktualną trasą przelotu i lotniskiem przynaczenia)

Źródło: [online]. Dostęp w internecie: <<http://www.flightradar24.com/>>.

Niektóre przykłady zastosowania geowizualizacji (szerzej dyskutowane w literaturze fachowej; we wszystkich wypadkach zwraca uwagę ułatwione zarządzanie treścią oraz udostępnienie jej jednocześnie wielu zainteresowanym podmiotom) :

- **leśnictwo:** używając oprogramowania Common GIS i Visualization Toolkit (VTK) leśnicy monitorują szereg procesów zachodzących na swoich terenach za pomocą sieci,
- **archeologia:** oprócz efektownych symulacji 3D badanych miejsc i wydarzeń, naukowcy mają możliwość nanoszenia na mapę i katalogowania jeszcze niewydobytych obiektów archeologicznych,
- **badania środowiska przyrodniczego:** rozpatrywanie złożonych związków zachodzących w przyrodzie jest prostsze, kiedy można je zestawiać według indywidualnych kryteriów; podejmowanie kluczowych decyzji poprzedza wstępna prognoza skutków i próby odszukania alternatywnych możliwości,
- **urbanistyka:** rozwiązywanie problemów związanych z planowaniem przestrzennym i architekturą otoczenia jest wspomagane przez komputer; wyniki mogą być udostępnione wszystkim zainteresowanym stronom,
- **śłużby policyjne:** mapy przestępczości odzwierciedlają rozkład w czasie i przestrzeni zjawisk kryminalnych w celu ich analizy przez pracowników organów ścigania; kluczowym elementem badań jest przestrzeganie wytycznych dotyczących zasad rejestracji incydentów, ujętych w standardzie CompStat; wykorzystanie aplikacji GIS umożliwia przedstawienie tych informacji w postaci map, na których poszukuje się miejsc szczególnie niebezpiecznych (ang. *hot spots*)⁸.

Wybrane przeglądarki produktów geoinformacyjnych

ArcGIS - pakiet programów przeznaczonych do Systemów Informacji Geograficznej (GIS) stworzony przez ESRI. Wyróżniamy tutaj: ArcMap, ArcCatalog, ArcToolbox, ArcGlobe.

W zależności od potrzeb użytkownika pakiet może być wzbogacony tzw. rozszerzeniami, czyli skryptami czy aplikacjami umożliwiającymi wykonywanie specyficznych zadań w zakresie analiz GIS i dziedzin pokrewnych. ArcGIS jest linią produktów, które razem tworzą zintegrowany System Informacji Geograficznej (GIS), oparty na uznanych standardach technologicznych i przyjazny użytkownikowi. Na ArcGIS składają się dwie grupy produktów, ArcGIS Explorer Desktop i pakiety ArcSDE i ArcIMS.

ArcGIS Explorer Desktop, obejmująca oprogramowanie **ArcInfo**, **ArcView**, **Arc Reader**, **ArcEditor** - bezpłatna przeglądarka danych GIS, która umożliwia łatwy sposób eksploracji, wizualizacji i wymiany informacji GIS. ArcGIS

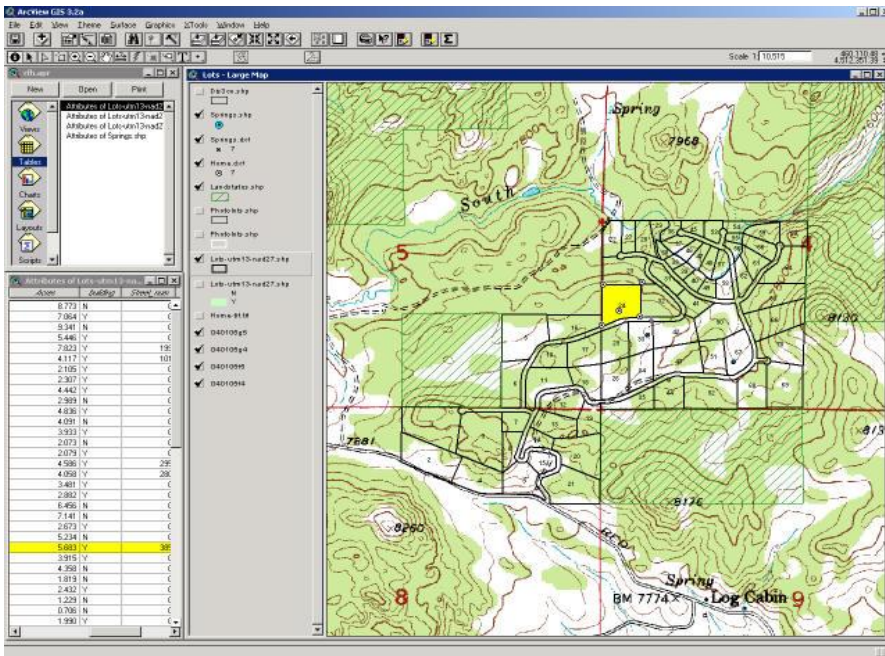
⁸ Zob. R. Tomlinson, *Rozważania o GIS*, Warszawa 2014.

Explorer Desktop to cenne narzędzie GIS, pomagające w upowszechnianiu własnych danych szerokiemu audytorium.

ArcGIS Desktop to platforma do tworzenia, edytowania i analizowania informacji geograficznej. Pozwala ona na przeglądanie danych w postaci map oraz analizowanie danych pod kątem ich rozmieszczenia przestrzennego.

ArcInfo to najbardziej zaawansowane funkcjonalnie stadium rodziny oprogramowania ArcGIS. Obejmuje pełną funkcjonalność ArcView i ArcEditor, uzupełnioną o możliwości zaawansowanego geoprzetwarzania oraz możliwości konwersji danych. Pozwala wykonywać konwersje danych, generalizacje danych, agregacje danych, operacje nakładania i buforowania, obliczenia statystyczne oraz w pełni zarządzać zaawansowaną symbolizacją kartograficzną, a także wykonywać wiele innych operacji.

ArcView (ryc.7) jest programem umożliwiającym wizualizację i zarządzanie danymi geograficznymi oraz przeprowadzanie analiz przestrzennych. Oprogramowanie ArcView może być także rozbudowywane poprzez dodanie funkcjonalności opcjonalnych rozszerzeń.



Ryc. 7. Przykład zobrazowania ArcView

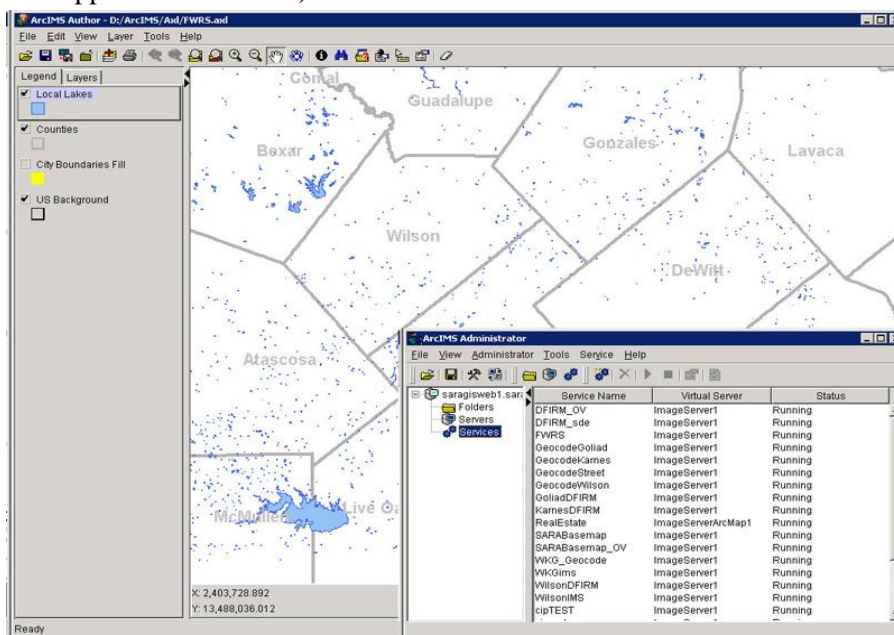
ArcReader jest produktem, pozwalającym na przeglądanie i drukowanie map, stworzonych w aplikacji ArcPublisher, a także zapisanych w formacie PMF. Pakiet ten dedykowany jest do obsługi map stworzonych z różnych rodzajów da-

nych, będących kombinacją danych przechowywanych w sieci lokalnej oraz w internecie.

Pakiety ArcSDE i ArcIMS

ArcSDE jest zorientowanym obiektowo serwerem danych przestrzennych działającym na komercyjnych systemach zarządzania relacyjnymi bazami danych. Klientami bazy danych ArcSDE mogą być oprogramowanie ESRI (ArcInfo, ArcView GIS, ArcExplorer, aplikacje MapObjects) lub aplikacje użytkowników oparte na tym oprogramowaniu, a także oprogramowanie AutoCAD, MicroStation.

ArcIMS (ryc.8) - jest to system umożliwiający udostępnianie i rozpowszechnianie danych geograficznych i funkcji analitycznych GIS w internecie. ArcIMS tworzy podstawę do wymiany i współużytkowania zasobów danych, poprzez udostępnienie środowiska umożliwiającego współpracę różnych organizacji. ArcIMS współpracuje z różnymi aplikacjami typu klient obejmującymi wszystkie trzy pakiety grupy ArcGIS Desktop, ArcExplorer, ArcPad, przeglądarkami internetowymi oraz urządzeniami obsługującymi bezprzewodowy protokół aplikacji WAP (Wireless Application Protocol)⁹.



Ryc. 8. Przykład zobrazowania ArcIMS

Geography Network - jest to portal, który umożliwia wymianę danych geograficznych, jak również wykorzystanie usług z dziedziny geoinformacji udostępnianych za pośrednictwem sieci WEB. Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu poten-

⁹ Zob. B. Meehan, *Modeling Electric Distribution with GIS*, Warszawa 2013.

cjału ArcSDE oraz ArcIMS. Dysponując dowolnym pakietem tworzącym ArcGIS Desktop, użytkownicy mogą wykorzystywać serwisy kartograficzne jako jeszcze jedną warstwę danych.

ArcEditor umożliwia edycję danych w trybie wielodostępu, wersjonowanie, definiowanie klas obiektów użytkownika, tworzenie opisów powiązanych z obiektami oraz wymiarowanie. Pozwala również tworzyć i edytować wszystkie formaty danych wektorowych i rastrowych obsługiwane przez ESRI.

ArcIMS - jest to system umożliwiający udostępnianie i rozpowszechnianie danych geograficznych i funkcji analitycznych GIS w internecie. ArcIMS tworzy podstawę do wymiany i współużytkowania zasobów danych, poprzez udostępnienie środowiska umożliwiającego współpracę różnych organizacji. ArcIMS współpracuje z różnymi aplikacjami typu klient, obejmującymi wszystkie trzy pakiety grupy ArcGIS Desktop, ArcExplorer, ArcPad, przeglądarkami internetowymi oraz urządzeniami obsługującymi bezprzewodowy protokół aplikacji WAP (Wireless Application Protocol)¹⁰.

Słownik pojęć¹¹:

UTM – (UTM Reference System) jest zbudowany z wykorzystaniem systemu współrzędnych UTM. Służy do określenia położenia punktów na powierzchni Ziemi, w odpowiednim zapisie, podawanym w rozkazach i meldunkach. Został zaprojektowany dla obszaru globu ziemskiego pomiędzy równoleżnikami 80° S i 84° N.

UPS - (Universal Polar Stereographic System) jest zbudowany dla obszarów okołobiegunowych kuli ziemskiej, położonych powyżej 84° szerokości geograficznej północnej oraz poniżej 80° szerokości geograficznej południowej, których nie obejmuje system meldunkowy UTM.

GEOREF-(World Geographic Reference System) jest zbudowany na bazie siatki kartograficznej różnych odwzorowań kartograficznych powierzchni Ziemi i stosowany na mapach w skali 1:250 000 oraz mniejszych. Służy do określania i oznaczania położenia punktów i obiektów na powierzchni Ziemi; stosowany jest w rozkazach i meldunkach oraz w opracowywaniu dokumentów na wyższych szczeblach dowodzenia. System jest wykorzystywany w skali globalnej, m.in. podczas strategicznych operacji lądowych oraz morskich.

¹⁰ G. Giff, B. van Loenen, J. Cromptoets, J. Zevenbergen, *Geoportals in Selected European States: A Non-Technical Comparative Analysis*, Belgium 2008.

¹¹ *Polskie wojskowe mapy w standardach NATO (przewodnik)*, Warszawa 2000.

Uniwersalny Moduł Mapowy to zestaw narzędzi aplikacyjnych umożliwiających analizę danych przestrzennych, przygotowywanie wydruków kartograficznych oraz generowanie raportów w zakresie prognozowania i analizy natężeń zdarzeń, trendów.

Moduł SDI zapewnia przechowywanie, zarządzanie, synchronizowanie i udostępnianie danych przestrzennych oraz ich wymianę pomiędzy węzłami wchodzącymi w skład infrastruktury informacji przestrzennej. Rozwiązanie to umożliwia rozwój infrastruktury poprzez włączanie do niej kolejnych podmiotów, w tym również tych, które nie posiadają zaplecza technologicznego, ale są istotne ze względu na posiadane dane.

Podsumowanie

Nasza cywilizacja od zawsze opisywała świat uniwersalnym językiem kartografii, wykorzystując do tego symbolikę i metodykę badawczą, będącą miarą postępu cywilizacyjnego człowieka. Obecnie papierowe mapy coraz częściej są wypierane przez obrazy cyfrowe generowane na nowoczesnych nośnikach informacji (zamiast arkusza papierowego coraz częściej posługujemy się obrazem multimedialnym). Wielki postęp w dziedzinie lokalizacji obiektów na Ziemi nastąpił wraz z rozwojem komunikacji satelitarnej i utworzeniem systemu GPS, który pozwolił na bieżącą i dokładną lokalizację obiektów w terenie – nawet pozbawionym punktów orientacyjnych (akweny, pustynie) czy podczas niekorzystnych warunków atmosferycznych.

W epoce dynamicznego rozwoju sieci internet, zaznaczył się kolejny skokowy postęp w szybkości i powszechności wymiany informacji. Szybkie łącza satelitarne i internetowe pozwalają na bieżące śledzenie przemieszczających się obiektów, w dużej mierze przyczyniając się do poprawy bezpieczeństwa w dynamicznie rozwijającym się sektorze komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej. Obecnie przestrzeń geograficzną definiują mapy cyfrowe, do których elektroniczny dostęp umożliwia na przykład zrealizowany projekt Geoportal2. Jest to witryna internetowa zapewniająca dostęp do zasobów i usług związanych z danymi przestrzennymi, zwłaszcza usług przeglądania i wyszukiwania. Biorąc pod uwagę zakres obszarowy prezentowanych danych, można mówić o geoportalu na poziomie centralnym (geoportal krajowy) i na poziomie regionalnym (geoportale powiatowe, miejskie czy gminne). Liczba budowanych geoportali rośnie lawinowo, ale z uwagi na to, że społeczeństwo wymaga, by zasoby (dane) zawarte w geoportalu były **aktualne**, a publiczne e-usługi **efektywne i przyjazne** użytkownikom, tylko niektóre z nich wytrzymają próbę czasu. Geoportale miejskie są oparte na **węzłach katastralnych**, czyli danych pozyskiwanych w sposób **bezpośredni z bazy EGiB** (ewidencji gruntów i budynków) prowadzonych przez powiaty. Oprócz danych katastralnych wiele powiatów zdecydowało się na upublicznienie niektórych treści mapy zasadniczej na

bieżąco aktualizowanej w powiatowych ośrodkach dokumentacji. Jednak pomimo niezaprzeczalnych zalet różnorodności form prezentacji geograficznej to współczesne geoportale mają zdecydowaną przewagę nad tradycyjną formą wizualną obrazu przestrzennego, przez dodanie kolejnego wymiaru jakim jest czas (możliwość śledzenia obiektów w ruchu - rozdz. geowizualizacja). Jednak bez względu na stopień zaawansowania technologicznego przekątnika obrazu prezentacji kartograficznej, podstawowe zasady transformacji danych i ustalona symbolika obiektów i zjawisk prezentowanych na mapach jest niezmienna i uniwersalna, co czyni tę formę przekazu najbardziej uniwersalnym „językiem” świata.

ELŻBIETA ŻYWUCKA-KOZŁOWSKA

ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA ZE STRONY OSÓB CHORYCH PSYCHICZNIE

Słowa kluczowe:

chory psychicznie, zagrożenie, bezpieczeństwo, porządek prawny, czyn karalny

SECURITY THREATS FROM MENTALLY ILL PERSONS

Keywords:

mentally ill, threat, security, law, criminal act

Abstract

Mentally ill people are a part of society. Sometimes their behaviour creates dangerous situation, threatening the legal order, as well as persons involved, often even committing murders, or inflicting violence to other people.

Choroby psychiczne są tymi, które przykuwają uwagę nie tylko specjalistów w dziedzinie psychiatrii, ale także przedstawicieli innych nauk, w tym socjologów, psychologów, prawników, etyków, jak i teologów. Jest to tylko przykładowe wyliczenie bowiem w istocie katalog zainteresowanych jest znacznie obszerniejszy. Dla porządku rozważań zasadnym wydaje się przedstawienie definicji terminu „choroba psychiczna”. Według autorów *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN* termin ten oznacza wszelkie zaburzenia sfery psychicznej, które są przedmiotem zainteresowania psychiatrii z uwagi na potrzebę ich leczenia; wyodrębnienie choroby psychicznej jest podyktowane względami terapeutycznymi, związanymi z wprowadzaniem zasad postępowania medycznego, społecznego, jak i prawnego, różnicowanymi w odniesieniu do osób spełniających ustalone kryteria choroby psychicznej. Przyczynami stanów zaliczanych do choroby psychicznej mogą być: choroby, uszkodzenia lub dysfunkcje mózgu, wpływ substancji psychoaktywnych, a niekiedy szczególne okoliczności wyzwalające stres. Jednak w wielu przypadkach etiologia choroby psychicznej pozostaje niejasna¹. Podobnych definicji w ujęciu leksykalnym

¹ Zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 2000–2004.

jest znacznie więcej, jednakże przytaczanie tychże nie jest potrzebne, zważywszy na fakt, iż obecnie pojęcie to nie jest obecne w klasyfikacji chorób, co podkreśla się w literaturze przedmiotu². Aktualnie obowiązuje w tym zakresie terminologia Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych³.

W Polsce, podobnie jak w innych państwach współczesnego świata, pewna część populacji cierpi na zaburzenia psychiczne. Katalog tychże jest obszerny. Niekiedy zaburzenia te niejako nakładają się na inne stany, w tym choćby upośledzenie umysłowe czy uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Pomijając etiologię zaburzeń psychicznych, która jak wiadomo jest bardzo obszerna, a niekiedy niewyjaśniona, podkreślić należy, że nie ma ona znaczenia dla istoty przedmiotowych rozważań. Znaczenie ma natomiast zachowanie osób z zaburzeniami psychicznymi, które może stanowić źródło zagrożenia dla bezpieczeństwa tak chorego, jak i innych osób.

Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 r.⁴ stanowi, że zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z takimi zaburzeniami jest podstawowym obowiązkiem państwa. Ten akt prawa reguluje nie tylko kwestie dotyczące praw tych podmiotów, ale także nauczanie dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym czy też postępowanie terapeutyczne wobec osób wymagających leczenia w placówkach typu zamkniętego. Szczególne znaczenie ma przepis art. 21.1. ustawy, w którym postanowiono, że „Osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody, a osoba małoletnia lub ubezwłasnowolniona całkowicie – także bez zgody jej przedstawiciela ustawowego”⁵. Rozwiązanie takie umożliwi badanie specjalistyczne podmiotu wykazującego nieprawidłowe, niebezpieczne zachowania wobec siebie bądź innych osób. W praktyce są to najbliższe choremu osoby lub współpracownicy, sąsiedzi czy osoby przypadkowe. W przepisie art. 22 przywołanej ustawy wskazano na możliwość „przyjęcia do szpitala psychiatrycznego osoby chorej psychicznie lub osoby upośledzonej umysłowo niezdolnej do wyrażenia zgody lub stosunku do przyjęcia do szpitala psychiatrycznego i leczenia następuje po uzyskaniu zgody sądu opiekuńczego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania tej osoby”⁶. Rozwiza-

² Zob. S. Pużyński, *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych* [w:] „Psychiatria Polska” 2007, tom XLI, nr 3, s. 299- 308.

³ Zob. Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych, ICD-10, t. I, II, III, Wydanie 2008.

⁴ Zob. Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 r. (Dz.U. 94 Nr 111 poz. 535 z późn. zm.).

⁵ Tamże, art. 21.1.

⁶ Tamże, art. 22. 2.

nie takie umożliwiają rozpoczęcie terapii chorego, ale także w sposób bezpośredni zapewnia ochronę członków społeczeństwa przed niebezpiecznymi zachowaniami chorego. Podkreślenia wymaga tu wszakże, że nie wszystkie osoby z zaburzeniami psychicznymi wykazują takową, stwarzającą zagrożenie aktywność. Część chorych popada w stany obniżonego nastroju, które tylko w wyjątkowych sytuacjach mogą prowadzić do ataku na inne osoby. Szczególnym przypadkiem są samobójstwa rozszerzone czy poszerzone⁷.

Warto w tym miejscu przywołać choćby jeden taki przypadek. Ofiary to trzech chłopcy, synowie sprawcy, który zamordował dzieci w lesie, a następnie popełnił samobójstwo, rzucając się pod nadjeżdżający pociąg. Analizując materiały tej sprawy nie znaleziono przyczyn, dla których doszło do potrójnego zabójstwa. Chłopcy nie sprawiali żadnych problemów wychowawczych czy zdrowotnych. Sprawca wcześniej nie zdradzał zachowań nieprawidłowych. Pytaniem bez odpowiedzi pozostało to, o jego stan zdrowia psychicznego. Jedna z wersji zakładała, że zabójca cierpiał na chorobę psychiczną, która nie była zdiagnozowana⁸.

Stosunkowo częściej odnotowywane są przypadki śmierci samobójczej wśród osób chorych psychicznie. Według statystyki Komendy Głównej Policji „w 2014 r. odnotowano 10 207 zamachów samobójczych, z których 6165 zakończyło się zgonem. Z ogólnej liczby dokonanych zamachów samobójczych 8150 przypadków dotyczyło mężczyzn, przy czym z tej liczby zgonami zakończyło się 5237 zamachów. Do zamachów samobójczych najczęściej dochodziło w mieszkaniu - 4567 oraz w pomieszczeniach zabudowań gospodarczych - 1442. Następne w kolejności miejsce to piwnice i strychy - 969, a także obszar parku i lasu - 823”⁹. Z danych tych wynika także, że we wskazanym czasie 1101 ofiar samobójstw to chorzy psychicznie. W tym układzie osoby te były źródłem zagrożenia własnego życia, a w następstwie - śmierci.

Zdecydowanie częściej spotykane są zachowania zagrażające bezpieczeństwu innych osób ze strony chorych psychicznie. Niekiedy traktowane one są jako nieszkodliwe, dziwaczne, niewymagające reakcji innych podmiotów. Na takie opinie składają się przede wszystkim przekonania o niemożności pomocy choremu, bowiem ten jako ów „nieszkodliwy” nie wyrazi zgody na leczenie. Pobłażliwe tolerowanie irracjonalnych zachowań niestety w wielu przypadkach prowadzi do tragedii. Chory, przekonany o swojej nieomyślności, racjach, wszelkimi sposobami dąży

⁷ Zob. G. Wośko, E. Żywucka, *Zabójstwo trzech synów przez ojca i jego samobójstwo* [w:] „Post. Med. Sąd. i Krym.”, 1999, t. V, s. 233-235; T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Przypadek podwójnego zabójstwa i samobójstwa - ustalenie motywów działania* [w:] *Z zagadnień nauk sądowych*, t. XLIV, s. 162-167; A. Gross, *Samobójstwa wspólne* [w:] „Arch. Med. Sąd. i Krym.”, 1990, t. XL, s. 3-4.

⁸ Zob. G. Wośko, E. Żywucka, *Zabójstwo trzech synów ...*, dz. cyt., s. 233-235.

⁹ Informacja [online], [dostęp: 10 kwietnia 2016]. Dostępna w internecie: <<http://statystyka.policja.pl/>>.

do realizacji swoich zamierzeń, nie bacząc na (a raczej nie uświadamiając sobie) niebezpieczeństwa jakie wywołuje swoim zachowaniem¹⁰.

Przykładów takich niebezpiecznych zachowań osób z zaburzeniami psychicznymi dostarcza rzeczywistość, jak choćby te niżej przywołane. P. Kanikowski opisuje przypadek mężczyzny, który okaleczał się, groził nożem innym osobom, jak i doprowadził do niekontrolowanego uwalniania gazu w mieszkaniu matki¹¹. E. Ornacka wskazuje kilka przypadków zabójstw dokonanych przez chorych psychicznie, jak choćby ten, który miał miejsce w Szczecinie. Relacjonując pisze: „54-letni Lech Ś. ze Szczecina «zdradę» żony widział jak na dłoni: gdy rozmawiała przez telefon, wychodziła z domu lub brała kąpiel. Był pewien, że Elżbieta ma kochanka, może nawet wielu. Nie wierzył, gdy mówiła, że trzeba zrobić zakupy i opłacić rachunki. «Wiedział», że wymyka się na spotkanie z innym. Lech postanowił z tym skończyć. Kiedy kolejną noc z rzędu «niewierna» żona spędziła poza domem – wyszedł ją i zmasakrował nożem, tnąc także oczy, którymi «spoglądała» na urojonego kochanka. Elżbiety Ś. nie udało się uratować”¹². W dalszej części cytowanego opracowania autorka przytacza inne, które warto zaprezentować, a mianowicie „W marcu 2010 r. cierpiący na zaburzenia psychiczne mężczyzna z Nowego Sącza pociął nożem trzyletnią córeczkę, po czym targnął się na swoje życie. Odratowano go, tłumaczył się depresją. Wcześniej w centrum Radomia obłąkany mężczyzna zabił nożem przechodnia, a trzy inne osoby ciężko ranił, wbijając ostrze gdzie popadnie. Schizofrenik z Gdyni zaatakował na Świętojańskiej matkę z dzieckiem, zabił śpiące w wózku niemowlę. W Poznaniu niepoczytalna kobieta zamordowała nauczycielkę akademicką, a we Wrocławiu ofiarą szaleńca padła młoda kobieta po wypadku – przed śmiercią uratował ją gipsowy gorset ortopedyczny”¹³. Podobnych przypadków można byłoby przytoczyć więcej.

Szczególnie niepokojącym jest brak reakcji społecznej na zagrożenie ze strony osób z zaburzeniami psychicznymi. Irracjonalne zachowania traktowane są jako swoiste dziwactwa, objawy choroby, a nie potencjalne zagrożenie. Dopiero w sytuacji, w której doszło do zamachu na prawnie chronione dobra, podejmuje się działania. Najczęściej wzywani są funkcjonariusze Policji, bowiem personel medyczny (o ile zostanie wcześniej wezwany) nie podejmuje działań w obawie o własne bezpieczeństwo. Nie ma w tym wszakże niczego niezwykłego, zważywszy na

¹⁰ Zob. S. H. Littrell, K. Littrell, *Managing Aggression in Schizophrenia*, „Journal of the American Psychiatric Nurses Association”, Vol. 5, No. 2, s.9-16 (1999); J. Kocur, P. Cynkier, „Uwarunkowania sytuacyjne czynów agresywnych dokonywanych przez chorych na schizofrenię”, *„Postępy Psychiatrii i Neurologii”* 2005, nr 14 (4), s. 319 i 324; G. Rutkowska, *Agresja jako skutek zaburzeń psychicznych*, „Niebieska Linia” 1999, nr 3.

¹¹ Zob. P. Kanikowski, *Chorzy psychicznie zagrażają swoim rodzinom*, „Gazeta Wrocławska” 2009, 12 listopada.

¹² Zob. E. Ornacka, *Psychicznie chorzy zabójcy*, „Fokus śledczy” 2011, 5 października.

¹³ Tamże.

przypadki napaści na lekarzy. W Poznaniu, 2 lipca 1985 r. została zaatakowana siekierą Alicja Jurasz. Do zdarzenia doszło w szpitalu, gdzie pracowała kobieta. Mimo natychmiastowej pomocy, nie udało się uratować jej życia, zmarła dzień później. Sprawcą śmierci był pacjent, niezadowolony z efektów terapii (w dziedzinie laryngologii) i postanowił, jak należy sądzić, „wymierzyć karę niesolidnej lekarce”¹⁴.

Źródłem agresji upatruje się w nie tylko w chorobie psychicznej, uzależnieniu czy upośledzeniu umysłowym. Niekiedy agresywne zachowanie spowodowane jest frustracją, zmianami osobowości (osobowość nieprawidłowa), jak i czynnikami społecznymi (utrata pracy, brak akceptacji, mierne wyniki w przyswajaniu wiedzy). W literaturze przedmiotu wskazuje się, że agresja może być także skutkiem choroby psychicznej. Jej formy są różne, od słownej po fizyczną. Zwykle występują w postaci mieszanej (słowno – fizyczna). G. Rutkowska jest zdania, że zarówno przyczyny, jak i skutki agresji mogą mieć źródło w chorobie psychicznej, bowiem jak pisze „Z zaburzeniami agresywnymi możemy się spotkać u osób będących w stanie maniakałnym lub hipomaniakałnym, które z powodu braku dystansu między sobą a otoczeniem mogą z jednej strony narażać się na agresję innych osób, a z drugiej same zachowywać się agresywnie”¹⁵. Każde zachowanie tego rodzaju wymaga diagnostyki psychologiczno – psychiatrycznej oraz terapii stosownej do stanu zdrowia pacjenta.

J. Heitzman podkreśla, że w ostatnich latach wzrosła liczba Polaków cierpiących na zaburzenia psychiczne, bowiem „w grupie zaburzeń leczonych ambulatoryjnie obserwujemy 131% wzrostu, hospitalizacji – 45% wzrostu, zapadalności w leczeniu ambulatoryjnym – 136% wzrostu, zapadalności w leczeniu całodobowym – 84% wzrostu. Również w okresie 15 lat (1990-2004) zaobserwowano znaczny wzrost liczby osób z zaburzeniami psychicznymi, leczonych zarówno ambulatoryjnie, jak i hospitalizowanych. W grupie rozpoznanych: zaburzeń niepsychotycznych stwierdzono 85% wzrostu, zaburzeń psychotycznych wzrost o 220% w leczeniu ambulatoryjnym i o 29% w leczeniu szpitalnym, zaburzeń poalkoholowych wzrost o 80% w leczeniu ambulatoryjnym i o 63% w leczeniu szpitalnym, zaburzeń po spożyciu substancji psychoaktywnych wzrost o 800% w leczeniu ambulatoryjnym i o 225% w leczeniu szpitalnym”¹⁶. Dane prezentowane w treści pracy J. Heitzmana nie napawają optymizmem, w szczególności, gdy tak naprawdę obok wymienionych, ustalonych (zdiagnozowanych) przypadków, występują te nieobjęte rozpoznaniem. Niestety, po wielokroć osoby z zaburzeniami psychicznymi nie przyjmują do wiadomości, że dzieje się z nimi coś niepokojącego. Na próby pomocy reagują agresją, a podmiot, który stara się uświadomić potrzebę

¹⁴ Zob. P. Żytnicki, *Szpital Raszei miejscem dramatu. Zamach toporem na lekarkę*, „Gazeta Wyborcza” 2015, 8 lipca.

¹⁵ G. Rutkowska, *Agresja jako skutek zaburzeń psychicznych*, „Niebieska Linia” 1999, nr 3.

¹⁶ J. Heitzman, *Zagrożenia stanu zdrowia Psychicznego Polaków*, „Nauka” 2010, nr 4, s. 55.

takowej, w przekonaniu takiej osoby jest ich wrogiem, którego należy się strzec, a w razie potrzeby wyeliminować. Chorzy psychicznie obwiniają innych o brak własnych sukcesów, korupcję, niemoralne prowadzenie, kradzieże, próby pozbawienia życia (najczęściej przez otrucie).

We wszystkich grupach wiekowych diagnozowane są zaburzenia psychiczne, nie wyłączając noworodków, albowiem w tym wieku najczęściej rozpoznawane są choroby genetyczne sprzężone z defektem sfery psychicznej (na przykład zespół Downa charakteryzujący się upośledzeniem umysłowym). W wieku szkolnym pierwsze symptomy nieprawidłowości zachowania przejawiają się agresją skierowaną na zewnątrz. Podobnie jest w wieku młodzieńczym, gdzie częściej niż w innych przypadkach rozpoznaje się uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Wiek dojrzały, jak i starszy nie uwalnia człowieka od zachorowania. Zwykle pierwszymi objawami są niekontrolowane wybuchy gniewu, agresji. Jednostka prowokuje konflikty, jest kłótniwa. Sytuacje takie są częste w praktyce.

Zdaniem R. Krawczyka treść przepisu „art. 211 pkt 5 Kodeksu pracy nakłada na zatrudnionego obowiązek poddania się nie tylko okresowym i kontrolnym, ale także innym zaleconym badaniom lekarskim. Z kolei z art. 207 k.p. można wywnioskować, że jeśli zmiana stanu zdrowia pracownika jest nagła, pracodawca ma prawo odsunąć go od wykonywania pracy”¹⁷. W przypadkach, w których zatrudniony wykazuje zaburzenia psychiczne lub charakterologiczne, niemożliwiające wykonywanie pracy, a jedynie ją utrudniają, brak jest podstaw do zlecenia wykonania badań. Pracodawca nie ma zatem możliwości wysłania na badania pracownika tylko dlatego, że jest kłótniwy czy konfliktowy¹⁸.

Wielce skomplikowanym jest problem skierowania pracownika na badania specjalistyczne, w tym psychiatryczne, albowiem pracodawca może jedynie odsunąć go od wykonywania obowiązków pracowniczych, powołując się na art. 207 Kodeksu pracy, który stanowi, że pracodawca ma obowiązek chronić zdrowie i życie pracowników. W orzeczeniu z 18 grudnia 2002 r. Sąd Najwyższy uznał jednak, że pracodawca może skierować pracownika na wcześniejsze badania, jeżeli nastąpiło jakieś zdarzenie, które by je uzasadniało. Orzekł bowiem, że badanie profilaktyczne traci ważność w przypadku wystąpienia sytuacji, które mogą wskazywać na zmianę stanu zdrowia pracownika¹⁹.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że choroba psychiczna jest jedną z przyczyn uniemożliwiających zatrudnienie, w szczególności w sytuacjach, kiedy

¹⁷ R. Krawczyk, *Dziwnie zachowującego się pracownika można wysłać na dodatkowe badania*, „Gazeta Prawna” 2012, 9 stycznia.

¹⁸ Zob. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 - Kodeks pracy art. 207 i art. 211 pkt 5 oraz art. 229 (Dz.U. z 1998 r. Nr 21 poz. 94 z późn. zm.).

¹⁹ I PKN 44/02 OSNP wkł. 2003/6/5.

rokowanie jest wątpliwe²⁰. Zdaniem A. Cybuli-Fujtiwary, D. Merecz-Kot, J. Walusiak-Skorupy, A. Marcinkiewicza i M. Wiszniewskiej „deficyty pierwotne w schizofrenii, które najbardziej istotnie wpływają na zatrudnienie, to funkcjonowanie poznawcze, negatywne objawy choroby, wykształcenie i wiek”²¹. Irracjonalne zachowania człowieka w miejscu pracy, mające swe źródło w chorobie psychicznej uniemożliwiają jej wykonywanie w sposób prawidłowy, zgodny z oczekiwaniami społecznymi. Jednostka nieprawidłowo postrzega rzeczywistość, błędnie interpretuje zachowania innych osób, wadliwie ocenia ryzyko niebezpieczeństwa (lub w ogóle go nie zauważa), co zwykle prowadzi do sytuacji zagrażających zdrowiu bądź życiu tak chorego, jak i podmiotów z jego najbliższego otoczenia.

Nie ma środowiska społecznego, zawodowego czy rodzinnego, w którym nie występowałoby ryzyko zagrożenia ze strony osób z zaburzeniami psychicznymi. W 2002 r. student Politechniki Gdańskiej zabił asystenta i ciężko zranił profesora tej uczelni²².

W jednej ze szkół podstawowych w J. zatrudniona była Anna M., której zachowanie wskazywało na wysokie prawdopodobieństwo choroby psychicznej. Od początku 2005 r. zachowanie i postępowanie kobiety zaczęło budzić niepokój dyrekcji szkoły i współpracowników. Wiosną 2005 r. Anna M. często uskarżała się na bóle głowy i sugerowała, że używany jest wobec niej paralizator. Zaczęły też napływać uwagi uczniów i ich rodziców oraz innych nauczycieli dotyczące jej zachowania. W kwietniu 2005 r., kwestionując zasady przydzielania dyżurów, do nauczycielki przydzielającej dyżury użyła słów „Żydówka, komunista”, a w maju posądziła uczniów VI klasy o stosowanie wobec niej środków powodujących ból głowy. Sąd Najwyższy, rozpoznając tę sprawę, wskazał, że „do rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem mianowanym nie wystarcza ustalenie, że nie przedstawił on usprawiedliwienia niestawienia się na badanie lekarskie. Konieczne jest ustalenie, czy niestawienie się na badania wówczas, gdy nauczyciel nie przedstawił wprawdzie żadnego usprawiedliwienia, ale z okoliczności sprawy wynika, że nie ponosi winy za zaniechanie polecenia poddania się badaniom”²³. Zwolnienie z pracy osoby chorej

²⁰ Zob. *Strategie promocji zatrudnienia osób z zaburzeniami psychicznymi*, red. A. Gawor, Ł. Borecki, Opole 2012; B. Wciórka, J. Wciórka, *Osoby chore psychicznie w społeczeństwie. Komunikat z badań. Centrum Badań Opinii Społecznej*, Warszawa 2008; H. Kaszyński, A. Cechnicki, *Polscy pracodawcy wobec zatrudniania osób chorujących psychicznie*, „Psychiatria Polska” 2011, nr 45(1), s. 45–60.

²¹ A. Cybula-Fujtiwara, D. Merecz-Kot, J. Walusiak-Skorupa, A. Marcinkiewicz, M. Wiszniewska, *Pracownik z chorobą psychiczną – możliwości i bariery pracy zawodowej*, „Medycyna Pracy” 2015, nr 66 (1), s. 57–69.

²² T. Gawiński, *Student zabił swojego profesora*, „Głos Wybrzeża” 2002, 19 czerwca.

²³ Wyrok SN z 14 marca 2008 r., I PK 241/07.

psychicznie jest zagadnieniem skomplikowanym, albowiem, jak przytoczono wyżej, niestawiennictwo na badania lekarskie jest w takim przypadku usprawiedliwione, bowiem chory nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem. Jedynym możliwym rozwiązaniem jest odsunięcie go od pracy. O niezdolności do wykonywania pracy orzeka nie pracodawca, lecz zespół lekarzy specjalistów. W takiej sytuacji pracownikowi przysługuje świadczenie (renta okresowa bądź stała). O ile będzie się leczył, zagrożenie z jego strony nie będzie znaczne, co nie oznacza, że nie wystąpi.

Wyżej podkreślono, że każde środowisko społeczne jest narażone na niebezpieczeństwo ze strony osób chorych psychicznie. Niekiedy są to członkowie rodziny, sąsiedzi, znajomi czy współpracownicy. Praktycznie nie ma sposobów, które chroniłyby innych przed zagrożeniami, jakie stwarzają jednostki z zaburzeniami psychicznymi. Dopiero zdarzenia o kryminalnym charakterze uruchamiają działania organów ścigania, które z mocy ustawy powołane są do ochrony porządku publicznego, w tym w szczególności życia i zdrowia ludzkiego. W wielu przypadkach sprawcy czynów karalnych (bowiem chory psychicznie nie popełnia przestępstwa, ponieważ nie można przypisać mu winy) na mocy orzeczeń sądów zostają umieszczeni w zamkniętych zakładach leczenia psychiatrycznego na czas do uzyskania poprawy stanu zdrowia. Środek zabezpieczający w postaci internowania w placówce leczniczej nie zawsze przynosi efekty terapeutyczne, ale z całą pewnością chroni społeczeństwo przed jednostkami stwarzającymi zagrożenie dla innych ludzi.

O chorych psychicznie można byłoby rozprawiać bardzo długo, lecz nie taki był cel tej prezentacji. Celem było zwrócenie uwagi na zagrożenia bezpieczeństwa jakie są możliwe ze strony tych osób. Irracjonalność zachowań, brak krytycyzmu, emocjonalny chłód, przekonanie o nieomyślności własnych sądów prowadzą do agresji wobec innych ludzi. W niektórych przypadkach konfrontacja taka kończy się śmiercią bądź ciężkimi obrażeniami ciała ofiary.

RAFAL ŁYŻWA

INSTRUMENTY OCHRONY ŻYCIA LUB ZDROWIA ŚWIADKA W POSTĘPOWANIU KARNYM

Słowa kluczowe:

zawiadomienie o przestępstwie, zaburzenia czynności psychicznych, Kodeks postępowania karnego, postępowanie sprawdzające, organy procesowe, świadek, prokurator, policjant, psychiatra

INSTRUMENTS FOR THE PROTECTION OF LIFE OR HEALTH OF A WITNESS IN CRIMINAL PROCEEDINGS

Keywords:

notification of suspicion of committing a crime, mental disturbances, criminal code, verifying proceedings, judicial bodies, witness, prosecution, police officer, psychiatrist

Abstract:

The article discusses the currently valid legal regulations on instruments designed to protect the life or health of a witness in criminal proceedings. The focus of the article is on the regulation of institutions devoted to the witness *in cognito* and means of protection and assistance provided for by the Act of 28 November 2014 on protection and assistance for victims and witnesses.

Realizacja celów postępowania karnego, w szczególności zaś wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, wymaga od organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości sięgania po różne dowody, wśród których bardzo istotną rolę odgrywają osobowe źródła dowodowe w postaci świadków. Niekiedy, ze względu na charakter lub przedmiot sprawy (np. zabójstwo, działalność zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, zamach terrorystyczny), mogą pojawić się okoliczności wskazujące na to, iż świadkowi, który posiada informacje o istotnym znaczeniu dowodowym dla sprawy grozi niebezpieczeństwo, zwłaszcza ze strony sprawców pozostających na wolności bądź w ogóle nieobjętych jeszcze zakresem podmiotowym prowadzonego postępowania. Z tego też względu na organach procesowych, w związku z toczącym się postępowaniem, spoczywa obowiązek zapewnienia świadkowi bezpieczeństwa w zakresie ochrony jego zdrowia i życia.

Pamiętać należy, iż w procedurze karnej pojęcie „świadek” występuje w dwóch znaczeniach. Pierwsze z nich zostało użyte przez ustawodawcę w przepisie art. 177 § 1 k.p.k w odniesieniu do osoby wezwanej w tym charakterze przez organ procesowy. Z kolei przepis art. 196 § 1 k.p.k. mówi o świadku w kontekście osoby, która była świadkiem czynu. W ten sposób k.p.k. wprowadza dwa określenia świadka:

- 1) w sensie procesowym, tj. osoby, która została wezwana do złożenia zeznań;
- 2) w sensie potocznym, tj. osoby, która była obecna przy określonym zdarzeniu i w związku z tym posiada w tym zakresie pewną wiedzę¹.

Stwierdzić jednak należy, iż źródłem dowodowym w postępowaniu karnym będzie wyłącznie świadek w znaczeniu procesowym i wszelkie przewidziane przez prawo środki ochrony jego życia lub zdrowia będą dotyczyć świadka wyłącznie w tym ujęciu.

Jest oczywiste, że skoro ustawodawca wprowadził prawny obowiązek zeznawania sankcjonowany możliwością stosowania środków przymusu procesowego (art. 285 k.p.k.), a ponadto instytucję odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań (art. 233 k.k.), to jego zadaniem jest zapewnienie środków niezbędnych dla ochrony świadka przed zagrożeniami, które mogą powstać w związku z wykonywaniem jego ustawowego obowiązku współdziałania z organami procesowymi w określonym postępowaniu karnym. W konsekwencji, jeżeli państwo nie jest w stanie zapewnić takiemu świadkowi bezpieczeństwa, to z przeprowadzenia powyższego dowodu należy zrezygnować, a jeżeli okaże się, że dowód ten stanowi *condicio sine qua non* ustalenia sprawstwa, postępowania przygotowawczego nie należy wszczynać, a w razie wszczęcia umorzyć je z tego tylko powodu. Okoliczność ta stanowi wówczas ujemną przesłankę procesową².

Ustawodawca przewidział środki ochrony życia lub zdrowia świadka zarówno w Kodeksie postępowania karnego, jak i w Ustawie z 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka³.

Instrumentem, który na gruncie k.p.k. służy zapewnieniu bezpieczeństwa świadka jest przede wszystkim instytucja świadka anonimowego (art. 184 k.p.k.). Stanowi ona niewątpliwie reakcję ustawodawcy na wzrost przestępczości, zwłaszcza zorganizowanej, oraz zdarzających się wypadków bezprawnych oddziaływań i wpływania sprawców przestępstw i ich otoczenia na świadków występujących lub mogących wystąpić w postępowaniu karnym.

¹ Zob. J. Stańda, *Stanowisko świadka w polskim procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 5-14.

² Zob. szerzej L.K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania karnego*, Lex 2015 oraz przywołane tam orzecznictwo i literatura.

³ Zob. Dz. U. z 2015 r. poz. 21.

Warunkiem zastosowania tej instytucji jest uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej. W takiej sytuacji sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych, jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Podkreślić należy, iż określenie „dane osobowe” należy rozumieć wąsko jako: imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, miejsce pracy, zawód i inne tego rodzaju informacje, które wprost pozwalają ustalić osobę świadka. Jednakże oprócz tak rozumianych „danych osobowych” utajnieniu podlegają także inne „okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka”, a co za tym idzie, może to być każda okoliczność, która pozwoli zorientować się, kto jest świadkiem (np.: charakterystyczny sposób wypowiedzania się, w tym wady wymowy, specyficzna intonacja, wyjątkowe słownictwo, słaba znajomość języka, a nawet charakterystyczne przeirywniki lub gestykulacja, specyficzna budowa fizyczna, sposób ubierania się i inne⁴.

W przypadku wydania takiego postanowienia przez uprawniony organ procesowy okoliczności, o których mowa, pozostają wyłącznie do wiadomości sądu i prokuratora, a gdy zachodzi konieczność - również funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie. W postanowieniu pomija się okoliczności, o których była mowa wyżej.

Postępowanie w tym zakresie toczy się bez udziału stron i objęte jest tajemnicą jako informacja niejawna o klauzuli tajności „tajne” lub „ściśle tajne”.

Utajnienie danych osobowych świadka anonimowego oraz zapobiegnięcie jego rozpoznaniu w czasie przesłuchania jest nadrzędnym obowiązkiem sądu, ale należy to uczynić w taki sposób, by jednocześnie zapewnić oskarżonemu i jego obrońcy kontradiktoryjność i jawność postępowania⁵.

Stosowanie tego rodzaju kryterium anonimizacji jest wyjątkowo trudne. Co prawda protokół z przesłuchania świadka *incognito* wolno udostępniać podejrzanemu (oskarżonemu) lub obrońcy w taki sposób, aby uniemożliwić ujawnienie wskazanych okoliczności i w konsekwencji – dekonspirację świadka, ale przecież dla oceny zeznań świadka bardzo istotną okolicznością jest to, kim świadek jest, a ta okoliczność nigdy nie będzie znana ani oskarżonemu, ani jego obrońcy. Niewątpliwie reguły rzetelnego procesu karnego, określone w Kodeksie postępowania karnego, a wynikające wprost z Konstytucji RP⁶ i art. 6 Konwencji o ochronie praw czło-

⁴ Zob. Wyrok SN z 23 maja 2002 r., VKKN 404/99, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 5, poz. 7.

⁵ Zob. Postanowienie SN z 22 sierpnia 2007 r., III KK 106/07, BPK SN z 2007 r., nr 15, s. 32.

⁶ Zob. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78 poz. 483 z późn. zm.).

wieka i podstawowych wolności (EKPC)⁷, nakazują takie ukształtowanie przepisów procedury, aby oskarżony, a więc także jego obrońca, mieli nieograniczony procesowy dostęp do każdego dowodu. W wypadku świadka anonimowego zapewnienie tego standardu nie jest możliwe. Zakres utajnienia okoliczności dotyczących świadka wyznacza zatem konieczność zachowania równowagi między prawem do rzetelnego procesu karnego przysługującym oskarżonemu, w tym przede wszystkim prawem do obrony a obowiązkiem państwa - ochrony świadka⁸.

Podkreślenia dodatkowo wymaga, iż art. 6 ust. 1 EKPC nie zabrania korzystania z dowodu z zeznań świadka anonimowego, gdyż przepis ten w ogóle nie określa zasad dopuszczalności dowodów⁹.

W praktyce może się zdarzyć, iż podejrzany (oskarżony) lub jego obrońca mogą złożyć wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka imiennie oznaczonej osoby, w stosunku do której wydane zostało postanowienie o anonimizacji jej danych osobowych. We wskazanej sytuacji organ procesowy może oddalić taki wniosek jedynie z przyczyn określonych w art. 170 § 1 k.p.k., co jednak może okazać się niezwykle trudne, skoro ten sam świadek występujący anonimowo w postępowaniu karnym stanowi jednocześnie istotne źródło dowodowe. Poza tym istnieje ryzyko dekonspiracji świadka, zwłaszcza jeżeli osoba ta złożyła już uprzednio zeznania jako świadek anonimowy i ponownie musi stawić się przed organem procesowym w celu złożenia zeznań, ale tym razem już jawnie i na wniosek oskarżonego lub obrońcy. Nie ma bowiem przeszkód, by ta sama osoba była świadkiem anonimowym i świadkiem jawnym¹⁰. Tak „ujawniony” świadek anonimowy może być konfrontowany z oskarżonym i innymi świadkami, co byłoby niedopuszczalne, gdyby chodziło wyłącznie o jego status świadka *incognito*, a jego „jawne” zeznania, stanowiąc niebagatelną trudność dla autora uzasadnienia (ustnego i pisemnego), muszą być przedmiotem szczególnie starannych rozważań i ocen tak, by nie zdekonspirować jego „anonimowości” wobec oskarżonego i jego obrońcy¹¹.

⁷ Zob. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61 poz. 284, z późn. zm.).

⁸ Zob. Postanowienie SN z 22 sierpnia 2007 r., III KK 106/07, BPK SN z 2007 r., nr 15, s. 32 oraz orzeczenia ETPC: Nesterov przeciwko Estonii, skarga nr 30389/03; Taal przeciwko Estonii, skarga nr 13249/02; Krasniki przeciwko Republice Czeskiej, skarga nr 51277/99; Monika Hass przeciwko Niemcom, skarga nr 73047/01.

⁹ Zob. Wyrok SA w Białymstoku z 26 września 2014 r., II AKa 139/14, Lex 1532568.

¹⁰ Zob. Wyrok SN z 16 czerwca 1999 r., V KKN 22/99, OSNKW z 1999 r., nr 9-10, poz. 58 z glosą S. Hoca, WPP z 2000 r., nr 3-4, s. 157 i nast.

¹¹ Zob. M. Kulik, *Kilka uwag dotyczących odpowiedzialności za przestępstwo fałszywych zeznań ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedzialności tzw. świadka utajnionego przesłuchanego następnie z zachowaniem jawności* [w:] *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi Edwardowi Skrętowiczowi*, Lublin 2007, s.38.

Przesłanką zastosowania instytucji świadka anonimowego jest zatem istnienie uzasadnionej obawy niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia świadka w znacznych rozmiarach lub osób dla niego najbliższych. Obawa ta winna być obiektywnie uzasadniona. Nie wystarczy samo subiektywne poczucie ze strony samego świadka istnienia obawy niebezpieczeństwa dla jego życia lub zdrowia. Podkreślenia wymaga, iż oceny w tym zakresie dokonuje uprawniony organ procesowy, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy związane z istnieniem takiego niebezpieczeństwa.

Wyjątkowość instytucji świadka anonimowego dyktować powinna rozważne i ostrożne jej stosowanie, łącznie ze sprawdzeniem realności niebezpieczeństwa, na które powołuje się świadek. Należy także wspomnieć, że do stosowania tej instytucji nie jest wymagany wniosek osoby zainteresowanej. Taką decyzję może podjąć prokurator lub sąd z urzędu, jeżeli z okoliczności sprawy wynika możliwość zagrożenia osoby świadka¹².

Okoliczności te powinny zostać wskazane w sporządzonym przez ten organ protokole przyjęcia wniosku o zachowanie w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, a następnie uwzględnione w treści postanowienia o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka.

Zakres przedmiotowy stosowania omawianej instytucji jest szeroki. O ile początkowo postulowano wprowadzenie tego uregulowania tylko w odniesieniu do spraw związanych ze sferą przestępczości zorganizowanej, o tyle regulacja z art. 184 k.p.k. pozwala na anonimowość świadka w każdej sprawie. Trudno bowiem zakładać, iż niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia świadka może pojawić się wyłącznie w sprawach o najpoważniejsze przestępstwa (np. zabójstwo). Każda sprawa wymaga bowiem indywidualnej oceny, zaś wskazane w art. 184 k.p.k. warunki zastosowania tego instrumentu ochrony stanowią wystarczające gwarancje, iż nie będzie on stosowany bezpodstawnie. Z uwagi jednak na to, iż stosowanie instytucji świadka anonimowego implikuje ograniczenia w sferze realizacji zasady bezpośredniości i prawa do obrony w sensie materialnym, z tego też powodu powinna być ona stosowana w wypadkach zupełnie niezbędnych¹³.

Należy podkreślić, iż w sytuacji, kiedy zmieniają się okoliczności faktyczne, które stały się podstawą do wydania postanowienia o utajnieniu danych osobowych świadka, a więc ustała uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia świadka, a tym samym potrzeba dalszej jego ochrony stała się zbędna, to nie istnieją

¹² Zob. L.K. Paprzycki, *Komentarz*, dz. cyt.

¹³ Zob. Wyrok SN z 20 lutego 2002 r., V KKN 586/99, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 11, poz. 10.

przeszkody do wydania przez uprawniony organ procesowy decyzji o uchyleniu opartego na przesłankach z art. 184 § 1 k.p.k. postanowienia¹⁴.

Dekonspiracja świadka anonimowego może również nastąpić na jego wyraźne żądanie, które obejmować powinno cały zakres postanowienia o anonimizacji, tj. danych osobowych świadka oraz wszelkich innych okoliczności, które pozwalają na jego identyfikację. Taka sytuacja może zaistnieć wówczas, gdy świadek anonimowy nie chce już występować w tym charakterze, lecz zeznawać jawnie. Taki wniosek powinien być wówczas rozstrzygnięty w postanowieniu uprawnionego organu procesowego podlegającego kontroli stron (art. 184 § 7 k.p.k.). Nie można jednak przyjmować, iż ewentualna zgoda świadka na ujawnienie źródeł jego wiedzy o przestępstwie będzie równoznaczna z jego prawnie dopuszczalną dekonspiracją¹⁵. Jeżeli bowiem nadal zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa życia lub zdrowia świadka, to jego dekonspiracja jest z punktu widzenia prawa niedopuszczalna.

Instytucja świadka utajnionego nie jest jedynym środkiem ochrony świadka w procesie karnym. Wzmocnieniu tej ochrony sprzyjają również inne regulacje dotyczące:

- zakazu zamieszczania w protokole danych dotyczących miejsca zamieszkania i miejsca pracy (art. 148 § 2a k.p.k.);
- wyłączenia jawności rozprawy w całości lub w części, jeżeli jawność mogłaby naruszyć ważny interes prywatny (art. 360 § 1 pkt 4 k.p.k.) i chociaż ustawa nie precyzuje bliżej, o jaki interes prywatny tu chodzi, niemniej brak podstaw do twierdzenia, że podstawą tą nie mogłaby być obawa świadka o jego bezpieczeństwo¹⁶;
- wydalenia oskarżonego poza salę rozpraw w wyjątkowych wypadkach, gdy należy się obawiać, że obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania świadka lub biegłego (art. 390 § 2 k.p.k.).

Jednakże instrumenty, o których mowa stanowią jedynie pewne uzupełnienie regulacji procesowych w zakresie ochrony życia lub zdrowia świadka wynikających z instytucji świadka anonimowego.

Ważnym krokiem ustawodawcy w zakresie zapewnienia świadkowi właściwej ochrony jego życia lub zdrowia było przyjęcie Ustawy z 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka¹⁷. Jak wynika z art. 1 ustawy środki ochrony i pomocy wprowadzone na jej mocy są adresowane do pokrzywdzo-

¹⁴ Zob. P. Hofmański, *Świadek anonimowy w procesie karnym*, Kraków 1998, s. 143 -144.

¹⁵ Zob. Wyrok SA w Krakowie z 21 marca 2006 r., II AKa 31/06, OSA 2008/9/36, KZS 2008/9/65.

¹⁶ Zob. P. Hofmański, *Świadek...*, dz. cyt., s.107.

¹⁷ Zob. Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka (Dz. U. z 2015 r. poz. 21).

nych i świadków oraz ich najbliższych w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. w dwóch sytuacjach: po pierwsze, gdy istnieje zagrożenie dla ich życia lub zdrowia w związku z uczestnictwem w toczącym się albo zakończonym postępowaniu karnym lub postępowaniu karno-skarbowym, a po drugie, gdy takie zagrożenie pojawi się w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych lub postępowania sprawdzającego, a zatem jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego.

Ustawa nie obejmuje natomiast ochrony dla pokrzywdzonych lub świadków w postępowaniach w sprawach nieletnich.

Ustawa w myśl art. 3 ust. 1 wprowadza trzy środki ochrony i pomocy, są to:

- 1) ochrona na czas czynności procesowej,
- 2) ochrona osobista,
- 3) pomoc w zakresie zmiany miejsca pobytu łącznie z ewentualną pomocą finansową udzielaną na zasadach określonych w art. 7 ustawy. Jest to węższy katalog środków niż przewidziany w projekcie ustawy z dnia 13 marca 2014 r., który obejmował (art. 2 ust. 1) ponadto pomoc psychologiczną oraz – alternatywnie w stosunku do pomocy w zakresie zmiany miejsca pobytu – pomoc w zmianie miejsca zatrudnienia¹⁸.

Ochrona na czas czynności procesowej ma zastosowanie w przypadku wystąpienia zagrożenia dla życia lub zdrowia osoby chronionej w sprawach o wszystkie przestępstwa. Natomiast dwa pozostałe środki są środkami kwalifikowanymi okolicznością wysokiego stopnia takiego zagrożenia i koniecznością zapewnienia długotrwałej ochrony, a przeznaczone są przede wszystkim dla osób występujących w sprawach o poważne przestępstwa. Środek w postaci pomocy w zmianie miejsca pobytu ma przy tym charakter subsydiarny, czyli wchodzi w grę tylko wtedy, gdy pozostałe okażą się niewystarczające¹⁹.

W przypadku ochrony na czas czynności procesowej oraz ochrony osobistej ustawa nie wprowadza zamkniętego katalogu sposobów wykonywania tej ochrony. Wskazuje jedynie przykładowe jej postacie, polegające na obecności funkcjonariuszy Policji w pobliżu osoby chronionej w trakcie czynności procesowej z jej udziałem, w drodze do miejsca przeprowadzenia tej czynności lub w drodze powrotnej, stałej lub czasowej obecności funkcjonariuszy Policji w pobliżu osoby chronionej, czasowej obserwacji osoby chronionej i otoczenia, w którym przebywa, wskazaniu osobie chronionej bezpiecznych miejsc przebywania oraz czasu i bezpiecznego sposobu przemieszczania się, określeniu zakresu, warunków i sposobu kontaktowania się osoby chronionej z innymi osobami.

Natomiast w przypadku pomocy w zakresie zmiany miejsca pobytu ustawa dokładnie precyzuje na czym ona polega wskazując, iż chodzi tu o podejmowanie

¹⁸ Zob. E. Bieńkowska, *Nowe środki ochrony i pomocy dla pokrzywdzonych i świadków*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 10, s. 11.

¹⁹ Zob. tamże.

enumeratywnie wymienionych czynności organizacyjnych umożliwiających osobie chronionej pobyt w innym miejscu niż dotychczasowe poprzez:

- 1) udostępnienie tymczasowego lokalu mieszkalnego, zapewniającego za-
spokojenie podstawowych potrzeb bytowych;
- 2) pomoc w wynajęciu mieszkania;
- 3) pomoc w przeprowadzce lub zagospodarowaniu;
- 4) pomoc w załatwieniu ważnych spraw życiowych związanych ze zmianą
miejsca pobytu.

Zarządzenie w przedmiocie przyznania środka ochrony lub pomocy wydaje komendant wojewódzki (Stołeczny) Policji właściwy ze względu na miejsce pobytu osoby, która ma być chroniona (art. 3 ust. 2), po dokonaniu „oceny okoliczności uzasadniających udzielenie środków ochrony i pomocy odpowiednio do stopnia zagrożenia dla osób chronionych” (art. 12 ust. 3), uwzględniając „ich właściwości i warunki osobiste, związek ze sprawcą, rodzaj, sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz motywację sprawcy”. Powinno ono zostać wydane w ciągu 14 dni od otrzymania wniosku i podlega natychmiastowemu wykonaniu (art. 12 ust. 3). Jeżeli zaś przemawiają za tym szczególnie uzasadnione okoliczności, „można stosować środki ochrony i pomocy do czasu jego rozpatrzenia” (art. 12 ust. 7).

Środki ochrony i pomocy w świetle art. 16 ustawy są udzielane na czas oznaczony z możliwością przedłużenia tego okresu za zgodą osoby chronionej na dalszy oznaczony czas, jeżeli nie ustały okoliczności przemawiające za ich stosowaniem. Ustawa nie przewiduje zatem możliwości przyznania wskazanych środków na czas nieokreślony.

W przypadku odmowy udzielenia środka, osoba uprawniona ma prawo do złożenia, w terminie 7 dni od chwili otrzymania zawiadomienia o odmowie, wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy (art. 12 ust. 5), który podlega jednak ponownemu rozpatrzeniu tylko wówczas, gdy ujawniły się nowe okoliczności (art. 12 ust. 6a *contrario*). Oczywiście nie jest wykluczone pojawienie się nowych okoliczności, ale pamiętać należy o krótkich przedziałach czasu, jakie oddzielają datę złożenia pierwotnego wniosku od daty wydania decyzji, a następnie od zawiadomienia o niej osoby uprawnionej do chwili, gdy możliwe jest wniesienie ponownego wniosku. Nie został wprowadzony żaden mechanizm sprawowania merytorycznej kontroli nad decyzjami właściwych komendantów Policji. Nie przewidziano w tym przypadku zażalenia, co dotyczy również zarządzeń o zastosowaniu i uchyleniu środka²⁰. Brak możliwości zaskarżenia takiego orzeczenia oznacza w praktyce pewną dowolność w dokonywaniu oceny przesłanek w zakresie udzielenia środków ochrony. Nie można zatem wykluczyć, iż w miejsce zażalenia mogą pojawić się skargi do przełożonych wyższego szczebla, a nawet zawiadomienia o przestępstwie niedopełnienia

²⁰ Tamże, s. 14.

obowiązków związanych z nieudzieleniem stosownej ochrony pokrzywdzonemu lub świadkowi.

Ustawa nakłada na każdą pełnoletnią osobę chronioną, aby przed rozpoczęciem stosowania udzielonego jej środka ochrony lub pomocy złożyła właściwemu komendantowi Policji pisemne zobowiązanie do przestrzegania przedstawionych jej przez niego zaleceń w zakresie udzielonej ochrony i pomocy, a w przypadku osób, którym udzielono środka w postaci pomocy w zmianie miejsca pobytu – także do wykonywania obowiązków wynikających z ustawy oraz prawomocnych orzeczeń i decyzji. Jeżeli osoba chroniona takiego zobowiązania nie złoży, to następuje obligatoryjne uchylenie przyznanego środka (art. 17 ust. 1 pkt 3).

Zobowiązanie, o którym jest mowa w ust. 1 art. 13 ustawy, oznacza w istocie zgodę na ograniczenie wolności w określonej sferze życia prywatnego osoby chronionej. Jest ono jednak warunkiem wstępnym podjęcia działań służących wykonywaniu przyznanego środka. Jeżeli więc osoba chroniona nie podpisze takiego dokumentu, to tym samym niejako z góry rezygnuje z udzielonej jej ochrony i pomocy. W ten sposób ustawodawca przerzucił ciężar odpowiedzialności za narażenie jej życia lub zdrowia, wynikające z uczestniczenia w procesie, na samego pokrzywdzonego lub świadka. Nie wziął on jednak w ogóle pod uwagę, że niepodpisanie zobowiązania może być skutkiem uznania przez te osoby, iż przyznany im środek nie gwarantuje w istocie bezpieczeństwa, w związku z czym poddanie się rygorom związanym z jego wykonywaniem jest ich zdaniem bezcelowe²¹.

Właściwy komendant Policji jest również uprawniony do podjęcia decyzji o uchyleniu stosowanego środka ochrony lub pomocy. Ustawa przewiduje obligatoryjne i fakultatywne przesłanki ich uchylenia. Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy okolicznościami skutkującymi obligatoryjnym uchyleniem środka ochrony lub pomocy w myśl art. 17 ust. 1 są:

- 1) ustanie przesłanek uzasadniających jego przyznanie;
- 2) bezpodstawne uchylenie się przez osobę chronioną od zeznań w postępowaniu, w związku z którym przyznano jej środek;
- 3) niezłożenie przez osobę chronioną pisemnego zobowiązania, o którym jest mowa w art. 13 ustawy;
- 4) złożenie przez osobę chronioną wniosku o uchylenie środka.

Natomiast w świetle art. 17 ust. 2 ustawy katalog fakultatywnych przesłanek uchylenia środka obejmuje następujące okoliczności:

- 1) przedstawienie osobie chronionej zarzutów złożenia fałszywych zeznań w postępowaniu, w związku z którym przyznano jej środek ochrony lub pomocy;

²¹ Tamże, s. 15.

- 2) wprowadzenie przez osobę chronioną w błąd lub zatajenie przez nią istotnych okoliczności mających wpływ na przyznanie środka;
- 3) nieprzestrzeganie przez osobę chronioną zasad i zaleceń w zakresie środków ochrony i pomocy;
- 4) korzystanie przez osobę chronioną ze środków niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Wszystkie okoliczności, o których wyżej mowa mogą zaistnieć bądź na etapie decyzyjnym (pkt 2 ustawy), bądź też na etapie wykonywania przyznanych uprzednio środków ochrony lub pomocy (pkt 3 i 4 ustawy). Na uwagę zasługuje przy tym fakt, iż odmiennie niż ma to miejsce w przypadku rezygnacji osoby ze statusu świadka anonimowego, gdzie wymagana jest weryfikacja okoliczności uzasadniających „odtajnienie” świadka i wydanie w tym zakresie orzeczenia, które podlega kontroli sądu, w realiach omawianej tu ustawy wystarczy złożenie przez osobę chronioną wniosku o uchYLENIE środka, aby właściwy komendant wydał taką decyzję, gdyż okoliczność ta została przez ustawodawcę zaliczona do obligatoryjnych okoliczności uchylających środek ochrony. Rozwiązanie to z pewnością nie zasługuje na aprobatę, gdyż z okoliczności danej sprawy może wynikać wręcz konieczność stosowania wobec takiego świadka dalszej ochrony, pomimo iż w swoim oświadczeniu domaga się on jej zniesienia.

Środki ochrony i pomocy wskazane w omawianej ustawie stanowią istotne uzupełnienie instytucji świadka *incognito* w zakresie zapewniania świadkom właściwej ochrony z uwagi na uzasadnioną obawę niebezpieczeństwa dla ich życia lub zdrowia. Dopiero jednak praktyka zweryfikuje ich przydatność i skuteczność w zakresie realizacji wskazanych w niej celów.

**WOJCIECH KASPRZAK
AGATA OPALSKA**

GROOMING ZAGROŻENIEM BEZPIECZEŃSTWA DZIECI W CYBERPRZESTRZENI

Słowa kluczowe:

grooming, pedofil, pornografia, cyberprzestrzeń, dziecko

THE THREAT OF GROOMING CHILDREN IN CYBERSPACE

Keywords:

child, cyberspace, grooming, paedophile, pornography

Abstract:

The aim of this article was to show the threat of grooming children in cyberspace. The article presents the stages of operation of a paedophile whose main goal is to make friends and establish an emotional bond with a child. The purpose of grooming children online is to reduce their resistance, and ultimately lead to sexual abuse. It is also stressed in the article that technical solutions and preventive techniques introduced by the police forces do not ensure the safety of children who use modern technologies. Except measures undertaken by the security forces, it is also parents themselves who should protect their children against the paedophile network.

Internet stał się uznanym i najbardziej demokratycznym środkiem przekazu ze względu na znikomy zakres cenzury przekazywanych informacji. Niesie to ze sobą wiele niebezpieczeństw i potencjalnie każda z istniejących setek milionów skrzynek poczty elektronicznej może posłużyć jako narzędzie do popełnienia przestępstwa. W internecie oprócz informacji potrzebnych i interesujących, pojawiają się także wypowiedzi kontrowersyjne, bulwersujące i kłamliwe oraz takie, które uznać można za swoisty „instruktarz” szeroko pojętego działania antyspołecznego¹. Przykładem tego rodzaju zachowań może być propagowanie treści faszystowskich, pornogra-

¹ Zob. P. Grabosky, *The Internet, Technology and Organised Crime* [w:] *Current Problems of the Penal Law and Criminology*, red. E. Pływaczewski, Białystok 2009, s. 155 i nast.; A. Zwoliński, *Cyberseks*, Kraków 2014, s. 53; B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006, s. 861 i nast.

ficznych, ale też poglądy rasistowskie. Swoboda jaką oferuje internet jest źródłem olbrzymiej ilości patologii, z jaką mierzą się współczesne wymiary sprawiedliwości na całym świecie. Skala i zakres nachalnie narzucanych treści względem użytkownika internetu wykracza poza wszelkie możliwe normy etyczne. Niemożliwym jest obecnie przeglądanie internetu i nie natknięcie się w trakcie użytkowania na strony o charakterze wulgarnym czy pornograficznym. Treści pornograficzne w ostatnim czasie dosłownie zalały internet. Po wpisaniu w wyszukiwarkę Google hasła „sex” (przykładowo w celu znalezienia naukowej definicji pojęcia) uzyskujemy niemal 3 miliardy wyników z całego świata, w tym jednak 99% wyników uzyskanych w ten sposób prowadzi do stron o tematyce erotycznej: stron zawierających zdjęcia i filmy pornograficzne, witryn pozwalających skorzystać z usług prostytutek płci żeńskiej i męskiej „na wezwanie”, sieci sklepowych oferujących artykuły erotyczne. W skrajnych przypadkach można odnaleźć nawet strony o tematyce sadomasochistycznej, samookaleczeń, dewiacji seksualnych. Wpisanie przedrostka „porno” daje niemal miliard trafień, słowo „erotyka” - ponad 15 milionów, a „seks telefon” - ponad 26 milionów. Dochodowy i sprzedajny biznes oparty na świadczeniu usług erotycznych, czyli „seksbiznes” zaczął przenosić się w znacznej mierze z ulic i ciemnych alejek do świata cyfrowego². Wszystko oczywiście jest dostępne bezpośrednio po wejściu do internetu, nie wymaga zalogowania ani innych czynności uwierzytelniających wiek użytkownika. Z materiału o charakterze pornograficznym może skorzystać każdy, czy to w domu, pracy, szkole np. podstawowej lub na ekranie urządzenia przenośnego w czasie podróży. Do tak dużego rozrostu skali zjawiska przyczyniła się świadomość anonimowości w sieci i przeświadczenie, że „i tak nikt się nie dowie”. Pornografia z naukowego punktu widzenia funkcjonowała już od czasów starożytności³. W antycznej Grecji i Rzymie usługi prostytutek i pornografia uchodziły za coś normalnego⁴. Spółkowanie i stosunek między kobietą i mężczyzną za pieniądze nie był odbierany jako coś uwłaczającego godności. Nawet stosunki męsko-męskie nie uchodziły za swego rodzaju tabu. W dzisiejszych czasach pojęcie pornografii oznacza w literaturze specjalistycznej oraz ekspertyzach biegłych takie materiały słowne lub wizualne, które przedstawiają anatomię lub aktywność seksualną, a podstawową intencją twórcy jest prowokowanie podniecenia seksualnego u odbiorcy⁵. Istotą samej pornografii jest zatem treść oraz założony cel. Biorąc pod uwagę wyżej wymienioną definicję oraz niejasności wiążące się z ocenianiem treści erotycznych oraz pornograficznych, ważne jest stosowanie następujących kryteriów kwalifikacyjnych: treści i adresata.

² Zob. K. Roth, *Ciemna strona seksu*, Sopot 2013, s. 187.

³ Zob. K. Imieliński, *Seksuologia*, Warszawa 1989, s. 152.

⁴ Zob. P. Dufour, *Historia prostytucji od czasów najdawniejszych do XX w.*, Gdynia 1997, s. 25.

⁵ Zob. K. Imieliński, *Manowce seksu - prostytutka*, Łódź 1990, s. 8.

Ze względu na kryterium pierwsze, a zatem ze względu na treść wyróżniamy:

1. erotografię (sztukę erotyczną), która nie jest zaliczana do pornografii - trzeba tu ocenić przedstawiony materiał;
2. pornografię „miękką” - można do niej zaliczyć ekspozycję genitalną, praktyki masturbacyjne, stosunki w różnych pozycjach, typowe dla danej kultury obyczaje zachowań seksualnych; treści pornografii miękkiej są eksponowane jako cel sam w sobie i nie zawierają żadnego ukrytego znaczenia lub kontekstu;
3. pornografię „twardą” - można do niej zaliczyć treści zawierające przemoc fizyczną i psychiczną, pedofilię, zoofilię; w tym przypadku treści nie zawierają żadnego kontekstu, stanowią treść samą w sobie.

Z kolei ze względu na adresata treści pornograficzne nie powinny być udostępniane osobom poniżej 18 roku życia. Wynika to z faktu, że często odbiegają one od rzeczywistego zachowania seksualnego. Odbiór takiego materiału może stać się wzorem relacji i zachowań seksualnych, modelem seksualności i w konsekwencji utrudnić prawidłowy przebieg rozwoju psychoseksualnego osoby niepełnoletniej⁶.

Przenikanie się poglądów na temat pornografii rzutuje na ich odbiór w internecie⁷. Obok klasycznie rozumianych stron o charakterze erotycznym można natknąć się w sieci na inne przybliżone przejawy patologii wywodzącej się z pornografii i prostytucji. Przykładem jest „sponsoring” i „sponsoring internetowy”, który polega na zapewnieniu korzyści majątkowych w zamian za wybraną usługę o charakterze erotycznym. Najczęściej wspomniana patologia znajduje swoje źródło na uniwersytetach i w internecie. Dużym problemem społecznym jest fakt, że coraz więcej kobiet kształcących się na polskich wyższych uczelniach „przekonuje się” do najstarszego zawodu świata. W ciągu ostatnich dwudziestu lat powstało ponad tysiąc nowych wyższych uczelni. Koszty życia studenckiego są wysokie, konieczność posiadania licznych książek połączona z pokusą korzystania z markowej odzieży, kosmetyków i spędzania wolnego czasu w lokalach wymaga znacznych nakładów finansowych. Reklamowanie się w e-przestrzeni pozwala młodym dziewczynom na zaprezentowanie siebie w roli osoby szukającej sponsora, a nawet zastrzeżenie w umowie i swoim regulaminie, co wchodzi w zakres obowiązków i usług, a czego wymagać nie należy. Sponsoring internetowy odbywa się najczęściej przez strony społecznościowe i do pełnego funkcjonowania wymaga jedynie komunikatora internetowego. Sponsora poszukuje się również przez użycie internetu. W Polsce funkcjonują nawet takie strony jak SzukamSponsora.pl czy Gumtree.pl. Pierwszym krajem, który zelektronizował świadczenie usług erotycznych była Francja. Stało się to w latach osiemdziesiątych za sprawą zjawiska zwanego „Minitel”. System został

⁶ Zob. Z. Lew-Starowicz, *Encyklopedia Erotyki*, Warszawa 2004, s. 470.

⁷ Zob. L. Nijakowski, *Pornografia. Historia, znaczenie, gatunki*, Warszawa 2010, s. 218.

uruchomiony początkowo jako lokalna, pilotażowa usługa – w 1978 r. i korzystał z technologii zwanej wideotekstem, która za pomocą zwykłej sieci telefonicznej pozwalała na wyświetlanie na ekranie telewizorów lub terminali dostarczanych przez usługę informacji. Z wyglądu przypominało to nieco telegazetę, a jedną z podstawowych różnic w porównaniu z internetem była centralizacja. Warto zauważyć, że usługi wideotekstowe uruchamiano w latach 70. w wielu krajach, jednak tylko we Francji zdobyły masową popularność. Jaka była tego przyczyna? Po okresie pilotażowym „Minitel” został oficjalnie uruchomiony w 1982 r. Poprzednik France Telecom, firma Poste, Téléphone et Télécommunications (PTT) doszedł wówczas do wniosku, że drukowanie i wysyłanie książek telefonicznych do milionów abonentów jest nieopłacalne. Sposobem na oszczędności miało być uruchomienie usługi pozwalającej każdemu na zdalne sprawdzenie centralnej bazy telefonów. Aby to umożliwić, PTT zaczął rozdawać terminale minitelowe za darmo, zrezygnował z drukowania książki telefonicznej, a do abonentów wysyłał jedynie książkę z danymi teleadresowymi firm i reklamami, na których dodatkowo zarabiał⁸. W „Minitel” można było zamawiać usługi natury erotycznej⁹.

Kolejnym, a jednocześnie najgroźniejszym przejawem patologii w cyberprzestrzeni o charakterze erotycznym jest pedofilia¹⁰. O jej rozroście zadecydowały, podobnie jak poprzednio, takie aspekty internetu jak poczucie anonimowości i bezkarności. Wykorzystując strony internetowe, nośniki danych, komputery osobiste i urządzenia przenośne, pedofile mogą dokonywać wymiany posiadanych zawartości cyfrowych o charakterze erotycznym, na których obecne są pliki multimedialne (zdjęcia i filmy) z udziałem osób nieletnich, dzieci¹¹. W literaturze fachowej i naukowej terminem „pedofilia” określa się odchylenie seksualne, przejawiające się w skłonności do praktyk seksualnych z dziećmi. W tym przypadku płeć dziecka nie ma dużego znaczenia, gdyż ciało dziecięce wykazujące cechy niedojrzałości, stanowi właściwą podniecię seksualną podobną do roli fetysza¹². Niektórzy autorzy próbują uściślić pojęcia i terminem „pedofilia” objąć skłonności seksualne do dzieci niezależnie od ich płci, natomiast określeniem „nimfomania” nazwać skłonności seksualne mężczyzn do niedojrzałych dziewcząt¹³. Zjawisko pedofilii istniało od zawsze, lecz podejście do niej było różne, w zależności od epok i klas społeczno-

⁸ Zob. Ł. Michalik, *Minitel - francuski pomysł na Internet bez Internetu* [online], [dostęp: 27 kwietnia 2016]. Dostępny w internecie: <<http://internet.gadzetomania.pl/2013/02/22/minitel-francuski-pomysl-na-internet-bez-internetu>>.

⁹ Zob. M. Karpiński, *Najstarszy zawód świata - historia prostytucji*, Warszawa 2010, s. 317.

¹⁰ Zob. K. Laskowska, *Wykorzystanie seksualne dziecka jako problem prawny i społeczny* [w:] *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*, red. E. Pływaczewski, Białystok 2005, s. 151 i nast.

¹¹ Zob. K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne*, Warszawa 2009, s. 56.

¹² Zob. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Warszawa 1988, s. 85.

¹³ Zob. M. Beisert, *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Sopot 2012, s. 19.

kulturowych. W krajach kultury Wschodu zachowania nimfofilne nie były ścigane i uchodziły za normalne praktyki seksualne¹⁴. Jednym z islamskich krajów, gdzie małżeństwa z dziećmi są na porządku dziennym jest północna Nigeria. Nigeryjski rząd starał się zwalczać tę praktykę, ustanawiając w 2003 r. Ustawę o Prawach Dziecka, która określa minimalny wiek zawarcia małżeństwa jako osiemnaście lat. Islamscy duchowni są zaciekłymi przeciwnikami tej ustawy. Imam Sani, nigeryjski duchowny, wyjaśnił iż *małżeństwo dzieci w islamie jest dopuszczalne*. W Koranie nie ma określonego wieku małżeństwa. Dlatego dla duchownych muzułmańskich Ustawa o Prawach Dziecka jest problemem, potępiają ją, krytykują, odrzucają i nie chcą jej wprowadzić w życie. Nigeria nie jest samotna, jeśli chodzi o problem małżeństw z nieletnimi. Nie podlega wątpliwości, że walka z pedofilią w internecie jest trudnym wyzwaniem dla organów ścigania. Pedofile najczęściej wykorzystują liczne nośniki danych do przechowywania zbiorów z materiałami o charakterze pedofilskim. Sam internet jest za to narzędziem do komunikacji i nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi o podobnych skłonnościach. Poprzez wykorzystanie komunikatorów internetowych możliwe jest prowadzenie względnie bezpiecznej dyskusji i wymiana posiadanych materiałów cyfrowych. Sieć internetowa jest po części monitorowana za pomocą wyszukiwania słów kluczy. W momencie, gdy jakiś użytkownik wpisze w wyszukiwarce dane słowo klucz, które jest monitorowane, zostają przesłane odpowiednie informacje do pracowników służb monitorujących. Taktyka taka pozwala na wykrywanie stron zawierających treści o charakterze erotycznym z udziałem osób nieletnich i dzieci oraz systematyczne ich usuwanie. Autor zamieszczający takie materiały jest natomiast namierzany z wykorzystaniem metody określenia IP komputera, z którego wysyłano treści cyfrowe. Skuteczność działań wykrywających i eliminujących strony o charakterze pedofilskim jest bardzo wysoka, jednakże znacznie trudniej jest zapobiegać potencjalnym aktom pedofilii z udziałem cyberprzestrzeni. Pedofil w celu uzyskania nowych materiałów o charakterze erotycznym często udaje się tam, gdzie przebywają dzieci i osoby młode, a te, w dzisiejszym świecie spopularyzowanym przez media i internet, bardzo często spędzają swój wolny czas przed komputerem. Portale społecznościowe i gry sieciowe stają się przez to miejscem, w którym pedofile zagrażają dzieciom.

Działanie pedofila z wykorzystaniem cyberprzestrzeni, czyli *grooming*, możemy podzielić na kilka etapów, są nimi¹⁵:

1. Stworzenie konta na portalu społecznościowym lub w grze komputerowej z wykorzystaniem fałszywych danych personalnych, takich jak: imię, nazwisko i wiek – to pierwszy etap. Pedofil podszywa się często

¹⁴ Zob. K. Imieliński, *Zarys seksuologii i seksiatrii*, Warszawa 1982, s. 231.

¹⁵ Zob. J. Bednarek, A. Andrzejewska, *Pedofilia w sieci - wskazania postępowania w przypadku zagrożenia pedofilią* [online], [dostęp: 27 kwietnia 2016]. Dostępny w internecie: http://www.zs69.x.pl/d/cyberprzemoc/UWAGA_PEDOFILIA.pdf.>.

pod osobę będącą rówieśnikiem potencjalnej ofiary. Zabieg taki ma na celu ukrycie działalności sprawcy. Pedofil stara się nie zwracać na siebie uwagi i „wtopić” swoim zachowaniem (kulturowym i wiekowym) w środowisko potencjalnych ofiar, korzystających z usług komunikacji elektronicznej. Najczęściej wykorzystywane w tym celu są komunikatory typu „skype”, „gadu-gadu” i wewnętrzne systemy czatu wbudowane do popularnych portali internetowych. Trudność w wykrywaniu takiego procederu polega na braku jawnych przesłanek świadczących o obecności pedofila i próbach nawiązania kontaktu z dziećmi, ponieważ pierwsze rozmowy są prowadzone w 99% przypadków zupełnie normalnie i nie posiadają cech świadczących o próbach nakłonienia dziecka do rozmowy o charakterze erotycznym lub proponowania spotkań. Na tym etapie zawodzi nawet główna technika prewencyjna polegająca na wykrywaniu słów kluczy przy monitorowaniu sieci.

2. Drugi etap polega na znalezieniu odpowiedniej osoby, z którą będzie można nawiązać konwersację i uczestniczyć we wspólnej zabawie w grze internetowej. Ten etap jest bardzo pracochłonny, ponieważ znalezienie odpowiedniej osoby wymaga czasu. Gdy już uda się pedofilowi nawiązać kontakt z innym użytkownikiem i zdobyć jego zaufanie przez wykazywanie się aktami koleżeństwa i zrozumienia, następuje etap zawiązania wirtualnej przyjaźni.
3. Etap trzeci polega na odbywaniu systematycznych konwersacji z ofiarą za pośrednictwem komputera i coraz bliższym poznawaniu jej osobowości. Zdobywanie zaufania jest owocem psychologicznego i socjologicznego podejścia do ofiary. Polega na stworzeniu iluzorycznego przyjaciela, w którym ofiara może znaleźć oparcie i zrozumienie. Najczęściej osobami najbardziej podatnymi na takie ataki są dzieci zamknięte w sobie, nieposiadające dużego grona znajomych i przyjaciół, spędzające znaczną część wolnego czasu przed komputerem. Dziecko, które nie posiada dostatecznie dużej wiedzy na temat zachowania bezpieczeństwa w sieci i nie zostało przez rodziców odpowiednio przygotowane, zawsze będzie potencjalną ofiarą. Często przyczyną ucieczki do świata wirtualnego są problemy w życiu realnym. Mogą to być problemy w szkole, z rówieśnikami czy w domu. Dziecko, poznając obcą osobę w podobnym wieku, która wykazuje zrozumienie dla trapiących je problemów, stara się utrzymywać częsty kontakt cyfrowy z taką osobą. Zawsze są to bardzo proste rozmowy polegające na wymianie poglądów na temat gier, filmów, muzyki i ogólnych zainteresowań. Inym razem dziecko może żalić się swojemu nowemu przyjacielowi na swoje problemy. Pedofil w tym momencie najczęściej stara się przeko-

nać ofiarę, że jest w identycznym położeniu i sprawić wrażenie osoby godnej zaufania. Na tym etapie kluczowe znaczenie w zakresie prewencyjnym mają sami rodzice ofiary. Bardzo często zdarzają się sytuacje, w których rodzice nie posiadają dostatecznej wiedzy technologicznej, by skutecznie kontrolować poczynania dziecka w cyberprzestrzeni. Ważne jest, aby uświadamiać osoby posiadające dzieci, o potrzebie wiedzy dotyczącej posiadanych urządzeń zdolnych do komunikacji z siecią i wprowadzania określonych „kontrol rodzicielskich” bezpośrednio w systemach komputerowych. Działania kontrolne nie ograniczają się jedynie do blokowania określonych funkcji komputera, jak np: zablokowanie określonych stron w internecie czy użytkowania niektórych programów. Rodzice powinni również mieć dostęp do historii przeprowadzanych rozmów i czynności jakie wykonywało ich dziecko na urządzeniu cyfrowym. Wczesne wykrycie przez rodziców podejrzanych kontaktów z ich dzieckiem za pośrednictwem internetu może zostać w szybkim tempie ukrócone. Natomiast w przypadku, gdy pedofil uzna, że znalazł już odpowiednią osobę, a więź łącząca go z ofiarą będzie dostatecznie silna, rozpoczyna się etap czwarty.

4. W tym stadium pedofil stara się delikatnie wypytać ofiarę o kilka rzeczy. Przede wszystkim interesują go tematy związane z rodziną ofiary i domowymi zwyczajami. Padają pytania o to, kto i jak często korzysta z komputera ofiary, czy ofiara posiada prywatne konto w komputerze, czy wszyscy mogą mieć do niego dostęp. Następnie zaczynają się pytania o mamę, tatę i ewentualne rodzeństwo. Działania pedofila idą w stronę poznania potencjalnego zagrożenia dla rozpoczęcia działań mających na celu uzyskanie materiałów o charakterze pedofilii. Pedofil, wiedząc już, że do konwersacji z ofiarą nie ma nikt dostępu, co jest konsekwencją braku kontroli rodzicielskiej, rozpoczyna kolejny etap działań.
5. W etapie piątym pedofil zaczyna zaznajamiać ofiarę z tematyką pornograficzną i erotyczną. Na początku bardzo subtelnie i ostrożnie stara się prowadzić dyskusję na temat pierwszego pocałunku, ewentualnej sympatii ofiary. Pedofil zaczyna także wysyłać do ofiary linki zawierające materiały erotyczne, najczęściej są to zdjęcia skąpo odzianych osób będących w podobnym wieku i przeciwnej płci. Gdy ofiara przejdzie testy pomyślnie i wykaże zainteresowanie, pada prośba o przysłanie zwykłego zdjęcia przedstawiającego postać ofiary. Pedofil zawsze dba też o zachowanie całej konwersacji w dyskrekcji i o to, by ofiara unikała rozmów np. z rodzicami na temat ich „przyjaźni”, podsuwając jej psy-

chologiczny obraz rodziców jako potencjalnego zagrożenia dla przyszłych rozmów.

6. Ostatnim etapem jest namówienie ofiary do odbycia sesji zdjęciowej o charakterze erotycznym (nago, w pozach erotycznych) za pośrednictwem komputera. Pedofil, wiedząc już że posiada duży wpływ na ofiarę, stara się utrzymywać tę sytuację poprzez okazjonalne prezenty, doładowanie telefonu komórkowego, sprawienie nowego aparatu komórkowego itp. Wszystko, co robi pedofil ma teraz na celu trzymać ofiarę blisko. Dalszy rozwój zdarzeń jest już indywidualny dla każdego przypadku.

Od wielu lat trwają prace nad sprecyzowaniem przyczyn zjawiska pedofilii. Uzyskano wiele danych z badań pedofilów w praktyce seksuologicznej, psychiatrycznej i psychoterapeutycznej¹⁶. Udało się wskazać kilka cech, które mogą mieć istotny wpływ na fakt wystąpienia zjawiska pedofilii, są to:

1. obecność zaburzeń psychicznych np.: nerwice, fobie, osobowość nieprawidłowa,
2. patologia rodzinna, uzależnienia od alkoholu,
3. zaburzenia identyfikacji płciowej, lęk wobec dorosłych partnerów, zahamowania,
4. poszukiwanie relacji międzyludzkich z okresu dzieciństwa, szoki i urazy seksualne,
5. tęsknota za wyidealizowanym dzieciństwem,
6. następstwo fantazji o treściach pedofilnych,
7. zablokowana zdolność osiągnięcia satysfakcji seksualnej z dorosłymi partnerami¹⁷.

Pomimo wprowadzenia licznych, najnowocześniejszych rozwiązań technicznych i technik prewencyjnych ze strony służb policyjnych, w celu wykrywania zagrożenia groomingiem w internecie, nigdy nie uzyska się 100% pewności i bezpieczeństwa dla dzieci posługujących się nowoczesnymi technologiami. Kluczowe znaczenie poza oficjalnymi zabezpieczeniami mają sami rodzice, którzy najlepiej są w stanie uchronić swoje dzieci przed działaniem pedofila w sieci. Jednym z czynników, stojącym na przeszkodzie skutecznej ochronie, może być brak dostatecznej ilości wolnego czasu, który należy poświęcić dziecku. W konsekwencji młoda osoba zagłębi się w własny świat, często wirtualny, który może wydawać się dużo bardziej atrakcyjny niż ten rzeczywisty. Zachowanie związane z niekontrolowanym dostępem dzieci do technologii, wiąże się również z narażeniem ich na szereg innych zagrożeń, poza groomingiem, takich jak np. uzależnienia, choroby i zmiany psychicz-

¹⁶ Zob. L. Lernell, *Liberalizm i rygorizm seksualny w różnych kulturach, zagadnienia współczesne* [w:] *Seksuologia kulturowa*, red K. Imieliński, Warszawa 1984, s. 312.

¹⁷ Zob. Z. Lew-Starowicz, *Encyklopedia erotyki*, dz. cyt., s. 458.

ne. Czynnikiemami zwiększającymi tego rodzaju zagrożenia są braki w powszechnej wiedzy z zakresu technologii i brak sprawowania realnej kontroli nad tym, co dziecko robi w cyberprzestrzeni. Z tego względu tak ważne są systematyczne rozmowy i uświadamianie o zagrożeniu potencjalnej ofiary zarówno w domu, jaki w szkole. Ignorowanie problemu ze strony rodziców, systemu oświaty albo zrzucanie winy na niewiedzę jest najgorszym rozwiązaniem. Bierność taka doprowadzi jedynie do tego, że zawsze ucierpi osoba najbardziej niewinna, czyli dziecko.

ANNA MARIA HERNACKA

WIELOWYMIAROWOŚĆ BEZPIECZEŃSTWA. ZARYS PROBLEMATYKI TYPOLOGIZACJI BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Słowa kluczowe:

bezpieczeństwo państwa, rodzaje bezpieczeństwa, typologizacja bezpieczeństwa, aspekt przedmiotowy bezpieczeństwa

MULTIDIMENSIONALITY OF SECURITY. BRIEF TYPOLOGY OF NATIONAL SECURITY

Keywords:

national security, types of security, typology of security, objective of security

Abstract:

The ensure an appropriate level of security is one of the priority tasks of a state. As the problematics of security is a complex one, a set of criteria has been established to differentiate particular types of security. The purpose of this article is to present a typology of security, with particular attention paid to the objectives of security. The article also presents basic terminology concerning this topic.

Aby prawidłowo poddać analizie poszczególne sektory bezpieczeństwa, które są przedmiotem niniejszego artykułu, rozważania należy zacząć od eksplanacji bezpieczeństwa. Dokonując takiego zabiegu, wymagane jest również uwzględnienie różnicy pomiędzy „poczuciem bezpieczeństwa”, a samym „bezpieczeństwem”. Opierając się na stanowisku Jana Gołębiewskiego, poczucie bezpieczeństwa stanowi kryterium subiektywne, a zatem opiera się ono na określonym postrzeganiu rzeczywistości, otoczenia, stopnia bezpieczeństwa przez jednostkę¹. Można przez to rozumieć pewien stan świadomości jednostki na temat poziomu bezpieczeństwa implikowany osobistymi spostrzeżeniami. Natomiast kategoria bezpieczeństwa stanowi system poglądów obiektywnych².

¹ Zob. J. Gołębiewski, *Anatomia bezpieczeństwa*, Warszawa 2015, s. 61.

² Zob. tamże.

Na przestrzeni lat podejmowano próby ujednoczenia oraz wypracowania obowiązującej, legalnej definicji bezpieczeństwa. Jego jednoznaczne, ponadczasowe zdefiniowanie okazuje się defetystyczne z uwagi na uzupełnianie treści znaczeniowej o coraz to nowe obszary badawcze. Dynamika rozwoju pojęcia „bezpieczeństwo” związana jest z uwarunkowaniami zewnętrznymi oraz wewnętrznymi, przy czym jego immanentnymi atrybutami są spokój, istnienie, rozwój, przetrwanie (państwa, jednostek), stan niezagrożenia.

Niemniej jednak, odwołując się do twierdzenia Ryszarda Zięby, ogólne pojęcie bezpieczeństwa możemy określić jako „[...] pewność istnienia i przetrwania, stanu posiadania oraz funkcjonowania i rozwoju podmiotu”³, przy czym podmiot w niniejszym ujęciu może przybierać różnorodną formę. Może odnosić się do państwa jako jednostki będącej zarówno przedmiotem ochrony, jak i instytucji odpowiedzialnej za zapewnienie i ochronę bezpieczeństwa, jak również do społeczeństwa bądź pojedynczej jednostki.

Autor, przedstawioną w niniejszym ujęciu „pewność”, definiuje jako wynik braku zagrożeń, odwołując się do ich stricte braku bądź procesu eliminowania. Ponadto, kluczowe jest zwrócenie uwagi, iż pewność ta jest także efektem działań odpowiednich instytucji oraz podmiotów⁴. Z kolei definicja zawarta w *Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego* ujmuje termin bezpieczeństwa jako „stan, który daje poczucie pewności, i gwarancje jego zachowania oraz szansę na doskonalenie, [...] sytuacja odznaczająca się brakiem ryzyka utraty czegoś co człowiek szczególnie ceni, na przykład: zdrowia, pracy, szacunku, uczuć, dóbr materialnych”⁵. Natomiast objaśnienie słownika języka polskiego ujmuje termin bezpieczeństwa niezwykle syntetycznie jako „stan niezagrożenia, spokoju”⁶.

Uwzględniając w powyższych definicjach występujące czynniki, termin bezpieczeństwa w kontekście funkcjonowania państwa i jednostki można przedstawić, iż jest to „[...] potrzeba narodowa i priorytetowy cel działalności państwa, jednostek i grup społecznych, a jednocześnie proces obejmujący różnorodne środki, gwarantujące trwałość, wolny od zakłóceń byt i rozwój narodowy (państwa), w tym ochronę i obronę państwa jako instytucji politycznej oraz ochronę jednostek i całego społeczeństwa, ich dóbr i środowiska naturalnego przed zagrożeniami, które w znaczący sposób ograniczają jego funkcjonowanie lub godzą w dobra podlegające szczególnej ochronie”⁷.

Bezpieczeństwo narodowe możemy rozpatrywać zarówno w ujęciu „procesu”, jak i „stanu”⁸. Prezentowany stan rozumiany jest „w danym punkcie”, czyli ujmuje kwestię bezpieczeństwa na płaszczyźnie aktualnych warunków w określonym czasie bądź miejscu, natomiast „proces” obejmuje bardziej rozbudowany przedział czasu-

³ R. Zięba, *Treść i zakres pojęcia „Bezpieczeństwo Polski”* [w:] *Bezpieczeństwo Polski. Współczesne wyzwania*, red. S. Wojciechowski, A. Potyrała, Warszawa 2014, s. 13.

⁴ Zob. tamże.

⁵ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2008, s. 14.

⁶ *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2003, s. 46.

⁷ W. Kitler, *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe kategorie. Uwarunkowania. System*, Warszawa 2011, s. 31.

⁸ Zob. M. Paździor, B. Szmulik, *Instytucje bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2012, s. 7.

wy i identyfikowany jest z procesem działań, ciągiem czynności⁹. Analiza bezpieczeństwa w oparciu o powyższe kryteria, a także o występujące różnorodne zagrożenia, skłania badaczy do wyodrębnienia poszczególnych rodzajów bezpieczeństwa. Wyszczególnienie odbywa się na wielu płaszczyznach zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych¹⁰. W ujęciu podmiotowym elementarną rolę odgrywa kategoria państwa, zbiorowości w ujęciu grupowym oraz człowieka jako indywiduum¹¹. Odwołując się do istoty niniejszych rozważań, najistotniejsze będzie uwzględnienie bezpieczeństwa w ujęciu przedmiotowym. Podstawę powyższych rozważań stanowić będzie klasyfikacja rodzajowości bezpieczeństwa jaką prezentuje Ryszard Zięba, opierając się na kryterium przedmiotu bezpieczeństwa¹².

Rozpatrując występujące zjawiska w przestrzeni bezpieczeństwa oraz pojawiające się nowe zagrożenia, powinniśmy analizować bezpieczeństwo państwa ze względu na tę konkretną występującą treść, ponieważ jedynie w ten sposób możemy prawidłowo rozstrzygnąć zagadnienie w jego bardziej szczegółowym zakresie¹³.

Przyjmując niniejsze kryterium, należy wymienić tutaj m.in. bezpieczeństwo militarne, ekonomiczne, polityczne, społeczne, ekologiczne, kulturowe oraz informacyjne¹⁴. Tak ujęta typologizacja bezpieczeństwa odnosi się do wyodrębnienia poszczególnych płaszczyzn, które ujmują określone chronione wartości, środki oraz metody polityki, jak i ogólnej wizji dotyczącej kształtu bezpieczeństwa¹⁵. Zróżnicowanie poszczególnych sektorów bezpieczeństwa stwarza możliwość przeprowadzenia ich dokładniejszych badań. Poprzez taki zabieg możemy m.in. poznać administrację i funkcjonowanie określonego sektora bezpieczeństwa, problematykę zagrożeń, jak i zastosowanie określonych środków, które są odmienne w zależności od analizowanego obszaru bezpieczeństwa.

Pierwszym rodzajem jest bezpieczeństwo militarne. Przez lata uznawany był on za klasyczny rodzaj bezpieczeństwa, świadczący nierzadko o potędze państwa. Współcześnie istnieją stanowiska badaczy, którzy szczególną rolę przypisują bezpieczeństwu informacyjnemu, uznając jednocześnie, iż bezpieczeństwo militarne nie posiada już tak podstawowego znaczenia¹⁶. Ponadto, o braku zagrożeń w kwestii militarnej świadczy m.in. dokument Ministerstwa Obrony Narodowej *Wizja Sił Zbroj-*

⁹ Zob. M. Lasoń, *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych* [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, red. E. Cziomer, Kraków 2010, s. 12.

¹⁰ Zob. R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa 1990, s. 30-32.

¹¹ Zob. E. Jakubowska, *Bezpieczeństwo osobiste w kontekście naruszeń prawa do prywatności* [w:] *Współczesne oblicza bezpieczeństwa*, red. E. M. Guzik-Makaruk, E. W. Pływachowski, Białystok 2015, s. 243.

¹² Zob. tamże, s. 31.

¹³ Zob. T. Szubrycht, *Współczesne aspekty bezpieczeństwa państwa*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 47 (2006), nr 4 (167), Gdynia 2006, s. 91.

¹⁴ Zob. J. Sadowski, *Kilka uwag o bezpieczeństwie – wybrane problemy* [w:] *Acta Pomernia. Integracja Europejska a Lokalność*, red. J. Knopek, Chojnice 2009, s. 227.

¹⁵ Zob. A. Chodyński, *Nauki o bezpieczeństwie a nauki o zarządzaniu – paradygmaty i tożsamość* [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka*, Kraków 2013, s. 8.

¹⁶ Zob. M. Bożek, M. Czuryk, M. Karpiuk, J. Kostrubiec, *Służby specjalne w strukturze władz publicznych. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Warszawa 2014, s. 63.

nych RP – 2030, identyfikujący realne zagrożenia państwa ze sferą pozamilitarną¹⁷. Niniejszy rodzaj bezpieczeństwa uwzględnia przede wszystkim kryterium wojskowe sił zbrojnych oraz posiadane przez państwo środki bojowe. W związku z powyższym można zaproponować następującą definicję bezpieczeństwa militarnego: „Bezpieczeństwo militarne – jest procesem, obejmującym różnorodne działania (środki) w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, których zasadniczym celem jest przeciwdziałanie zagrożeniom zewnętrznym i wewnętrznym, mogącym doprowadzić do groźby użycia siły militarnej w celu opanowania terytorium i ograniczenia suwerenności państwa [...]”¹⁸.

Zgodnie z powyższą definicją, bezpieczeństwo militarne jest uznawane za proces rozumiany jako podejmowanie określonych działań przez państwo w momencie zaistnienia zagrożeń charakteru wewnętrznego lub zewnętrznego, mających wpływ na niepodległość państwa oraz niepodzielność terytorialną. Ponadto, bezpieczeństwo militarne może być rozpatrywane w kontekście stanu, który został uzyskany poprzez odpowiednio zorganizowaną ochronę i obronę państwa przeciwko występującym zagrożeniom¹⁹. W pojęciu „bezpieczeństwo militarne” według *Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego* można odnaleźć inne elementy definicyjne. Zgodnie z nim bezpieczeństwo militarne to również zawarte sojusze wojskowe oraz posiadane koncepcje strategiczne dotyczące wykorzystania sił odpowiednio do zaistniałej sytuacji²⁰.

Drugi rodzaj bezpieczeństwa w oparciu o przyjęte kryterium przedmiotowe, stanowi bezpieczeństwo polityczne. Jak zauważa Sławomir Zalewski, można rozpatrywać je zarówno w węższym zakresie – odnosząc się do bezpieczeństwa władzy, jak i w szerszym – poprzez rozumienie, iż państwo jest podstawową formą politycznej organizacji ludności²¹. Ponadto, pojęcie bezpieczeństwa politycznego można identyfikować ze stabilnością państwa, systemem rządów oraz ideologią. Co do zasady, elementy te mają za zadanie zapewnić realizację interesów politycznych państwa²². Ponadto poprzez kształt bezpieczeństwa politycznego określić można stan rozwoju państwa, systemu politycznego, jak i pewności przetrwania²³.

Nieco odmienną definicję bezpieczeństwa politycznego przedstawił Janusz Gierszewski, niemniej opierając się na wcześniejszych aspektach „stanu” oraz „procesu”. W kontekście stanu, bezpieczeństwo polityczne możemy identyfikować z niezagrażoną działalnością instytucji, jak i organizacją życia politycznego, natomiast w rozumieniu „procesu” jest to kreowanie takiego środowiska politycznego, aby możliwa była całościowa realizacja interesów politycznych państwa²⁴.

¹⁷Zob. *Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030*, Warszawa 2008, s. 8.

¹⁸W. Kitler, *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe kategorie. Uwarunkowania. System*, Warszawa 2011, s. 47.

¹⁹Zob. tamże.

²⁰Zob. *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002, s. 14.

²¹Zob. S. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne państwa. Studium funkcjonalności instytucji*, Siedlce 2010, s. 18.

²²Zob. L. Hofreiter, *Wstęp do studiów bezpieczeństwa*, Kraków 2012, s. 89.

²³Zob. Z. Nowakowski, *Bezpieczeństwo państwa w koncepcjach programowych partii parlamentarnych w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2009, s. 109.

²⁴Zob. J. Gierszewski, *Pojęcie i uwarunkowania bezpieczeństwa politycznego* [w:] *Wybrane*

Inną płaszczyznę bezpieczeństwa tworzy bezpieczeństwo społeczne, które stanowi kluczowy element polityki państwa. Zgodnie z zapisem znajdującym się w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego*, zapewnienie bezpieczeństwa społecznego uznaje się za nadrzędny cel działań państwa, które ukierunkowane są na szybką i efektywną poprawę jakości życia społeczeństwa²⁵.

Do priorytetowych zadań państwa należą także działania administracji ukierunkowane na podniesienie poziomu zatrudnienia, aktywizację osób znajdujących się w „kłopotliwej” sytuacji życiowej, pogłębianie integracji społecznej, a także wyrównywanie różnic życia osób z miast oraz wsi²⁶. Istotny wpływ na kształt bezpieczeństwa społecznego ma edukacja, tolerancja, współpraca oraz partnerstwo, tożsamość ukształtowana poprzez wykorzystanie systemu edukacyjnego itp.²⁷ Negatywne zjawiska takie jak m.in. korupcja²⁸, zmiany demograficzne, migracje wpływają niekorzystnie na kondycję państwa, a tym samym na społeczny potencjał bezpieczeństwa²⁹. Zapewnienie tak rozumianego bezpieczeństwa stanowi podstawowe kryterium rozwoju państwa poprzez stworzenie dobrze funkcjonującego państwa demokratycznego opierającego się na ładzie społecznym i morale obywateli³⁰. To właśnie świadomość społeczeństwa, jak ważną kategorię stanowią działania prospołeczne i dbanie o dobro ogółu, przyczynia się do jego integracji i odczuwania przez nie bezpieczeństwa.

Konkludując powyższe, poprzez zagadnienie bezpieczeństwa społecznego należy rozumieć stan, w jakim znajduje się społeczeństwo, jego trwanie i przetrwanie, ale również zapewnienie odpowiednich warunków jego rozwoju³¹.

Obszarem bezpieczeństwa, który powiązać można z kwestiami społecznymi jest bezpieczeństwo ekonomiczne. Przeobrażenia dokonywane w gospodarce na przestrzeni ostatnich lat wpływały znacząco na postrzeganie kwestii ekonomicznych w kategoriach bezpieczeństwa. Dowód stanowić może fakt, iż o potęgę państwa nie świadczy jedynie zasób militarny, lecz również stabilna gospodarka państwowa. Bezpieczeństwo ekonomiczne jest kategorią bardzo złożoną, ponieważ zaliczyć można do niej m.in. kwestie dotyczące energetyki, finansów, dostępu do informacji lub rynków zbytu, które notabene stanowią głębszą rodzajowość bezpieczeństwa

problemy bezpieczeństwa. Dziedziny bezpieczeństwa, red. nauk. A. Urbanek, Słupsk 2013, s. 103.

²⁵ Zob. *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, s. 16.

²⁶ Zob. P. Sienkiewicz, H. Świeboda, *Strategia bezpieczeństwa społecznego* [w:] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Polski*, red. J. Gryz, Warszawa 2013, s. 231.

²⁷ Zob. E. Nowak, M. Nowak, *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego. Zarządzanie bezpieczeństwem*, Warszawa 2011, s. 116-118.

²⁸ Zob. tamże.

²⁹ Zob. P. Sienkiewicz, H. Świeboda, *Strategia bezpieczeństwa ...*, dz. cyt., s. 231.

³⁰ Zob. W. Pokruszyński, *Bezpieczeństwo społeczne – kategoria bezpieczeństwa narodowego RP* [w:] *Bezpieczeństwo społeczne. Pojęcia. Uwarunkowania. Wyzwania*, red. A. Skrabacz, S. Sulowski, Warszawa 2012, s. 20.

³¹ Zob. A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2012, s. 36.

ekonomicznego³².

Omawiane zagadnienie nie znalazło jeszcze swojej legalnej, jednolitej definicji, niemniej jednak na podstawie stanowisk badaczy tego zjawiska, jak i w oparciu o obowiązujące akty normatywne, można stwierdzić, iż bezpieczeństwo ekonomiczne możemy identyfikować z niezależnością gospodarki państwa, stabilnością i zrównoważeniem narodowej gospodarki, jak i rozwojem oraz postępem³³. Z uwagi na liczne odniesienia do kwestii gospodarczych, bezpieczeństwo ekonomiczne określane jest mianem bezpieczeństwa gospodarczego i takie nazewnictwo stosowane jest zamiennie³⁴. Sektor gospodarczy bezpieczeństwa można również zdefiniować jako stan, w którym gospodarka nie może się rozwijać, a tym samym generować zysków. Z kolei wszelkie zagrożenia związane z bezpieczeństwem ekonomicznym mogą wpływać negatywnie na funkcjonowanie gospodarki, czego efektem może być, jak wskazał K. Rożuk, zagrożenie fizycznego przetrwania państwa, jak i obywateli oraz przedsiębiorstw³⁵.

Bezpieczeństwo ekonomiczne, jak i inne sektory bezpieczeństwa narodowego, można rozpatrywać w oparciu o jego wewnętrzny bądź zewnętrzny charakter³⁶. Wobec tego, bezpieczeństwo gospodarcze to systemy pewnych zależności, jak i współzależności płaszczyzny ekonomicznej zarówno charakteru wewnętrznego oraz zewnętrznego, które warunkują prawidłowy rozwój państwa w aspekcie gospodarczym³⁷.

Kolejny rodzaj w katalogu płaszczyzn to bezpieczeństwo ekologiczne. Ten rodzaj bezpieczeństwa został wprowadzony do Konstytucji w art. 74 ust. 1. Stanowi on, iż podmiotem odpowiedzialnym za prowadzenie polityki tego rodzaju bezpieczeństwa są organy władzy publicznej³⁸. Bezpieczeństwo ekologiczne, nazywane inaczej bezpieczeństwem środowiska naturalnego, to „[...] kształtowanie stosunków naturalnych i społecznych w biosferze Ziemi, które tworzą właściwe warunki życia dla całej ludzkości, nie podważając zarazem podstaw życia na naszej planecie”. Tak ujęte bezpieczeństwo możemy również identyfikować ze stanem stosunków społecznych i wszelkich ich aspektów, które jednocześnie ograniczają, jak i likwidują zagrożenia środowiska naturalnego³⁹. W przedstawionej powyżej definicji, która od-

³² Zob. T. Szubrycht, *Współczesne aspekty ...*, dz. cyt., s. 92.

³³ Zob. P. Marzec, *Wybrane aspekty bezpieczeństwa ekonomicznego państwa* [w:] *Bezpieczeństwo Polski. Historia i współczesność*, red. L. Antonowicz, T. Guz, M. P. Pałubska, Lublin 2010, s. 332.

³⁴ Zob. I. Jaźwiński, *Determinanty kształtowania polskiego bezpieczeństwa gospodarczego. Wybrane aspekty*, „Przegląd strategiczny” 2011, nr 1, s. 59.

³⁵ Zob. K. Rożuk, *Determinanty jakości w kształtowaniu bezpieczeństwa ekonomicznego w państwie*, „Przegląd prawno-ekonomiczny” 2012, nr 19, s. 94.

³⁶ Zob. J. Pach, *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w świetle bezpieczeństwa ekonomicznego na przykładzie Polski w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Kraków 2001, s. 33.

³⁷ Zob. tamże.

³⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, art. 74 ust. 1, (Dz. U. z 1997 r. Nr 78 poz. 483).

³⁹ Z. Nowakowski, *Wymiar ekologiczny bezpieczeństwa państwa. Ecological dimension of national security*, „Społeczeństwo i Edukacja. Międzynarodowe Studia Humanistyczne” 2011, nr 2, s. 234.

nosi się do kwestii zagrożeń, można zaprezentować sformułowanie, które ujmuje bezpieczeństwo ekologiczne jako wszelkie działania mające na celu umożliwienie realizacji elementarnych wartości dla bytu i rozwoju państw oraz narodów⁴⁰.

Ochrona i zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego rozpatrywane są również jako obowiązek władz publicznych do podejmowania określonych czynności, które ukierunkowane są na ochronę obywateli, przyszłych pokoleń przed zagrożeniami mającymi swoją podstawę w naruszeniu zasady zrównoważonego rozwoju⁴¹. Mając na względzie kluczową rolę władz państwowych w zapewnieniu bezpieczeństwa środowiska naturalnego, nie można pominąć faktu, iż to człowiek ma również decydujący wpływ na kształt otaczającej go rzeczywistości. Świadczyć może o tym fakt, iż w omawianym aspekcie obywatelskim, szczególnie ważnym czynnikiem jest działalność edukacyjna społeczeństwa jako uczestnika i pośredniego decydenta w sprawach ochrony środowiska⁴².

Niniejszy rodzaj bezpieczeństwa stanowi stosunkowo nową kategorię i nie odnosi się jedynie do zmagania państwa w jego wewnętrznych strukturach, lecz ma charakter wspólnych działań na arenie międzynarodowej, zmierzających do zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa ekologicznego w skali globalnej⁴³. Bezpieczeństwo środowiska naturalnego przejawia się w wyraźnych działaniach państwa oraz człowieka jako indywidualnej jednostki. Zaakcentować należy w tym miejscu fakt, iż człowiek jest nieodłącznym elementem ekosystemu, a partycypacja społeczna w znacznej mierze oddziałuje na poziom bezpieczeństwa ekologicznego w państwie.

Współcześnie nie tylko wcześniej wymienione sektory stanowią kluczowy element polityki państwa. Pojawianie się nowych zagrożeń stwarza sytuację, w której szczególnie rozwijają się określone obszary bezpieczeństwa. W obecnych czasach, w dobie globalizacji i postępu technologicznego, na szczególną uwagę zasługuje bezpieczeństwo informacyjne. Rozumiane jest ono jako „[...] pożądaný poziom ochrony niezbędnych zasobów informacyjnych, technologii ich tworzenia i wykorzystywania, a także praw podmiotów działalności informatycznej [...]”⁴⁴. Bezpieczeństwo informacyjne jest kluczowe nie tylko z punktu widzenia posiadania i korzystania z informacji przez jednostkę w kontekście zwiększania jej komfortu życia, dostępu do wiedzy itp. Taki rodzaj bezpieczeństwa ma również elementarną wartość dla państwa, które jest posiadaczem strategicznych informacji, niezwykle istotnych z punktu widzenia funkcjonowania bezpieczeństwa kraju oraz jego obronności. Problematyka bezpieczeństwa informacyjnego jest złożona i wielopłaszczyznowa, ponieważ odnosi się zarówno do pojedynczego obywatela, jak i do całego systemu instytucji, obiektów państwowych⁴⁵. Szeroki zakres pojmowania omawianego bezpie-

⁴⁰ Zob. tamże.

⁴¹ Zob. J. Stelmasiak, *Bezpieczeństwo ekologiczne [w:] Podstawowe płaszczyzny zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego. Aspekty materialnoprawne*, red. M. Zdyb, J. Stelmasiak, K. Sikora, Warszawa 2014, s. 155.

⁴² Zob. tamże.

⁴³ Zob. Z. Ściborek, B. Wiśniewski, R. B. Kuc, A. Dawidczyk, *Bezpieczeństwo wewnętrzne. Podręcznik akademicki*, Toruń 2015, s. 43.

⁴⁴ E. Ura, S. Pieprzny, *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*, Rzeszów 2015, s. 34.

⁴⁵ Zob. K. Liedel, *Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011,

czeństwa skutkuje implikowaniem licznych form definicyjnych. Niemniej jednak, podstawowymi kategoriami bezpieczeństwa informacyjnego są działania, metody, procedury związane z obrotem informacjami i ich ochroną przed przetwarzaniem, modyfikowaniem, zniszczeniem bądź przekazywaniem osobom nieuprawnionym⁴⁶.

W kontekście podejmowanego tematu, istotne jest również uwzględnienie bezpieczeństwa kulturowego, ujmowanego dualistycznie. W odniesieniu do państwa należy rozumieć to jako bezpieczeństwo kulturowe państwa, natomiast w odwołaniu do społeczeństwa - jako bezpieczeństwo jednostek bądź wspólnot tworzących naród, grupy etniczne itp.⁴⁷ W ujęciu definicyjnym, bezpieczeństwo kulturowe określić można jako występujące warunki, w których społeczeństwo ma niezagrażoną możliwość pielęgnowania, utrwalania wartości świadczących o posiadanej tożsamości⁴⁸. Ponadto na bezpieczeństwo kulturowe składa się również „[...] czerpanie z doświadczeń i osiągnięć innych narodów”⁴⁹. Bezpieczeństwo kulturowe możemy również identyfikować z prawami, wolnościami jednostki, które stanowią warunek jej poczucia bezpieczeństwa⁵⁰. Terminologia bezpieczeństwa kulturowego wiąże się z takimi kategoriami jak język, religia, tożsamość kulturowa czy zwyczaje⁵¹. Komparatystyczne ujęcie zakresu granic bezpieczeństwa kulturowego z pozostałymi rodzajami bezpieczeństwa nie jest tak jednoznaczne. Delimitacja na to, co jest związane z naszą tożsamością narodową a wpływem odrębnych nurtów ideologicznych, kulturowych jest niemożliwa zwłaszcza w państwach demokratycznych⁵². W konsekwencji zaobserwować można różnorodność etniczną, religijną, kulturową w zakresie granic państwowych określonego kraju. Paradoksalnie, ograniczanie płynności nurtów kulturowych wpływa negatywnie na stan bezpieczeństwa. Szczególnie zauważalne było to w państwach totalitarnych, w których dochodziło do licznych przejawów patologii i konfliktów na płaszczyźnie społecznej⁵³.

Konstatując niniejsze rozważania, należy wskazać celowość tworzenia sektorów bezpieczeństwa z uwagi na ich różnorodny zakres znaczeniowy. Praktyka taka jest w pełni uzasadniona, biorąc pod uwagę perspektywę analizowania podmiotów bezpieczeństwa w danej rzeczywistości. Proces wyodrębniania obszarów bezpieczeństwa stwarza również możliwość usystematyzowania oraz stworzenia instytucji

s. 61-62.

⁴⁶ Zob. P. Alkowski, *Bezpieczeństwo informacyjne – zarys wybranych aspektów w kontekście problemu bezpieczeństwa państwa* [w:] *Współczesne oblicza bezpieczeństwa* red. E. M. Guzik-Makaruk, E. W. Pływaczewski, Białystok 2015, s. 88.

⁴⁷ Zob. W. M. Hrynicky, *Ochrona byłych nazistowskich obozów zagłady w aspekcie zagadnienia bezpieczeństwa kulturowego* [w:] *Acta Pomerania. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej „Pomerania” w Chojnicach*, Nr 5, Chojnice 2014, s. 138.

⁴⁸ Zob. S. Dębski, B. Górka-Winter, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, Warszawa 2003, s. 184.

⁴⁹ M. Paździor, B. Szmulik, *Instytucje ...*, dz. cyt., s. 9.

⁵⁰ Zob. M. Czuryk, M. Karpiuk, J. Kostrubiec, M. Bożek, *Służby specjalne w strukturze władz publicznych. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Warszawa 2014, s. 100.

⁵¹ Zob. J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków 2008, s. 34.

⁵² Zob. tamże, s. 31.

⁵³ Zob. tamże.

odpowiedzialnych za kwestię zapewnienia i ochrony bezpieczeństwa oraz przeciwdziałania jego zagrożeniom.

Błędnym byłoby założenie, iż każdy sektor bezpieczeństwa rozpatrywany jest w sposób zupełnie odrębny i oderwany od innych rodzajów bezpieczeństwa. Stąd należy mieć na uwadze występujące współzależności, jak i uzupełnianie się poszczególnych obszarów. Istniejąca korelacja bezpieczeństwa społecznego oraz ekonomicznego stanowić może egzemplifikację niniejszego twierdzenia. Niewątpliwie trudne byłoby utrzymanie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa społecznego w atmosferze niepewności bezpieczeństwa ekonomicznego.

Typologizacja bezpieczeństwa narodowego i wyodrębnienie w jego ramach poszczególnych sektorów jest zabiegiem niezwykle istotnym z punktu widzenia identyfikowania i kategoryzacji zagrożeń. Ze względu na treść problematyki możemy odnosić się do danej kategorii bezpieczeństwa, rozpatrując ją w pewnym oderwaniu od pozostałych sektorów – np. zagrożenia ekonomiczne takie jak m.in. niestabilny kurs walutowy, nie będą jednoznacznie identyfikowane z obszarem zagrożeń bezpieczeństwa ekologicznego. Taka indywidualność postrzegania danego zjawiska pozwala odbiorcy na lepsze zrozumienie jego problematyki. Kluczowym elementem w analizowaniu sektorów bezpieczeństwa jest system kierowania, reagowania, a także przeciwstawiania się zagrożeniom, a to z kolei charakteryzuje się wdrażaniem odpowiednich metod oraz narzędzi w zależności od rodzaju badanego sektora.

PRZEMYSŁAW JASTRZĘBSKI

DEMOKRATYCZNE PARADYGMATY BEZPIECZEŃSTWA POLSKI A TRANSFORMACJA USTROJOWA 1989

Słowa kluczowe:

bezpieczeństwo narodowe Polski, transformacja ustrojowa, demokracja, bezpieczeństwo kooperacyjne, polityka bezpieczeństwa narodowego, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.

DEMOCRATIC PARADIGMS OF POLISH HOMELAND SECURITY AND POLITICAL TRANSFORMATION OF 1989

Keywords:

Polish homeland security, political transformation, democracy, cooperative multinational security, homeland security policy, Constitution of the Polish Republic of 1997

Abstract:

Homeland security relies on an ability of a given subject to provide security to its internal values from the outside threats. However, in contemporary times homeland security is more than securing a state from a potential outside attack. The political transformation in Poland in 1997 allowed Poland to join systems of cooperative multinational security. From that moment on, homeland security of Poland is realized from the position of a sovereign country.

Etymologia terminu stanowiącego fundament naszych rozważań wywodzi się od łacińskiego *sine cura*, czyli bez pieczy, oznaczającego stan, w którym nie ma zagrożenia bądź występują środki chroniące przed nim. Innymi słowy bezpieczeństwo należy zawsze odnosić do określonego stanu podmiotu, a więc jednostki, grupy społecznej lub państwa, w którym nie czuje się on zagrożony bądź też może się skutecznie przed nim bronić. Do zasadniczych potrzeb bezpieczeństwa danych podmiotów można zaliczyć m.in. istnienie, przetrwanie, tożsamość, posiadanie i pewność rozwoju. Wymienione tu potrzeby i wartości można osiągnąć zarówno przez działania wewnętrzne, jak też zewnętrzne¹.

¹ Zob. E. Cziomer, *Bezpieczeństwo międzynarodowe* [w:] E. Cziomer, L.W. Zybilkiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2007, s. 154.

Ujęcie takie pozwala wskazać na bezpieczeństwo o charakterze narodowym, jak i międzynarodowym. Pomimo zasadniczo różnego podmiotowego zasięgu oba terminy są ze sobą ściśle powiązane. Inne ujęcie definicyjne wskazuje, iż jest to stan, w którym państwa mają poczucie pewności, że brak jest groźby ataku militarnego, politycznych presji, nacisku gospodarczego, zagrożenia ekologicznego czy utraty istotnych wartości kulturowych i tożsamości kulturowych i tożsamości narodowych, co stanowiłoby przeszkodę dla rozwoju państw, współpracy międzynarodowej i utrzymania pokoju².

W ocenie Erharda Cziomera, bezpieczeństwo narodowe należy uznawać równocześnie za bezpieczeństwo międzynarodowe. Badacz ten przekonuje, iż takie postrzeganie jest słuszne, gdyż bezpieczeństwo międzynarodowe określa stan i charakter aktywności zewnętrznej państwa. W nauce anglosaskiej przyjmuje się, iż bezpieczeństwo narodowe to umiejętność danego podmiotu ochrony jego wewnętrznych wartości przed zagrożeniami płynącymi z zewnątrz³.

W tradycyjnym ujęciu pojęcie „bezpieczeństwo narodowe” utożsamiano z aspektami wojskowymi. Posługiwano się prostym schematem myślowym: wojna - stan zagrożenia, obrona militarna to bezpieczeństwo. Takie podejście w obecnych czasach zdaje się być jednak nieaktualne. Specyfika współczesnych stosunków społeczno – politycznych sprawia, że na analizowane zagadnienie wpływ mają bowiem takie kwestie, jak: uwarunkowania polityczne, gospodarcze, technologiczne, zasoby surowcowe oraz działania władz w zakresie polityki ekologicznej, humanitarnej oraz demografii. To one mają decydujący wpływ na współczesne postrzeganie bezpieczeństwa. Dlatego też należy założyć, iż bezpieczeństwo narodowe we współczesnych czasach stanowi coś więcej aniżeli zabezpieczenie przed ewentualną napaścią z zewnątrz⁴.

W literaturze przedmiotu wskazać można na występowanie wielu definicji bezpieczeństwa narodowego, jednakże ograniczony charakter niniejszego tekstu nie pozwala na pełne zagłębienie się w tematykę. Dlatego też poprzestaniemy na zaprezentowaniu dwóch, najczęściej spotykanych ujęć definicji bezpieczeństwa narodowego. Pierwsza z nich podkreśla, iż bezpieczeństwo narodowe stanowi cel działania państwa i rządu. Dzięki bezpieczeństwu narodowemu dochodzi do zapewnienia wewnętrznych i zewnętrznych warunków do rozwoju państwa, jego interesów oraz ochrony przed istniejącymi potencjalnymi zagrożeniami⁵. W drugiej z definicji akcentuje się to, że bezpieczeństwo narodowe nie jest wyłącznie ochroną naszego na-

² *Pojęcie i istota bezpieczeństwa międzynarodowego* [online], [dostęp: 25 października 2015]. Dostępny w internecie: <<http://www.stosunki.pl/?q=node/1094>>.

³ Zob. E. Cziomer, *Bezpieczeństwo ...*, dz.cyt., s. 156.

⁴ Zob. E. Nowak, *Bezpieczeństwo narodowe – istota, zakres, uwarunkowania* [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i zarządzanie kryzysowe w Polsce w XXI wieku – wyzwania i dylematy*, red. T. Jemioła, K. Rajchel, Warszawa 2008, s. 68.

⁵ Zob. tamże, s. 69.

rodu i terytorium przed fizyczną napaścią, lecz także ochroną – przy użyciu różnego rodzaju środków – żywotnych interesów ekonomicznych i politycznych, których utrata zagrażałaby żywotnie podstawowym wartościom państwa⁶.

Oceniając współczesne bezpieczeństwo narodowe Polski po transformacji ustrojowej, należy podkreślić, iż zapoczątkowane w 1989 r. zmiany umożliwiły przystąpienie Polski do szeregu organizacji międzynarodowych. Warto wspomnieć, iż niektóre z nich wymagały, by jej członkowie przed przystąpieniem spełniali warunki demokratycznego państwa prawa (*casus* kryteriów kopenhaskich w przypadku akcesji do UE). Jednym z działań, możliwych do zainicjowania w okresie transformacji ustrojowej, było zabieganie o uczestnictwo w systemie bezpieczeństwa kooperacyjnego. Witold Pokruszyński wskazuje, iż bezpieczeństwo narodowe współcześnie ma charakter zbiorowy, zwłaszcza w sytuacji przynależności państwa do sojuszy takich jak NATO lub UE. W takim znaczeniu ma się więc do czynienia z bezpieczeństwem zbiorowym. W teorii zwykło się je również nazywać bezpieczeństwem wspólnym, wszechstronnym, a także kooperacyjnym lub kooperatywnym⁷.

Sama idea bezpieczeństwa zbiorowego przeciwstawia się logice równowagi sił, odrzuca się w niej bowiem sojusze oraz zobowiązuje wszystkich uczestników do przeciwstawienia się agresji któregokolwiek z członków systemu bezpieczeństwa. Do zalet systemu bezpieczeństwa kooperacyjnego zaliczyć należy przede wszystkim to, że potencjalna siła jest w tym przypadku znacznie większa oraz bardziej skuteczna aniżeli realizowanie idei bezpieczeństwa narodowego przez państwo w sposób indywidualny⁸.

Za podstawowy cel bezpieczeństwa kooperacyjnego uznaje się przede wszystkim skuteczne odpowiadanie na wszelkie zagrożenia, zapobieganie konfliktom na drodze dyplomatycznej oraz militarnej. Bezpieczeństwo kooperatywne niesie pomoc środkami kooperacyjnymi tam, gdzie społeczności lokalne potrzebują wsparcia. Bezpieczeństwo narodowe stanowi więc wartość, która mieści się w splocie interesów egzystencjalnych, ponieważ odnoszą się one do trwania, przetrwania i rozwoju, czyli są osadzone w globalnej współzależności⁹.

W przypadku kształtowania przez Polskę zasad bezpieczeństwa narodowego bardzo ważne znaczenie miały czynniki związane z uwarunkowaniami geopolitycznymi i geostrategicznymi. Na obszarze Polski doszło do ścierania interesów sąsiadujących od wschodu i zachodu potęg militarnych oraz gospodarczych. Niekorzystne

⁶ Zob. tamże.

⁷ Zob. W. Pokruszyński, *Kryteria bezpieczeństwa narodowego [w:] Bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej na tle innych państw Unii Europejskiej*, red. M. Lisiecki, Józefów 2009, s. 18.

⁸ Zob. tamże.

⁹ Zob. tamże.

wpływy uwarunkowań dotyczących układu geostrategicznego to nie tylko problem funkcjonowania Polski w systemie dwublokowym. Już we wcześniejszych wiekach Polska wielokrotnie znajdowała się w polu ekspansji innych państw. Roman Kuźniar w tym kontekście wskazuje więc na zjawisko permanentnego braku bezpieczeństwa Polski przejawiającego się między innymi poprzez zagrożenie tożsamości narodowej, straty w ludności, będących wynikiem wojny pomiędzy rywalizującymi mocarstwami, niesuwerennością państwa, jego ubezwłasnowolnieniem oraz eksploatacją polityczną¹⁰.

Dlatego też proces transformacji ustrojowej dokonał wielu zmian w kontekście polskiego bezpieczeństwa narodowego. Od tego momentu było ono realizowane z pozycji państwa suwerennego, które samodzielnie określa swoje cele i stara się kształtować warunki dla ich realizacji. W okresie funkcjonowania PRL polskie władze posiadały kompetencje do określenia kierunków polityki bezpieczeństwa narodowego, jednakże praktyczna realizacja tego uprawnienia była niemożliwa. Wynikało to ze ścisłych relacji państwa polskiego z ZSRR.

Po zakończeniu okresu socjalizmu i zainicjowaniu procesu transformacji, przed polskimi władzami pojawił się problem podjęcia decyzji w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa narodowego. Artur Kołodziej wskazuje na występowanie w tym zakresie kilku nurtów, jakie można było obrać, projektując politykę bezpieczeństwa. Pierwszy z nich, określany jako realistyczny, propagował utrzymanie bliskich relacji z ZSRR. Co prawda podkreślano, iż ma on opierać się na nowych zasadach, jednakże jego fundamentem miało być utrzymanie, ewentualnie zrekonstruowanie sojuszu wojskowego¹¹.

Kolejna propozycja to tzw. nurt neutralny, promowany przez znaczną część elit wojskowych. Zakładał on stworzenie swoistego buforu pomiędzy strefą wpływu NATO a ZSRR/Rosją. Takie rozwiązanie było zbliżone z oczekiwaniami władz rosyjskich, gdyż utrzymane byłyby bliskie relacje z państwem polskim, a tym samym nadal zachowany zostałby pewien wpływ na polskie decyzje strategiczne. Można było je realizować poprzez wprowadzanie tzw. klauzul bezpieczeństwa, zgodnie z którymi państwo zawierające układ dwustronny nie wstępowałoby do sojuszków wojskowych¹².

Współpraca subregionalna popierana była przede wszystkim przez państwa Zachodnie, które zaskoczone nagłymi procesami w Europie Środkowej i Wschodniej obawiały się destabilizacji regionu. Jedność państw postsowieckich w ramach

¹⁰ Zob. R. Kuźniar, *Zagadnienie bezpieczeństwa narodowego w polityce Polski* [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 285.

¹¹ Zob. A. Kołodziej, *Polityka bezpieczeństwa po 1990 roku* [w:] *Administracja rządowa wobec wyzwań bezpieczeństwa państwa*, red. S. Zalewski, Bielsko-Biała 2007, s. 56.

¹² Zob. tamże.

tej grupy stwarzała bardzo dogodne forum do konsultacji, czego przykładem może być współpraca wyszechradzka, środkowoeuropejska oraz bałtycka¹³.

Kolejną rozpatrywaną opcją był system bezpieczeństwa zbiorowego, której zwolennikami byli przede wszystkim politycy żywiący przekonanie, iż zakończenie okresu konfrontacji blokowej doprowadzi do wspólnego działania na rzecz pokoju oraz bezpieczeństwa narodowego. Osoby, które opowiadały się za takim ukierunkowaniem polityki bezpieczeństwa wymieniały różnego rodzaju struktury międzynarodowe, które ich zdaniem miały zapewnić bezpieczeństwo państwom. Warto w tym kontekście wspomnieć o KBWE, która w sposób bardzo silny podkreślała przywiązanie do standardów demokratycznych. Podmiot ten kierował się pewnymi wypracowanymi na przestrzeni lat praktykami w zakresie działań na rzecz praw człowieka, demokracji czy kontroli zbrojeń, które to działania wpisywały się w szeroki kontekst bezpieczeństwa narodowego¹⁴.

Ostatnia z opcji polityki bezpieczeństwa, określana jako atlantycka, na początku okresu transformacji ustrojowej zgłaszana była w sposób bardzo ostrożny. Ówczesni politycy uważali ją za rozwiązanie mało realistyczne. Z czasem jednak postawa władz polskich stopniowo ewoluowała. Coraz częściej zaczęły pojawiać się wzmianki o zacieśnianiu współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim. W 1992 r. przyjęto ważne dokumenty dla polskiej polityki bezpieczeństwa: *Zasady polskiej polityki bezpieczeństwa* oraz *Politykę bezpieczeństwa i strategię obronną Rzeczypospolitej Polskiej*. W oparciu o analizę sytuacji geostrategicznej stwierdzono, iż za zasadniczy cel uznaje się w latach dziewięćdziesiątych dążenie do członkostwa w NATO i UE. Za podstawę bezpieczeństwa określono KBWE oraz ONZ, jak również współpracę w ramach ugrupowań subregionalnych¹⁵.

Kolejne istotne dla bezpieczeństwa narodowego dokumenty władze polskie przyjęły już po przystąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Były nimi przyjęte w 2000 r. *Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* oraz *Strategia Obronności Rzeczypospolitej*. Jednakże w efekcie wydarzeń, jakie miały miejsce we wrześniu 2001 r. i późniejszych działaniach w ramach koalicji antyterrorystycznej, jak również wskutek kryzysu wokół Iraku na przełomie 2002 – 2003 r. dokumenty te uległy dezaktualizacji. Zastąpiono je *Strategią Bezpieczeństwa Narodowego RP* z 2007 r., w której to po raz pierwszy bezpieczeństwo potraktowano w sposób poszerzony, obejmujący także jego pozamilitarne aspekty. Następnie w 2009 r. przyjęty został dokument wykonawczy do strategii: *Polityczno – Strategiczna Dyrektywa Obronna RP*. Przywołane regulacje stanowią wykładnie podstawowych założeń strategicznych w zakresie bezpieczeństwa Polski w warunkach członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim i w UE. Zapewniają także podstawy koncepcyjne dla dalszych,

¹³ Zob. tamże, s. 56-57.

¹⁴ Zob. tamże, s. 57.

¹⁵ Zob. tamże, s. 58.

szczegółowych prac planistycznych, programowych i doktrynalnych, odnoszących się do przygotowania oraz użycia potencjału obronnego państwa w trakcie pokoju, kryzysu i wojny¹⁶.

W kontekście rozważań na temat demokratycznych paradygmatów bezpieczeństwa narodowego należy odnieść się do treści Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., której przyjęcie stanowiło symboliczną formę zakończenia okresu transformacji ustrojowej. Analizując treść Ustawy Zasadniczej możemy stwierdzić, iż problem bezpieczeństwa stanowi ważny element dla ustrojodawcy. W I rozdziale Konstytucji, dotyczącym najistotniejszych pryncypiów ustrojowych, wskazano na dwa podstawowe wymiary bezpieczeństwa. Art. 5 formułuje fundamentalne cele państwa polskiego. Zgodnie z nimi Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju¹⁷.

Kontynuując rozważania na temat kwestii związanych z Konstytucją oraz jej wpływem na kwestie bezpieczeństwa, warto w tym miejscu odnieść się do zasad ustrojowych, które znalazły się w Ustawie Zasadniczej. Za kluczowe w tym aspekcie uznaje się zasady: demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej; unitarnego charakteru państwa; zwierzchnictwa narodu; dostępu do narodowego dziedzictwa kulturowego; praworządności; trójpodziału i równowagi władz publicznych (ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej); pluralizmu politycznego; wolności zrzeszania się; wolności prasy i innych środków społecznego przekazu; decentralizacji; społecznej gospodarki rynkowej i wolności gospodarczej; neutralności Sił Zbrojnych RP w sprawach politycznych, a także ich podległości cywilnej i demokratycznej kontroli¹⁸.

Analizując zagadnienie transformacji ustrojowej i jej wpływu na bezpieczeństwo narodowe warto także podkreślić zmiany, które dokonały się w sferze instytucjonalnej. Od momentu upadku PRL dążono do urzeczywistnienia demokratycznych mechanizmów funkcjonowania władzy, a mianowicie zasady podziału i równowagi władz. W sferze bezpieczeństwa narodowego zasadnicze znaczenie zdają się mieć rozwiązania, które dokonały się w odniesieniu do władzy wykonawczej. Pozycja prezydenta RP w sferze spraw związanych z bezpieczeństwem wyznaczana jest przez zapisy art. 126 Konstytucji RP, zgodnie z którym jest on najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej,

¹⁶ Zob. *Biała księga bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, red. S. Koziej, Warszawa 2013, s. 34.

¹⁷ Zob. D. Dudek, *Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej jako wartość konstytucyjna* [w:] *Bezpieczeństwo Polski. Historia i współczesność*, red. L. Antonowicz, T. Guz, M. R. Pałubska, Lublin 2010, s. 168.

¹⁸ Zob. *Biała księga bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 39.

czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji RP, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium¹⁹.

Kompetencje Prezydenta RP odnoszą się zatem do regulacji, które zdecydowano się zamieścić w art. 5 Konstytucji RP, uznając tym samym głowę państwa za strażnika najbardziej podstawowych cech państwa takich jak: suwerenność, integralność terytorialna oraz bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne²⁰. Ważnego znaczenia dla poruszanej w tej kwestii problematyki nabiera norma art. 134 Konstytucji RP, w której to Siły Zbrojne RP zostały powierzone najwyższemu zwierzchnictwu prezydenta RP²¹. Warto również wspomnieć, iż w kontekście demokratyzacji systemu politycznego, ważne znaczenie ma treść art. 135 Konstytucji RP, w której to podkreślono, iż Rada Bezpieczeństwa Narodowego stanowi organ doradczy prezydenta RP w zakresie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa²².

Istotne dla realizacji konstytucyjnych uprawnień prezydenta RP w zakresie bezpieczeństwa są jego uprawnienia do: zatwierdzania, na wniosek prezesa Rady Ministrów, Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP i wydawania, również na wniosek prezesa Rady Ministrów w drodze postanowienia, Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej RP. Kończąc analizę uprawnień prezydenta RP, w sferze stanowiącej przedmiot naszego zainteresowania należy zaznaczyć, że głowa państwa, na wniosek ministra obrony narodowej, określa główne kierunki rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich przygotowań do obrony państwa, a na wniosek Rady Ministrów wydaje postanowienia o użyciu polskich kontyngentów wojskowych w operacjach poza granicami kraju²³.

Działania w sferze bezpieczeństwa narodowego w okresie transformacji ustrojowej nie tylko wpłynęły pozytywnie na urzeczywistnienie się demokratycznych standardów, ale wykazały także pewne niedoskonałości. Można było chociażby zaobserwować działania polegające na próbach nadinterpretacji obowiązujących przepisów czy wykorzystywania państwowego sektora bezpieczeństwa do realizacji doraźnych celów politycznych. Takie praktyki w sposób negatywny oddziaływały na autorytet państwa i zaufanie obywateli do instytucji, które zapewniać miały im bezpieczeństwo. Włodzimierz Fehler w aspekcie tym posługuje się terminem tzw. „luki oczekiwań”, która przejawia się brakiem zaufania obywateli do najwyższych organów władzy. Zjawisko to pogłębiały spory toczone pomiędzy poszczególnymi

¹⁹ Zob. Art. 126 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483 z późn. zm.) [online], [dostęp: 20 listopada 2015]. Dostęp w internecie: <<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483>>.

²⁰ Zob. *Biała księga bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s.39.

²¹ Zob. Art. 134 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483 z późn. zm.) [online], [dostęp: 20 listopada 2015]. Dostęp w internecie: <<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483>>.

²² Zob. tamże.

²³ Zob. *Biała księga bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 40.

ośrodkami władzy w kraju, m.in. ówczesnym Prezydentem RP Lechem Wałęsą a Radą Ministrów²⁴. W efekcie w negatywny sposób miało to wpłynąć na źródło zagrożenia dla bezpieczeństwa. Dodatkowo w czasie przemian demokratycznych doszło do wykształcenia się partyjnych struktur, których dobrze uposażony i mający zapewniony byt ekonomiczny aparat coraz bardziej skupiał się na walce o władzę w czystszej postaci, odrzucając i nie podejmując kwestii opartego o racjonalne programy sterowania bytem i rozwojem państwa. Ponadto okres transformacji ustrojowej doprowadził do wyraźnego uprzywilejowania pozycji Kościoła katolickiego, którego wpływy w sposób niekorzystny oddziaływały na zakres bezpieczeństwa ustrojowego i nie pozwalają na urzeczywistnienie republikańskiej zasady o rozdziale kościoła od państwa²⁵.

Urzeczywistnienie zasady wolności zrzeszania się i funkcjonowania partii politycznych doprowadziło do powstania pluralistycznego systemu partyjnego. Warto podkreślić, iż ustrojodawca, dążąc nie tylko do realizacji wartości demokratycznych, ale także do zapewnienia bezpieczeństwa w państwie, określił w treści Konstytucji RP granice dla systemu partyjnego. Zostały one wyznaczone przez konstytucyjny zakaz istnienia partii politycznych i innych organizacji, które odwołują się w swoich programach oraz działaniach do totalitarnych metod i praktyk działania. Oprócz tego zakazane jest istnienie ugrupowań zakładających lub dopuszczających nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływ na politykę państwa²⁶.

Wykształcony w wyniku przemian ustrojowych system partyjny wykazuje obecnie znamiona trwałości. W sferze programowej można zaobserwować tradycyjny podział na lewicę i prawicę. Badacze przedmiotu zauważają, iż w przyszłości w dużym stopniu podział ten będzie dopełniany przez nakładające się nań częściowo podziały na zwolenników rozwiązań podporządkowanych tradycyjnie rozumianym interesom państwa narodowego oraz po drugiej stronie, opowiadających się za najszerszą współpracą międzypaństwową i ponadpaństwową, w tym w ramach procesu integracji europejskiej²⁷.

Ważną okolicznością podczas kształtowania rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa stanowiło stworzenie w Konstytucji RP szerokiego katalogu środków ochrony wolności oraz praw; podkreślenie, których z nich można dochodzić w sposób bezpośredni na podstawie Konstytucji RP; reglamentacja zasad i trybu wprowadzenia stanów nadzwyczajnych (wojennego, wyjątkowego, klęski żywiołowej) oraz określenie

²⁴ Zob. W. Fehler, *Bezpieczeństwo wewnętrzne współczesnej Polski. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2012, s. 89.

²⁵ Zob. tamże, s. 90.

²⁶ Zob. *Biała księga bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 40.

²⁷ Zob. tamże.

dopuszczalnego zakresu ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w czasie ich trwania²⁸.

Podsumowując rozważania na temat bezpieczeństwa narodowego Polski w okresie transformacji ustrojowej należy podkreślić, że wydarzenia zapoczątkowane w 1989 r. stworzyły nowe jakościowo okoliczności w kontekście działań w sferze stanowiącej zasadniczy przedmiot naszych rozważań. Władze polskie musiały dokonać zakrojonych na szeroką skalę zmian, które dostosowywały system polityczny RP do nowych warunków. Dzięki temu mógł się wykształcić system o charakterze demokratycznym. Transformacja odniosła się także do sfery bezpieczeństwa narodowego. Zasadnicze znaczenie odegrało ustalenie strategii w zakresie bezpieczeństwa narodowego. Polska, po uniezależnieniu się od wpływów obcego państwa, otrzymała swobodę w formułowaniu zasad bezpieczeństwa narodowego. Ta niezależność stanowiła ważny wyznacznik demokratyzacji bezpieczeństwa narodowego. Kolejnym istotnym elementem stało się uregulowanie interesujących nas kwestii w treści Konstytucji, poprzez powiązanie ich z zasadami ustrojowymi RP. Większość celów strategicznych RP, które zostały określone po 1989 r. udało się osiągnąć. Polska przystąpiła do NATO oraz do UE, nawiązano strategiczne partnerstwo z USA, zaangażowano się także we współpracę subregionalną (Trójkąt Weimarski, Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkowoeuropejska, Rada Państw Morza Bałtyckiego). Polska przejawiała również większą aktywność w zakresie zaangażowania w operacje stabilizacyjne, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia poziomu interoperacyjności SZ RP.

W kwestii formułowania koncepcji strategicznej, jak również przygotowywania systemu bezpieczeństwa narodowego problemem pozostaje stan prawa w tym zakresie. W dziedzinie bezpieczeństwa brakuje obecnie całościowych regulacji o randze ustawowej. Uregulowania związane z tym zagadnieniem są rozproszone w różnych ustawach i nie posiadają charakteru systemowego oraz w niedostatecznym stopniu odzwierciedlają zmiany, które zachodzą w samym rozumieniu pojęcia bezpieczeństwa narodowego, związanego ze wzrostem znaczenia jego pozamilitarnych wymiarów.

²⁸ Zob. tamże.

ANTONI STRZYMIŃSKI

OD LIKWIDACJI RELIGII DO WYNARODOWIENIA

Słowa kluczowe:

unia brzeska, Kościół katolicki, Kościół unicki, Białoruś, wynarodowienie

FROM SUPPRESSION OF RELIGION TO DENATIONALISATION

Keywords:

Brześć Union, the Catholic Church, the Uniate Church, Belarus, denationalization

Abstract

In the context of the history of the Uniate Church, the author presents the process of russification of the Belarus nation; the key element of this process was destruction of the Uniate faith, with its institutional structures.

Unicy w szerszym znaczeniu są to chrześcijanie pierwotnie należący do różnych kościołów wschodnich, którzy połączyli się z Kościołem katolickim na Soborze Florenckim w 1439 r. W węższym znaczeniu są to wyznawcy Kościoła greckounickiego na ziemiach polskich, powstałego w wyniku przejścia odłamu prawosławnego na katolicyzm z zachowaniem obrządku wschodniego, kalendarza juliańskiego i prawa niższego kleru do zawierania małżeństw¹. Nastąpiło to na synodzie w Brześciu nad Bugiem w 1596 r.² Unia została zawarta między Kościołem katolickim a prawosławnym na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej.

Celem unii było mocniejsze związanie ludności ukraińskiej i białoruskiej z Rzeczypospolitą i umocnienie jej panowania na tych terenach. Kościół unicki uznawał zwierzchnictwo papieskie, zachowując liturgię wschodnią oraz odrębną hierarchię kościelną. Unię poparło wielu przedstawicieli wyższego duchowieństwa prawosławnego, m. in. metropolita kijowski Michał Rahoza, władyka łucki Cyryl Terlecki, władyka włodzimierski Hipacy Pociiej. Zdecydowanie oparła się unii część

¹ Zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. 11, s. 815.

² Zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. 2, s. 180.

kleru prawosławnego, poparta przez różne rody ruskie skupione wokół kniazia K. Ostrońskiego³. Unia rozbiła ludność prawosławną na unitów i dyzunitów.

Granice rozległego państwa polskiego nie były stabilne. Na ziemiach ukraińskich w zasadzie nieustannie tlił się konflikt wewnętrzny z Kozakami. Wojny toczono daleko od centrum politycznego sprawiły, że w czasach staropolskich określono je mianem rubieży. Stopniowo rodził się mit znany na kontynencie europejskim jako przedmurze chrześcijaństwa.

Przeplatające się zwycięstwa i klęski doby wojen przesunęły w XVII w. ku zachodowi obszar polskiej państwowości. Rzeczpospolita utraciła lewobrzeżną Ukrainę i Kijów oraz Smoleńszczyznę, ale odzyskała panowanie nad Podolem. Taki stan rzeczy istniał aż do rozbiorów (pierwszy w 1772 r.). Ludność Rzeczpospolitej według wyznania ilustruje tab. 1.

Tab.1. Wierni w RP przed pierwszym rozbiorem (w procentach)⁴

Grupa wyznania	Procent wyznawców
Katolicy	53
Katolicy obrządku wschodniego (unicy)	30
Żydzi	10
Prawosławni	3,5
Protestanci	1,5
Inni (Ormianie, Karaimowie, Muzułmanie)	2,0

Katolicy zamieszkiwali tereny obecnie należące do Polski, grekokatolicy (unicy) – tereny obecnej Białorusi i prawobrzeżnej Ukrainy, protestanci (głównie kalwini) – tereny Pomorza, Żydzi natomiast byli rozsiani na terenach całej RP. Najwięcej ich było na terenach wschodnich. Procent ludności żydowskiej rósł po kolejnych rozbiorach w miarę ich wydalania z rdzennych terenów Rosji na tereny należące dotychczas do RP.

Współżycie pomiędzy wyznawcami różnych religii nigdy nie było idealne, ale po kolejnych rozbiorach Polski stawało się bardzo dalekie od poprawnego. Głównym celem wynarodowienia była rusyfikacja. Rusyfikacja mogła być skuteczna tylko po przymusowym narzuceniu religii prawosławnej wyznawcom innych religii chrześcijańskich.

Najbardziej dogodnym narodem do rusyfikacji wydawał się naród białoruski. Pierwszym etapem miało być zniszczenie Kościoła grekokatolickiego. Niezależnie czy to była Rosja carska, czy sowiecka, czy obecna „demokratyczna” - imperializm

³ Zob. tamże.

⁴ R. Lolo, *Polska idzie na Wschód* [w:] *Kresy Rzeczpospolitej. Wielki mit Polaków*. Warszawa 2015, s. 22-23.

rosyjski nie mógł pogodzić się z istnieniem na terytorium państwa innych Kościołów chrześcijańskich prócz Kościoła prawosławnego.

Zachodnia chrystianizacja przenikała do Europy Wschodniej głównie poprzez Polskę. Proces ten przebiegał inaczej na ziemiach ukraińskich – inaczej na litewsko-białoruskich. Zderzał się on w obu tych przypadkach z inaczej doświadczonymi historycznie społeczeństwami lokalnymi⁵. Sąsiadujący z Dzikimi Polami naddnieprzańscy i podolscy Ukraińcy kształtowali swą narodową świadomość w nieustannej walce z Chazarami, Połowcami i Tatarami. Wyrobiło to w nich zaufanie do prawa szabli jako jedyne go skutecznego narzędzia, zapewniającego porządek publiczny. Szabla i koń były tu atrybutami obywatelstwa. Europejskie wyobrażenie o ładzie praworządym i o związanej z nim strukturze socjalnej jawiło się nie tylko jako zniewolenie wolnego Kozaka, ale jako i obca doktryna. Kozak nie chciał Europy, a unia i wyrastający z niej Kościół unijny były znamię niem europeizacji.

Ta zaporoska podświadomość zamieniła początkowo prywatny bunt Bohdana Chmielnickiego w ogólnonarodowe powstanie, które stało się podłożem fatalnej dla Ukrainy umowy perejaśławskiej z 1654 r. oddającej lewobrzeżną Ukrainę wraz z Kijowem w ręce rosyjskich carów. Umowa ta była główną przyczyną odepchnięcia unii przez zasadniczy nurt kultury ukraińskiej. Duchowe bogactwo wiary wyraziło się tu w 100-letnim rozwoju kijowskiej myśli prawosławnej, przez trzy pokolenia dominującej nad prawosławiem moskiewskim⁶.

Inaczej wyglądała sprawa białoruskich ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wrogowie przychodzili tu od strony krzyżackich Prus, tatarskiego Krymu i moskiewskiego Wschodu. We wszystkich tych przypadkach Polacy tu okazywali się skutecznymi sprzymierzeńcami. Tutejsi przybysze z Polski nie byli przy tym wielkimi panami. Była to przede wszystkim szlachta zaściankowa, wzniająca się w miejscowe rodziny⁷ i w znacznym stopniu wrastająca w miejscową kulturę. Ze względu na litewską Reformację, liczne tu były rodziny dwuwyznaniowe i trzywyznaniowe. W odróżnieniu od naddnieprzańskiego Ukraińca oraz jego rodaka spod Karpat lub z Siedmiogrodu, szukający swej drogi Białorusin chciał być Europejczykiem. Ta różnica ukierunkowania wspomnianych prawosławnych kultur wpłynęła na odmienną recepcję przyniesionej przez Unię Brzeską propozycji wyznaniowej.

Konflikt pomiędzy unitami a dyzunitami zaostriżył się po morderstwie w 1623 r. greckokatolickiego biskupa Połocka Jozefata Kuncewicza. Dokonał tego wrogi mu tłum prawosławnych, kierowanych i finansowanych przez bardzo antyunijnych działaczy z Mohylewa⁸. Na ziemiach białoruskich grekokatolicy znaleźli znacznie większe zrozumienie niż na ziemiach ukraińskich. Na tych ziemiach dyskusje między

⁵ Zob. B. Cywiński, *Synod pod Knutem* [w:] *Księga Kresów Wschodnich*, z. 29, s. 4.

⁶ Zob. tamże, s. 5.

⁷ Zob. tamże, s. 6.

⁸ Zob. tamże, s. 7.

unitami a prawosławnymi były żywe, a spory zajadłe, wydarzeń drastycznych było mniej. Zabicie biskupa oraz krwawe porachunki na tle religijnym dla miejscowej ludności były szokiem. Generalnie rzecz biorąc, stosunek do Unii Brzeskiej był zróżnicowany geograficznie: zachód, północ i centrum Białorusi były otwarte na współlistnienie z katolicyzmem i Europą. Południowy wschód, a więc Polesie i tereny nad Sożą były temu niechętne.

O sukcesach Kościoła unickiego mogą świadczyć zmiany widoczne w poglądach i zachowaniach osób i środowisk wiodących w życiu religijnym i kulturalnym białoruskiego prawosławia w pierwszych dekadach XVII w. Wymownych przykładów dostarczają tu dzieje prawosławnych monasterów, a szczególnie tych, które jeszcze w XVI w. stanowiły ogniska myśli i kultury prawosławnej, np. podlaskiego Supraśla czy Żyrowic koło Słonimia. Monastery te stały się najważniejszymi ośrodkami formacji religijnej, kulturalnej i oświatowej białoruskich grekokatolików⁹. Dla uformowania się specyficznej duchowości unickiej dla białoruskiego Kościoła grekokatolickiego ważne stało się powstanie w 1617 r. zakonu bazylianów. Zakon ten powstał z inicjatywy drugiego z rzędu metropolity białoruskiego Józefa Weniamina Ruckiego. Bazylianie odwołujący się do sięgającego IV w. Kapadockiej tradycji św. Bazylego Wielkiego odtworzyli zakon na ziemiach białoruskich za pomocą zaproszonych przez metropolitę Ruckiego karmelitów i jezuitów. Zakon szybko stał się główną siłą duchową, duszpasterską, kulturalną i oświatową grekokatolików. Z ich szkół i monasterów wywodzili się wszyscy kolejni metropolici Kościoła unickiego i cała elita kulturalna tego wyznania¹⁰.

Wśród białoruskich unitów było szereg osobistości wybitnych, do których zaliczamy pierwszego metropolitę Hipacego Pocięja, Weniamina Ruckiego i biskupa smoleńskiego Lwa Kreuze oraz zamordowanego arcybiskupa połockiego Jozefata Kuncewicza. Temu ostatniemu Kościół unicki zawdzięcza dokonanie zasadniczej zmiany stylu duszpasterskiego i podniesienie poziomu wykształcenia kleru. Jego reformy dźwignęły wyrastający z prawosławia Kościół unicki na znacznie wyższy poziom religijny i kulturalny. Trwające przez pierwszą połowę XVII w. dyskusje między Cerkwią prawosławną a Kościołem unickim miały charakterystyczny kształt geograficzny: prawosławni mieli przewagę w Kijowie, zaś unicy w Wilnie i na terenach Białorusi.

Unicy zarówno na terenach białoruskich nie znajdowali zrozumienia wśród katolików, jak i na ziemiach ukraińskich ze strony prawosławnych. Wpływy te znaczyły podniesienie standardów intelektualnych kleru unijnego na terenach białoruskich, natomiast redukowały wpływy wartości duchowych dziedziczonych przez unitów z ich tradycji chrześcijańskiej pochodzącej ze Wschodu.

⁹ Zob. tamże, s. 8.

¹⁰ Zob. tamże.

Synod w Zamościu w 1720 r. upodobił szereg obrzędów unickich do katolickich. Wywołało to protesty w wielu parafiach unickich. Przyczyny tego niezadowolenia tkwiły często w butnej postawie części kleru katolickiego¹¹.

Szkolnictwo unickie rozwijało się na terenach białoruskich, pierwsze szkoły bazylikańskie powstały w Borunach, Żyrowicach i Berezweczu. Składały się one z 6 klas i reprezentowały wysoki poziom nauczania. Z biegiem czasu liczba szkół bazylikańskich rosła. W 1773 r. szkoły te weszły w system oświaty Komisji Edukacji Narodowej, a po rozbiorach przetrwały do lat dwudziestych XIX w. Wtedy to zostały zlikwidowane carskim ukazem.

Od 1772 r. ziemie wschodniej Białorusi znalazły się w granicach imperium carskiego. Od tego czasu tamtejsi Białorusini stali się adresatami pierwszych działań rusyfikacyjnych. Rusyfikacja to przede wszystkim pozbawienie narodu ojczystego języka i religii. Bardziej podatną na rusyfikację wydawała się władzom carskim Białoruś niż sąsiednia Ukraina. Białorusin wydawał się podatny Rosjaninowi w sensie językowym, wyznaniowo miał korzenie prawosławne. Białorusini jednak jednoznacznie akceptowali unię. Naród ten był od stuleci zrosnięty z litewskim sąsiadem. Białorusini dla Rosjan nie wydawali się groźnymi przeciwnikami w pierwszych latach I rozbioru. Proporcje wyznaniowe w tym czasie były następujące: unicy – 65%, katolicy – 20%, prawosławni – 10%, pozostali – 5%. Katarzyna II, określająca się jako opiekunka prawosławia, oficjalnie zapowiadała tolerancję wyznaniową dla wszystkich obywateli imperium, w praktyce jednak jej ingerencja w życie poszczególnych wspólnot szła bardzo daleko. Liczba wyznawców prawosławia zaczęła gwałtownie rosnąć.

Tempo umacniania się Cerkwi prawosławnej wskazuje, że decydującą rolę odgrywały tu odgórne zarządzenia władz administracyjnych. Liczbę parafii poszczególnych wyznań oraz liczbę wiernych przedstawia tab. 2.

Tab. 2. Liczba parafii trzech głównych wyznań chrześcijańskich na terenach białoruskich

Rok 1777		Rok 1784	
Wyznanie	Liczba parafii	Wyznanie	Liczba parafii
Unickie	15	Unickie	79
Katolickie	44	Katolickie	22
Prawosławne	22	Prawosławne	42

Przytoczone w tab. 2 liczby parafii ilustrują sytuację poszczególnych Kościołów za panowania „tolerancyjnej” władczyni Katarzyny II. Kościół unicki był formalnie tolerowany, ale pozostawał pod stałym nadzorem administracji zaborczej. W latach 1780-1783 we wsiach „skarbowych” Białorusi Wschodniej chłopci zostali

¹¹ Zob. tamże, s. 8.

przeniesieni na czynsz. Miało to zwiększyć popularność nowej władzy i skłonić ludność wiejską do przejścia z grekokatolicyzmu na prawosławie. Zabieg ten okazał się skuteczny. Przejście na prawosławie zadeklarowało wówczas 230 tys. unitów¹².

Rząd carski uznał, że nadszedł czas na posunięcia bardziej radykalne. W 1794 r. zapowiedziano oficjalną likwidację Kościoła grekokatolickiego. Opór wiernych okazał się na tyle silny, że ten ukaz carski nie został natychmiast wprowadzony w życie. Duże znaczenie miał tu wybuch powstania kościuszkowskiego. Sprowokowanie w tym czasie zbiorowych emocji religijnych było zdecydowanie nie na miejscu. Grekokatolicyzm na terenie Białorusi Wschodniej został tymczasowo uratowany.

Białorusini na terenach od Brześcia i Pińska na południu, do Połocka i Witebska na północy, w 75% byli grekokatolikami. Unia jako kompromis między katolicyzmem a prawosławiem mogła istnieć w tolerancyjnej Rzeczypospolitej, ale nie była do przyjęcia w despotycznej Rosji, gdzie jedynie prawosławie uważano za religię państwową. Cerkiew grekokatolicką postanowiono zniszczyć rękami części jej biskupów. Stało się to na synodzie Kościoła grekokatolickiego w Połocku 24 lutego 1839 r. W synodzie uczestniczyło trzech biskupów: Józef Siemaszko, Antoni Zubko i Wasyl Łużyński oraz 21 innych duchownych. W krótkim czasie przyjęto dwupunktowy akt, w którym zadeklarowano jedność z Cerkwią prawosławną i przyłączenie do niej całego Kościoła unickiego na terytorium całego imperium rosyjskiego¹³. Uczestnicy synodu wystąpili do cara Mikołaja I z prośbą o ułatwienie szybkiego przyjęcia unitów do prawosławia. Oznaczało to oficjalną i faktyczną likwidację Kościoła grekokatolickiego na Białorusi. Wszystkie dokumenty kościelne synodu zostały wcześniej opracowane w Petersburgu, w kancelarii szefa żandarmerii carskiej – hrabiego Aleksandra Benckendorfa¹⁴. Synod w Połocku obradował pod ochroną przysłanego z Petersburga oddziału Kozaków. Niespodzianki zostały z góry wykluczone. Kościół unicki zostały zlikwidowany.

Wydarzenie to początkowo wywołało poruszenie wśród krajów Europy. Jednak tamte społeczeństwa były już przygotowane do najbardziej niezrozumiałych aktów rosyjskiej polityki imperialnej. Protestował również Kościół katolicki przeciw dokonanemu gwałtowi sumień, z czasem jednak, jak zawsze na arenie międzynarodowej, sprawa przycichła. Ponad milion białoruskich unitów pozostał bez swojego Kościoła. Wydarzenie to różnie interpretuje strona prawosławna i katolicka. Prawosławni odmawiają Kościołowi unickiemu charakteru instytucji religijnej i traktują go jako instytucję stworzoną w końcu XVI w. jako antyrosyjską strukturę polityczną, kwestionują lub wręcz zaprzeczają istnieniu odrębnego od Rosjan narodu.

¹² Zob. tamże, s. 10.

¹³ Zob. B. Cywiński, *Synod pod kluczem*, s. 4.

¹⁴ Zob. tamże.

Strona katolicka natomiast przypomina całą historię prób zawarcia z Cerkwią prawosławną unii z Kościołem katolickim, widząc w tym ekumeniczny sens tych starań.

Zwolennicy prawa narodów do samostanowienia podkreślają prawo Białorusinów do niezależności duchowej i politycznej oraz potępiają rosyjski imperializm za łamanie swobód religijnych.

Swobody religijne w prawosławnym imperium rosyjskim były bardzo mocno ograniczone. Teoretycznie tolerowany Kościół katolicki podlegał metropolicie urzędującemu w Petersburgu, miał stały zakaz kontaktów z Rzymem bez pośrednictwa władz państwowych, zakaz działań pastoralnych na rzecz unitów. Parafie katolickie można było zakładać tylko wtedy, gdy prośbę o to składało nie mniej niż 400 zamieszkałych na tym terenie katolików. Po 1831 r. wydano nakaz likwidacji 191 klasztorów spośród 304 istniejących. Z seminariów duchownych usunięto język polski. Wykłady mogły się odbywać tylko po łacinie lub w języku rosyjskim. Księżom zabroniono opuszczania swoich parafii, biskupom natomiast zabroniono wizytacji podległych parafii bez zezwolenia władz. Majątki kościelne zostały odebrane przez państwo, które według własnego uznania przyznawało kwoty na prowadzenie działalności pastoralnej i utrzymywanie kleru¹⁵.

Kościółowi greckokatolickiemu odmówiono nawet tak ograniczonych praw. Za panowania cara Aleksandra I Kościół unicki znalazł się pod silną presją Kościoła katolickiego i nacisków kleru łacińskiego. Spowodowało to dość daleko idącą łatinizację i polonizację obrzędów religijnych, co skutkowało napięciem wewnętrznym wśród duchowieństwa unijnego. Skrzydło łatinizujące miało oparcie w Zakonie Bazylianów, natomiast opór szerzył się wśród „białego” (żonatego) kleru parafialnego. Przeciwnikami polonizacji byli wybitni biskupi unicy – arcybiskup Lisowski, a od 1817 r. – Jozefat Bułhak.

Władze carskie doceniły rolę biskupa Siemaszki w likwidacji Kościoła unickiego na Białorusi. Po opracowaniu memoriału pt. *O przeprowadzeniu reform w Cerkwi unickiej dla połączenia jej z Cerkwią prawosławną* został on mianowany biskupem. Nowo mianowany biskup szybko zreformował seminarium duchowne eparchii brzeskiej w Żyrowicach i w ciągu kolejnych kilku lat wykształcił tam grono księży popierających prawosławie.

Jednocześnie z przygotowaniem biskupa Siemaszki do wcielenia Kościoła greckokatolickiego do prawosławia trwała akcja rozbudowy instytucjonalnej Cerkwi prawosławnej na Białorusi. Do 1831 r. powstała nowa diecezja prawosławna w Połocku, gdzie podjęto próby lokalnej likwidacji Kościoła unickiego i przyłączenia tamtejszych parafii do Kościoła prawosławnego. Szło to jednak opornie dzięki twardej postawie przywódcy Kościoła greckokatolickiego na Białorusi arcybiskupa Bu-

¹⁵ Zob. tamże, s. 11.

łhaka i nieznamości języka rosyjskiego przez kler unicki. Duże znaczenie dla opóźnienia wecielenia unitów do prawosławia miał protest 172 szlachciców na zjeździe ziemiańskim w Witebsku¹⁶. Gdy w 1838 r. zmarł arcybiskup Jozefat Bułhak, w Petersburgu zbiera się Synod, na którym 24 jego uczestników podpisuje dokumenty likwidujące unię brzeską. Prawosławnym metropolitą na Białorusi zostaje Józef Siemaszko. Kierowana przez niego Cerkiew nie nawiązuje już do tradycji starego prawosławia białoruskiego, ale natychmiast przystępuje do rusyfikacji wiernych. Od 1842 r. wszystkie kazania wygłaszane są tylko w języku rosyjskim.

Współczesny białoruski historyk Zenon Szybieka twierdzi, że około 1/3 unitów odłączyła się od prawosławia i przeszła do Kościoła rzymskokatolickiego¹⁷. Walka Rosji z grekokatolicyzmem białoruskim trwała również w okresie późniejszym. Po objęciu władzy przez bolszewików przystąpiono do walki z religiami różnych wyznań. Teraz już nie ma potrzeby organizowania rozłamów. Odgórnie zamyka się większość świątyń, zabrania się duchownym pokazywać się w miejscach publicznych w sutannach, usuwa się symbole religijne z miejsc publicznych i wszystkich urzędów.

Po II wojnie światowej Stalin likwiduje Cerkiew unicką na Ukrainie i włącza ją do Cerkwi prawosławnej. Na Białorusi już niewiele zostało do zrobienia, gdyż zrobiono to już za czasów carskich. W 1946 r. po przyłączeniu Małopolski Wschodniej do ZSSR władze komunistyczne dokonują likwidacji Kościoła grekokatolickiego na tych terenach. Unitów włączono do Cerkwi prawosławnej, a duchownych niegodzących się z tym dyktatem zesłano na Syberię. Ocenia się, że taki los spotkał około 1100 osób, co stanowiło 60% tamtejszego kleru¹⁸.

Po upadku komunizmu nastąpiło odtworzenie Kościoła unickiego bardzo licznego na Zachodniej Ukrainie i ograniczonego do kilku parafii na Białorusi. Polityka nowej Rosji pod względem tolerancji religijnej była znacznie łagodniejsza od stalinowskiej, ale niewiele różniła się od carskiej. Gdy w 1996 r. papież Jan Paweł II ogłosił beatyfikację podlaskich męczenników unickich z 1875 r., w Rosji rozpętano akcję propagandową. Stało się to główną przyczyną uniemożliwienia głowie Kościoła katolickiego złożenia wizyty w Rosji. Papież odwiedził szereg krajów niekatolickich, które były koloniami ZSSR. Przykładem może tu być prawosławna Gruzja, muzułmański Azerbejdżan, wielowyznaniowa chrześcijańska Ukraina. Papież wszędzie był serdecznie przyjmowany przez władze państwowe i kościelne.

Co zostało z religii unickiej w niepodległej Białorusi? Praktycznie bardzo mało. Udało się przeciwnikom grekokatolicyzmu zlikwidować religię. Następnym etapem była „bezbolesna” stopniowa likwidacja języka białoruskiego. Reformator stalinizmu Nikita Chruszczow zrobił bardzo dużo dla ucłowieczenia stosunków spo-

¹⁶ Zob. tamże, s. 12.

¹⁷ Zob. tamże.

¹⁸ Zob. tamże.

łecznych w ZSSR. Nie dotyczyło to jednak konsekwentnego wynarodowienia. Dość powszechnie w środowisku białoruskiej inteligencji oczekiwano, że nastąpi upowszechnianie języka ojczystego, ale liberalizm Chruszczowa aż tak daleko nie sięgał. Podczas wizyty Chruszczowa w Mińsku, w styczniu 1959 r. I sekretarz Komunistycznej Partii Białorusi Kirył Mazurow wygłosił przemówienie powitalne w języku białoruskim. W tym języku wygłosił również referat wprowadzający¹⁹. Rozgniewało to „liberalnego” Chruszczowa. W obecności członków KC KPB zganił K. Mazurowa, powtarzając wielokrotnie „Im szybciej będziemy mówić po rosyjsku, tym szybciej zbudujemy komunizm.” Już w marcu 1960 r. I sekretarzem KP Białorusi został Piotr Maszerau, który zapoczątkował proces szybkiego przechodzenia szkół z białoruskim językiem nauczania na rosyjski²⁰. Białoruś w koncepcji P. Maszerau miała stać się modelowym przykładem sowieckiej polityki narodowościowej, której ostatecznym celem było stworzenie na terenie całego ZSRR jednej wspólnoty historycznej i kulturowej – narodu sowieckiego²¹. Białoruscy komuniści, w odróżnieniu od elit partyjnych Ukrainy i republik bałtyckich, byli głęboko przekonani o potrzebie realizacji takiej polityki narodowościowej i z największym zaangażowaniem wdrażali w życie koncepcje rusyfikacyjne. Od 1960 r. większość instytucji kulturalnych na Białorusi zaczęła przechodzić na język rosyjski. Jeśli w 1960 r. 26,5% tytułów książkowych zostało wydrukowanych w języku białoruskim, w 1970 r. – 19,6%, to w 1980 r. tylko 12,3%. Treść literatury drukowanej w języku białoruskim zniechęcała Białorusinów do sięgania po książki drukowane w języku ojczystym. Nawet twórczość klasyków literatury białoruskiej młodzież poznawała w przekładach rosyjskich.

Język białoruski został przedmiotem, którego nauczanie zależało od uczniów i ich rodziców. Nauki języka białoruskiego zaprzestano w szkołach miejskich już w latach sześćdziesiątych XX w. W szkołach wiejskich i małomiasteczkowych, np. w 1985 r. naukę w tym języku prowadzono w 23% szkół podstawowych²².

Awans młodzieży wiejskiej migrującej do miast wymagał przyswojenia języka rosyjskiego, nieznajomość którego utrudniała kontakty z rosyjskojęzyczną kadrą uniwersytecką oraz kadrą administracyjną, a także z kadrą kierowniczą w zakładach pracy.

Białoruś zachowała rangę jednostki administracyjnej ZSRR oraz krainy geograficznej. Eksperyment z budową narodu sowieckiego zakończył się katastrofą w Czarnobyli, która podważyła zaufanie do władzy radzieckiej.

W 1988 r. archeolog Zenon Paźniak ujawnił prawdę o Kuropatach – miejscu masowej kaźni setek tysięcy ludzi. Groby w Kuropatach odsłoniły nie tylko ogrom

¹⁹ Zob. E. Mironowicz, *Białoruś*. Warszawa 1999, s. 210.

²⁰ Zob. tamże, s. 211.

²¹ Zob. tamże.

²² Zob. tamże.

zbrodni reżimu stalinowskiego, ale i hipokryzję oraz zakłamanie radzieckiego systemu propagandowego. W warunkach gorbaczowskiej „pieriestrojki” i „głasności” pojawiły się struktury ruchów opozycyjnych. Obok demokratyzacji życia publicznego pojawił się postulat odrodzenia białoruskich wartości narodowych.

Odwilż, która następowała w ZSRR po dojściu do władzy Michaiła Gorbaczowa, najszybciej zaowocowała zmianami w republikach nadbałtyckich i w samej Rosji. Na Białorusi aparat partyjny i administracyjny z ogromną determinacją bronił ideałów komunistycznych. Zmiany utrudniała głęboka rusyfikacja elit politycznych i intelektualnych.

II wojna światowa przyniosła przerażającą falę cierpień wszystkich narodów zamieszkujących Białoruś – Białorusinów, Żydów, Polaków, Rosjan. Nastąpiło wyludnienie całych okolic i ogromne zniszczenie w gospodarce. Zmieniła się również struktura narodowościowa powojennej Białorusi. Żydzi zostali w zdecydowanej większości wymordowani, Polacy w zdecydowanej większości wyjechali do Polski, na Białoruś przybyło w ciągu kilku lat 1,5 mln Rosjan²³.

Miasta białoruskie były rosyjskojęzyczne, lecz one właśnie kształtowały oblicze kulturalne republiki, która ogłosiła niepodległość w sierpniu 1991 r. Stało się to dopiero wtedy, gdy parlamenty wszystkich republik związkowych, w tym również Rosji, ogłosiły wyjście z ZSRR.

Podczas wyborów przewodniczącego Rady obecny prezydent popierał demokratycznie nastawionego profesora Stanisława Szuszkiewicza startującego przeciw kandydatowi komunistycznej większości Mikołajowi Dementejowi²⁴. Ogłoszenie niepodległości nie było wynikiem oczekiwań społecznych ani siły oddziaływania opozycji demokratycznej, lecz strachem komunistów przed dyskryminacją w demokratyzującej się Rosji.

Dnia 10 lipca 1994 r. na stanowisko prezydenta Białorusi zostaje wybrany Aleksander Łukaszenka²⁵. Stosując różne chwytły i zmieniając je przed każdymi wyborami prezydenckimi zwycięża w kolejnych wyborach prezydenckich. Ogranicza on prawa opozycji przez cały czas pełnienia funkcji prezydenta i dzięki temu wygrywa we wszystkich kolejnych wyborach. Jeżeli chodzi o swobody religijne, to właściwie nie ma on z kim walczyć ani czego ograniczać. Migracja ludności i przesiedlenie Rosjan na Białoruś powoduje, że Kościół katolicki i greckokatolicki przestaje istnieć. Kościół prawosławny jest w zaniku. Nie może on się otrząsnąć po ciosach zadanych przez bolszewików.

W 1995 r. Łukaszenka zmienił herb Białorusi (Pogoń) na herb przypominający symbolikę radziecką oraz flagę państwową (biało-czerwono-białą) na czerwono-

²³ Zob. tamże.

²⁴ Zob. E. Mironowicz, *Białoruś*, dz. cyt.

²⁵ Zob. A. Brzezicki, M. Nocuń, *Łukaszenka niedoszły car Rosji*, Kraków 2014.

zieloną, zawierającą po lewej stronie biały pasek ze wzorami przypominającymi motywy ludowe²⁶.

Prezydent Białorusi stara się o złagodzenie sankcji państw Europy Zachodniej, nałożonych na Białoruś za łamanie praw człowieka. Jako przykład można tu podać pośredniczenie w łagodzeniu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Rozmowy między Francją i Niemcami z jednej strony oraz uczestnikami konfliktu Ukrainy i Rosji z drugiej odbywają się w stolicy Białorusi Mińsku z udziałem Łukaszenki.

Prezydent Białorusi złożył również wizytę w Watykanie, gdzie został przyjęty przez papieża Benedykta XVI. Siebie określa on jako „prawosławnego ateistę”²⁷.

Polska odegrała ważną rolę w historii Białorusi. Wśród inteligencji białoruskiej jest немало takich, którzy pamiętają o tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której tereny obejmowały Wielkie Księstwo Litewskie, a więc ziemie dzisiejszej Białorusi. Jeszcze przed drugą wojną światową w Mińsku często słyszało się rozmowy²⁸ w języku białoruskim, polskim, jidysz²⁹ i rosyjskim. Dziś już trudno tam usłyszeć nawet białoruski. Prawie wszyscy mówią po rosyjsku.

Nawet najbardziej znana obecnie literatka białoruska Swietłana Aleksijewicz laureatka Nagrody Nobla z 2015 r. pisze swoje utwory w języku rosyjskim. Czytając jej najbardziej znane utwory *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy czy Trudno być człowieczkiem* nie można znaleźć chociażby wzmianki w języku białoruskim. Pisząc o losach dzieci białoruskich w czasie wojny w jej twórczości często jako miejsce akcji miejscowości jeszcze do 1939 r. polskie np. Brześć, Nowogródek, Grodno, Kobryń traktowane są jako miasta rosyjskie. Nie ma tu wzmianki o tym, że te miasta znalazły się w granicach ZSRR. Widać tu jak mocno jest zakorzeniona rusyfikacja nawet wśród najwybitniejszych przedstawicieli białoruskiej inteligencji.

Gdy S. Aleksijewicz wydała książkę *Ołowiane żołnierzyki* opisującą losy żołnierzy narodowości białoruskiej rzuconych na tamtą wojnę, to matki i żony poległych i okaleczonych „Afgańców” wytoczyły pisarce proces o zniesławienie. Ale w czasie procesu zeznawały z płaczem, że wszystko w tej książce to „prawda, sama prawda”³⁰.

Trudno dziś zrozumieć, co gra w duszy dzisiejszych Białorusinów. Należy jednak pamiętać, że proces rusyfikacji był długotrwały, ale zaczął się on od zniszczenia religii greckokatolickiej i jej struktur instytucjonalnych.

²⁶ Zob. tamże, s. 241.

²⁷ Zob. tamże.

²⁸ Zob. tamże, s. 193.

²⁹ Jidysz – język Żydów europejskich. Jest oparty na języku niemieckim z dużymi naleciałościami języka polskiego.

³⁰ A. Brzeziecki, M. Nocuń. *Łukaszenka...*, dz. cyt., s. 20-21.

DOMINIKA GRUNTKOWSKA

KAŻŃ JAKO SPEKTAKŁ WŁADZY. MIĘDZY RZECZYWISTOŚCIĄ A SYMBOLIKĄ

Słowa kluczowe:

każń, przestępczość, kara, przestępcy, średniowiecze

EXECUTION AS A SPECTACLE OF POWER. BETWEEN REALITY AND SYMBOLISM

Keywords:

execution, crime, punishment, criminals, the Middle Ages

Abstract:

The author reads a symbolic meaning of death punishment and torture applied in the Middle Ages. The purpose of this article is to indicate meanings given to the ritual of punishment, and its relation to power and the persona of a ruler; it also discusses the religious aspects of an execution. The article also shows how execution influenced literary texts.

Poniższy szkic poświęcę kwestii spektaklu władzy, jakim była każń. Swoje rozważania oprę na wybranych przykładach z kręgu literatury dawnej. Interesować mnie będzie aspekt kaźni jako spektaklu odgrywanego przez władzę na ciele skazańca. Postaram się także rozważyć aspekt ciała skazańca i ciała królewskiego, ukazać sposoby, w jakich funkcjonują, a także symboliczne znaczenia, jakich nabierają. Poruszę także kwestię interioryzacji sposobów działania aparatu państwowego i ich reprodukcję na utwór literacki o innej tematyce. W poniższym artykule opierać się będę głównie na teorii władzy nakreślonej przez Michela Foucaulta i Ernsta Kantorowicza.

Każń to nie tylko sposób wymierzenia kary, to przede wszystkim spektakl. Spektakl, który jest jednocześnie rytuałem władzy, podobnie jak chociażby koronacja¹. Używając sformułowania „każń” mam na myśli zarówno zwyczajne, publicznie wykonywane wyroki śmierci oraz cielesne (związane z okaleczeniem lub/i banicją),

¹ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 1998, s. 49.

jak i tak zwaną „kwalifikowaną”, czyli karę śmierci poprzedzoną torturami². Kaźń to widowisko, w jakim najlepiej wyraża się władza suwerenna. Suweren manifestuje poprzez niego prawo, które w jego przypadku jest prawem życia i śmierci, ale przede wszystkim śmierci, ponieważ suweren pozwala żyć i może nakazać umrzeć. Życie i śmierć pod wpływem działania władzy suwerennej tracą wymiar naturalności i wchodzą w obręb władzy politycznej. Foucault wyprowadza z tego konkluzję, że podmiot poddany władzy suwerena z punktu widzenia władzy nie jest ani żywy, ani martwy, a neutralny i dopiero działanie władzy lub też jej brak, nadają mu określony status³. Myślę, że aby prześledzić znaczenia, jakie władza suwerenna odciska na ciele, warto w tym miejscu odwołać się do zgromadzonych w wybranych tekstach literackich opisów po to, aby z jednej strony je zobrazować, a z drugiej ukazać, jak fakt istnienia kaźni, a także mechanizmów władzy suwerennej odcisnął się na doświadczeniu ludzi poddawanych jej działaniom, a przez to pośrednio i na literaturze.

Jednym z najlepiej znanych utworów polskich w literaturze dawnej, które poruszają temat kaźni jest *Tragedia Piotra Włostowica*. W ten oto sposób opisuje ona rytuał karny, jakiemu poddany zostaje główny bohater:

Piotra tedy, jakoby złodzieja
I zbójnika, spętanego wiodą
Z jego lochu. Mało czasu zbiegło,
A zbir tamten wyłupił mu oczy.
Lecz to jeszcze nie zmiękczyło Dobka,
Jeszcze każe mu język oderznąć,
Kat nieludzki, Dobek! Lecz Piotr w męce
Wił się, zasię oprawca się spieszył.
Jeno koniec języka mu uciał,
Więc nie całkiem Piotr utracił mowę.

Już odwodzą Piotra. Wszyscy patrzą
I boleją, szlochom się zanoszą.
Jemu w nędzy - nędznego - przydają
Syna jego, podporeę starości.
Mają odejść precz z królestwa. Mienie
Tracą całe. Oto jest nagroda,
To zapłata od złego ksiąźęcia
Za Piotrową wierność, służbę mężną!
To zaiste jest za sprawiedliwość

² Zob. J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993, s. 42; M. Kamler, *Złoczyńcy. Przystępność w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Warszawa 2010, s. 406-430.

³ Zob. M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 238.

I za prawdę męczeństwo Piotra.
Odszedł tedy Piotr, krwią ociekając,
Razem z synem frasobliwym, Idzim,
I w tułaczce dotarł aż do owych
Książąt braci, których wygnał z krain
Wiarołomny brat. Piotr z nimi w zamku,
Tam gdzie dziś miasto Poznań, przebywał⁴.
(w. 655-680)

Pierwszą kwestią nasuwającą się po analizie poniższego fragmentu wydaje się być kwestia jawności kary. Piotra, „jakoby złodzieja i zbrojnika, spętanego wiodą, z jego lochu”, co ukazuje, że publiczny pochód skazańca był typowym elementem spektaklu kary. Właśnie dlatego zwyczajowo miejscem szafotu i pręgierza był rynek, główny miejski plac, a skazańca niejednokrotnie prowadzano najpierw najczęściej uczęszczanymi i największymi ulicami miejskimi, po to, aby każdy mógł zobaczyć, jak władza wymierza Sprawiedliwość, którą dysponuje. Lud w rytuale karni znajduje się w podwójnej roli, z jednej strony ma oglądać spektakl władzy, po to, by zobaczyć jej siłę i karzącą rękę, bać się jej. Działanie to możemy więc zaklasyfikować jako swego rodzaju dydaktykę społeczną, która oparta na strachu ma swoją siłą zrekompensować braki w kontroli społecznej i słabe działanie aparatu policyjno-sądowego. Lud miał także, poprzez swoje współuczestnictwo w karni, jednocześnie ją konstytuować, a także po części sam ją wymierzać poprzez okrzyki, groźby i kamienie. Ogląd tłumu był także gwarantem, że karni zostanie dokonana w sposób właściwy, bez nadmiernej pobłażliwości, a tortury wykonane wystarczająco dotkliwie i bezlitośnie. Ukrycie wykonania kary było okazaniem specjalnego względu, na który w pewnych okolicznościach mogły zasłużyć osoby uprzywilejowane, ale nigdy zwykli skazańcy. Nie mógł on być okazany także tym, w stosunku do których, jak w przypadku Piotra, kara związana była w utratą tych przywilejów⁵. Piotr oskarżony został wszakże o zdradę, a pozbawienie go godności i majątku, karni i banicja są tego konsekwencją i karą. To właśnie oskarżenie Piotra Włostowica o zdradę pozwala na poddanie go torturom, w innych przypadkach nie można było posłać szlachcica na mękę⁶. Z wymienionych wyżej powodów, a także ze względu na jedną z kluczowych reguł karni, jaką była jawność, Piotr-skazaniec musi stać się heroldem swojego wyroku. W ten oto sposób pisze o tym Foucault:

Do winnego należy teraz ukazanie w świetle dziennym zarówno faktu skazania, jak i prawdy zbrodni, którą popełnił. Jego ciało - pokazywane, oprowadzane, wystawiane na widok publiczny, torturowane - po-

⁴ Anonim, *Tragedia Piotra Włostowica*, tłum. Z. Kubiak [w:] *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987, s. 248.

⁵ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, dz. cyt., s. 57-58.

⁶ Zob. J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie...*, dz. cyt., s. 80; M. Kamler, *Złoczyńcy...*, dz. cyt., s. 328.

winno stanowić publiczne wsparcie procedury, która do tej pory pozostawała w cieniu; w nim, poprzez nie akt sprawiedliwości ma się stać czytelny dla wszystkich⁷.

Foucault jako sposoby ujawniania przez skazańca prawdy o swej zbrodni wymienia w dalszym ciągu swojego wywodu takie elementy, jak: obnoszenie i rozgłaszanie przez skazanego w drodze do miejsca kaźni swojej zbrodni, publiczne odczytywanie sentencji wyroku, powtórzenie wyznania przez skazanego przed samym wykonaniem wyroku, złożenie publicznej pokuty, przyszpilenie kaźni do samej zbrodni - kaźń ma odnosić się do popełnionego przestępstwa. Symboliczny sens uzyskiwany jest dzięki przebijaniu języka bluźniercom, paleniu nieczystych, ucinaniu ręki, która zabiła, czasami także skazaniec musi trzymać narzędzie, z pomocą którego dokonał przestępstwa. Kolejnym i ostatnim elementem jest sama kaźń. Śmierć uznawana była za proces przechodzenia od jednej władzy do drugiej, od władzy suwerena ziemskiego do władzy Boga⁸. Przejście to nie jest jednak przejściem pomiędzy różnymi formami władzy, ale jest jedynie przejściem od doczesności do wieczności przy jednoczesnym utrzymaniu się w jednej i tej samej, boskiej jurysdykcji. Dzieje się tak dlatego, że król był, podobnie jak biskup, idealnym odwzorowaniem Chrystusa na ziemi. Z tego też powodu król, podobnie jak Chrystus, posiadał podwójną naturę, boską i ludzką, czyli ludzką z natury, a boską ze względu na łaskę⁹. W czasie kaźni, poprzez jej przebieg można było zaobserwować, czy Bóg uzna karę wymierzoną przez swojego ziemskiego namiestnika za wystarczającą, czy uzna karę ziemską za wystarczającą do odkupienia kary w życiu wiecznym, czy też kara ziemska stanowić będzie jedynie preludium mąk piekielnych. W taki sposób pisze o tym Piero Camporesi w *Laboratoriach zmysłów*:

Okrutne miejsca, zamienne funkcje, nauki cierpienia, szkoły bólu. Niczym w sadystyczno-kryminalnej summie piekło było odbudowywane na ziemi z drobiazgową i bezlitosną precyzją dla zabójców książąt i królów namaszczonego przez Pana, przygotowywane przez uważnego reżysera tak, by stopniować cierpienie i przedłużać je odpowiednio w czasie, wspierane naukową konsultacją, gwarantującą na ziemi doskonałą symulację przerażających tortur zadawanych przez diabły w piekle (jest to jednakże historia okrucieństw mających miejsce w ramach społeczeństwa nawykłego do krwi i tortur, która na inne sfery dokonuje projekcji własnych zbrodniczych snów, symulując horror i grozę)¹⁰.

Ciało zarówno w okresie wieków średnich, jak i kontreformacji znajduje się

⁷ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, dz. cyt., s. 44.

⁸ Zob. M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa...*, dz. cyt., s. 245.

⁹ Zob. E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski, A. Krawiec, Warszawa 2007, s. 50.

¹⁰ P. Camporesi, *Laboratoria zmysłów*, tłum. J. Ugniewska, Gdańsk 2005, s. 144.

okowach religii, które oprócz fizycznych przymusów wytwarzają na nim także znaczenia symboliczne. Ciało staje się horyzontem pomiędzy niebiańskością a losem ziemskim¹¹. To właśnie na ciele zostaje zapisana kara, którą wymierza suweren, a która będzie kontynuowana przez Boga. Męki zadawane przez kata uznawane były za replikę tych, które mają czekać na grzesznika w piekle¹². Wina może również zostać wybaczona przez Boga, na skutek narzuconej przez suwerena pokuty. Sam jednak wątek nadania karze wymiaru eschatologicznego wydaje się być niejednoznaczny. Janusz Tazbir zwrócił uwagę na tendencję do łączenia analogicznego ujmowania ofiary Chrystusa i skazańca. Skazaniec w przeciwieństwie do Chrystusa nie cierpiał jednak za wszystkich ludzi, ale jego męka miała doprowadzić do pojednania go z Bogiem i wybawić od mąk piekielnych. Wedle opinii badacza skazany na śmierć miał być przygotowany przez duchownego do swojej odkupicielskiej kaźni i wspierany przezeń podczas jej trwania, po to, aby jego odejście ze świata spełniało reguły dobrego umierania i zapewniło mu zbawienie. Jako poparcie swojej tezy przedstawia Tazbir liczne przykłady z podręczników dobrego umierania przeznaczonych dla mających wydać ostatnie tchnienie w rękach kata¹³. W ten sposób działania wymiaru sprawiedliwości wchodziły w sferę sacrum, mogły zapewnić zarówno zbawienie, jak i wieczne potępienie. Natomiast samemu uczuciu bólu przyznawano rolę środka odkupicielskiego, cierpienie zbliżać miało do Boga¹⁴. Warto jednak zauważyć, że idea złączenia działania wymiaru sprawiedliwości ze sferą religijną mogła pozostawać jedynie teoretycznym postulatem. Marcin Kamler dostrzega, że w tekstach sądowych informacje o wynagrodzeniu dla kapłana pojawiają się jedynie sporadycznie. Według badacza fakt ten wskazuje na brak regularności w oddawaniu posługi skazanym¹⁵.

Każń Piotra Włostowica, opisana w zacytowanym wyżej fragmencie, niesie za sobą istotne znaczenia symboliczne, które odnoszą się nie tylko do niej samej. To, co dzieje się w czasie wymierzania kary Włostowicowi przybiera znaczenia symboliczne, które jednocześnie zapowiadają zdarzenia przyszłe, wykraczające poza samego Piotra, ale dotyczące także księcia. Najistotniejszą kwestią jaką można dostrzec w opisie jest brak opisu manifestowania działania Prawa¹⁶. Suweren poprzez zmuszenie skazanego do bycia heroldem własnego wyroku i publiczne wyjawienie swoich win, a następnie poprzez wykonanie wyroku ukazuje bycie dyspozytariuszem Prawa i manifestacją siły. Król, co prawda, pozwala innym sądzić, ale Prawem

¹¹ Zob. tamże, s. 112-117.

¹² Zob. J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie...*, dz. cyt., s. 46-47.

¹³ Zob. tamże, s. 42-45.

¹⁴ Zob. M. Milewska, *Tortury, czyli pochwała bólu* [w:] *Ból*, red. A. Czekanowicz, S. Rosiek, Gdańsk 2004, s. 40-44.

¹⁵ Zob. M. Kamler, *Złoczyńcy...*, dz. cyt., s. 423-424.

¹⁶ Pojęcia zapisane wielką literą oznaczają pojęcia uświęcone jako abstrakcyjne formy bytu. Zob. E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, dz. cyt., s. 66.

dysponuje jedynie on, a wszystkie wyroki, jakie zapadają, zapadają w jego imieniu¹⁷. Ernst Kantorowicz w swojej rozprawie z zakresu teologii politycznej pokazuje stopniowe odrywanie się figury Króla od ołtarza i sfery sacrum, w kierunku innego rodzaju podwojenia:

Wcześniejsze ontologiczne aspekty królewskiej *christomimēsis*, nieodłączne z pojęciem królewskiej *gemina persona*, mogły nieco wyblaknąć, ale ideał jakby-bliźniaczego podwojenia Księcia był nadal funkcjonalny. Zamanifestował się on w nowej relacji króla do Prawa i Sprawiedliwości, która zastąpiła dawne odniesienia do Sakramentu i Ołtarza¹⁸.

Król w wiekach średnich był nieskrępowany więzami Prawa, a jego wola była Prawem, stawał się jednocześnie kapłanem i sługą Prawa. Wyjaśnienia te były potrzebne po to, aby ukazać, dlaczego w sposobie przedstawienia kaźni Piotra Włostowica brak wyraźnego ukazania działania Prawa. Nie zostaje dopełniony rytuał zniesienia zbrodni poprzez kaźń, co dzieje się nie tylko poprzez brak publicznego przyznania się Piotra do winy, a także wyrażenia za nią skruchy, jak to ma chociażby miejsce w przypadku innego literackiego sądu za zdradę, w *O wójcie krakowskim Albercie*. Krakowski wójt, podobnie jak Piotr Włostowic, także nie ponosi kary śmierci, ale uważa represje skierowane przeciw niemu za słuszne i żałuje swoich czynów. Mówi o tym w ten sposób:

Tam zaczęła się niedola,
Gdy na klęskę mą Fortuna
Obróciła spisek ten.
Pan Bóg mi wymierzył karę
Za najeżdźcy tego winę.
Sprawiedliwie zrządził Bóg¹⁹.
(w. 91-96)

Kara wymierzona przez suwerena jest dla wójta karą słuszną i sprawiedliwą, ukonstytuowaną wolą boską. Wyznanie Alberta wpisuje się w tradycję wyznań skazańców, którzy niejednokrotnie nie tylko przyznawali się do winy po zapadnięciu wyroku, ale także wygłaszali pouczające mowy, które miały przestrzec innych przed wstąpieniem na drogę występku, która wiedzie wprost pod szubienicę mieszczącą się na głównym placu²⁰. Tego typu wyznania i fikcyjne dyskursy krążyły, w ramach dydaktyki społecznej i uwiarygodnienia sprawiedliwości, w formie druków jarmarcznych i nowinkarskich. Postać skazańca zwracającego się do publiczności i opowiadającego koleje swojego życia i przestępczej drogi nie jest do końca oczy-

¹⁷ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, dz. cyt., s. 47-54.

¹⁸ E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, dz. cyt., s. 77.

¹⁹ Anonim, *O wójcie krakowskim Albercie*, tłum. Z Kubiak [w:] *Toć jest dziwne a nowe...*, dz. cyt., s. 215.

²⁰ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, dz. cyt., s. 64-68.

wista. Olga Kubińska podejmuje spór z foucaultowską kreacją skazańca jako symbolu władzy, figury upadku i miejsca oddziaływania Prawa. W postaci skazańca, a także w samych drukach relacjonujących wydarzenia spod szubienicy, widzi silną tendencję do indywidualizacji opowieści. Ostatnie chwile były dla skazanego okazją do zaznaczenia siebie, swojej osobowości i historii, były czasem skondensowanej autokreacji. Konwencjonalizacja zachowań towarzyszących kaźni nie pozbawiała jednak żadnego ze skazanych ich jednostkowości i wyjątkowości. W XVI i XVII w. dochodziło do wzmocnienia tendencji do indywidualizacji, a drukowane relacje z placów straceń coraz częściej kładły nacisk na kreacje jednostkowego bohatera²¹.

W opisie kaźni Piotra Włostowica brak działania prawdziwego Prawa przejawia się również w fakcie, że do wymierzenia mu kary zostaje zaangażowany nie miejski kat, ale zbrodniarz, któremu w zamian za wykonanie wyroku mają zostać odpuszczone winy²². W połączeniu tego faktu z brakiem usankcjonowania wyroku publicznym przyznaniem i ogłoszeniem wyroku dochodzi do zmanifestowania działania nie-Prawa, w miejsce rzeczywistego Prawa. Nie dochodzi w tym miejscu do żadnej sprzeczności w pojmowaniu średniowiecznej teologii politycznej i rytuału politycznego kaźni. Król jako aktualne ciało fizyczne Króla może sprzeniewierzyć się Królowi jako ciało wspólnotowemu, a wtedy należy wystąpić przeciw fizycznej osobie, która hańbi urząd²³. Tak również dzieje się w przypadku Piotra. Pozostaje on wierny Królowi poprzez to, że na wygnaniu uchodzi do braci księcia, którego działania prowadzą do bratobójczych wojen i kaźni niewinnych i oddanych poddanych.

Kolejną istotną cechą, jaka nasuwa się w opisie kaźni Piotra Włostowica jest fakt, że sposób jej wykonania ukazuje popełnioną przez Piotra zbrodnię. Foucault zwracał uwagę na to, że kaźń ma jako rytuał odsyłać do zbrodni i poprzez jej odtworzenie znosić ją. Tak również dzieje się w tym przypadku, choć zniesienie jakie się dokonuje jest niepełne. Odtworzeniem zbrodni jest sposób, w jaki Piotr zostaje ukarany, obcięcie języka i wypalenie oczu niesie w sobie symbolikę zdrady i ma ją uniemożliwić w czasie przyszłym. Oczy zdrajcy mogą zobaczyć to, co wypowie potem język wrogom księcia. O ile sposób przebiegu kaźni mógł świadczyć o łasce Boga, w przypadku, gdy śmierć skazańca dokonywała się we względnym spokoju, a skazaniec umierał szybko, tak w przypadku Piotra łaska okazana przez Boga wyraża się inaczej. Piotr wjąc się w męce uniemożliwia katu ucięcie mu języka do końca. Myślę, że można to interpretować jako umożliwienie mu przez Boga choć

²¹ Zob. O. Kubińska, *Przybyłem tu by umrzeć. Relacje z placów straceń*, Gdańsk 2013, s. 55-58.

²² Warto jednak zauważyć, że kaci wielokrotnie wywodzili się ze środowisk przestępczych, a także pozostawali z nimi w bliskich relacjach podczas sprawowania urzędu. Zob. D. Koteluk, *Wizerunek kata w literaturze polskiej od XV do XVIII wieku*, Zielona Góra 2013, s. 12-22; M. Kamler, *Złoczyńcy...*, dz. cyt., s. 299-303.

²³ Zob. E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, dz. cyt., s. 17.

częściowej komunikacji z otoczeniem. Dzięki temu Piotr będzie mógł dać świadectwo bezprawiu, jakiemu dopuszcza się książę, a także krzywdzie jaka go spotkała.

Sam motyw kary odwzorowującej zbrodnię wydaje się być niezwykle mocno wpojony w sposób myślenia ówczesnych twórców. Warto jako przykład podać chociażby *Rozmowę Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, w której to Śmierć, sama siebie ustanawiając karzącym suwerenem, mówi w ten oto sposób:

Karczmarze, co źle piwa dają,
Niecześnie na mię wspominają;
Jako swe miechy natkają,
W ten czas mą kosę poznają;
Kiedy nawiedzą mą szkołę,
Będę jem łać w gardło smołę²⁴.
(w. 194-199)

Istotna wydaje się także inna kwestia dotycząca kaźni Piotra Włostowica, a mianowicie zamiast kary śmierci następuje banicja. Wydaje się to dziwne o tyle, że każde przestępstwo jest naruszeniem Prawa, którego gwarantem jest król. Każdy burzyciel porządku ustanowionego przez Prawo jest więc potencjalnym królobójcą, którego należy zabić po to, aby chronić Króla. W karze za każdą zbrodnię nie znajduje się jedynie zadośćuczynienie jej i zmazanie zbrodni, w karze zawierać się musi naddatek środków, cierpienie skazańca, ta część, ten naddatek należny jest księciu. Wymierzenie kary, a w szczególności jej sposób ma przebłagać urażony majestat. Kaźń ma pokazać, że mimo chwilowego i pozornego triumfu zbrodni i nie-Prawa, to suweren ma siłę, którą może zniszczyć zbrodnię, a Prawo, którego jest gwarantem triumfuje. Kaźń to symboliczne przywrócenie władzy. Triumf Prawa ukazuje się na ciele zbrodniarza, które poprzez krew, rany, a niejednokrotnie całkowity rozpad pokazuje siłę suwerena, a przez to siłę Prawa²⁵. Jednym ze sposobów czytania i pojmowania podwojenia królewskiej osoby było dołączenie do osoby króla ciała wspólnotowego - królestwa jako drugiego ciała króla. Każdy wyrządzony w królestwie gwałt, a w szczególności zabójstwo czy nawet samobójstwo uważany był za wymierzony przeciwko królowi, ponieważ tracił on poprzez niego jeden ze swoich mistycznych członków należących do ciała wspólnotowego²⁶. Zdrada jako zbrodnia przeciw samemu królowi, nie tylko jako osobie fizycznej, ale także urzędowi wymagałaby więc śmierci zdrajcy. Zamieniona na banicję śmierć i niedokończony rytuał okaleczenia ukazuje niedopełnienie kary. Zdrajca, jako ktoś, kto zagraża księciu nie tylko symbolicznie, nie tylko Królowi jako idei i ciału mistycznemu, ale jako jednostkowemu fizycznemu bytowi nie zostaje pokonany. Oznacza to klęskę księcia. Piotr Włostowic, łącząc swoje siły z braćmi Władysława pokonuje go. Nie oznacza

²⁴ Anonim, *Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* [w:] *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, red. W. Wydra, W. R. Rzepka, Wrocław 1984, s. 272.

²⁵ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, dz. cyt., s. 47-49.

²⁶ Zob. E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, dz. cyt., s. 12.

to jednak triumfu bezprawia i pokonania Króla, mamy tu do czynienia z czymś zupełnie przeciwnym. Pokonanie księcia, który sprzeniewierza się idei Króla i łamie Prawo, a przez to pokazuje, że nie jest jego dysponentem i Prawo nie jest jego naturalną i wrodzoną wolą, sprawia, że Król i Prawo mogą znów istnieć.

Istotnym faktem wydaje się być kwestia banicji, na którą skazano Piotra. Banicja oznaczała, co prawda, zachowanie życia, ale jedynie fizycznego, była karą śmierci cywilnej. Skazany zostawał zmuszony do opuszczenia obszaru działania danego sądu, natomiast sądy królewskie stosowały formułę z granic królestwa. W ten sposób banita stawał się człowiekiem marginesu. Śmierć cywilna podkreślana była odpowiednim rytuałem, na który składało się wiązanie stryczka na szyi banity, pocieranie czoła o szubienicę. Rytuał ten podkreślał nie tylko śmierć cywilną, ale miał przywołać na myśl śmierć rzeczywistą jako śmierć ciała fizycznego, na którą to banita będzie odtąd nieustannie narażony. Pierwotnie w stosunku do banity nie działała żadna ochrona, mógł on zostać przez każdego zabity i zabójcy nie groziły jakiegokolwiek konsekwencje. Pod koniec wieków średnich prawo to ulega złagodzeniu, każdy ma, co prawda, prawo użyć przemocy fizycznej, ale nie ma już prawa go zabić. Fakt pozbawienia skazanego wszelkich praw sprawiał, że banicja była jedną z najcięższych kar w średniowiecznym arsenale²⁷. Koncepcja banicji łączy się z koncepcją śmierci cywilnej jako prawnej fikcji, wedle której żyjący człowiek uznawany jest za martwego. Koncepcję tę rozwijał chociażby Fichte, który twierdził, że skazaniec staje się martwy już z chwilą usłyszenia wyroku śmierci, traci wtedy wszystkie prawa, co równoznaczne jest ze śmiercią cywilną. Po wygłoszeniu wyroku można więc ze skazańcem postąpić w dowolny sposób, ponieważ nie bronią go już żadne prawa, którym moglibyśmy się przeciwstawić. Zabicie skazańca znajduje się więc obok prawa, jest działaniem czysto fizycznym. Człowiek, w chwili śmierci cywilnej, zostaje zredukowany jedynie do ciała, które staje się zwierzęce. Zwierzęce, ponieważ tak jak zwierzę, nie był broniony przez żadne prawa. Życie skazańca zostaje więc zredukowane jedynie do życia biologicznego, które może zostać w każdej chwili przerwane²⁸.

Wspomniałam już wyżej o przesadności kary, naddatku jaki z kaźni należy się królowi, ale wymiar rytualny, niosący za sobą określone symboliczne sensy nie jest jedyną przyczyną takiego sprawowania liturgii kary. Przedstawiając kwestie kaźni i ciała skazańca w utworach literackich, które przecież poza zwykłymi opisami posiadają wielorakie sensy naddane, warto zwrócić uwagę na wyjściowy punkt tych opisów, jakimi były rzeczywiste wyroki i kaźnie. Zdarzenia te mogły być przecież

²⁷ Zob. B. Geremek, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu: XIV-XV wiek*, Wrocław 1971, s. 24-26.

²⁸ Koncepcja śmierci cywilnej według Fichtego. Zob. G. Chamayou, *Podłe ciała. Eksperymenty na ludziach w XVIII i XIX wieku*, tłum. J. Bodzińska, K. Thiel-Jańczuk, Gdańsk 2012, s. 69-70.

niejednokrotnie oglądane przez autorów tych opisów. Dlatego w tym miejscu myślę, że warto przywołać przykład historyczny po to, aby zestawić z nim literackie opisy. Tym sposobem różnice i zachwiania literackich przedstawień w stosunku do modelu rzeczywistego staną się bardziej widoczne. W lipcu 1691 r. sąd w Wiśliczu skazał Walentego Kiliana za napaść i rozbój. W taki oto sposób brzmi opis mającej nastąpić kaźni:

Na terminie tedy dzisiejszym z deliberacji sądowej, z confessat jego i po quaestiach// dobrowolnie przyznanego się, stanęło tak, aby ten Walenty Kilian lubo zasłużył był sroższą i sromotliwszą śmierć, aby nią ginął za jego rozbójstwa, łupienie ludzi ubogich z ich pracy i inne ludzi zabójstwa, jednak to tylko Sąd naznacza na ukaranie innym, aby vitia ne maneant impunita i droga innym do takowych złych uczynków, żeby się zagradała i żeby się takowe i tym podobne złe uczynki nie szerzyły, z dekretu niniejszego ma być żywo pod szubienicą ćwiertowany i na szubienicy zawieszony ćwierci. A że instancje zaszyły tak zacnych person, osobliwie Ich Mościów osób duchownych, na których instancje zwierzchność zamkowa uczyniła tę comizeracją⁵⁵, zdjąwszy się nad obwinionym Kilianem miłosierdziem, że zaznaczyła tak, aby pomieniony Kilian był naprzód ścięty, a po tym ćwiertowany i głowa, aby na pału była przybita. Quod quidem decretum eodem hic [!] in loco supplicii executum est²⁹.

We wcześniejszych partiach niniejszego tekstu omówiona została kwestia jawności wykonania kary i konieczności jej rezonansu społecznego. Tak dzieje się również i w tym fragmencie. Już w sentencji wyroku pada sformułowanie wyrażające założenia związane z manifestacją siły władzy. Kaźń ma być wykonana jako przestroga dla innych, skazaniec przechodzi kaźń po to, aby „droga innym do takowych złych uczynków, żeby się zagradała i żeby się takowe i tym podobne złe uczynki nie szerzyły”.

Szczególnie istotne wydaje się w samej kaźni to, że nie jest ona porywem wściekłości władzy, która spada nagle na skazańca. Wręcz przeciwnie, kaźń jest rytuałem, ceremoniałem władzy i jako taka zamyka w sobie precyzyjne reguły. Liturgia kaźni, to także symboliczny pojedynek między królem a skazańcem. Zwycięstwo króla i pokonanie skazańca jest ukazaniem triumfu Prawa nad bezprawiem³⁰. Kaźń to ceremoniał rozbicia śmierci na, jak to powiedział Foucault, „tysiąc śmierci”. Wszystkie ruchy kata są precyzyjne, wyliczone i określone. Mają one nie zabić od razu, ale zabijając powoli podtrzymywać życie w cierpieniu skazańca i uśmiercić go

²⁹ *Księga czarna zлочyńców sądu kryminalnego w Wiśliczu (1665-1785)*, oprac. W. Uruszcak, Kraków 2010, s. 43.

³⁰ Zob. G. Vigarello, *Ciało króla* [w:] *Historia ciała, t. I, Od renesansu do oświecenia*, red. G. Vigarello, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2011, s. 373-374.

dopiero w tym momencie, kiedy jego szkoła bólu będzie mogła, zgodnie z wyrokiem, który zapadł, zakończyć się. Bezpośrednio na ciele skazańca ujawnia się siła władzy, władza ściga natomiast ciało zbrodniarza nawet poza granicę wszelkiego cierpienia - śmierć. Rozczłonkowanie ciała, rozmieszczenie obciętych członków na gościńcach, głowy wbite na pal i patrzące pustymi oczami na przechodniów, popioły skazańca rozrzucone na wiatr, to wszystko - to elementy teatru władzy. W ten sposób władza unicestwia to, co jej zagraża. Ukazuje kaźń jako starcie, w którym tylko ona ma siłę, a jej wroga czekać może jedynie całkowite unicestwienie³¹. Zabicie zbrodniarza miało doprowadzić do społecznego oczyszczenia³².

Każń była nie tylko sposobem manifestowania władzy suwerennej, była także jednym z elementów życia właściwych strukturze emocjonalnej ludzi średniowiecza i częścią ich codzienności. Na rycinach *Księgi domowej* nieznanego autorstwa, ale jak stwierdza Norbert Elias, wyrażającej doskonale sposób postrzegania świata przez ludzi późnego średniowiecza widzimy to, co mógł codziennie oglądać rycerz, a przede wszystkim człowiek, tamtych czasów. Ryciny księgi przedstawiają więc rzemieślników, ciężko pracujących chłopów, żebraków w łachmanach wyciągających rękę po jałmużnę czy wreszcie szubienicę. To narzędzie kary nie jest z żaden szczególny sposób uwydatnione na rycinach, stanowi po prostu jeden z elementów krajobrazu. Szubienica jest symbolem jurysdykcji rycerza, a przez to stanowi jeden z elementów jego egzystencji, jedną z wielu części życia³³. Nie nastał jeszcze czas usuwania sprzed ludzkich oczu wszystkiego tego, co przykre. Sama kaźń poprzez swoje okrucieństwo, stanowi swoisty sposób wyładowania afektów zarówno w sposób jasny i czytelny dla widzów ukazuje siłę władzy, jak też stanowi niezmiernie ważny, poprzez swoje uporządkowanie, rytuał. Człowiek średniowiecza cechował się zupełnie inną strukturą emocjonalną niż człowiek współczesny, jego afekty nie były ukryte i przytłumione, ale jawne i silne. Ponadto jego struktura emocjonalna, nie ograniczając wyrażania afektów, nie dawkowała także ich w czasie, wręcz przeciwnie. Człowiek ówczesny podlegał różnym, choć niezmiernie bardzo silnym stanom emocjonalnym w bardzo krótkim czasie. Uczucia zmieniały się jak w kalejdoskopie³⁴. Ponadto charakterystycznym rysem dla emocjonalności ludzi wieków średnich była przesada i popadanie w skrajności, szały okrucieństwa sąsiadowały w ówczesnym społeczeństwie ze skrajną ascezą. Brak stabilności w strukturze emocjonalnej powodował także często nagłe i gwałtowne zmiany nastrojów u publiczności w trakcie kaźni. Gniew i wyzwiska, a nawet przemoc fizyczna skierowana chwilę wcześniej w kierunku skazańca, mogły w jednej chwili obrócić się

³¹ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, dz. cyt., s. 33-35.

³² Zob. J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie...*, dz. cyt., s. 78.

³³ Zob. N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1980, s. 298-300.

³⁴ Zob. tamże, s. 288-289.

w kierunku kata. Dlatego też każń musiała być spektaklem przeprowadzonym precyzyjnie, nad którym władza musiała czuwać nieustannie do samego końca. Każń odpowiadała także strukturze emocjonalnej tego okresu, ponieważ w społeczeństwach średniowiecznych wyładowywanie okrucieństwa i czerpanie przyjemności z zadawania mąk nie pociągało za sobą wykluczenia, a nawet było społecznie usankcjonowane³⁵. Mam tu oczywiście na myśli teatry okrucieństwa usankcjonowane przez Prawo, takie jak każń, publiczne tortury czy w późniejszym okresie teatry anatomiczne, które na martwych i żywych skazańcach przeprowadzały odpowiednio sekcje i wiwisekcje. Spektakle te gromadziły publiczność spragnioną widoku krwi i odgłosu jęków.

Głębokie oddziaływanie kaźni na społeczeństwo rodziło niebezpieczeństwo przejścia przez nie tego modelu i aktywne jego wykonanie. Lud miał pozostać jedynie widzem, nie miał prawa wymierzać wyroków, ponieważ nie dysponował Prawem. Problemem stawał się fakt, że liturgia karna mogła oddziaływać na lud do tego stopnia, że postanawiał on sam wymierzać sprawiedliwość przy użyciu znanych mu metod. Z przykładem realizacji tego niebezpieczeństwa mamy do czynienia w *Wierszu o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*:

W kościele ci zabili: na tem Boga nie znali,
 Świątoci nizacz nie mieli, kapłany poranili.
 Zabiwszy, rynną ji wlekli, na wschód nogi włożyli,
 Z tego mu gańbę czynili.
 Do wrocławianow posłali, do takich jako i sami,
 A skarżąc na ziemiany, by jim gwałty działali.
 Wrocławianie jim odpowiedzieli, żeście to źle udziałali,
 Żeście się ukwapili, człowieka zabili.
 Kłamacie chłopi, jako psi, byście tacy byli;
 Nie stojicie wszytcy za jeden palec jego!
 Mnimaliście, chłopi, by tego nie pomszczono?
 Już ci jich szcześć sieczono; jeszcze na tem mało³⁶!
 (w. 8-19)

Wiersz ten ukazuje kilka interesujących kwestii. Najistotniejszą wydaje się być spełnienie obaw władzy co do możliwości roszczenia sobie praw do wymierzania kary poprzez lud. Wymierzający sprawiedliwość lud, mieszczanie krakowscy, zostaje określony jako chłopi, co niesie za sobą sens degradujący. O samej osobie chłopa będę jeszcze mówić w niniejszej pracy, jednak w tym miejscu warto wspomnieć, że chłop był najniżej postawiony w hierarchii społeczeństwa feudalnego, a przez to sam pomysł, że mógłby uważać się za uprawnionego do wymierzania kary, a tym samym do dysonowania Prawem, wydaje się być już u samych podstaw

³⁵ Zob. tamże, s. 279-280.

³⁶ Anonim, *Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego* [w:] *Toć jest dziwne a nowe...*, dz. cyt., s. 215-216.

z założenia nieprawdziwy i stanowiący wywrócenie ładu. W wierszu, poprzez sformułowanie: „Nie stojicie wszyscy za jeden palec jego!”, skontrastowana zostaje ważność postaci i pozycji Andrzeja Tęczyńskiego w stosunku do znikomości egzystencji jego oprawców. Podkreślona zostaje także kwestia zadania Tęczyńskiemu hańby poprzez jego brutalne zabicie, sam mechanizm hańby polega w tym przypadku nie na samym zabójstwie, ale na osobach oprawców. Oprawcy niedysponujący Prawem nie karzą, ale czynią gwałt i brutalnie mordują, ponadto przekraczając swoje granice stanowe jednocześnie degradują swoją ofiarę. Kolejnym działaniem nie-Prawa w przypadku katów Tęczyńskiego jest zaatakowanie go w kościele, co oznaczało jednocześnie zbrukanie miejsca świętego, jak i złamanie prawa azyłu.

Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego ukazuje urzeczywistnienie strachu władzy przed siłą ludu. Kaźń rozpaliała ogniska bezprawia, przerywano pracę, gospody wypełniały się spragnionym rozrywki ludem. Liturgia karna wywoływała także trudne do powstrzymania emocje, rozszalały lud niejednokrotnie pragnął wyrwać skazańca z rąk kata i, pokonując żołnierzy i oficerów, broniących do niego dostępu, uratować go lub sprawniej zabić³⁷. Reformatorzy XVIII i XIX w. postulujący zniesienie kaźni pamiętać będą o tym, że nie wzbudza ona u ludu jedynie strachu, ale także pobudza przemoc. W ten sposób rozpalają się antagonistyczne względem siebie ogniska przemocy - króla i ludu³⁸. Tak dzieje się również w przypadku zamordowania Tęczyńskiego, mieszczanie krakowscy zapominają, że jedynie suweren ma prawo do ścigania zbrodniarza z powodu swojego urażonego majestatu. Autor wiersza wykpiwa usprawiedliwienia mieszczan, „a skarżąc na ziemiany, by jim gwałty działali”. Wymowa utworu wskazuje jasno, że lud nie ma prawa sam mścić się za swoje krzywdy, a nawet więcej. Jego krzywdy nie są prawdziwymi krzywdami, ale są częścią społecznego systemu, który sam w sobie jest doskonały, ponieważ ustalony przez Boga.

Rytuał karny nie mógł być jedynie pustym gestem wściekłości władcy, jak dzieje się to w przypadku zamordowania św. Stanisława przez Bolesława Śmiałego.

Tak okrutnik zbrodniczymi rękami zabija niewinnego, czyniąc go pełnym chwały męczennikiem, i rozdarłszy go na kawałki, poszczególne członki jeszcze sieka i rozrzuca na wszystkie strony świata dzikim zwierzętom i ptakom niebieskim, jakby poszczególnym cząstkom członków należało wymierzyć karę i jakby sądził, że w ten sposób pamięć jego imienia usunie ze świata³⁹.

Bolesław zabija św. Stanisława poza Prawem, brak nie tylko rytuału, ale także procesu i skazania. Pozostaje jedynie kaźń, która nie jest więc niczym więcej ponad

³⁷ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, dz. cyt., s. 61-62.

³⁸ Zob. tamże, s. 71-72.

³⁹ Wincenty z Kielczy, *Żywot większy św. Stanisława* [w:] *Średniowiecze żywoty i cuda patronów Polski*, oprac. M. Plezia, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1987, s. 277.

manifestacją wściekłości władcy, który pozwalając jej wybuchnąć w taki sposób ukazuje, że nie jest dyspozytariuszem Prawa. Mordu dopuszcza się nie jako Król, ale jako osoba fizyczna-król, jego Majestat przestaje przynależać do niego, w chwili, kiedy on sam przeciwstawia się Królowi. Absolutne zniszczenie ciała po śmierci niosło za sobą wymiar symboliczny, oznaczało zniszczenie zbrodni, ostateczne pohańbienie skazanego, a także absolutną władzę suwerena nad ciałem. W tym jednak przypadku to król hańbi się poprzez swoje działanie. Kaźń poza Prawem jest wyzuta z rytuału, staje się jedynie pustym barbarzyństwem. Król, dopuszczając się bezprawnej kaźni pokazuje się jako niegodny bycia Królem. Ma to związek z traktowaniem Króla jako ideału sprawiedliwości, a nawet jej ucieleśnienia. Zgodnie z myślą Fryderyka II królowie zostali stworzeni po upadku człowieka po to, aby sędzić lud. Natomiast naturalną dyspozycją Króla było Prawo, nigdy bezprawie, to mogło być jedynie wolą króla, który poprzez to okazywał się być niegodnym urzędu⁴⁰.

Myszę, że na koniec rozważań o kaźni warto przytoczyć przykład, kiedy to kaźń staje się metaforą i przechodzi z literackiego opisu zdarzenia autentycznego do poetyckiego środka obrazowania. Wykorzystanie tego rodzaju odwołań prowadzi do wniosku, że interioryzacja modelu kaźni była niezwykle silna i odcisnęła znaczne piętno na umysłowości ludzi epok dawnych. Innym tego przykładem może być cytowana już *Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*. W poemacie *Łódź młodzi z nawalności do brzegu płynąca* Kasper Twardowski przedstawia alegoryczną scenę pokonania Kupidyna przez Amora Dei:

"[...]Tu, na tym miejscu pokażę ja tobie,
że tęższy nad twój łuk noszę przy <s>obie:
dziś bóstwo twoje nietrwale do szczęta
upadnie mocą niebieskiego pręta".

Ledwo to wyrzekł, zaraz nieszczęsnego
Porwał za barki Kupida małego;
Bindę mu zdjąwszy, którą oczy wiązał,
Do ostrej skały na niej go przywiązał,
a sam z daleka, pomsty z niego chciwy,
puszczał hartowne strzały nań z cięciwy.
Skrzecztał niezbedny, gdy Amor Boży
coraz strzałeczką bez okładu złoży;
zwijał się w kłębek, a darmo swoimi
trziptał przy skale skrzydły nieważnymi;
składał się małą pochodniczką, ale
i ta mu w rękę nie została wcale.
Szkarałatny strumień j<u>ż po piórach ciecze,
a on go z łuku bez przestanku siecze.
"Gdzie-pry-nędniku, twego bóstwa chwały?"

⁴⁰ Zob. E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, dz. cyt., s. 77-127.

Kędy, w którą cię stronę odbieżały?
Kędy ofiary i woniące zioła?
Wszystkie upadły i ty z nimi zgoła!"
Gdy już obaczył na poły martwego,
Rzucił od skały krwią sposoczonego.
Jęknęło dziecko, a wysokie skały
od tak ciężkiego razu zahuczały.
Echo, chwytając za wieczornej rosy
Kupidynowe żaobliwe głosy,
Narcyzowi je swemu odsyłała,
a sama po nim ustawicznie huczała.
Kiedy niekiedy porwał się szpotawy
i, uciekając chyłkiem bez zabawy,
wpadł między gęstych krzaków krzak różany,
tam sobie cedził z różej sok na rany⁴¹.
(w. 181-214)

Janusz Pelc uważa opisaną przez Kaspra Twardowskiego scenę pojedynku Amora Bożego z Kupidynem-Amorem Ziemskim za pierwszą tego typu scenę w polskiej poezji barokowej. Znamienne, że postać Amora Bożego przedstawiona została jako rycerz. Stanowiło to nawiązanie do wizerunku św. Jerzego walczącego ze smokiem. Postać rycerza Chrystusowego znalazła wiele literackich przedstawień i przechodziła różnego rodzaju metamorfozy na kartach literatur europejskich, od średniowiecza zaczynając, przez renesans, kończąc na baroku⁴². Postać rycerza Chrystusowego miała, najogólniej rzecz ujmując, symbolizować bezwzględna walkę ze złem w imię Chrystusa i Kościoła. Sama alegoryczna scena pojedynku pomiędzy namiętnościami ziemskimi a miłością do Boga miała w poemacie Twardowskiego nie tylko wymiar ogólnoludzki. Scena ta stanowi przede wszystkim ilustrację zmiany, jaka zaszła w życiu samego autora. Kasper Twardowski wydał w 1617 r. *Lekcje Kupidynowe*, inspirowane w znacznym stopniu lekcjami ze *Sztuki kochania* Owidiusza, a także odznaczające się wpływami z Pamphilusa. Utwór Twardowskiego, ze względu na jego nieobyčajność, został przez biskupa Szyszkowskiego wpisany do indeksu, w którym to napiętnowany został za nieprzyzwoitość i rubasność. Na niechęć Szyszkowskiego do Twardowskiego wpłynęły nie tylko *Lekcje Kupidynowe*, ale również fakt, że poeta po opuszczeniu uniwersytetu obracał się w środowisku „goliardów”. Potępienie Twardowskiego przez biskupa zbiegło się w czasie z jego chorobą, poeta widząc w tym napomknienie Boże, nawrócił się i oddał swoje pióro na usługi Kościoła i Boga⁴³. Zastosowana przez Twardowskiego alegoria ma ukazać

⁴¹ K. Twardowski, *Łódź młodzi z nawalności do brzegu płynąca*, Warszawa 1998, s. 36-37.

⁴² Zob. J. Pelc, *Barok - epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993, s. 129-131.

⁴³ Zob. C. Backvis, *Renesans i barok w Polsce. Studia o kulturze*, wybór i oprac. H. Dziechcińska, E. J. Głębička, Warszawa 1993, s. 9-10.

czytelnikowi konieczność walki z ziemskimi pokusami, ale zaznacza także pewną niebywale istotną kwestię, człowiek, podobnie jak Amor Boży występujący w poemacie nie jest w stanie wygrać tej walki raz na zawsze. Podstępny Kupidyn, mimo że pokonany podnosi się znowu, człowiek musi być nieustannie gotowy na coraz to nowe potyczki z nim. Brak ostatecznego przewyciężenia rozkoszy ziemskich wpisany jest w ziemską i ludzką kondycję człowieka. Interesującą kwestią w zacytowanym wyżej alegorycznym przedstawieniu jest wykorzystanie typowego dla kaźni motywu odtworzenia zbrodni. Kupidyn, sprowadzający na ludzi nieszczęście i grzech za pomocą swoich strzał, sam pada ich ofiarą.

Każń jako spektakl władzy była manifestacją siły i ukazaniem potęgi Króla i Prawa. Skazaniec miał natomiast informować o ich sile i swojej winie. Przedstawione przez mnie przykłady tekstów niezwiązanych z samą kaźnią, ale posługujące się odwołaniami do niej i wytwarzające symboliczne znaczenia, są oznaką silnej interioryzacji mechanizmu i znaczenia kaźni w ówczesnej mentalności.

PEDAGOGIKA I PSYCHOLOGIA

EWA JACKOWSKA

PSYCHOLOGIA – MIĘDZY MITEM A PRAWDĄ

Słowa kluczowe:

dojrzewanie, psychoanaliza, gender, związki jedнопłciowe

PSYCHOLOGY – MYTHS AND TRUTHS

Keywords:

maturity, psychoanalysis, gender, homosexual relationships

Abstract:

The following article is a caveat against a non-critical implementation of research, which, in spite of inappropriate theoretical and methodological basis, have been accepted and published in academic literature of psychology. This “research” should be treated as an artefact or myth, which falsifies the discoveries of empirical psychology. As it happens, those researchers which reveal and document the aforementioned fallacies are ostracized by their professional environment, imprisoned by the pressure of the so-called authorities, that is, people of formal privilege.

Wprowadzenie

Rozwój nauki to ciągle odkrywanie nowych zjawisk i procesów, ale także usuwanie z niej nieaktualnych tez i koncepcji. Historia każdej nauki empirycznej zawiera karty zapisane odkryciami, które nie zostały zweryfikowane badaniami empirycznymi. Przy braku wymaganej podstawy empirycznej takie „odkrycia” należy zaliczyć do artefaktów lub mitów. W niniejszym opracowaniu chciałabym omówić wybrane przykłady tez przedstawianych w podręcznikach psychologii i licznych artykułach, które w rzeczywistości fałszują dorobek empirycznej psychologii i zacierają faktyczny obraz struktur i mechanizmów tworzących życie psychiczne człowieka, warunkowanych genotypem i czynnikami rozwoju.

W pierwszej części doniesienia opiszę zmagania o „wyprostowanie” faktów czynione przez australijskiego uczonego Dereka Freemana (1916-2001), podważające wyniki badań Margaret Mead (1901-1978) dotyczące wpływu uwarunkowań kulturowych na przebieg dojrzewania młodzieży¹. W drugim fragmencie, podam

¹ Zob. M. Mead, *Trzy studia. Dojrzewanie na Samoa*, Warszawa 1986.

w wątpliwość geniusz Zygmunta Freuda (1856-1939) w kontekście jego dorobku terapeutycznego i wartości teorii, którą stworzył. Kolejny podrozdział poświęcę omówieniu koncepcji gender, koncentrując uwagę na głównym jej pojęciu, czyli na tak zwanej płci kulturowej.

W końcowej części opracowania skupię się na zakwestionowaniu wartości merytorycznej wyników badań, na podstawie których w 2004 r. Amerykańskie Stowarzyszenie Psychologów (APA) wydało opinię, że u dzieci wychowywanych przez opiekunów żyjących w związkach jedнопłciowych nie stwierdzono znaczących różnic w przebiegu psychicznego rozwoju w porównaniu z dziećmi wychowywanymi przez pary heteroseksualne. Zdaniem ekspertów APA rezultaty studiów wykazały, że lesbijki i geje mogą mieć nawet wyższe osiągnięcia w wypełnianiu funkcji rodzicielskich niż rodzice heteroseksualni. Zgodnie z powyższymi ustaleniami, APA sprzeciwia się wszelkiej dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej w sprawach dotyczących: adopcji, sprawowania opieki nad dzieckiem, odwiedzania go (visitation), opieki zastępczej i usług w zakresie zdrowia reprodukcyjnego².

Derek Freeman versus Margaret Mead

Przez dziesiątki lat ubiegłego stulecia w wielu podręcznikach psychologii rozwojowej³ powoływano się na badania antropologa kultury - Margaret Mead przeprowadzone w latach dwudziestych XX w. wśród mieszkańców wyspy Samoa zatytułowane w podtytule przez autorkę jako *Psychologiczne studium młodzieży w społeczeństwie pierwotnym napisane na użytek cywilizacji zachodniej*. Celem badań autorki było wykazanie, że konflikty pokoleniowe i zaburzenia emocjonalne powszechnie obserwowane u młodzieży amerykańskiej wynikają z represyjności kultury amerykańskiej, z wymogów obyczajowych zgodnych z systemem akceptowanych w społeczeństwie wartości. Społeczne przyzwolenie na wczesną inicjację seksualną, uprawianie masturbacji, nawiązywanie licznych, niepgłębionych więzi emocjonalną przedmałżeńskich relacji seksualnych, także brak społecznych konsekwencji w przypadku rozpadu małżeństwa, narodzin dzieci ze związków pozamałżeńskich czy relacji homoseksualnych – powodowały, że wśród badanych wyspiarzy przypadki zaburzeń emocjonalnych występowały niezwykle rzadko. Autorka stwierdza: „Znajomość spraw płci i uznanie potrzeby pewnej techniki w życiu emocjonalnym jako sztuki, wytworzyły schemat stosunków osobowych, w których nie spotyka się objawów nerwicy, oziębłości ani impotencji, chyba jako przemijający

² American Psychological Association. *Sexual Orientation, Parents & Children*. Adopted by the APA Council Representatives, *Research Summary* [online], July 28 & 30, 2004 [dostęp: 24 października 2014]. Dostępny w internecie: <<http://www.apa.org/about/policy/parenting.aspx>>.

³ Zob. M. Przetacznikowa, *Podstawy rozwoju psychicznego dzieci i młodzieży*, Warszawa 1973, s. 90 i 143; M. Żebrowska, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1976, s. 30, 670-672.

skutek poważnej choroby [...]”⁴.

Stabilność emocjonalna młodych amerykańskich mieszkańców wyspy Samoa, ich przystosowanie społeczne, szczególnie w zakresie wyjątkowości aktów agresji, rywalizacji, czy ujawniania zazdrości były więc, zdaniem badaczki, przyczynowo osadzone w stopniowym wchodzeniu w dorosłe role, braku tabu w zakresie kontaktów seksualnych i w permissywnym, wolnym od kar stylu wychowania. W sytuacjach konfliktowych „szybko następuje pojednanie [...]”⁵.

Odkrycia M. Mead były entuzjastycznie przyjęte przez ośrodki naukowe szukające potwierdzenia tezy, że ludzkie zachowanie jest formowane przede wszystkim przez uwarunkowania kulturowe. W czasach rodzącego się postmodernizmu odkrycia M. Mead⁶ były szeroko nagłaśniane i wykorzystywane szczególnie przez środowiska naukowe zafascynowane psychoanalizą, w myśl założeń której hamulce nakładane przez kulturę w sferze popędowej człowieka leżą u podstawy rozwoju zaburzeń nerwicowych. Do tematu psychoanalizy powrócę w następnym podrozdziale.

Wnioski wyprowadzone przez Margaret Mead podchwycili ideologiczni inspiratorzy rewolucji kulturowej lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia głoszący hasła uwolnienia człowieka od wszelkich nacisków wywieranych przez instytucje społeczno-kulturowe, w tym także patriarchalnie ustrukturalizowaną rodzinę oraz Kościół rzymsko-katolicki⁷. Trudno się zatem dziwić, że pojawienie się prac australijskiego antropologa D. Freemana – znawcy języka i kultury samońskiej, obnażającego rażące błędy metodologiczne badań M. Mead spotkały się z niechęcią liberalnie nastawionych środowisk psychologów, antropologów i socjologów. W latach sześćdziesiątych prof. Freeman wykazał, że M. Mead, nieznająca języka samońskiego, została wprowadzona w błąd. Zebrany za pośrednictwem młodych tłumaczy materiał empiryczny był niekompletny i całkowicie nierzetelny. Badania Dereka Freemana przedstawiały zupełnie inny obraz młodzieży żyjącej na wyspie Samoa. W prymitywnej kulturze mieszkańców Samoa nakazy i normy dotyczyły wszystkich członków społeczności. Swoboda seksualna młodzieży okazała się mitem. Prace Freemana ukazały się głównie w Australii. Ich publikowanie w piśmiennictwie amerykańskim bywało blokowane. Profesor nie był też zapraszany na konferencje naukowe i panele antropologów organizowane w USA, a dotyczące dyskusji wokół prac M. Mead⁸.

⁴ M. Mead, *Trzy studia...*, dz. cyt., s. 128-129.

⁵ Tamże, s. 134.

⁶ Podkreślę, że nie oceniam całokształtu pracy badawczej M. Mead. W artykule odnoszę się jedynie do badań przeprowadzonych na wyspie Samoa.

⁷ Zob. M. Lipowicz, *Rewolucja seksualna jako droga do ponowoczesności – analiza twórczości Wilhelma Reicha w świetle współczesnej dekonstrukcji kultury patriarchalnej*, „Kultura i Edukacja” 2013, nr 1, s. 145-168.

⁸ Zob. J. Shaw, *Derek Freeman, who challenged Margaret Mead on Samoa, dies at 84*, „The New York Times” 2001, August 5, s. 32, New York edition.

Pomimo przedstawionych faktów, omawiana powyżej praca badawcza wykonana na wyspie Samoa jest do dnia dzisiejszego cytowana jako opracowanie dowodzące wpływu kultury na konflikty okresu dojrzewania: „[...] w jednych społecznościach przechodzenie do dorosłości przebiega spokojnie i płynnie (Mead 1986) w innych zaś jest pełne konfliktów z dorosłymi i buntu młodzieży [...]”⁹. Sporadycznie zaś cytowane jest nazwisko D. Freemana jako oponenta M. Mead. W ogólnej dostępnej literaturze z zakresu psychologii, o konflikcie między Freemanem a Mead wzmiankuje David M. Buss: „[...] Derek Freeman stwierdził, że mieszkańcy wysp Samoa, opisywani przez Mead, silnie ze sobą rywalizują, a pod względem częstotliwości morderstw i gwałtów przypadających na jedną osobę przewyższają nawet Stany Zjednoczone! Co więcej, mężczyźni byli bardzo zazdrośni o swoje partnerki, co kontrastowało z Meadowskim opisem wolnej miłości [...]”¹⁰. Jednak w wielu podręcznikach psychologii rozwojowej autorytet M. Mead pozostał niewzruszony.

Mit geniuszu Zygmunta Freuda

Jest faktem niewątpliwym, że krytyka prac Zygmunta Freuda jest wątkiem szeroko reprezentowanym we współczesnej literaturze psychologicznej. Wydaje się, że szczególnie wartościowa, obszerna i łatwo dostępna w Polsce syntetyczna recenzja dotycząca niejasności i błędów w koncepcjach freudowskich została opracowana przez C. Tavis i C. Wade¹¹. Dziwi zatem nieustanne przypominanie w podręcznikach akademickich niezwyfikowanych empirycznie poglądów wiedeńskiego lekarza i przedstawianie go jako „geniusza indywidualisty”¹².

Należy wyrazić wielkie uznanie dla źródłowej pracy T. Witkowskiego¹³, który z niebywałą wnikliwością obnażył genezę freudowskiej koncepcji podświadomości „kopiowanej”, jak napisał Witkowski, z dociekań niemieckiej myśli filozoficznej, szczególnie z dzieła F. Nietchego *Poza dobrem i złem*.

Nie sposób przedstawić w krótkim opracowaniu wszystkich zarzutów, które formułuje pod adresem prac Freuda T. Witkowski. Autor m.in. dokonuje analizy przypadków opisanych przez Z. Freuda, wykorzystywanych do wyjaśniania patogeny zaburzeń nerwicowych oraz teoretycznych podstaw psychoanalizy. Na podstawie udokumentowanych źródeł Witkowski dochodzi do wniosku, że opisy przypadków nie stanowią klinicznych dowodów potwierdzających słuszność głoszonych przez Freuda poglądów. Jedno ze sztandarowych odkryć Freuda, kompleks Edypa,

⁹ M. Kielar-Turska, *Rozwój człowieka w pełnym cyklu życia* [w:] D. Doliński, J. Strelau, *Psychologia. Podręcznik akademicki*, Gdańsk 2008, s. 316.

¹⁰ D.M. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, Gdańsk 2008, s. 48.

¹¹ Zob. C. Tavis, C. Wade, *Psychologia. Podejścia oraz koncepcje*, Poznań 2004, s. 417-464.

¹² M.E. Seligman, E. F. Walker, D. L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Poznań 2003, s. 103.

¹³ Zob. T. Witkowski, *Zakazana psychologia*, t. 1, Taszów 2009, s. 125.

uzyskało status pojęcia naukowego w związku z osobistymi przeżyciami Freuda. Witkowski przytacza fragment listu Z Freuda napisanego w 1897 r. do W. Fliessa, w którym czytamy: „Odnalazłem w sobie stałą miłość do swojej matki i zazdrość do ojca. Teraz uważam, że to powszechne zdarzenie we wczesnym dzieciństwie”¹⁴.

Nagromadzenie błędów diagnostycznych i terapeutycznych przy leczeniu fobii u czteroletniego dziecka ilustruje opisany 1909 r. przypadek „małego Hansa”. Fragmenty zapisu notatek Freuda pozostawionych, jak myślę, przez nieuwagę recenzentów, w jednym z podstawowych podręczników psychologii klinicznej dotowanych przez MEN i rekomendowanych przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne, wydanego w Polsce u schyłku ubiegłego wieku, wzbudzają zażenowanie nie tylko u wykładowców przedmiotu, ale także u studentów¹⁵.

Trzeba nadmienić, że spadkobiercy idei i majątku Z. Freuda zadbali o to, aby dokumenty sporządzone osobiście przez Freuda w formie listów i notatek potwierdzające wątpliwe podstawy teoretyczne głoszonych koncepcji, brak efektów terapeutycznych psychoanalizy i fałszowanie faktów w opublikowanych epikryzach leczonych pacjentów, nie ujrzały światła dziennego. Jak podaje Witkowski, duża liczba tych dokumentów została zamknięta w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych z klauzulą utajnienia do dwudziestego drugiego wieku¹⁶. Czy o tym fakcie wiedzą studiumy psychologię studenci?

Szczególne zastrzeżenia psychologów powinna jednak wzbudzać freudowska antropologia, znajdująca odbicie w koncepcji osobowości. Freud widzi człowieka jedynie w kategoriach popędów cielesnych i psychiki targanej konfliktami generowanymi trudnymi do okiełznania potrzebami libidarnymi. Człowieczeństwo zostało zubożone. Dokonano amputacji ważnych jego wymiarów, pominięto wieloaspektową refleksję nad naturalnymi, wpisanymi w osobowość człowieka wysoko zorganizowanymi mechanizmami regulacji zachowania, nadającymi człowiekowi specjalną rangę w świecie ożywionym wraz z bezwarunkowym prawem do jakościowego odróżniania się od zwierząt.

W ostatnich latach ukazują się w Polsce prace, które odbudowują obraz życia psychicznego człowieka w kierunku uwzględnienia wielu jego wymiarów. Szczególne miejsce w realizacji tego celu należy przypisać psychoterapeutom pracującym w opcji chrześcijańskiej psychoterapii integratywnej¹⁷. Założenia tego nurtu są zbudowane na personalizmie chrześcijańskim, który w przeciwieństwie do freudow-

¹⁴ T. Witkowski, *Zakazana ...*, dz. cyt., s. 128.

¹⁵ Zob. M. E. Seligman, D. L. Rosenhan, *Psychopatologia*, t.1, Warszawa 1994, s. 239 - 241. Dodać trzeba, że w kolejnej edycji podręcznika wydanej w Polsce w 2003 roku, której skład redakcyjny został poszerzony o nazwisko E.F. Walker, opisany fragment został wyeliminowany.

¹⁶ Zob. T. Witkowski, *Zakazana ...*, dz. cyt., s. 128-129.

¹⁷ Zob. A. Ostaszewska, *Psychoterapia integratywna w podejściu chrześcijańskim*, Gdańsk 2015.

skiego redukcjonizmu i determinizmu widzi w człowieku podmiot - osobę zdolną „[...] nie tylko do życia w świadomości i w wolności, ale również do podjęcia odpowiedzialności za własne działanie [...]”¹⁸. Personalizm upatruje klucz do pełnego zdrowia psychicznego w rozwoju i integracji trzech wymiarów człowieczeństwa: biologicznego, psychicznego (poznawczego emocjonalnego i motywacyjno-działaniowego) oraz duchowego. Obecność wymiaru duchowego przemilczanego w pracach Freuda, ale też, co trzeba dodać, w podręcznikach współczesnej psychologii¹⁹, istotnie zuboża możliwość zrozumienia funkcjonowania człowieka w aspekcie zdrowia i nieprzystosowania. Odcięcie duchowości od mechanizmów wyjaśniających etiologię konfliktów emocjonalnych człowieka, które w znacznej mierze stanowią dziedzictwo myśli Z. Freuda i jego epigonów, utrwaliły w psychologii mit zredukowanego człowieczeństwa. Takiemu obrazowi osoby przeciwstawiali się współcześni Freudowi badacze. P. Ionata autor popularnej pracy poświęconej związkom psychoterapii z religijnością cytuje wypowiedź filozofa i psychiatry Karla Jaspersa, który już w r. 1913 napisał: „[...] zamiast odwoływać się, tak jak to czyni Freud do seksualności, można także odwoływać się do strony duchowej człowieka... Freud widzi czasami z niezwykłą poprawnością to, co dzieje się na skutek stłumienia seksualności, lecz nawet nie zapyta, co się dzieje, gdy stłumiony jest duch [...]”²⁰.

Nobilitacja libido i przypisywanie mu centralnego znaczenia w życiu człowieka przynosi ogromne zyski przemysłowi rozrywkowemu, który epatując scenami z życia seksualnego przyciąga publiczność, otrzymując w zamian wymierne korzyści materialne. I ten fakt wydaje się wyjaśniać zagadkę sponsorowanego, wzmacnianego medialnie, nieprzemijającego zainteresowania osobą i poglądami Zygmunta Freuda.

Z założeń antropologii freudowskiej korzystają też środowiska, które zbijają swój kapitał na akcentowaniu praw seksualnych człowieka i zagrzewają do walki z wrogami systemu, który te prawa ogranicza. Mam tu na myśli radykalno – lewicowe odłamy feminizmu popierające pretendującą do koncepcji naukowej ideologię gender, która dominację seksualności nad innymi sferami życia uczyniła jednym z fundamentów wiedzy o człowieku. Koncepcja gender, niespójna z empiryczną wiedzą psychologiczną, odciska piętno na kierunku współczesnych badań psychologicznych, tworząc kolejne mity.

¹⁸ M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać. Pedagogika ewangelii*, Kraków 2006, s. 31.

¹⁹ Zob. E. Jackowska, *Alienacja wymiaru duchowego we współczesnej psychologii – źródła i konsekwencje* [w:] W. Dyk, *Nadzieja ochrony środowiska naturalnego. Ekologia ducha*, Chojna-Szczecin-Bari-Roskilde 2014, s. 243-270.

²⁰ P. Ionata, *Psychoterapia a problemy życia religijnego*, Kraków 1995, s. 19.

Ideologia gender i mit płci kulturowej

Na temat genezy ideologii gender i jej podstawowych założeń pisałam we wcześniejszych pracach²¹. Pojęcie gender neguje poczucie tożsamości osadzone na płci biologicznej. Odnosi się do tzw. płci kulturowej, czyli kulturowej nadbudowy płci biologicznej, która jest niestabilna, gdyż w przeciągu ontogenezy może nawet kilkakrotnie zmienić swoją ekspresję. Z punktu widzenia tożsamości płciowej uznaje się za mało istotne biologiczne różnice między kobietą a mężczyzną, w tym również morfologiczne i funkcjonalne różnice w centralnym układzie nerwowym. Odmiennność psychologiczną kobiet i mężczyzn - wyrażającą się w potrzebach, zainteresowaniach, upodobaniach, komunikacji, sposobach budowania relacji, i kolejno wymienianych dyspozycjach, traktuje się jako wynik socjalizacji czyli całokształtu wpływów wywieranych przez środowisko społeczno - kulturowe, a nie naturalnych konsekwencji zróżnicowania biologii rozwoju osobniczego. Uznaje się, że stereotypy czyli przekonania wytworzone przez społeczeństwa dotyczące cech i zachowań przynależnych kobietom i mężczyznom, spowodowały zróżnicowanie ich ról społecznych, a w konsekwencji - zróżnicowanie psychiczne.

Troskę o respektowanie praw seksualnych każdego człowieka, w tym również małych dzieci, traktuje się jako zadanie o szczególnej randze, którego wykonaniem obarcza się instytucje publiczne o profilu oświatowym i zdrowotnym. W ramach praw seksualnych ruch genderowy domaga się powszechnego prawa do edukacji seksualnej, poczynając od wieku niemowlęcego, przez wszystkie szczeble edukacji szkolnej.

I chociaż nie można zaprzeczyć, że nurt genderowy wywołał pewne pozytywne zmiany w świadomości społeczeństw, to jednak faktem pozostaje, że ideologia genderowa podważająca naturalny podział ludzi na kobiety i mężczyzn pozbawiona jest podstawy naukowej, która uwiarygodniałaby pojęcie płci kulturowej jako atrybutu określającego tożsamość człowieka, a przy tym niezależnego od płci biologicznej.

Zamiast odrzucić twór płci kulturowej jako pojęcie sztuczne, obciążane ideologicznie, niemające obiektywnych desygnatów, psychologowie dokonali prób jego włączenia (pod nazwą - płeć psychiczna) do słownika psychologii. Opracowano Inwentarz Płci Psychologicznej (IPP), narzędzie służące do diagnozy typów płci psychicznej²². Uzyskany w pomiarze wynik pozwala na zaklasyfikowanie osoby badanej do jednej z wyróżnionych kategorii: mężczyźni, kobiece kobiety, osoby

²¹ Zob. E. Jackowska, *Koncepcja gender - pojęcie, źródła i kontrowersje* [w:] E. Jackowska, I. Korpaczewska *Problematyka gender – mity a rzeczywistość. Koncepcje i wyniki badań*, Szczecin 2012, s. 33-58; E. Jackowska, *Koncepcja gender – implikacje edukacyjne* [w:] M. Jędrzejko, J.A. Malinowski, *Młode pokolenie w zderzeniu cywilizacyjnym. Studia-Badania-Praktyka*, Toruń 2014, s. 79-90.

²² Zob. A. Kuczyńska, *Inwentarz do oceny płci psychicznej. Podręcznik*, Warszawa 1992.

androginiczne (posiadające w jednakowym stopniu cechy kobiece i cechy męskie), męskie kobiety, kobiece mężczyźni oraz osoby o nieokreślonej płci psychicznej. Klasyfikacja typów płci psychicznej sama w sobie jest fenomenem tworzenia fikcji w odniesieniu do opisywanej w bogatej literaturze problematyki psychicznych różnic indywidualnych. Dodać trzeba, że przy budowaniu narzędzia badającego płeć psychiczną posłużono się procedurami, które wzbudzają zdziwienie metodologów²³. Diagnoza płci psychicznej stała się faktem i typ płci psychicznej został zaakceptowany jako czynnik osobowościowy generujący przystosowanie lub nieprzystosowanie²⁴. Pojęcie płci psychicznej zaliczam do najnowszych mitów w psychologii.

Wraz z koncepcją gender do psychologii wtargnęło wiele opinii, które nie mają uzasadnienia empirycznego, zatem należy je traktować jako mity. Kwestionuje się m.in. biologiczne determinanty zróżnicowania niektórych zachowań kobiet i mężczyzn, korzyści osiągnane przez wszystkich członków wynikające z tradycyjnego podziału ról w rodzinie, kontestuje się predyspozycje kobiet do sprawowania opieki nad małym dzieckiem i do nawiązywania z nim pierwszej relacji przywiązania. Podaje się w wątpliwość znaczenie w wychowaniu dziecka aktywnej obecności i komplementarności oddziaływań wychowawczych obydwójga rodziców. W pracach psychologicznych pojawiają się twierdzenia, że wychowanie dziecka przez pary jednopłciowe ma taką samą wartość jak wychowanie w tradycyjnie funkcjonującej pełnej rodzinie.

Tym samym zostają odrzucone lub może tylko zawieszono, wypracowane w psychologii rozwojowej i klinicznej prawa rozwoju psychicznego dotyczące między innymi: koncepcji przywiązania w ujęciu J. Bowlby i M. Ainsworth, warunków wychowawczych koniecznych do zaspokojenia przez dziecko potrzeb: miłości, akceptacji i bezpieczeństwa, a także, znaczenie rodziców jako modeli w przebiegu procesu socjalizacji.

Mit „braku różnic...”

Kolejne roczniki studentów studiów psychologicznych, pedagogicznych i nauk o zdrowiu masowo czerpią wiedzę o psychicznym rozwoju dziecka z podręcznika *Psychologia dziecka* H. R. Schaffera. Czytamy w nim: „Porównania badań dzieci wychowywanych przez pary lesbijskie lub gejowskie z dziećmi wzrastającymi w rodzinach heteroseksualnych, nie wykazały żadnych różnic w jakimkolwiek aspekcie ich społecznego, emocjonalnego lub intelektualnego funkcjonowania. Także śledze-

²³ Zastrzeżenia metodologiczne do wartości kwestionariusza IPP zob. E. Jackowska, *Koncepcja gender – pojęcie, źródła i kontrowersje*, dz. cyt., s. 24-27.

²⁴ Zob. K. Tsirigotis, W. Gruszczyński, M. Tsirigotis-Maniecka, *Autodestruktywność pośrednia a płeć psychiczna*, „Psychiatria Polska” 2014, nr 4, s. 759-773; E. Mandal, K. Zalewska, *Psychiczna kobiecość i męskość, poczucie własnej atrakcyjności, style przywiązania, style radzenia sobie i strategie autoprezentacji u kobiet podejmujących próby samobójcze*, „Psychiatria Polska” 2010, nr 3, s. 329-339.

nie ich losów aż po okres dorosłości nie wykazało, by ich tożsamość lub ich orientacja płciowa były zaburzone przez sam fakt posiadania dwojga rodziców tej samej płci [...] Zatem opinia, że dziecko dla zdrowego rozwoju potrzebuje rodziców obu płci nie znajduje potwierdzenia w tych wynikach [...]”²⁵. Znamienne, że redaktor naukowy polskiego wydania podręcznika nie dołącza do tego tekstu żadnego komentarza.

W cytowanym fragmencie H.R. Schaffer powołuje się na badania S. Golombok, które opisane są w licznych artykułach dostępnych również online. To prawda, że wyniki porównawczych badań dzieci wychowywanych przez lesbijki i przez samotne matki opublikowane przez S. Golombok jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku nie wykazały różnic we wskaźnikach rozwoju. W późniejszych badaniach S. Golombok porównywała rozwój dzieci wychowywanych przez nieheteroseksualnych rodziców z rozwojem dzieci wychowywanych w różnych strukturach rodzinnych, w tym także w strukturze pełnej rodziny z heteroseksualnymi rodzicami. Wydaje się ciekawe, że w jednym z nowszych opracowań napisanym wspólnie z S. Badger, na podstawie badań longitudinalnych, obejmujących w końcowym stadium badań grupę 20 rodzin z matkami lesbijkami, 27 rodzin z samotnymi matkami heteroseksualnymi i 36 rodzin z dwojgiem rodziców heteroseksualnych, Golombok nie tylko nie stwierdza niekorzystnych różnic we wskaźnikach rozwojowych u dzieci matek lesbijek, ale wykazuje, że ich dzieci mają najwyższe wskaźniki rozwojowe.

I tak w porównaniu z dziećmi wychowywanymi przez parę heteroseksualnych rodziców, dzieci lesbijek uzyskały wyższe wyniki w pomiarze globalnej samooceny i kompetencji szkolnych, a niższe w pomiarze lęku i depresyjności oraz używania alkoholu²⁶.

W literaturze fachowej można znaleźć liczne prace potwierdzające tezy S. Golombok, które wraz z opublikowanymi rezultatami badawczymi wymienionej wyżej autorki Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne uznało za wystarczającą podstawę do akceptacji adopcji dzieci przez pary homoseksualne. W innej swojej pracy przedstawiłam dyskusję nad merytoryczną wartością niektórych z tych opracowań²⁷. Główne zarzuty dotyczyły małych prób badawczych, doboru grup eksperymentalnych (śnieżna kula), stosowanych narzędzi, operacjonalizacji zmiennych oraz metodyki badań przeprowadzonych procedurą *self-raport*.

²⁵ H. R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, Warszawa 2006, s. 117-118.

²⁶ Zob. S. Golombok, S. Badger, *Children raised in mother-headed families from infancy: a follow-up of children of lesbian and single heterosexual mothers at early adulthood*. “Human Reproduction”. Oxford Journal, 2009, Issue 1, s. 150-157.

²⁷ Zob. E. Jackowska, *Kontrowersje wokół osiągnięć rozwojowych dzieci wychowywanych w związkach jednopłciowych* [w:] I. Korpaczewska, E. Jackowska, *Wokół rodziny*, Szczecin 2015, s.68-81.

Nie można przemilczać faktu, że obok wyników badań dowodzących, że nie ma różnic rozwojowych między dziećmi wychowywanymi przez pary jednopłciowe a dziećmi wzrastającymi w pełnych rodzinach, w piśmiennictwie naukowym z lat ubiegłych i ostatnich pojawiły się raporty z badań, w których wykazano, że u wymienionych wyżej grup dzieci wychowywanych przez pary jednopłciowe występują istotne różnice w wielu sferach rozwoju psychicznego.

Liczne spory toczą się wokół wyników badań dotyczących orientacji seksualnej młodego pokolenia wychowywanego przez lesbijki i gejów. Falę niezwykle ostrej krytyki wzbudziły raporty opublikowane przez P. Camerona w 1996 r.²⁸ i w 2006 r.²⁹, w których dowodził, że nieheteroseksualna orientacja rodziców zostaje przeniesiona na dzieci. Badaniom tym zarzucano istotne błędy metodologiczne. Pominę więc ich analizę. Ciekawostką wartą odnotowania jest wykluczenie P. Camerona z członkostwa w APA w związku z jego publikacjami na temat osób homoseksualnych.

Wydaje się, że błędów metodologicznych uniknął Walter R. Schumm, który wprowadził do bazy danych wskaźniki liczbowe pochodzące z 26 studiów, a dotyczące międzygeneracyjnego przekazu orientacji seksualnej. W bazie przetworzono dane 2847 dzieci (1356 chłopców i 1318 dziewcząt) oraz 373 ojców i 2423 matek. Rodziców heteroseksualnych miało 2197 dzieci, a 650 - rodziców nieheteroseksualnych (geje, lesbijki i osoby biseksualne). Spośród dzieci rodziców LGBT 20,3% identyfikowało się z orientacją nieheteroseksualną, a w populacji dzieci rodziców heteroseksualnych wskaźnik procentowy wynosił 4,3. Gdy uwzględniono wyłącznie młodzież powyżej 17 roku życia odpowiednie wyniki wynosiły 28,0% i 2,3%. Stwierdzono, że intergeneracyjny przekaz silniej oddziaływał w podgrupie córek - 24,6% versus 3,6% , a w odniesieniu dla córek powyżej 17 roku życia: 31,4% versus 2,6%, podczas gdy w podgrupie synów wynosił 14,3% versus 4,6%, a dla starszych synów 22,0% versus 0,0%. W. R. Schumm zwraca uwagę, że wysokie wskaźniki jednakowej orientacji seksualnej matek i córek mogą wskazywać na silniejsze oddziaływanie mechanizmu modelowania, mogą też mieć inne uwarunkowania, których w świetle uzyskanych wyników nie można wyjaśnić. Schumm kończy swoje opracowanie wezwaniem do podjęcia szerszej zakrojonych badań i refleksją, że badacze nie powinni być poddawani presji oponentów politycznych³⁰.

Szczególne znaczenie w dyskusji nad dobrostanem dzieci wychowywanych przez pary jednopłciowe powinny odgrywać rezultaty badawcze spełniające najbar-

²⁸ Zob. P. Cameron, K. Cameron, *Homosexual parents*, "Adolescence" 1996, nr 31, s. 757-776.

²⁹ Zob. P. Cameron, *Children of homosexual and transsexual more apt to be homosexual*, "Journal of Biosocial Science" 2006, nr 38, 413-418.

³⁰ Zob. W. Schumm, *Children of homosexuals more apt to be homosexuals? A reply to Morrison and to Cameron based on an examination of multiple sources of data*, "Journal of Biosocial Science" 2010, nr 42, s. 721-743.

dziej surowe wymagania metodologiczne. Należą do nich m.in. badania przeprowadzone przez M. Regnerusa³¹ na próbie badawczej 2988 młodych Amerykanów oraz D. W. Allena³², obejmujące analizę dokumentacji 20% populacji młodych ludzi zgromadzonej przez kanadyjski urząd statystyczny. Z obydwu prac badawczych wynika, że dzieci wychowywane przez pary jednopłciowe uzyskują w stosunku do dzieci wychowywanych przez pary rodziców heteroseksualnych niższy poziom ogólnego wykształcenia. M. Regnerus wykazuje ponadto różnice na niekorzyść badanych wychowywanych przez lesbijki i gejów we wskaźnikach przystosowania społecznego i potwierdza ustalenia W. R. Schumma, wskazując na wyższy współczynnik orientacji nieheteroseksualnej w tej populacji badanych.

W świetle referowanych wyników należy stwierdzić, że rezultaty dotychczasowych badań nie są jednoznaczne i nie potwierdzają tezy o braku różnic rozwojowych między dziećmi wychowanymi przez heteroseksualnych i nieheteroseksualnych rodziców.

Przemilczanym fenomenem naszych czasów jest „poprawność polityczna” środowisk naukowych podejmujących problematykę związków jednopłciowych wyrażająca się wyraźną niechęcią do odwoływania się do rzetelnie procedowanych prac badawczych, których wyniki nie potwierdzają mitu o braku różnic w przebiegu rozwoju psychicznego potomstwa wychowanego przez pary heteroseksualne i przez związki jednopłciowe. Warto zaznaczyć, że wspomniane badania M. Regnerusa zostały poddane bezprecedensowej krytyce, nieuzasadnionej względami merytorycznymi.

Refleksja końcowa

Psychologia jest nauką empiryczną, która rozwija się wtedy, gdy zainspirowani ideą badacze w sposób rzetelny udowodnią kolejne tezy wyjaśniające istotę mechanizmów psychologicznych regulujących funkcjonowanie człowieka. W historii każdej nauki pojawiały się teorie, które nie wytrzymały próby weryfikacji empirycznej i naturalną, zgodną z logiką, kolejną rzeczą znikają z kanonu obowiązującej w danej dyscyplinie wiedzy. Zdarza się jednak, że z różnych przyczyn, również z powodu tak zwanej poprawności politycznej, zafałszowania są podtrzymywane, a badacze, którzy odsłaniają i dokumentują nieścisłości i błędy poprzedników są skazani na ostracyzm ze strony środowiska zawodowego, zniewolonego presją ze

³¹ Zob. M. Regnerus, *How different are the adult children of parents who have same-sex relationships? Finding from the New Family Structures Study*, "Social Science Research" 2012, nr 41, s. 752-770.

³² Zob. D.W. Allen, *High school graduation rates among children of same-sex households*, „Review of Economics of the Household” [online], doi: 10. 007/s11150-013-9220-y, Springer Science+Business Media New York 2013 [dostęp: 10 października 2014].

strony tzw. autorytetów, czyli osób zajmujących uprzywilejowane pozycje w formalnej hierarchii stanowisk.

Podporządkowanie metodologii i wyników pracy badawczej zasadzie poprawności politycznej jest przejawem konformizmu i obniżenia standardów etycznych uczonych, którzy chcąc dochować wierności przysiędze składanej przy otrzymaniu dyplomu doktorskiego powinni poprzez swoją działalność zawodową służyć nauce i chronić jej dorobek przed zniekształceniami poznawczymi.

Swoje rozważania zakończę myślą A. Schopenhauera zaczerpniętą z cytowanego wyżej artykułu W. R. Schumma:

Wszystkie prawdy przechodzą przez trzy stadia.

Pierwszym, jest ich ośmieszenie.

Drugim, jest ostry sprzeciw.

Trzecim, jest ich akceptacja jako oczywistych.

OSKAR SZWABOWSKI

GRA W UNIWERSYTET. *VIRTUAL U* JAKO MENEDŻERSKA MASZYNA DYDAKTYCZNA

Słowa kluczowe:

fabryka edukacyjna, uniwersytet, maszyna dydaktyczna, zarządzanie

UNIVERSITY GAMES. *VIRTUAL U* AS A MANAGERIAL EDU-MACHINE

Keywords:

edu-factory, university, edu-machine, management

Abstract

The following article is an analysis of an educational game *Virtual U*. On the basis of theoretical concepts of, for example, Deleuze, McKenzie, or Foucault, and on the research done by Bousquet, Dunn, Bednarek and others, I prove that it is a performative, managerial edu-machine. This machine is of a double nature, and it has a hybrid structure. In the article and I analyse its structure and show that its double nature produces precariat academe.

W artykule pragnę potraktować *Virtual U* jako przykład maszyny menedżerskiej. Wspomniana gra edukacyjna zdaje się stanowić soczewkę - metaforę, która pozwoli rozpoznać przekształcenia uniwersytetu i pracy akademickiej. Analizując strukturę wspomnianej maszyny, postaram się ukazać jej produktywny wymiar, jak również zwrócić uwagę na relacje władzy w dominującym mechanizmie. Postaram się pokazać, że pragnienie menedżera stanowiące jedno z napędów maszyny ma dwoisty charakter, a jego realizacja ukazuje sprzeczności ukryte zarówno w ideologicznej autoprezentacji, jak i hybrydowej realizacji, gdzie różne porządki władzy nakładają się na siebie i wzajemnie uzupełniają, udoskonalając performans instytucji.

1. *Virtual U* jako maszyna dydaktyczna

Zacznijmy od opisu produktu. *Virtual U* jest grą edukacyjną stworzoną przez Williama F. Massyego, w której gracze wcielają się w „zarządcę akademickiego”. Twórca reklamuje swój produkt następującymi słowami:

Virtual U dostarcza potężne, poręczne i przyjazne narzędzie, za pomocą którego zawodowi profesjonalści i zainteresowani laicy mogą partycypować w przywódczym wyzwaniu (leadership challenges) w scenarii college'u albo uniwersytetu. Użytkownicy ustanawiają, monitorują i modyfikują różnorodne parametry instytucji i polityki, alokują zasoby, według własnego uznania i oglądają jak stopniowo ujawniają się rezultaty. Symulacja dostarcza okazji do eksperymentów i osiągnięcia celu albo porażki w bezpiecznym i gościnnym fantastycznym środowisku. Choć Virtual U jest z konieczności karykaturą prawdziwego życia akademickiego, jest oparty na autentycznej strukturze konceptualnej i danych. Daje on poważną lekcję w edukacji wyższej¹.

W dalszej prezentacji Massy podkreśla, że gra umożliwia ujęcie całości rzeczywistości akademickiej, traktowanej przez twórcę jako system. Ten skomplikowany system obejmuje przeróżnych interesariuszy: od pracowników akademii, przez władze państwowe, studentów, po rodziców absolwentów i opinię publiczną. Gracz, wcielając się w rektora, zajmuje się takimi sprawami jak ustalanie budżetu wydziałów, zatrudnianie i zwalnianie kadry, ustanawianie nagród, zarządzanie rekrutacją, jak i dbanie o infrastrukturę. „Panel kontrolny” pozwala doświadczyć „unikalnej szansy dostrzeżenia funkcjonowania instytucji jako całości”, pomaga zrozumieć rzeczywistość akademicką jako złożone i tajemnicze przedsiębiorstwo². To całościowe ujęcie systemu przedsiębiorstwa akademickiego jest możliwe przede wszystkim dzięki możliwości wcielenia się w rektora. To jego spojrzenie, jego perspektywa odsłania całość, która jest niedostępna dla innych interesariuszy zanurzonych w swoich partykularnych interesach.

Marc Bousquet powyższe ograniczenie wyboru pozycji gracza do bycia rektorem i uznanie jedynie tej perspektywy za całościową uznaje za posunięcie ideologiczne. Dostępna rola gracza, komentuje Bousquet, tak naprawdę obrazuje preferowany stosunek z kampusem, polegający na zwierzchnictwie. Ujawnia ona realne relacje mocy/władzy w ramach samego kampusu. „Tylko administratorzy są decyzyjni, reszta to jedynie publiczność. Tylko przywództwo oferuje punkt widzenia ogarniający całą instytucję”³. Inne pozycje zostają zredukowane do „danych”, „zasobów”, które się ustanawia, monitoruje i modyfikuje. Oczywiście, spojrzenie menedżerskie nie omija na przykład pracowników naukowych, nie stapia ich w jedną masę. Wprost przeciwnie: rozpoznaje ich jako jednostki „jako >>sim<< z ich właści-

¹ W. F. Massy, *Virtual U: The University Simulation Game* [online], 1999 [dostęp: 3 stycznia 2015]. Dostęp w internecie: < <https://net.educause.edu/ir/library/html/edu9937/edu9937.html> >.

² Zob. tamże.

³ M. Bousquet, *Administracyjny panel kontrolny. Tablica rozdzielcza zarządzania: „Virtual U” Williama Massy’ego*, tłum Anna Wojczyńska [w:] *EduFactory. Samoorganizacja i opór w fabrykach wiedzy*, red. J. Sowa, K. Szadkowski, Kraków 2011, s. 82.

wościami, zachowaniami i historią”⁴. Zostają oni uporządkowani pod względem „przynależności do wydziału, płciowej, etnicznej i stanowiska akademickiego”⁵. To w makrospojrzeniu, które ześlizguje się płynnie na poziom mikro, zaczynając dostrzegać detale, takie jak „talent do nauczania, wiedzy i badania, obecne działania (performance) w każdym wymiarze, wiek, wielkość wynagrodzenia i poziom zadowolenia z pracy”⁶. Rozumienie jednostki jest tutaj specyficzne. Nie jest ona ujmowana jako integralna, powiązana więzami społecznymi osoba, ale jako zbiór cech, którymi można zarządzać. Spojrzenie takie jest efektem określonego sposobu produkcji społecznej. György Lukács w kontekście procesu urzeczowienia w kapitalizmie pisze następująco:

[...] wraz z nowoczesnym, „psychologicznym” rozszczepieniem procesu pracy (systemem Taylora) ta racjonalna mechanizacja wdiera się nawet w „duszę” robotnika: nawet jego cechy psychologiczne zostają odłączone od całokształtu jego osobowości i względem niej zobiektywizowane, aby można je było gładko włączyć w racjonalne systemy cząstkowe i ująć w rachunkowo wymiernych kategoriach⁷.

Massy prezentuje, jak spojrzenie rektorskie ze zbioru mikro- i mikrowłaściwości jednostek przenosi się do analizy wpływu działania menedżerskiego na modyfikację, efektywność cech i zachowań pracowników. Urzeczowione jednostki i ich wyodrębnione cechy, posiadające cechy towaru, zostają poddane modyfikującym, monitorującym działaniom, włączone w element potęgowania siły maszyny uniwersyteckiej. Osobowość zostaje zredukowana, a stosunek między zarządzającym a zarządzanym pozbawiony jest „osobowego” wymiaru. Nie tylko rozumianego jako „brak skrupułów”, ale nawet w zakresie definicji „człowieka” w stosowanej praktyce językowej. Bousquet zauważa, że w danym modelu „termin «ludzie» odnosi się ostatecznie do decydentów administracyjnych”⁸.

Zbiory zasobów, do których zredukowani są pracownicy akademicy mogą stawiać jedynie bierny opór. Bill Warters i Ian Toft, recenzując *Virtual U* zauważają, że pomaga ona zobrazować napięcia na kampusie wynikające z rozwoju kierowanego przez administracyjne cele – przejawia się on pod postacią „morale pracowników”⁹. Słusznie komentuje to Bousquet, w gruncie rzeczy, członkowie kadry, rodzice, pracownicy techniczni uniwersytetu – wszyscy oni są prezentowani

⁴ W. F. Massy, *Virtual...*, dz. cyt.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ G. Lukács, *Historia i świadomość klasowa. Studia o marksistowskiej dialektyce*, tłum. K. Ślęczka, Warszawa 1988, s. 207.

⁸ M. Bousquet, *Administracyjny...*, dz. cyt., s. 85.

⁹ B. Warters, I. Toft, *Virtual U: A University System Simulation*, “Conflict Management in Higher Education Report” 2001, t. 2, nr 1 [online], [dostęp: 3 stycznia 2015]. Dostępny w internecie: <http://www.campus-adr.org/CMHER/ReportResources/Edition2_1VirtualU2_1.html>.

jako bezsilni. Nie inicjują oporu, nie podejmują autonomicznych działań. Nawet kadra etatowa, która stanowi problem dla neoliberalnego zarządzania, nie stanowi „żadnej realnej opozycji”¹⁰. Tym, kto posiada władzę działania jest rektor-gracz, to do niego należy władza, której nie zagrażają żadne organizacje studentów czy pracowników, żadne związki zawodowe – „decyzje menedżerów jawią się jako czynniki sprawcze historii”¹¹.

Spojrzenie menedżerskie nie jest jedynie efektem podziału pracy, nie jest tylko zarządzaniem gotowymi „danymi”, ale „dane” te też wytwarza. Spojrzenie takie jest jednocześnie produkowaniem. *Virtual U* stwarza z jednej strony podmioty pracujące, z drugiej tych, którzy nimi zarządzają, produkuje samo „spojrzenie menedżerskie”. Poza tym, ustanawia ogólną strukturę, w ramach której gry akademickie się toczą. Można powiedzieć, że gra stanowi maszynę dydaktyczną rozumianą tutaj w znaczeniu, jakie temu terminowi nadał Piotr Laskowski¹². Warto przyjrzeć się mechanizmom tejże maszyny.

2. Struktura menedżerskiej maszyny dydaktycznej

Podczas prezentacji produktu jakim jest *Virtual U* zaobserwować było można, że posiada on strukturę hierarchiczną. Tylko jedna grupa jest decyzyjna, tylko jedna grupa posiada wgląd w całość, tylko jedna grupa może zarządzać innymi grupami. Monopolizacja władzy nie zakłada jednak mrocznego despotyzmu rektora-menedżera-suwerena. Nie mamy tutaj do czynienia, przynajmniej w założeniu, z mechanizmami fordowskimi. Silnik *Virtual U* działać ma według logiki nowego zarządzania.

Bousquet zauważa, że zarządzanie jest prowadzone „w duchu życzliwości”¹³. Liderzy nie powinni jedynie dowodzić, ale „powinni wsłuchiwać się w środowisko organizacji”¹⁴. Zamiast wydawać rozkazy i kontrolować ich realizację w najdrobniejszych szczegółach, jak to ma miejsce w fordyzmie, winni zwracać uwagę, nakierowywać, inspirować.

Robert Birnbaum, który inspirował Massyego, wskazuje na ograniczenia władzy rektora, który nie jest w stanie w pełni nadzorować systemu uniwersyteckiego, popękanego konfliktami, poprzecinanego granicami wytaczanymi przez grupy interesu, nieustającymi kłótniami o priorytety – chaotyczną, wrzącą od sprzeczności masą. Analizując przykład Huxley College, Birnbaum zauważa, że pomimo konfliktów instytucja nie tylko była w stanie przetrwać, ale funkcjonowała niemalże dosko-

¹⁰ M. Bousquet, *Administracyjny...*, dz. cyt., s. 83.

¹¹ Tamże, s. 90.

¹² Zob. P. Laskowski, *Maszyny wojenne. Georges Sorel i strategie radykalnej filozofii politycznej*, Warszawa 2011.

¹³ M. Bousquet, *Administracyjny...*, dz. cyt., s. 84.

¹⁴ Tamże, s. 86.

nale. Czy była to zasługa rektora Quincey'a Wagstaffa? Birnbaum, uznając zasługi rektora, śmie wątpić w taką moc suwerena. System akademicki jest tak skomplikowany, że „rezultaty nie mogą zostać przewidziane nawet przez najwyższej klasy komputery”¹⁵. Zarządzanie odbywa się przede wszystkim poprzez koncentracje na wkładzie, niż na rezultatach. Zostaje ono rozproszone. Jenny Rogers, Karen Whittleworth i Andrew Gilbert stwierdzają, że kontrola rozumiana w taylorowski sposób jest niemalże niemożliwa. Nie oznacza to, oczywiście, braku jakiegokolwiek zarządzania.

Zdrowe organizacje potrzebują systemu kontroli, gdyż w przeciwnym razie grozi im chaos. Nie oznacza to jednak, że tylko jedna grupa kontroluje wszystkich innych. Systemy kontroli działają najlepiej, jeśli są rozproszone i opierają się na podzielanej przez wszystkich hierarchii wartości¹⁶.

W takim rozproszonym środowisku, zadaniem menedżera jest „stworzenie atmosfery lojalności, która wynikałaby z tego, że ludzie go lubią, szanują i podziwiają”¹⁷. Dzięki tej atmosferze możliwa staje się wymiana danych, wzajemna interakcja oparta na współpracy, a nie strachu. To właśnie interakcja, komunikacja oparta na sprzężeniu zwrotnym stanowi sama w sobie, jak stwierdza Brinbaum, proces kontroli i modyfikacji zachowań jednostek, jak i instytucji. Jak pisze:

Działalność na Huxley College jest regulowana przez system kontroli funkcjonujący jak „organizacyjny termostat”. Formalna kontrola manifestuje się w organizacyjnych regułach, regulacjach i strukturach. Nieformalna kontrola rozwija się poprzez interakcje, które prowadzą do wspólnych postaw i troski o spójność grupową¹⁸.

Nieformalna kontrola wydaje się w znacznym stopniu zdecentralizowana, polegająca na aktywności samych zainteresowanych. To partykularne grupy, dbając o funkcjonowanie tych aspektów i realizację tych celów, z którymi się utożsamiają, ingerując kiedy zachodzi potrzeba, utrzymują całość, utrzymują instytucje na pożądanym poziomie. Między formalnymi i nieformalnymi działaniami tworzy się pętla sprzężenia zwrotnego, która informuje co jest, a co nie jest akceptowalne w granicach instytucji. Sprzężenie zwrotne modulowane jest przede wszystkim poprzez określoną politykę finansową. Bousquet komentuje to następująco:

Gracze-rektorzy uzyskują rezultaty powoli, majstrując przy środowisku, w jakim funkcjonują pozostałe składniki, nagradzając pewne zachowania i karząc inne, przede wszystkim za pomocą dotacji¹⁹.

¹⁵ R. Birnbaum, *The cybernetic institution: Toward an integration of governance theories*, „Higher Education” 1989, nr 18, s. 240.

¹⁶ J. Rogers, K. Whittleworth, A. Gilbert, *Menedżer jako coach. Nowoczesny styl zarządzania*, tłum. K. Konarowska, D. Porażka, Sopot 2015, s.24.

¹⁷ Tamże, s. 27.

¹⁸ R. Birnbaum, *The cybernetic...*, dz. cyt., s. 241-242.

¹⁹ M. Bousquet, *Administracyjny...*, dz. cyt., s. 88.

Duch życzliwości napędzający mechanizmy maszyny dydaktycznej uruchamia również quasi-demokratyczne dopalacze mające na celu optymalizacje performansu. W swojej ujednocionej strukturze podporządkowanej jednemu pragnieniu uruchamia również gry różnicy, wspierając rozłamy. Celem tych modułów maszyny nie jest umożliwienie głosu, współdecydowania, ale gromadzenie informacji oraz ulepszanie samej maszyny.

Wspieranie niezgody nie jest zachętą do organizacyjnej demokracji, służy natomiast dostarczaniu „obszarom decyzyjnym” jak najtrafniejszych informacji i redukowaniu „błędów liderów” w służbie większemu zadaniu bardziej efektywnego wywoływania zmian w zachowaniu i wartościach członków organizacji²⁰.

Życzliwość, demokratyzacja, autonomia pracy mają instrumentalny charakter. Przejawia się on również w troskliwym zainteresowaniu życiem pracowników. Rogers, Whittleworth i Gilbert stwierdzają wprost, że musi ona podlegać znacznemu ograniczeniu. Sformułowane przez wspomnianych autorów rady można ująć w następującej maksymie: „Musisz znać rodzinne problemy swoich podwładnych, ale pamiętaj, nie jesteś doradcą od spraw małżeńskich, nie jesteś terapeutą – życie pracowników interesuje ciebie o tyle, o ile może wpłynąć na pracę zawodową”²¹. Cała troskliwość, całe zaangażowanie jest brane pod uwagę w kontekście maksymalizacji wydajności przedsiębiorstwa. Ludzie są zasobem, którym po prostu lepiej zarządza się w sposób miękki. Ludzie są zasobem, który działa bardziej poprzez uczucia²². „Aby zapewnić to, że pracownicy będą uzyskiwać jak najlepsze rezultaty, należy odwołać się do uczuć, a nie do logiki”²³.

Koncentracja na uczuciach i rozproszony charakter zarządzania prowadzi do rozpoznania kolejnych, istotnych mechanizmów menedżerskiej maszyny dydaktycznej. Chodzi mianowicie o aspekt afektywny i zarządzanie przyjmujące formę samozarządzania.

Frédéric Lordon charakteryzuje pragnienie kapitalistyczne jako próbę osiągnięcia współliniowości, to znaczy, aby cele, motywacje, działania, systemy wartości itd., wyznawane przez przedsiębiorcę, stanowiły też katechizm pracowników. Pragnienie kapitalisty staje się pragnieniem nadrzędnym, któremu podporządkowane są inne pragnienia. Oznacza to skierowanie działania w ku wymaganiam pracodawcy. W znacznym stopniu odbywało się to za pomocą przemocy. Brutalna siła, naga przemoc, właściwa formalnej subsumcji, ustępuje miejsca „naukowemu zarzą-

²⁰ Tamże, s. 86-87.

²¹ J. Rogers, K. Whittleworth, A. Gilbert, *Menedżer...*, dz. cyt., s. 89.

²² Tamże, s. 20; zob. A. R. Damasio, *W poszukiwaniu Spinozy. Radość, smutek i czujący mózg*, tłum. J. Szczepański, Poznań 2005; F. Lordon, *Kapitalizm, niewola i pragnienie. Marks i Spinoza*, tłum. M. Kowalska, M. Kozłowski, Warszawa 2012.

²³ J. Rogers, K. Whittleworth, A. Gilbert, *Menedżer...*, dz. cyt., s. 30.

dzaniu”, które jest wciąż formą zewnętrznego przymusu²⁴. Sytuacja pracownika najemnego jest w tym momencie realną subsumcją – smutną koniecznością działania zgodnie z wymogami organizacji, realizowania cudzego pragnienia, by zapewnić sobie możliwość materialnej reprodukcji. Niemniej, stwierdza Lordon, akceptacja kapitalizmu przez pracowników nie może się opierać na smutku, lęku i bezpośredniej przemocy. Praca musi dawać również „okazję do doświadczania radości”²⁵. Tym elementem radości jest wypłata. W początkowej fazie kapitalizmu, pozwala ona przeżyć kolejny tydzień czy miesiąc. W mrocznej subsumcji element radości tkwił w zaspokojeniu biologicznego przetrwania, możliwości reprodukcji swojego istnienia. Fordyzm rozszerzył ten aspekt. Smutny afekt konieczności pracy najemnej rekompensowany jest w pewnym stopniu radością konsumpcji. Lordon zauważa, że „niezamierzona potęga pragnienia – towar – wynosi na wyższy poziom zależność od pracy najemnej, a zarazem wyposaża ją w radosny afekt pieniężnego nabywania”²⁶. Podporządkowanie pragnień pracowników pragnieniu pracodawcy odbywa się poza fabrycznym reżimem pracy. Radość i wolność jest dostępna w świecie konsumpcji. Można przywołać słynną sentencję Marksa, że człowiek czuje się wolny dopiero w tym co nieludzkie, a w tym co ludzkie, czuje się obco. Identyfikacja, afektywne zaangażowanie w istniejący układ stosunków społecznych, odbywa się poprzez swoistą opozycję między pracownikiem a konsumentem. Pracownik zostaje usunięty z dyskursu, zepchnięty na margines, a centralną figurą staje się konsument – jest on naturalną jednostką we współczesnym społeczeństwie. O ile wypłata, i związana z nią możliwość nabywania i życia, usuwa negatywne afekty związane z pracą (są one traktowane jako element konieczny, bez którego nie byłoby radości sobotnich imprez i niedzielnych zakupów), o tyle neoliberalizm wprowadza element radości do samej pracy. Zarówno typowo fordowski sposób, jak i przedfordowski, ulegają głębokim przeobrażeniom w ramach neoliberalizmu. Lordon stwierdza, że neoliberalna transformacja „[...] nie sprowadza się [...] ani do pragnienia pieniądza, który pozwala przetrwać, ani też do pragnienia zakupu dóbr konsumpcyjnych”²⁷. Tym, co cechuje neoliberalne przedsiębiorstwo jest to, że afekt radości zostaje ulokowany w samym procesie pracy. Jak pisze:

Pragnienie zaangażowania pracowniczego nie powinno być już tylko pragnieniem pośrednim dóbr, które pracownik może zdobyć, lecz dotyczyć wewnętrznego pragnienia działania dla niego samego²⁸.

Lordon utrzymuje, że w ramach neoliberalizmu można mówić o realnej subsumcji radosnej. Neoliberalne podporządkowanie jest autopodporządkowaniem, któ-

²⁴ Zob. K. Marks, *Kapitał 1.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, tłum.

M. Ratajczak, Warszawa 2013.

²⁵ F. Lordon, *Kapitalizm...*, dz. cyt., s. 51.

²⁶ Tamże, s. 52.

²⁷ Tamże, s. 79.

²⁸ Tamże, s. 80.

re współgra z rozwojem jednostki. Praca, w kapitalizmie opartym na usługach, przybiera dwojaką postać pracy afektywnej, z jednej strony stanowi ona afektywną relację z przedmiotem i firmą, z drugiej - produkuje w znacznym stopniu niematerialne efekty zarówno po stronie „podmiotowej”, jak i „przedmiotowej”²⁹. Pracownik już nie tylko musi wykonywać określone czynności, ale też musi chcieć je wykonywać, musi pragnąć tego, czego pragnie instytucja – i odczuwać to, co instytucja uznaje za wartościowe. Praca najemna zostaje ułożona w dyskursie samorealizacji, spełnienia. Doskonały pracownik to pracownik automobilny³⁰, pracownik w pełni zaangażowany. „Idealny pracownik jest zaangażowany w pracę i w życie firmy. Z pasją realizuje jej misję i wierzy w sens swojej pracy”³¹.

Zgodnie z powyższymi ustaleniami, nowe zarządzanie odbywa się w sposób rozproszony, spłaszczony i w oparciu o wolność kreatywnych podmiotów. Nie tyle kontroluje wykonywanie poszczególnych czynności w określonych jednostkach czasu, co koncentruje się na „projektach”. Samym zaś „pracownikom pozostawia się inicjatywę w kwestii szukania sposobów postępowania”³². Przemianę maszyny można zobrazować, odwołując się do podziału scharakteryzowanego przez psychologa Douglasa McGregora na „Teorię X” i „Teorię Y”.

Pierwsza, opiera się na pesymistycznym założeniu co do natury robotników, „uznaje ich za biernych i opornych”³³. Rogers, Whittleworth i Gilbert stwierdzają, że w Teorii X:

Firma powinna mieć stromą hierarchię, aby menedżerowie mogli wszystko kontrolować i mieć stale na oku podwładnych. Szefowie ci znakomicie rozumieją idee Fredericka Taylora. Uciekają się do krzyku, pogróżek, myślą delegowanie zadań z wydawaniem poleceń, mają obsesję na punkcie szczegółów, koncentrują się na cięciu kosztów, nawet jeśli szkodzi to jakości, rzadko chwalą, nie zawsze dziękują, czują się odpowiedzialni za wszystko – z wyjątkiem niepowodzeń, za które obwiniają podwładnych³⁴.

Inaczej jest w przypadku „Teorii Y” która „przyjmuje, że pracownicy mają dość motywacji i potencjału, aby pokierować własnym performansem ku pożądanym celom”³⁵. Firma nie jest już zorganizowana na zasadzie piramidy, kierującą się racjonalną, naukową metodą i dążącą do uniformizacji.

²⁹ Zob. R. A. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, tłum. J. Konieczny, Warszawa 2009.

³⁰ Zob. F. Lordon, *Kapitalizm...*, dz. cyt., s. 82.

³¹ J. Rogers, K. Whittleworth, A. Gilbert, *Menedżer...*, dz. cyt., s. 44.

³² F. Lordon, *Kapitalizm...*, dz. cyt., s. 123.

³³ J. McKenzie, *Performuj albo... Od dyscypliny do performansu*, tłum. T. Kubkowski, Kraków 2011, s. 83.

³⁴ J. Rogers, K. Whittleworth, A. Gilbert, *Menedżer...*, dz. cyt., s. 50.

³⁵ J. McKenzie, *Performuj...*, dz. cyt., s. 84.

Zamiast dążenia do kontroli, za cel stawia się w tym paradygmacie umocnienie pracowników poprzez uruchomienie ich pełnego potencjału. Nie zmierza się do tego metodami „naukowymi”, tylko rozwija się kreatywność i intuicję pracowników. W miejsce monokulturowego środowiska zbudowanego wokół „jedynej słusznej metody”, zarządzanie performatywne tworzy wielokulturowe zakłady pracy, gdzie afirmuje się różnorodność tradycji i doświadczeń życiowych³⁶.

Zaobserwowane przez Jona McKenziego zmiany pozwalają mu scharakteryzować nową maszynę jako nomadyczną i elastyczną, a nie „sztywną i osiadłą”, zorganizowaną na zasadach sieci³⁷. Raczej działającą poprzez wolność niż represje. Raczej oddziaływującą na emocje niż bazującą na naukowych metodach. Raczej wielokulturową niż uniformizującą. Jest to maszyna dynamiczna, nieustannie dopasowująca się do zmiennych warunków, w ciągłym rozwoju, zawsze niedokończona, zawsze otwarta i przekraczająca.

3. Maszyna performująca neoliberalnie. Tryb modulacji

Pojawiają się pytania: Co sprawia, że pomimo tego, że neoliberalne przedsiębiorstwo powinno być przedsiębiorstwem radosnym, tak trudno odnaleźć je w rzeczywistości? Co takiego się dzieje, że pomimo tego, że powinno się rozwijać kreatywność i autonomię pracowników, są oni poddawani wciąż fordowskiej dyscyplinie? Dlaczego uniwersytety poddane neoliberalnej restrukturyzacji nie stanowią modelowych przedsiębiorstw, a raczej przypominają ponure fabryki?

Próbując odpowiedzieć na pierwsze pytanie, lokując je w globalnej perspektywie, można powiedzieć, że smutne fabryki, fordowskie sposoby zarządzania, są pozostałościami, relikdami poprzedniej epoki. Mogą wynikać z odziedziczonych przesądów, mitów czy złej edukacji menedżerów. Inną odpowiedzią mogłoby być stwierdzenie, że nowoczesne zarządzanie ogranicza się jedynie do prac kognitywnych, nie zaś fizycznych, niewymagających wysokich kompetencji.

W obu odpowiedziach mielibyśmy do czynienia z narracją stadialności, gdzie przejścia mają charakter zerwania. Zakładają one, że „poprzednie formy” nie stanowią istotnego elementu obecnego systemu. Tym, co określa charakter, tym, co dominuje, jest praca kognitywna i nowe, artystyczne zarządzanie. Obie odpowiedzi narażają niestety na poważne trudności.

Po pierwsze, stanowisko takie nie jest do utrzymania pod względem ilościowym – prace „fizyczne” wciąż dominują³⁸. Po drugie, jeżeli zaś potraktowalibyśmy

³⁶ Tamże, s. 87.

³⁷ Zob. tamże, s. 24.

³⁸ Zob. Ch. Harman, *Kapitalizm zombi: Globalny kryzys i aktualność myśli Marksa*, tłum. H. Jankowska, MUZA, Warszawa 2011; B. Mika, *Postkapitalizmy czy kapitalizm 2.0? Pracownicy wiedzy w kapitalizmie kognitywnym*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 1(11); Informacja [online], [dostęp: 1 lutego 2015]. Dostępna w internecie:

powyższe stanowisko jako wyraz tendencji, to a) odgrzewa ono marksistowsko-leninowską narrację o uprzywilejowanym podmiocie dziejów, a tym samym marginalizuje inne podmioty pracujące i ich doświadczenia³⁹; b) biorąc pod uwagę badania przeprowadzone między innymi przez Pun Ngai⁴⁰ czy inne badania analizowane przez Joannę Bednarek, to również w „informatycznych przemysłach” dostrzeżemy brutalny, militarny fordyzm. Nie bez znaczenia są również badania Richarda Sennetta, który ukazuje, że nowe zarządzanie niewiele ma wspólnego z wyzwoleniem, upodmiotowieniem i aktywnością, a często prowadzi do odkognitywizowania pracy oraz chronicznej niepewności⁴¹ czy opisy wycisku, wzrostu dyscypliny i kontroli przytaczane przez Jeremy’ego Rifkina⁴². Te przykłady pozwalają zgodzić się z Bednarek, że „fordowskie techniki zarządzania nadal stanowią jeden z najważniejszych sposobów organizacji i wycisku pracy”⁴³, a globalna tendencja charakteryzuje się tayloryzacją i prekaryzacją niż artystyczną twórczością kreatywnych, wolnych podmiotów⁴⁴.

Niektórzy utrzymują, że takie stadialne ujęcie nie jest w stanie wyjaśnić obecnego systemu gospodarczego. Sylwia Federici dowodzi, że zrozumienie „przemysłu kognitywnego” jest niemożliwe bez uwzględnienia „przemysłów zacofanych”. Powinniśmy dostrzec ciągłość między pracownikami Konga wydobywającymi koltan, a pracownikiem komputerowym. „Podstawowa zasada polega na tym, stwierdza Federici, że kapitalistyczny rozwój jest zawsze równoczesnym procesem niedorozwoju”⁴⁵. Podobnie argumentuje Massimiliano Tomba, który stwierdza, że proponowany przez Marksa podział na subsumcje formalną i realną może prowadzić do przyjęcia stadialnej wizji przemian kapitalizmu. Tomba wskazuje jednak, że stadialność zanika w momencie zastąpienia w *Kapitale* pojęcia subsumcja pojęciem podporządkowania. Zauważa, że technologiczna i organizacyjna innowacyjność właściwa realnej subsumcji nie jest procesem jednolitym, przez co powoduje zwiększanie zysków przy

<http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr11_2014_Socjologia_literatury/07.Mika.pdf>.

³⁹ Zob. G. Caffentzis, S. Federici, *Uwagi o Edu-Factory i kapitalizmie kognitywnym*, tłum. K Szadkowski [w:] *EduFactory...*, dz. cyt.

⁴⁰ Zob. P. Ngai, *Pracownice chińskich fabryk*, tłum. I. Czyż, Poznań 2010; P. Ngai i in., *Niewolnicy Apple’a. Wyzysk i opór w chińskich fabrykach Foxconna*, tłum. M. Walulik, Poznań 2013.

⁴¹ Zob. R. Sennett, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski, Warszawa 2006; R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa 2010.

⁴² Zob. J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, tłum. E. Kania, Wrocław 2003.

⁴³ J. Bednarek, *Opisać reżimy nadzoru/wycisku* [w:] *Wieczna radość. Ekonomia polityczna społecznej kreatywności*, red. M. Kozłowski i in., Warszawa 2011, s. 199.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 210.

⁴⁵ S. Federici, *Niestabilne zatrudnienie. Perspektywa feministyczna*, tłum. M. Pietryka, „Przegląd Anarchistyczny” 2010, nr 11, s. 169.

pomocy formalnej subsumcji. Również w sytuacji „nasylenia” realna subsumcja przechodzi w subsumcję formalną. Ponadto hybrydowa forma⁴⁶, która strukturalnie zostaje poza reżimem pracy najemnej i kapitalistycznego sposobu produkcji, taka jak niewolnictwo, stanowi istotny element kapitalistycznej gospodarki⁴⁷.

Czy to znaczy, że nic się nie zmieniło, a cała scharakteryzowana wcześniej maszyna jest jedynie szkicem, zarysowanym przez utopistów zarządzania? Daleki jestem od takiego stanowiska. W swoich rozważaniach idę tropem zarysowanym przez Geralda Rauniga, który to, polemizując ze słynnym esejem Gillesa Deleuza⁴⁸, zauważa, że jest to tekst najmniej deleuzjański. Ostre przejście między społeczeństwem dyscyplinarnym a społeczeństwem kontroli jest trudne do utrzymania. Zamiast tego, stwierdza Raunig, należy mówić o rekonpozycji elementów. Nie następuje proste wyparcie reżimów dyscyplinarnych, ale połączenie, wzbogacenie dyscypliny o mechanizmy kontroli. To połączenie określa mianem modulacji.

Zespolenie społeczeństwa dyscypliny i społeczeństwa kontroli należy uważać za ściśle powiązane, a skumulowany efekt ich oddziaływania nosi nazwę modulacji – aspekty dyscypliny i kontroli należy uważać za ściśle powiązane, a skumulowany efekt ich oddziaływania jest jeszcze wyraźniej widoczny we współczesnych fabrykach wiedzy⁴⁹.

Ujęcie Rauniga koresponduje z koncepcją Michaela Foucaulta, który wielokrotnie podkreśla nieustanne połączenie tych władz, ich współpracę. W wykładzie z 11 stycznia 1978 r. stwierdza:

Nie ma czegoś takiego jak epoka prawa, epoka dyscypliny i epoka bezpieczeństwa. Nie jest tak, że mechanizmy bezpieczeństwa wkraczają na miejsce mechanizmów dyscyplinarnych, które wcześniej zastąpiły zespół mechanizmów prawno-jurydycznych. W grę wchodzi tu raczej seria złożonych konstrukcji, w obrębie których zachodzą, oczywiście, zmiany na poziomie samych, wciąż udoskonalanych, a w każdym razie

⁴⁶ W innej pracy utożsamiałem formy hybrydowe z wszelkimi feudalnymi czy też przedkapitalistycznymi sposobami organizacji pracy. Mam wątpliwości, czy takie posunięcie nie jest jednak nadużyciem pojęciowym. Formy hybrydowe nie byłyby więc powiązaniem formalnej i realnej subsumcji, ale osobną formą podporządkowania, ograniczoną do ściśle specyficznych sposobów zawłaszczania cudzej pracy. O ile Tomba definiuje subsumcję hybrydową jako opartą na bezpośredniej przemocy, która funkcjonuje na „zapleczu” oficjalnego systemu kapitalistycznego, o tyle ja pragnę mówić o hybrydowości jako formie łączenia, spłotu przeróżnych, niekiedy sprzecznych, sposobów zarządzania, w tym pracę niewolniczą, z pełną świadomością, że jest to inne pojęcie niż proponowane przez Tombę. Zob. O. Szwabowski, *Uniwersytet, fabryka, maszyna. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*, Warszawa 2014; M. Tomba, *Zróżnicowanie wartości dodatkowej we współczesnych formach wyzysku*, tłum. W. Marzec [w:] *Wieczna...*, dz. cyt., s. 126.

⁴⁷ Zob. M. Tomba, *Zróżnicowanie...*, dz. cyt.

⁴⁸ Zob. G. Deleuze, *Postscriptum o społeczeństwach kontroli* [w:] G. Deleuze, *Negocjacje. 1972-1990*, tłum. M. Herer, Wrocław 2007.

⁴⁹ G. Raunig, *W trybie modulacji fabryki wiedzy* [w:] K. Chmielewska, K. Szreder, T. Żukowski, *Czytanki dla robotników sztuki. Kultura nie dla zysku*, Warszawa 2009, s. 41.

komplikujących się technik, jednak tym, co najistotniejsze, jest zmiana każdorazowej dominanty albo sposobu korelacji między mechanizmami prawnymi, dyscyplinarnymi i tymi związanymi z bezpieczeństwem⁵⁰.

Taka perspektywa jest w stanie wyjaśnić skomplikowaną menedżerską maszynę dydaktyczną. Metafora sprzężenia zwrotnego prowadzi nas do rozpoznania performansu organizacyjnego⁵¹. Również taką interpretację podsuwają użytki językowe Massyego. Wyzwanie (leadership challenges) rzucone graczom-rektorom zmusza ich do wykazania się umiejętnością performowania. Aktywność gracza-rektora określa jako performans rektora (Presidential Performance), zostaje on poddany ocenie (performance evaluations). Najlepsi akademicy performensi zapiszą się w Sali Sławy⁵². Krótko mówiąc, *Virtual U* prezentuje dydaktyczną maszynę performującą.

McKenzie stwierdza, że „performans stanie się dla XX i XXI w. tym, czym dyscyplina była dla wieku XVIII i XIX”⁵³. Nowa maszyna ma wytwarzać nowy podmiot radykalnie różniący się do wytwarzanego w ramach fordyzmu. Zamiast odlewniczych form, twardych, mocnych jednostek, włączonych w równie stabilne, zbiurokratyzowane i przewidywalne struktury, nowe podmioty stają się rozproszone, fraktalne, nieustająco przekształcające się. Władza traci element represji, staje się hiperproduktywna, zamiast lokować jednostkę w jednym miejscu, nieustannie ją deterioruje. Podobnie zmienia się sposób normalizowania, nie opiera się on już na binarnym przeciwstawieniu, negocjowaniu, dyscyplinowaniu, hamowaniu dewiacji, ale na włączeniu i gry dewiacją, jako elementem normy. Pod względem organizacyjnym następuje odejście od fordyzmu w stronę „artystycznych” form zarządzania.

Menedżerska maszyna dydaktyczna performująca mająca charakter nomadyczny, otwarty, sieciowy, dopasowujący się nieustannie do środowiska, dynamiczna i przekraczająca, nie jest maszyną wolnościową. Nie jest również zupełnie nową maszyną, która odesłała do muzeum dyscyplinę i represję. McKenzie, analizując performans organizacyjny dostrzega, że jest on wciąż zanurzony w fordyzmie. Jak pisze:

[...] organizacje bynajmniej nie pozbyły się maszynowego modelu zarządzania. Można raczej rzec, że poddały tę maszynę kapitalnemu remontowi. Przez zarządzanie performatywne unowocześnia się taylorowską fabrykę i zaopatruje się ją w system informatyczny, składający się z urządzeń opartych na sprzężeniu zwrotnym, z maszyn cyfrowych i sieci telekomunikacyjnych⁵⁴.

⁵⁰ M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. M. Herer, Warszawa 2010, s. 31.

⁵¹ Zob. J. McKenzie, *Performuj...*, dz. cyt., s. 115.

⁵² Zob. W. F. Massy, *Virtual...*, dz. cyt.

⁵³ J. McKenzie, *Performuj...*, dz. cyt., s. 23.

⁵⁴ Tamże, s. 97-98.

W wywiadzie udzielonym Timowi Edkinsowi i Stevphenowi Shukaitisowi McKenzie stwierdził, że hierarchiczna organizacja zostaje wyparta przez sieciową, ale obie współegzystują, tym co ulega zmianie to sposób przepływu władzy⁵⁵. Z kolei w artykule *High Performance Schooling* McKenzie analizuje związek między performensem a audytem. Zauważa, że performans finansowy jest obecnie dominującym, bardzo normalizującym społeczeństwo i represywnym narzędziem, które pozwala krytycznie ująć kulturę audytu⁵⁶. McKenzie dostrzega swoisty splot, tego co normatywne, represyjne, z tym co dewiacyjne i emancypacyjne. Nie oznacza to zaniku „przestrzeni zamknięcia” właściwych władzy dyscyplinarnej, tak samo jak zaniku zunifikowanych, twardych podmiotowości, ale ich transformację i włączenie praktyk transgresyjnych w element represyjny, niejako odwracając dominującą logikę. „Jeśli dyscyplina funkcjonowała poprzez integrację różnorodności, performatywność zakłada dywersyfikację integracji”⁵⁷. McKenzie stwierdza, że powstanie kultury audytu jest powiązane z nastaniem ery globalnej performatywności. „W pewnym sensie, performatywność jest kondycją ponowoczesności, i prawdopodobnie wynikałoby to z tego, że kultura postmodernistyczna jest kulturą audytu”⁵⁸. Perspektywa odczytywania zmiany przez dominację audytu wskaże, że w ramach „przemysłu kreatywnego” dyscyplina nie zanika, ale ulega wręcz spotęgowaniu. Przykładowo Michał Kruszelnicki, pisząc o kulturze audytu wskazuje, że przeobraża ona pracowników akademii w fabrycznych robociarzy⁵⁹. Kazimierz Musiał, analizując nordyckie szkolnictwo wyższe podaje, że wraz z rozwojem audytu akademicy zostają pozbawieni wolności prowadzenia badań i dydaktyki⁶⁰. Nie wspominając o utracie władzy nad produktami swojej pracy⁶¹. Thomas Fillitz, analizując australijskie uniwersytety w kontekście kultury audytu stwierdza, że studenci i wykładowcy stają się marionetkami w rękach władzy, wolność akademicka zostaje znacznie ograniczona⁶². Audyt przekształca warunki wytwarzania, prekaryzując je.

⁵⁵ Zob. J. McKenzie, T. Edkins, S. Shukaitis, *Revisiting Jon McKenzie's Perform or else: Performance, labour and pedagogy*, „Ephemera. Theory and politics in organization” 2014, t. 14, nr 3.

⁵⁶ Zob. J. McKenzie, *High Performance Schooling*, „Parallax” 2004, t. 10, nr 2, s.51.

⁵⁷ Tamże, s. 58.

⁵⁸ Tamże, s. 52.

⁵⁹ Zob. M. Kruszelnicki, *Uniwersytet jako wspólnota audytowanych [w:] Przeszkody dla rozwoju humanistyki w szkołach wyższych (z pedagogiką w tle). W perspektywie troski o uniwersytet, kulturę humanistyczną i podręczniki. Kolokwia*, red. M. Jaworska-Witkowska, L. Witkowski, t. 2, Toruń 2011.

⁶⁰ Zob. K. Musiał, *Uniwersytet na miarę swego czasu. Transformacja społeczna w dobie postindustrialnej a zmiany w szkolnictwie wyższym krajów nordyckich*, Gdańsk 2013.

⁶¹ Zob. Sh. Krinsky, *Nauka skorumpowana? O niejasnych związkach nauki i biznesu*, tłum. B. Biały, Warszawa 2006.

⁶² Zob. T. Fillitz, *Academia. Same pressures, same condition of work? [w:] Audit Cultures. Anthropological studies in accountability, ethics and the academy*, red. M. Strathern, Ro-

Poza zmianami funkcjonowania dyscypliny, przekształceniu ulegają też formy oporu. Maszyna dydaktyczna ulega modyfikacji, przechwytyjąc też formy właściwe maszynom oporowym. Przeciwwstawienie nomadycznej maszyny edukacyjnej⁶³ i maszyny dydaktycznej, którego dokonałem w innym miejscu⁶⁴ popada w prosty dualizm stałe/płynne, nie doceniając płynnych, nomadycznych form maszyny dydaktycznej, przechwytywającej to, co wywrotowe i czyniące z tego element produkcji panującej, i dość bezkrytycznie ustanawia skuteczny opór w płynności, stawaniu się. Nowe strategie władzy wymagają nowych form oporowych. Próbowałem uczynić to wstępnie w innych tekstach, wskazując na inne formy produkowania świata społecznego, takich jak ruch Occupy czy, na poziomie bardziej teoretycznym, rozróżniając samorozwój od samowaloryzacji. Nie ma tutaj miejsca na szczegółowe opracowanie tego problemu.

Zgodnie z powyższymi uwagami należy podkreślić hybrydowość, modulacyjny charakter menedżerskiej maszyny dydaktycznej perforującej. Dokonując małego klusownictwa teoretycznego, można za Massimo De Angelis powiedzieć, że mamy do czynienia z fraktalnym panoptikonem⁶⁵ czy też panoptikonem zdecentralizowanym, jak to ma miejsce w metodzie 360 stopni⁶⁶. W podobny sposób problematyzuje urządzenie edukacyjne Chutorański w tekście inspirowanym koncepcją McKenziego⁶⁷. Ujęcie menedżerskiej maszyny dydaktycznej performującej jako hybrydowej, pozwala zrozumieć dwoistość produkowanych podmiotów, sprzeczność jej performansów.

4. Finansowa dominanta

Tomasz Szukdlarek zastanawia się, jak to się dzieje, że wraz z rozwojem gospodarki wiedzy, praca akademicka ulega odkognitywizowaniu⁶⁸. Jak to się dzieje, że praca akademicka coraz częściej przypomina pracę fabryczną? Dlaczego autono-

utledge, Londyn, Nowy Jork 2000.

⁶³ Zob. S. Shukaitis, *Infrapolityka i nomadyczna maszyna edukacyjna*, tłum. O. Szwabowski, Edu-Factory Polska [online], [dostęp: 2 lutego 2015]. Dostępny w internecie: <<http://www.ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1959-stevphen-shukaitis-infrapolityka-i-nomadyczna-maszyna-edukacyjna.html>>.

⁶⁴ Zob. O. Szwabowski, *Demokracja, edukacja i czas (bez)rewolucji* [w:] *Demokracja i edukacja. Dylematy, diagnozy, doświadczenia*, red. K. Gawlicz, P. Rudnicki, M. Starnawski, T. Tokarz, Wrocław 2014.

⁶⁵ Zob. M. De Angelis, *Global Capital, Abstract Labour, and the Fractal-Panopticon*, "The Commoner" 2001, nr 1.

⁶⁶ Za zwrócenie uwagi na metodę 360 stopni dziękuję Jakubowi Żaczkowi ze Związku Syndykalistów Polskich.

⁶⁷ Zob. M. Chutorański, *Krajowe Ramy Wysokiego Performansu?*, „Studia Pedagogiczne” 2013, nr 66.

⁶⁸ Zob. T. Szukdlarek, *Robotnicy wiedzy i edukacja akademicka* [w:] *Wiedza, ideologia, władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, red. P. Żuk, Warszawa 2012.

mia badań i dydaktyki jest ograniczana? No i dlaczego spycha się pracowników uniwersyteckich w niepewność, obciążając nadmiarem dydaktyki i poddając nieustannym ocenom? Przecież, kiedy przyjrzymy się maszynie menedżerskiej Massyego pozornie nic takiego dzieć się nie powinno. W poradniku do gry *Virtual U* rozwiązania poszczególnych scenariuszy nie budzą niepokoju. Mało tego, mogą wręcz wywoływać aprobatę. Przykładowo, scenariusz zakładający podniesienie jakości badań wymaga od menedżera zmniejszenia obciążenia dydaktyką, zwiększenie czasu na badania, zatrudnienie nowych osób, stworzenie lepszej infrastruktury, czy w scenariuszu dotyczącym podniesienia jakości kształcenia, należy zmniejszyć liczebność grup, zapewnić więcej czasu na konsultacje, itd. Pod tym względem *Virtual U* wydaje się postępowy w odniesieniu do obecnych tendencji w polskim szkolnictwie wyższym. Niemniej, w poradniku na koniec rad przy konkretnych scenariuszach pojawia się krótka notka. Wyraża ona na różne sposoby jedno przesłanie: menedżer musi uważać, by nie przepłacić. Musisz przede wszystkim kontrolować fundusze⁶⁹.

Bousquet, analizując zmiany w zarządzaniu uniwersytetami w Stanach Zjednoczonych stwierdza, że wielu akademików poparło reformy, uważając że doprowadzą one do lepszej sytuacji. Wierzono, że zmiana kultury organizacji przyczyni się do wzrostu zatrudnienia i polepszenia warunków pracy. Okazało się jednak, że między obietnicami a rzeczywistością istnieje duża przepaść – zamiast lepszej jakości edukacji, pojawiała się tania edukacja; zamiast miejsc pracy, jej intensyfikacja i prekarne warunki zatrudnienia. Bousquet wskazuje, że ta rozbieżność wynika z samej logiki kapitalistycznej, w sprzeczności między oczekiwaniami menedżera i jego celami a celami pracowników i ich pragnieniami⁷⁰. W odniesieniu do postfordowskich przemian pracy Rifkin stwierdza, że troskliwe podejście, tak samo jak demokratyzacja, spłaszczenie struktur, autonomia i kreatywność, zostaje podporządkowane logice przedsiębiorstwa, nie ma na celu upodmiotowienia i ustanowienia realnej demokracji w miejscu pracy. Wyraża to następującymi słowami:

Oczywiście, to prawda, że re-engineering i nowe technologie informacyjne pozwalają zrezygnować z pośredniczenia poziomów zarządzania i dają większe uprawnienia decyzyjne zespołom roboczym w miejscu, gdzie toczy się sama produkcja. Jednakże celem jest wzrost ostatecznej kontroli dyrekcji nad produkcją. Nawet próby zasięgania opinii robotników na temat sposobów zwiększania wydajności mają na celu wzrost produktywności i tempa pracy w fabryce lub biurze oraz pełniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości pracowników⁷¹.

⁶⁹ Zob. *Strategy Guide Virtual U 1.0*, red. T. Rainwater, N. Salkind, B. Sawyer, W. Massy.

⁷⁰ Zob. M. Bousquet, *How the University Works. Higher Education and the Low-Wage Nation*, New York University Press, Nowy Jork–Londyn 2008.

⁷¹ J. Rifkin, *Koniec...*, dz. cyt., s. 235.

W tej perspektywie pojawiające się sprzeczności między teorią zarządzania a jej realizacją nie wynikają ze złego wykształcenia menedżerów, ale ze strukturalnych warunków, w których działają. Afekty smutku wywoływane ich performansami nie są przypadkowe, nie są błędami, ale tkwią w „nieświadomym” samej teorii. Współliniowość jest niebezpiecznym złudzeniem, które utrudnia rozpoznanie sprzeczności tkwiących między teorią a realizacją nie jako przypadkowych, ale koniecznych. *Virtual U* nie jest więc neutralną edukacyjną grą, mającą ulepszyć funkcjonowanie uniwersytetu, ale maszyną dydaktyczną, która performuje tak, aby akademie stały się „maszynami akumulującymi”⁷². To też dominacja finansowego aspektu, nakazuje kształcić bezwzględnych menedżerów, którzy są w stanie zwalniać, patrząc w oczy i ciepło przekazywać „złe informacje”⁷³.

5. Prekarna Akademia

System kapitalistyczny wymaga odpowiednich podmiotów. Nie tylko przekształca infrastrukturę, ale i ludzi w niej działających. Elizabeth Dunn, analizując produkowanie podmiotowości kapitalistycznej na przykładzie zakładów Alma-Gerber S.A., wskazuje na konieczność destrukcji socjalistycznego upodmiotowienia i wytworzenia nowych, kapitalistycznych podmiotowości⁷⁴. Podobną sytuację mamy w przypadku uniwersytetów, gdzie podmiot akademicki zostaje przedefiniowany w ramach nowego reżimu pracy. Tak jak w przypadku „leniwych podmiotów socjalistycznych”, niepotrafiących odnaleźć się w rynkowej rzeczywistości, niezdolnych do ryzyka, roszczeniowych, itd., tak i w przypadku akademii pojawia się kategoria leniwych profesorów, darmozjadów na stałych posadach. I co ciekawe, nie tylko w Polsce. W tym kontekście *Virtual U* jest maszyną produkującą odpowiednie podmioty zarówno zarządzające, jak i zarządzane. W przypadku podmiotów podporządkowanych mamy do czynienia z produkcją prekarnych istnień. Zresztą, jak dowodziłem w innym miejscu, obecnie Uniwersytet można zostać potraktowany jako maszyna ustanawiająca prekarne warunki istnienia – i to w wymiarze społecznym⁷⁵.

Nie ma tutaj miejsca na opis prekarnych warunków pracy akademickiej. Warto jedynie wspomnieć na liczne wypowiedzi wskazujące na pogorszenie się warunków egzystencji, szerzenie się chorób związanych ze stresem i przepracowaniem, nieustającą niepewnością i końcem kariery⁷⁶. Warto wskazać, że prekarność nie ma

⁷² M. Bousquet, *How...*, dz. cyt., s. 7.

⁷³ M. Bousquet, *Administracyjny...*, dz. cyt.

⁷⁴ Zob. E. Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, tłum. P. Sandura, Warszawa 2008.

⁷⁵ Zob. O. Szwabowski, *Uniwersytet metropolitalny, korupcja i wychowanie przez dług*, „Teżniejszość - Człowiek - Edukacja” 2014, nr 68; O. Szwabowski, *Uniwersytet bioprodukcyjny w kontekście społeczeństwa opartego na wiedzy*, „Rocznik Pedagogiczny” 2014, t. 36.

⁷⁶ Zob. M. Bousquet, *How...*, dz. cyt.; E. Potulicka, *Neoliberalne reformy edukacji*

jednego wymiaru, że obok „ofiar”, są też „beneficjenci”⁷⁷. Doświadczenie prekarności jest więc zróżnicowane. W ramach menedżerskiej maszyny dydaktycznej performującej możemy odnaleźć zróżnicowane sposoby produkowania podmiotowości i rozporządzania prekarnością zarówno wewnątrz poszczególnych uniwersytetów, jak i w wymiarze globalnym, poprzez tworzenie ośrodków wiodących. W jednej z prac zaproponowałem podział na fabryki edukacji i fabryki wiedzy⁷⁸, pierwsze funkcjonujące na modelu fordystycznym, drugie na modelu postfordystycznym. Pomimo połączenia tych systemów operacyjnych w ramach jednej maszyny, stwarzają one dwa osobne światy, dwa zróżnicowane sposoby doświadczania, którymi maszyna gra, ustanawiając swoje panowanie.

Tak naprawdę *Virtual U* prezentuje dwa odmienne światy doświadczenia pracowniczego. Jeden z nich to świat kadry etatowej [...]. Drugi świat prezentowany w grze, świat „pozostałej” większości zatrudnionych na czas określony jest odmienny⁷⁹.

Prekarna Akademia jest akademią podzieloną, grającą różnicami, w celu usprawniania swojego performansu. W tej grze pewność zatrudnienia, stabilność i społeczne zabezpieczenia są przeszkodami, tak samo jak ludzie. Niepewność, lęk, zagrożenie bezrobociem i izolacja stanowią narzędzia dopasowywania celów pracownika do celów instytucji. W tym kontekście dość ponuro brzmią słowa Władysława Stróżewskiego:

Kto jest człowiekiem uniwersytetu? Odpowiedź najprostsza głosi, że jest nim ten, kto w jakimś sensie identyfikuje się z celami uniwersytetu, żyje jego życiem i poczuwa się do ponoszenia zań odpowiedzialności⁸⁰.

Możliwe, że w ramach Prekarnej Akademii musimy przededefiniować bycie człowiekiem uniwersytetu w rejestrze oporowym. Dzisiaj jest nim ten, kto działa przeciwko niemu⁸¹.

Niemniej, tłumaczenie przekształceń jedynie poprzez koncentracje na urynkowaniu, komercjalizacji, dominacji performansu finansowego nie do końca rozpo-

w *Stanach Zjednoczonych. Od Ronalda Reagana do Baracka Obamy*, Kraków 2014, s. 369-420; C. Shaw, *Overworked and isolated – work pressure fuels mental illness in academia*, The Guardian [online], [dostęp: 8 maja 2014]. Dostępny w internecie: <<http://www.theguardian.com/higher-education-network/blog/2014/may/08/work-pressure-fuels-academic-mental-illness-guardian-study-health>>.

⁷⁷ G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. K. Czarnecki, P. Kaczmarski, M. Karolak, Warszawa 2014.

⁷⁸ Zob. O. Szwabowski, *Uniwersytet, fabryka...*, dz. cyt.

⁷⁹ M. Bousquet, *Administracyjny...*, dz. cyt., s. 91-92.

⁸⁰ W. Stróżewski, *O idei uniwersytetu* [w:] *Fenomen uniwersytetu*, red. A. Grzeszczuk, J. Sójka, Poznań 2008, s. 34.

⁸¹ Zob. S. Harney, F. Moten, *Uniwersytet i podwspólność*, tłum. M. Prusinowska, M. Zielińska, P. Kowzan [online], [dostęp: 4 lutego 2015]. Dostępny w internecie: <<http://www.ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1815-stefano-harney-fred-moten-uniwersytet-i-podwspolno.html>>.

znaje rzeczywistość uniwersytecką. Podzielona akademia jest instytucją hybrydową, gdzie „stary” reżim feudalny nie zostaje zastąpiony „nowym” reżimem rynkowym, ale oba sposoby zostają ze sobą splecione i wzajemnie się wzmacniają. Zwraca na to uwagę między innymi Gigi Roggero⁸². Splot ten wytwarza uległe, zastraszone podmioty, których swoboda jest ograniczana w porównywalnym stopniu przez władze niektórych uniwersytetów, jak prekaryzowana jest sytuacja zawodowa przez władze państwowe. Ten splot musi być brany pod uwagę, kiedy zastanawiamy się nad „wypaczeniami” nowego zarządzania na uniwersytecie, jego ufabrycznieniu, wprowadzaniu fordyzmu i kultury militarnej organizacji pracy, gdzie jednocześnie merytokratyczne reguły gry rynkowej, stają się przedmiotem cynicznej walki o panowanie akademickich arystokratów. Za przykład mogą posłużyć reguły oceniania pracowników na niektórych uniwersytetach czy konieczność proszenia o zgodę na wyjazd na konferencje, złożenie grantu, itd., itp.

6. Podsumowanie

Można odnieść wrażenie, że moja interpretacja dydaktycznej maszyny performującej zaciera podział na jej realne i wirtualne przejawy. Moja refleksja zdaje się płynnie przechodzić między fantastycznym środowiskiem gry a twardą materią realnej instytucji, ten przepływ jednak jest świadomy – stanowi wyraz pragnienia samej maszyny. *Virtual U* jest potężnym narzędziem uczącym jak obsługiwać maszynę uniwersytecką, tak by stała się „maszyną akumulującą”⁸³. Fantastyczną maszyną, napędzaną pragnieniem menedżerskim, która przenika z „bezpiecznego środowiska” do realnego środowiska, a z czasem może stać się panelem administracyjnym w czasie rzeczywistym, nie tyle uczącym, co bezpośrednio dowodzącym, kontrolującym, monitorującym interfejsem - spełniając sny zarządców. Realizując złożoną obietnicę zawartą w grze⁸⁴. Obietnicą tą jest totalne podporządkowanie i zwiększanie wydajności.

W świetle powyższej interpretacji można scharakteryzować strukturę menedżerskiej maszyny dydaktycznej performującej jako neoliberalne urządzenie napędzane pragnieniem współlinowości (Lordon). Działa ona jako maszyna dydaktyczna po pierwsze, dlatego że wymazuje alternatywne sposoby myślenia i działania (Bousquet), produkując określony paradygmat - świat; po drugie, nomadyczne, fraktalne podmiotowości nie tyle performują, co są performowane (McKenzie); po trzecie, dewiacyjność, monstrialność jako formy oporowe są rozgrywane jako element ustanawiania granicy, a nie jej przekraczania (McKenzie); po czwarte, prezentuje świat

⁸² Zob. G. Roggero, *The Production of Living Knowledge. The Crisis of the University and the Transformation of Labor in Europe and North America*, tłum. E. Brophy, Temple University Press, Philadelphia 2011.

⁸³ M. Bousquet, *How...*, dz. cyt., s. 7.

⁸⁴ Zob. M. Bousquet, *Administracyjny...*, dz. cyt., s. 93.

jako dany, a nie zadany. Podsumowując, silniki menedżerskiej maszyny dydaktycznej performującej działają poprzez siłę władzy ukonstituowanej, nie zaś jako moc konstytuująca⁸⁵ – fantastyczna symulacja, uruchamia praktyki stosowane w realnym świecie, które zanurzone są w określonych relacjach władzy i relacje te ustanawiają/podtrzymują w ramach określonych całościowych systemów.

⁸⁵ Na temat władzy ukonstituowanej i mocy konstytuującej zob. W. Benjamin, *W sprawie krytyki przemocy* [w:] *Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*, tłum. K. Krzemieniowa, H. Orłowski, J. Sikorski, Poznań 1996; G. Deleuze, *Spinoza. Filozofia praktyczna*, tłum. J. Brzeziński, Warszawa 2014; G. Sorel, *Rozważania o przemocy*, tłum. M. J. Mosakowski, Warszawa 2014.

DANUTA TOMCZYK

ESTETYCZNA PRZESTRZEŃ „ODŚWIĘTNEGO” I CODZIENNEGO DOSKONALENIA OSOBOWEGO

Słowa kluczowe:

estetyka, samodoskonalenie osobowe

AESTHETIC SPACE OF „CELEBRATORY” AND REGULAR PERSONAL DEVELOPMENT

Keyword:

aesthetics, personal development

Abstract:

The world of values is the world of technical culture as well as spiritual values. For the full development of one's personality, apart from technical culture, aesthetic one is also significant, as it enables to build relations between human nature and intensively developing civilization. The contact with spiritual values – science, art, beauty – allows new ways of thinking and acting, hones problem solving skills and helps in a conscious search for one's place in the world.

Zadaniem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie problematyki wspierania rozwoju estetycznego czytelników w kulturalno-edukacyjnej przestrzeni biblioteki publicznej, w ujęciu antropologii filozoficznej i prakseologii. Z ich założeń wynika, że istotną cechą człowieka jest jego zdolność do działań twórczych oraz to, że w działaniu dookreśla swoją osobowość. Na tę możliwość i konieczność wskazują głębokie myśli Fryderyka Schillera dotyczące funkcjonowania człowieka w państwie estetycznym.

Problem zaprezentowany zostanie w dwóch częściach. W części pierwszej, ujęto teoretyczne podstawy rozumienia kultury estetycznej, natomiast w części drugiej, badawczej, zaprezentowano analizę wyników badania przeprowadzonego w bibliotece w kontekście poznania działania pedagogicznego w jego estetycznym wymiarze.

Część 1¹

Założenia perspektywy funkcjonowania człowieka w państwie estetycznym

Idea **wychowania estetycznego** co prawda pojawiła się dopiero w XVIII wieku, a same badania w XIX, lecz praktyka rozwijania zdolności artystycznych i dzieła filozoficzne rozważające kategorie funkcji sztuki pojawiły się już w starożytności.

Sam termin „wychowanie estetyczne” wprowadził poeta, teoretyk sztuki i estetyk **Friedrich Schiller** w 1795 r. w filozoficznym dziele *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka*. Pamiętając o tym, że technika wzbogaca świat kultury materialnej i jednocześnie zagraża wrażliwości człowieka, opracował on wraz z Johanem Wolfgangiem von Goethem **program estetycznego kształtowania jednostki**. Zaproponował wizję człowieka funkcjonującego w trzech różnych wymiarach egzystencjalnych: fizycznym, prawnym i estetycznym, którym przyporządkował trzy typy organizacji społeczności: państwa siły, prawa i pozoru². W wymiarze fizycznym, człowiek – zdaniem Schillera - funkcjonuje jako organizm, w wymiarze prawnym – jako obywatel, **w wymiarze estetycznym – jako osoba tworząca wartości, uszlachetniona**. Schiller założył, że jednostka jest w stanie tworzyć wartości tylko w państwie estetycznym, gdyż tylko takie państwo tworzy warunki różnym osobom do ich samorealizacji i ochrony swojego naturalnego zróżnicowania. W procesie kształtowania się człowieka ważną rzeczą jest rozwój duchowy, rozszerzenie horyzontów poznawczych i światopoglądu oraz bezinteresowność w podejściu do świata³.

Program estetycznego kształtowania jednostki Schillera zakłada, że **wychowanie estetyczne i sztuka** są przepisem na harmonijny rozwój jednostki. Obawiając się absolutyzacji rozumu w rozwoju jednostki i społeczeństwa, podkreślał, że:

Intelektualne oświecenie, którym nie bez słuszności szczyć się stany kulturalne, wywiera w ogólności tak mało uszlachetniający wpływ na dyspozycje duchowe człowieka, że raczej zwiększa zepsucie i utwierdza je za pomocą maksym⁴.

Schiller wierzył w indywidualną i społeczną skuteczność estetycznego wychowania poprzez kontakt ze sztuką i przeżycie estetyczne o charakterze czynnym, czyli przeżycia ludyczne wynikające z instynktu zabawy⁵. Jego koncepcja indywi-

¹ Część 2 tekstu zostanie zamieszczona w następnym numerze Zeszytów Naukowych SSW Collegium Balticum.

² Zob. J. Górniewicz, *Teoria wychowania. Wybrane problemy*, Olsztyn 2008, s. 126-127.

³ Zob. K. Kaśkiewicz, *Świat jako boskie dzieło sztuki w „Teozofii Juliusza” Schillera*, „Filo-Sofija” 2001, nr 1, s. 147-167.

⁴ F. Schiller, *Listy o estetycznym kształtowaniu człowieka i inne rozprawy*, tłum.

J. Prokopiuk, I. Krońska, Warszawa 1972, s. 55.

⁵ Zob. I. Wojnar, *Drogi rozwoju nowoczesnej koncepcji wychowania przez sztukę* [w:] *Wychowanie przez sztukę*, red. I. Wojnar, Warszawa 1965, s. 150.

dualnego przeżycia estetycznego wskazuje na pogląd o przyjemnościowym charakterze sztuki, zatem na jej „odświętność” w kontekście treści życia codziennego⁶.

Społeczną skuteczność estetycznego wychowania Schiller wyraził w wierszu z 1786 r. *Oda do radości*, który w 1986 r., do muzyki *IX Symfonii* Ludwiga van Beethovena, stał się hymnem Unii Europejskiej promującym wolnościowe idee zrzeszenia się „naturalnie” różnych narodów we wspólnotę.

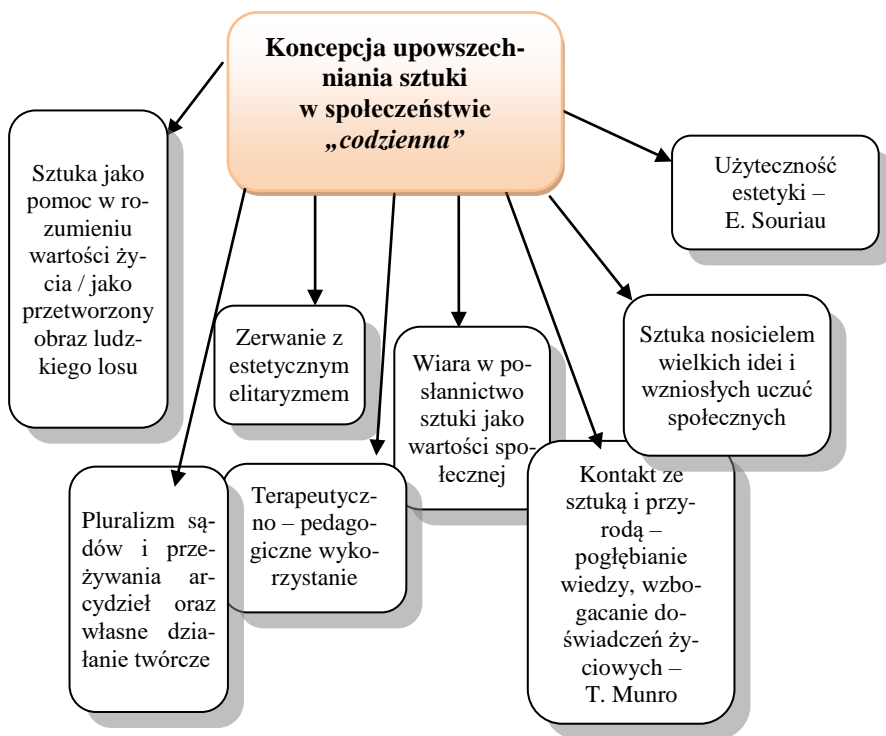


Rys. 1. Czynniki składające się na koncepcję indywidualnego przeżycia estetycznego

Głębsze zainteresowanie społecznymi funkcjami sztuki prezentują myśli Johna Ruskina i Herberta Reada, Thomasa Munro, Etienne’a Souriau, które opierały się na koncepcji połączenia idei dobra indywidualnego z ideą dobra społeczeństwa. Upowszechnianie sztuki i piękna na „co dzień” decyduje o skuteczności wychowawczego oddziaływania przez sztukę i zerwaniu z estetycznym elitaryzmem (rys. 2). Istotne dla problematyki wychowania estetycznego związanego z oddziaływaniem sztuki na człowieka są: estetyka fenomenologiczna, realizm racjonalistyczny i estetyka psychoanalityczna⁷.

⁶ Zob. tamże, s. 150.

⁷ Zob. tamże, s. 151-154.



Rys. 2. Czynniki składające się na społeczną wartość sztuki

Wychowanie estetyczne jest nadal problemem aktualnym. Interesuje zarówno praktyków, jak i teoretyków, znajduje miejsce w programach działalności kulturalno-edukacyjnej.

Przez sztukę i wychowanie estetyczne ku uszlachetnieniu człowieka

Jeżeli chcemy uczynić świat lepszym⁸, najpierw musi zmienić się sam człowiek. **Uszlachetnienie** człowieka do podejmowania dobrego działania nastąpi poprzez **wychowanie estetyczne i sztukę**. Człowiek udoskonalił się wówczas, gdy obowiązujące prawo przyjmie jako własne postanowienie. Schiller był zdania, że bardziej niż pouczenia i suche przemowy do wyobraźni człowieka przemawiają żywe obrazy, dzięki którym lepiej rozumie w czym tkwi zło, a co za tym idzie – popełnione czyny. To dzięki sztuce i **teatrowi** do świadomości przenikają wartości, które stają się przyczyną dokonującej się w osobowości przemiany.

Teatr ma wielkie zasługi w podnoszeniu moralności; nie mniejsze znaczenie trzeba mu przyznać w dziedzinie ogólnego oświecenia umysłu⁹.

⁸ Zob. M. J. Siemek, *Fryderyk Schiller*, Warszawa 1970, s. 50.

⁹ F. Schiller, *Teatr jako instytucja moralna*, tłum. O. Dobijanka [w:] *F. Schiller Dzieła wy-*

Sztuka nie tylko wychowuje i uszlachetnia, nie tylko demaskuje zło i wskazuje na wzorce godne postępowania, ale to dzięki niej człowiek może wznieść się ponad ograniczenia życia zmysłowego i osiągnąć duchową pełnię. Świat pozbawiony ducha jest światem pustym, sztuka natomiast pozwala utrwalić w nim pierwiastek duchowy i wyzwolić go od codziennych potrzeb życiowych, uwrażliwić na dobro i piękno¹⁰.

Schillerowska boska Urania¹¹ rozbudza tęsknotę człowieka za innym życiem, pokazuje, że może ustanowić nowe prawa i przestrzegać ich bez przymusu, że jest w stanie opanować namiętności i kierować swoim życiem¹².

Pierwsze dzieła sztuki, w których człowiek odczuwał **piękno** i tym samym zaczął przechodzić od zmysłowości do duchowości pochodziły z **przyrody**. Kolejne formy wiązały się z czystą **grą wyobraźni**, powstawały bezinteresownie, bez żadnej praktycznej potrzeby. Nieprzemijalność i ponadczasowość w drodze do pełnego połączenia natury zmysłowej z naturą duchową dali zatem artyści, którzy potrafili ująć naturę w pewną formę. Powstawały pieśni poetyckie sławiące bogów, w których poeci odkrywali przeznaczenie człowieka. **Teatr i poezja** przyczyniały się do uszlachetniania człowieka przez piękno¹³.

Piękno jako wolność w zjawisku

Schiller, w przeciwieństwie do Kanta, znalazł obiektywne podstawy do rozumienia piękna¹⁴. Uznał, że piękno jest koniecznością i określonością zewnętrzną, co oznacza, że jest takie, jakie jest, dzięki swej formie, swej istocie i naturze. Ten element obiektywny sprzyja ujawnianiu się przedmiotów jako wolnych i pięknych¹⁵.

Podobnie jak przedmioty, tak samo ludzkie czyny są wówczas piękne, gdy wynikają z serca, z zadowolenia, z wewnętrznego przekonania, z radości podejmowania czynów, do których nikt nie zmusza. Dla Kanta wartość moralna oparta jest na wypełnianiu nakazu imperatywu kategorycznego. Dla Schillera - człowiek powinien sam panować nad swoimi skłonnościami, powinien „słuchać swojego rozumu z radością”¹⁶ i w ten sposób przestrzegać obowiązującego prawa.

brane, red. S. H. Kaszyński, Warszawa 1985, s. 648.

¹⁰ Zob. I. Alechnowicz, *Wolność i duch w poezji filozoficznej Fryderyka Schillera*, s. 3-4 [online],[dostęp: 3 kwietnia 2013]. Dostępny w internecie: <estetykaikrytyka.pl/art/ 11/ 06_wolnosc_poezja.pdf>.

¹¹ Zob. F. Schiller, *Artyści*, tłum. J. Nepomucen Białoszyński [w:] *Fryderyka Schillera dzieła poetyczne i dramatyczne w najlepszych przekładach polskich zebrane przez Fr. J. A. Zippera*, t. 1, Stanisławów 1905, s. 136-146.

¹² Zob. I. Alechnowicz, *Wolność ...*, dz. cyt., s. 5-6.

¹³ Zob. F. Schiller, *Listy o estetycznym...*, dz. cyt. s. 103.

¹⁴ Zob. J. Prokopiuk, *Utopia i profesja czyli dwie dusze Fryderyka Schillera* [w:] F. Schiller, *Listy o...*, dz. cyt., s. 18.

¹⁵ Zob. F. Schiller, *Istota piękna*, tłum. M. J. Siemek [w:] M. J. Siemek, *Fryderyk Schiller*, Warszawa 1970, s. 200.

¹⁶ F. Schiller, *O wdzięku i godności*, tłum. J. Prokopiuk [w:] F. Schiller, *Listy o...*, dz. cyt.,

Rozdzielenie serca i rozumu spowodowało, że postępowanie człowieka zamiast wypływać z niewinności serca, zaczęła tłumaczyć szukająca prawd nauka:

Gdy serce rozumowi nie zabierze rządu,
Wtenczas żyj z niewinnością! na nic ci nauka,
Nie ty w niej, ona w tobie niechaj prawdy szuka¹⁷.

Odpowiedzialną za rozdzielenie rozumu i serca Schiller uważa **kulturę**, która wciąż pozbawia możliwości pełnego rozwoju tkwiących w człowieku zdolności. Konformizm zachowań społecznych wprowadza nienaturalny charakter życia i coraz bardziej oddala człowieka od natury. Szablonowy tryb dnia codziennego, gubienie bogactwa odczuwania ułatwiającego przejście od zmysłowości do rozumności, ucinają możliwości atrakcyjnego sposobu życia. I jak stwierdza Schiller:

Konkretność jednostkowego życia stopniowo ulega zniszczeniu po to,
żeby abstrakcyjna całość mogła przedłużyć swe nędzne istnienie, a państwo wiecznie pozostaje obce swym obywatelom, ponieważ uczucie nigdzie nie ma do niego dostępu¹⁸.

A przecież **istota bycia człowiekiem** wyraża się w funkcjonowaniu jego dychotomicznej natury – z jednej strony dziedzica **zmysłowości** zwierzęcej, z drugiej - **duchowości** wziętej wprost od aniołów. Człowiek zmysłowy bez przerwy przechodzi z jednej namiętności w drugą. Człowiek duchowy - żyje racjami rozumowymi¹⁹. Każde poznanie rozpoczyna się poznaniem zmysłowym, dopiero potem umysł przetwarza dane na obrazy, pojęcia, symbole. Świat jako doskonałe dzieło sztuki jest zbiorem takich symboli, i o tyle jest wartościowe dla człowieka, o ile coś dla niego znaczy²⁰. Doznania jakie pojawiają się w ramach tego kontaktu mają dwustronny kierunek, to znaczy, świat pobudza zmysły i wyobraźnię człowieka, a siła duchowa decyduje, czy będzie to doznanie chwilowe, czy trwałe.

Dwa kwiaty tylko, słuchajcie ziemianie!
Rosną dla tego, kto ma bacność na nie,
Jeden nadzieja a drugi użycie.
Kto jeden uszczknął, drugiego się zrzeka:
Tych kwiatów nigdy czas razem nie splata;
Przykłady wieków mówią do człowieka:
Zawsze od wiary użycie ucieka²¹.

s. 270.

¹⁷ F. Schiller, *Geniusz*, tłum. K. Brodziński [w:] F. Schiller, *Dzieła wybrane*, red. B. Płaczkowska, Warszawa 1955, s. 145-146.

¹⁸ F. Schiller, *Listy o...*, dz. cyt., s. 61.

¹⁹ Zob. K. Kaśkiewicz, *Świat jako...*, dz. cyt., s. 149.

²⁰ Zob. F. Schiller, *Teozofia Juliusza*, tłum. M. J. Siemek [w:] *Filozofia niemieckiego Oświecenia*, red. T. Namowicz, K. Sauerland, M. J. Siemek, Warszawa 1973, s. 114-116.

²¹ F. Schiller, *Rezygnacja*, tłum. J. N. Kamiński [w:] F. Schiller, *Wybór pism*, t.1, Warszawa 1975, s. 9.

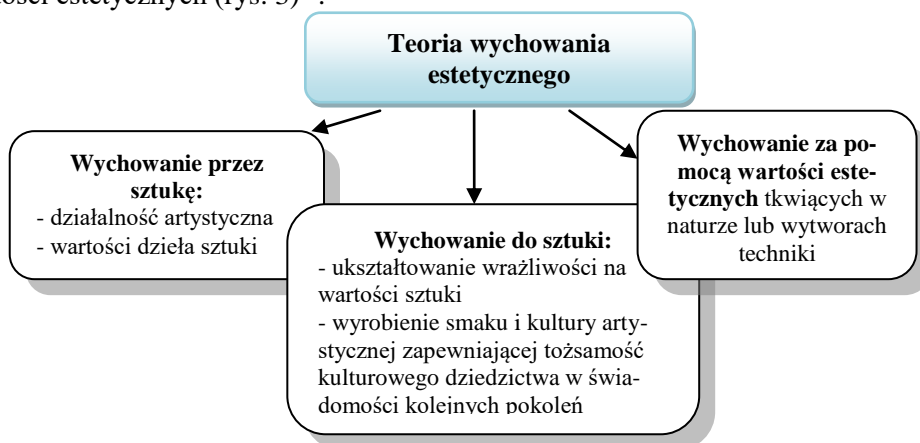
Drogą do pełnego rozwoju - jest zjednoczenie tego, co w człowieku zmienne z tym, co niezmiennie i konieczne. Zjednoczenie dokonuje się w **popędzie gry**, zaś pełnia człowieczeństwa ujawnia się jako współistnienie zmysłów i rozumu²². Wychowanie estetyczne i sztuka jako czyste formy pozwalają w tak przedstawionym zjednoczeniu zachować **rozmaitość form indywidualnych**.

Utożsamiając wolność z pięknem, Schiller uważał, że z powodzeniem stworzyć można swoiście rozumiane państwo estetyki, w oparciu o ideę pięknej komunikacji. Państwo pięknego pozoru istnieje w każdej subtelnej duszy, lecz w rzeczywistości znaleźć je można jedynie w kilku nielicznych wybranych kręgach ludzi, gdzie postępowaniem ludzkim kieruje ich własna piękna natura²³.

Inaczej niż F. Schiller, współczesna myśl estetyczna rozumie koncepcję wychowania, zwracając uwagę nie tylko na kształtowanie wrażliwości na piękno i umiejętność oceny estetycznej, ale ujawniając możliwość włączenia samej sztuki w całokształt procesu wychowania.

Współczesna myśl estetyczna - wychowanie estetyczne, wychowanie przez sztukę, kultura estetyczna, aktywność estetyczna

Współcześnie, teoria wychowania estetycznego swym zakresem obejmuje wychowanie przez sztukę i wychowanie do sztuki oraz wychowanie za pomocą wartości estetycznych (rys. 3)²⁴.



Rys. 3. Czynniki składające się na szerokie rozumienie wychowania estetycznego

Wychowanie estetyczne wskazuje na procesy edukacyjne, których efektem jest ukształtowanie określonego poziomu kultury estetycznej czytelnika poprzez wdrażanie go do rozwijania wrażliwości na wartości estetyczne tkwiące w sztuce

²² Zob. K. Kaśkiewicz, *Piękno postaci ludzkiej w estetycznej teorii Fryderyka Schillera*, „Filo-Sofija” 2002, nr 1, s. 57.

²³ Zob. F. Schiller, *Listy o...*, dz. cyt., s. 169-170.

²⁴ Zob. I. Wojnar, *Teoria wychowania estetycznego*, Warszawa 1995, s. 14.

i w naturze, wyrobienia smaku estetycznego przejawiającego się w otaczaniu się pięknem i własnej aktywności artystycznej²⁵.

W znaczeniu najwęższym, **wychowanie estetyczne** oznacza procesy oddziaływań zmierzających do wzbogacenia przeżyć czytelników z wykorzystaniem wartości tkwiących w zjawiskach pochodzących spoza dziedziny sztuki – zjawisk przyrody, niektórych wytworów techniki. Nowa sytuacja związana z pojawieniem się technicznych środków utrwalania wartości sztuki, ich emitowania i masowego odbioru wskazuje na zjawisko demokratyzacji i społecznienia sztuki oraz zmianę profilu twórcy sztuki²⁶.

W swoim programie pedagogicznym, **Herbert Read** - miłośnik sztuki, założył, że sztuka jako wyraz geniuszu ludzkiego może ocalić stojący na skraju upadku moralnego świat. Wartości zawarte w dziełach sztuki kształtują osobowość: umysł, uczucia, wolę²⁷. Filarami rozwijającej się poprzez **wychowanie przez sztukę** ekspresji twórczej, wyobraźni, ciekawości i wrażliwości jest bezpośredni kontakt z dziełami sztuki i spontaniczna działalność człowieka, obcowanie ze sztuką i tworzenie sztuki²⁸. Doniosłość sztuki wypływa z jej wielorakich funkcji, jakie pełni we współczesnym życiu: komunikatywnej, poznawczej, wychowawczej, integracyjnej, terapeutycznej, czyli że może przyjąć różne kierunki, jeśli chodzi o efektywne jej wykorzystanie dla rozwoju estetycznego²⁹. Sztuka stanowi jedną z form ludzkiej ekspresji, jej zadaniem jest ułatwianie międzyludzkiego porozumienia, uczuć i przywracanie współczesnemu człowiekowi zachwianej równowagi wewnętrznej³⁰.

Termin „wychowanie estetyczne” w porównaniu z terminem „wychowanie przez sztukę” zdaje się posiadać szerszy zakres. Wychowanie przez sztuki służy usprawnianiu harmonijnego rozwoju czytelnika, a wychowanie estetyczne – kształtowaniu jego wrażliwości na to, co piękne, na wartości literatury, plastyki, muzyki³¹. Wychowanie przez sztukę sugeruje wykorzystanie w wychowaniu nie tylko estetycznych wartości sztuki, ale również jej walorów intelektualnych i moralnych.

Kultura estetyczna oznacza typ i poziom uczestnictwa czytelnika w systemie wartości estetycznych i dóbr artystycznych, jego preferencji odnośnie rodzaju sztuki i określonego rodzaju wrażliwości. Pozwala na nabycie umiejętności, ukształtowanie postaw, doświadczeń, wiedzy o pięknie, ich wybór oraz tworzenie rzeczy pięknych. Pewien uniwersalny stopień uzdolnień i umiejętności jest niezbędny dla czy-

²⁵ Zob. J. Górniewicz, *Teoria wychowania*, s. 128.

²⁶ Zob. B. Suchodolski, *Współczesne problemy wychowania estetycznego*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 1, s. 22-23.

²⁷ Zob. H. Read, *Sens sztuki*, Warszawa 1965.

²⁸ Zob. H. Read, *Wychowanie przez sztukę*, Wrocław 1976.

²⁹ Zob. M. Gołaszewska, *Zarys estetyki*, Warszawa 1984, s.143-146.

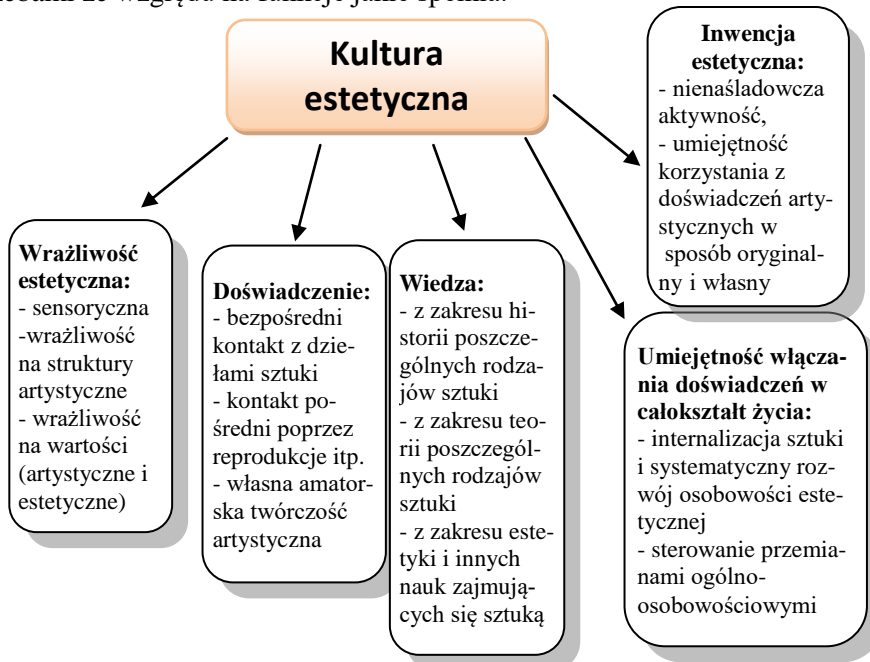
³⁰ Zob. I. Wojnar, *Drogi ...*, dz. cyt., s. 158.

³¹ Zob. tamże, s. 148.

telnika. Umożliwia odbiór współczesnych dokonań twórców. Na kulturę estetyczną składa się kilka elementów, które wzajemnie się warunkują. Jedne z nich odnoszą się do zdolności czytelnika, inne do umiejętności, wiedzy lub szerszego kontekstu kulturowego (rys. 4)³².

Aktywność estetyczna stanowi warunek twórczego uczestnictwa czytelnika w kulturze i polega na rozumieniu wartości, doznawaniu ich oraz na aktywnym odbieraniu. Odnosi się zarówno do sytuacji korzystania z dóbr kulturowych, jak i twórczego wkładu w ich rozwój. Celem rozwijania aktywności estetycznej jest umiejętność wyrażania piękna, która jest niczym innym tylko umiejętnością wyrażania własnego życia psychicznego³³.

Odnajdując wartości estetyczne w sztuce lub w naturze, w zdarzeniach lub otoczeniu kulturowym, czytelnik ma możliwość kształtowania zadatków natury, z którymi przychodzi na świat, to znaczy **wrażliwości estetycznej**, ma możliwość zdobycia **wiedzy** o twórcy, o procesie twórczym, o rodzajach sztuki, o historii literatury, ma możliwość zdobycia wielu **doświadczeń** estetycznych, poprzez kontakt z dziełem sztuki: dzięki zobaczeniu, usłyszeniu, przeczytaniu dzieła sztuki, oraz umiejętność włączania sztuki w całość życia, dzięki **potrzebie estetycznej**, znalezienia miejsca dla sztuki w proporcjach, które wyznaczone zostały autentycznymi potrzebami ze względu na funkcje jakie spełnia.



Rys. 4. Czynniki składające się na kulturę estetyczną

³² M. Gołaszewska, *Kultura estetyczna*, Warszawa 1989, s. 11-12.

³³ Zob. M. Wells, *Przeżycie i wartość*, Kraków 1968, s. 147.

W kształtowaniu kultury estetycznej ważne miejsce zajmuje „*a priori estetyczne*” to znaczy całościowy dotychczas zdobyty doświadczenia, przeżyć związanych ze sztuką i pięknem, wiedzy oraz refleksji, doświadczenia, które zawsze poprzedza aktualny kontakt czytelnika z wartościami estetycznymi³⁴. Rozbieżność upodobań, ocen, sądów o sztuce i wartościach estetycznych świadczy o różnorodności „*a priori estetycznego*”, warunkującego selekcję i odbiór sztuki u czytelników. Indywidualna **postawa estetyczna** warunkuje zajmowanie wobec sztuki takiego, a nie innego stosunku i jest czynnikiem aktualizującym „*a priori estetyczne*”.

Jeśli więc przyjąć, że **osobowość czytelnika kształtuje się w działaniu**, to za rozumnego, twórczego, wrażliwego i aktywnego estetycznie można uznać takiego, który poprzez kontakt ze sztuką:

- dąży do wrażliwości na piękno świata, wzbogacając tym samym swoje życie duchowe w przeżycia i doznania, będące czynnikiem jego osobistego szczęścia³⁵,
- dąży do poczucia więzi z przeszłością i teraźniejszością, przez co integruje się ze społeczeństwem,
- dąży do zaspakajania własnych indywidualnych potrzeb psychicznych (w ramach wyzwiania energii lub redukcji napięć), z których najważniejsza to potrzeba doznawania przeżyć, atrakcyjnego spędzania czasu wolnego, twórczości, ekspresji uczuć³⁶,
- dąży do porozumiewania się z ludźmi na płaszczyźnie uczuciowej, bez barier językowych³⁷,
- dąży do nabycia określonych treści, które poprzez sztukę pragnie przyswoić i przeżyć oraz dąży do wejścia w świat wartości, zaangażowania się w służbę tym wartościom oraz ich ochronę³⁸.

Aktywności czytelników nie można mylić z funkcjonowaniem biblioteki publicznej jako instytucji kulturalno - oświatowej, która poprzez działania pedagogiczne w mniejszym lub większym stopniu wspomaga aktywność estetyczną czytelników.

³⁴ Zob. M. Gołaszewska, *Kultura...*, dz. cyt. s. 48.

³⁵ Zob. S. Szuman, *O sztuce i wychowaniu estetycznym*, Warszawa 1962, s. 10.

³⁶ Zob. B. Suchodolski, *Wychowanie do przyszłości*. Wyd. III., Warszawa 1968, s. 232.

³⁷ Zob. H. Muszyński, *Zarys teorii wychowania*, Warszawa 1980, s. 214.

³⁸ Zob. B. Suchodolski, *Wychowanie do...*, dz. cyt. s. 233.

**WIESŁAW W. KUBIELSKI
ELŻBIETA BŁASZCZYK-KUBIELSKA**

PREFEROWANE WARTOŚCI W OPINIACH MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

Słowa kluczowe:
wartości

PREFERRED VALUES IN THE OPINIONS OF JUNIOR HIGH SCHOOL STUDENTS

Keywords:
values

Abstract:

The article presents the results of research on the preferred values among the students of junior high schools of Szczecin. This research enabled to extract the most crucial values and life goals according to the students of senior grades in junior high schools, and they shed some light on their source and the mechanism of their construction. This research allows to notice a certain hierarchy of values, depending on the gender of respondents.

Wprowadzenie

Wyniki współczesnych badań socjologicznych, psychologicznych czy pedagogicznych jednoznacznie wskazują, że zachowanie się człowieka zdeterminowane jest w znacznym stopniu przez uznawany przez niego system wartości, jak i ocenę realnych możliwości jego urzeczywistnienia. Chcąc zatem podejmować skuteczne działania w jakiegokolwiek sferze społecznej, kulturowej, politycznej, wychowawczej należy wiedzieć, co ludzie cenią sobie najwyżej i czy wierzą w możliwości swojego sukcesu. Odnosząc to do współczesnej młodzieży i wzajemnych relacji młodzież – pedagog, nauczyciel, wychowawca, rodzina, szkoła, organizacje społeczne itd. nie ulega wątpliwości, że aby w świecie niezwykle szybkich zmian społecznych, technicznych, technologicznych wychodzić naprzeciw problemom, jakimi żyje współczesna młodzież, powinniśmy posiadać możliwie najpełniejszą wiedzę na temat problemów młodego pokolenia, jego potrzeb, ambicji, pragnień, aspiracji, preferen-

cji, a przede wszystkim uznawanych wartości¹. Podejmowanie badań nad wartościami ważne jest nie tylko ze względów teoretyczno-poznawczych. Bowiern między sferą wartości uznawanych przez młodzież a działaniami wychowawczymi różnych instytucji: rodziny, szkoły, organizacji społecznych, organizacji użyteczności publicznej itd. istnieją wielorakie i bardzo ściśle korelacje. Niebagatelny wpływ na postawy młodzieży, ich przekonania, opinie, nawyki ma także środowisko, grupa rówieśnicza, środki masowego przekazu, a przede wszystkim internet.

Potrzeba badań nad systemem wartości współczesnej młodzieży jest bezsporna. Wyników owych badań nie jest nawet w stanie podważyć zjawisko występowania znacznych dysproporcji między deklarowanymi wartościami a zachowaniami młodzieży. Źródłem tych dysproporcji należy upatrywać w tym, że istnieją często poważne przeszkody natury społecznej, psychicznej, niekiedy biologicznej, które utrudniają postępowanie zgodnie z uznawanymi wartościami². Samo życie wprowadza też często wiele niezamierzonych korekt i wpływa w sposób istotny na bieg zdarzeń. Stąd poznanie zarówno systemu wartości młodzieży, jak i owych uwarunkowań utrudniających ich realizację pozwala śledzić skuteczność działań i zabiegów wychowawczych, czuwać nad tym, aby proces wychowania przebiegał we właściwym kierunku, pożądanym zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i społeczeństwa.

Cel, metoda, techniki badań

Podstawowym celem badań było poznanie i określenie wartości preferowanych przez współczesną młodzież gimnazjalną. Pośrednio badania miały dostarczyć podstaw do określenia wpływu na te wartości środowiska szkolnego, rodzinnego, rówieśniczego, mass mediów, zwłaszcza internetu, oraz osobowych celów życiowych. Jest to także próba odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ mogą wywierać wspomniane okoliczności i uwarunkowania na system wartości preferowany przez młodzież gimnazjalną oraz jakie są jej poglądy, opinie i przekonania.

W badaniach opinii nad preferowanymi wartościami młodzieży gimnazjalnej posłużono się sondażem diagnostycznym, a w jego ramach, dwoma technikami: ankietą oraz wywiadem. Ponieważ kwestionariusz ankiety uczniowie wypełniali

¹ Przez wartość będziemy rozumieli dowolny przedmiot materialny, ideę lub instytucję, przedmiot rzeczywisty lub wymaginowany, w stosunku do którego jednostka lub zbiorowość przyjmują postawę szacunku, przypisując mu ważną rolę w swoim życiu, a dążenie do jego osiągnięcia odczuwają jako przymus. Zob. H.B. English, A. Ch. English, *A Comprehensive Dictionary of Psychological and Psychoanalytical Terms*, Longinus Green and Co., 1958, s.576; J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972; K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii praktyki*, t.1, Lublin-Kielce 2003.

² Warto zacytować tutaj niezwykle sugestywną wypowiedź Alberta Schweitzera, który stwierdził, że „gdyby ludzie stawali się, jako dorośli tacy, jakimi chcieliby być w młodości, jakże inny byłby świat”.

w obecności prowadzących badania, stąd uzyskano komplet materiału badawczego, tj. 610 kwestionariuszy. Natomiast dzięki prowadzonemu wywiadowi bezpośredniemu uzyskano kwestionariusze od 64 badanych uczniów. Problematyka kwestionariuszy, zwłaszcza ankiety, obejmowała szeroki zakres zagadnień budzących zainteresowanie młodzieży, stwarzając im możliwość wypowiedzenia się na temat nurtujących ich problemów, związanych z akceptowanymi wartościami osobowymi, celami życiowymi, zainteresowaniami itp. Wyraźne sformułowanie celu badań oraz gwarancja anonimowości wypowiedzi (ankieta) zadecydowały o korzystnym klimacie badań, szczerości, dokładności i obszerności uzyskanych informacji.

Wypowiedzi uczniów szkół gimnazjalnych można zaliczyć do materiałów badawczych typu dokumentów osobistych, gdyż pozwoliły one rzucić światło na wiele elementów ich biografii, dając jednocześnie pełniejszy obraz osobowości i celów życiowych wyznaczających preferowane przez nich wartości.

Charakterystyka badanej populacji

W prezentowanych badaniach uczestniczyli uczniowie ostatnich klas szkół gimnazjalnych. Badania przeprowadzono na terenie miasta Szczecina w 2014 r. Łącznie badaniami objęto 610 uczniów, z tego w ostatecznym rozrachunku po przeanalizowaniu wszystkich uzyskanych z badań narzędzi przyjęto do analizy i interpretacji wyników 586 kwestionariuszy ankiet i 64 kwestionariusze wywiadów³. Uczniów dobrano zgodnie z procedurą prostego losowania zależnego⁴. Przy doborze badanych zastosowano następujące kryteria: wszyscy badani to uczniowie wybranych gimnazjów w Szczecinie w wieku nieprzekraczającym 16 roku życia.

Charakterystykę badanej zbiorowości, którą przedstawiono w tab. 1, rozpoczniemy od analizy struktury płci. Zmiana w schemacie losowania pozwoliła zachować względną równowagę płci. Płeć jako cecha biospołeczna stanowi istotną zmienną z uwagi na charakter prowadzonych badań.

Tab. 1. Struktura płci badanej zbiorowości

Płeć	Liczba badanych ankieta	%	Liczba badanych wywiad	%
Dziewczęta	324	55,29	35	4,69
Chłopcy	262	44,71	29	45,31
Razem:	586	100,00	64	100,00

Źródło: badania własne.

³ Ze względu na małą liczebność badanych zaprezentowanych w poniższym opracowaniu, badania te należy traktować jako sondaż, którego wyników nie można bezkrytycznie uogólniać na całą młodzież gimnazjalną np. w Szczecinie, a tym bardziej na młodzież jako całość.

⁴ Zob. W. Kubielski, A. A. Suchocka, *Statystyka dla pedagogów. Podstawowe pojęcia i techniki opracowywania wyników badań*, Słupsk 2003, s.143.

Wyniki zamieszczone w tab. 1 wskazują na niewielką przewagę dziewcząt.

Kolejnym czynnikiem charakteryzującym badaną populację było pochodzenie społeczne. W przeprowadzonych badaniach podstawę ustalania pochodzenia społecznego badanych uczniów stanowił wykonywany przez ojca lub matkę zawód. Uzyskane wyniki prezentuje tab. 2.

Tab. 2. Pochodzenie społeczne badanej populacji (ankietowanie, wywiad)

Zawód ojca lub matki	Liczba badanych ankieta	%	Liczba badanych wywiad	%
Robotnik	256	43,68	13	20,31
Pracownik umysłowy	212	36,18	24	37,50
Rzemieślnik	91	15,53	19	29,69
Rolnik	16	2,73	2	3,13
Biznesmen	11	1,88	6	9,37
Razem:	586	100,00	64	100,00

Źródło: badania własne.

Z danych zawartych w tab. 2 wynika, iż podstawową grupę uczniów stanowiły osoby wywodzące się z rodzin robotniczych oraz pochodzących ze środowiska pracowników umysłowych. Przy czym szczegółowa analiza pojęcia pracownik umysłowy, pozwoliła wyodrębnić co najmniej dwie grupy zawodowe, pierwszą - pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia oraz drugą - pracowników z wykształceniem wyższym (nauczycieli, lekarzy, inżynierów). Jeśli teraz przeanalizujemy tę kategorię społeczną ze względu na wykonywane przez nich funkcje zawodowe, to okazuje się, że pierwszą grupę stanowili przede wszystkim tzw. pracownicy biurowo-administracyjni z niższych szczebli administracji państwowej – odsetek uczniów pochodzących z tej kategorii społecznej, a zaliczanych do inteligencji wyniósł 68,8%, natomiast odsetek uczniów wywodzących się z drugiej grupy 39,7%.

Dane o sytuacji materialnej rodzin badanej młodzieży zebrano na podstawie opinii wyrażonych przez samych ankietowanych uczniów, którzy sami klasyfikowali się do odpowiednich przedziałów zamożności. Wyniki w tym zakresie obrazuje tab. 3.

Tab. 3. Sytuacja materialna uczniów biorących udział w badaniach

Lp.	Sytuacja materialna w opinii uczniów	Liczba badanych ankieta	%	Liczba badanych wywiad	%
1.	Bardzo dobra	16	2,73	3	4,69
2.	Dobra	47	8,02	7	10,93
3.	Przeciętna	387	66,04	26	40,63
4.	Poniżej przeciętnej	104	17,74	18	28,13
5.	Zła	32	5,47	10	15,62
Razem:		586	100,00	64	100,00

Zródło: badania własne.

Dane zawarte w tab. 3 wskazują, że zdecydowana większość respondentów oceniała swoją sytuację materialną jako przeciętną oraz, w dalszej kolejności, jako poniżej przeciętnej.

Uczestnicy badań pod względem płci, pochodzenia społecznego oraz zamożności prezentowali strukturę złożoną, powiązaną więzią społeczną. Zbiorowość ta składała się ze względnie stałych i trwałych grup charakteryzujących się pewnymi wspólnymi cechami oraz powtarzalnością zachodzących w nich procesów.

Wyniki badań

Złożoność i wielowątkowość przeprowadzonych badań, jak i ścisłe ramy niniejszego opracowania nie pozwoliły na zaprezentowanie pełnych wyników badań. Swoją interpretację wyników ograniczymy tylko do kilku wątków wypowiedzi (opinii) młodzieży w odniesieniu do najważniejszych wartości życiowych, kryteriów stanowiących podstawę zawarcia związku małżeńskiego, kryteriów wyboru partnera czy partnerki, cenionych cech charakteru oraz przyszłych osiągnięć życiowych.

Pierwsze pytanie ankiety dotyczyło wyboru przez młodzież gimnazjalną najważniejszych z ich punktu widzenia wartości życiowych. Spośród 16 kategorii wartości młodzież miała wybrać tylko te, które mają dla niej największe znaczenie i uszeregować je wg hierarchii najwyżej cenionych i najniżej. Uzyskane wyniki prezentuje tab. 4.

Tab. 4. Najważniejsze wartości życiowe w opinii młodzieży gimnazjalnej wg hierarchii

Ranga	Wartości życiowe	Chłopcy Σ=262		Ranga	Wartości życiowe	Dziewczęta Σ=324	
		wybór	%			wybór	%
1.	Dobrobyt, wysoki standard życia	214	82	1.	Udane małżeństwo i szczęście rodzinne	308	95
2.	Satysfakcjonująca praca zawodowa	204	78	2.	Ciekawa praca zawodowa	243	75
3.	Udany związek małżeński (partnerski)	165	63	3.	Ustabilizowane życie	227	70
4.	Szacunek otoczenia	136	52	4.	Uznanie wśród ludzi, szacunek otoczenia	175	54
5.	Wysoka pozycja społeczna lub zawodowa	58	22	5.	Wykształcenie	201	62
6.	Wykształcenie	126	48	6.	Dobrobyt wysoki standard życia	146	45
7.	Życie pełne rozrywek i wrażeń	128	49	7.	Autorealizacja. Doskonalenie siebie	123	38
8.	Zwiedzanie świata	97	37	8.	Podróżowanie	87	27
9.	Praca nad doskonaleniem siebie	58	22	9.	Życie pełne rozrywek i wrażeń	139	43
10.	Ustabilizowane życie	71	27	10.	Poczucie przydatności społecznej	120	37
11.	Inne	47	18	11.	Inne	84	26

Źródło: badania własne.

Analizując wyniki zamieszczone w tab. 4, łatwo zauważyć wyraźny wpływ na liczbę i kolejność hierarchii wyborów, jaki odegrała płeć badanych. I tak chłopcy w pierwszej trójce umieścili takie wartości jak: wysoki standard życia, satysfakcjonująca (patrz dobrze płatna) praca zawodowa oraz udany związek małżeński. Natomiast dziewczęta na trzech pierwszych miejscach dokonały wyboru następujących wartości: udane małżeństwo i szczęście rodzinne (ranga 1.), ciekawa praca zawodowa (ranga 2.) i ustabilizowane życie (ranga 3.). Ciekawe, że za tymi wyborami nie idzie wykształcenie, chłopcy (48% badanych) umieściło je na 6 miejscu, natomiast u dziewcząt wykształcenie doceniło 62% badanych, umieszczając je na 5. miejscu. Dobrobyt, wysoki standard życia to pierwszoplanowy cel 82% chłopców. Głębsza analiza wykazała, iż poglądy te prezentuje młodzież wywodząca się z grupy społecznej robotników (60%) rolników (54%) oraz klasy biznesmenów (100%). Jeśli chodzi o dziewczęta to zdecydowanie na pierwszym miejscu (95% wypowiedzi) młodzież stawiała nie tylko udane małżeństwo, ale w wielu wypowiedziach dopisywała również szczęście rodzinne. Widać wyraźnie, że prezentowany tak powszech-

nie pogład o kryzysie rodziny i instytucji małżeństwa czy też zmierzchu rodziny nie ma racji bytu. Nie potwierdza się, wręcz przeciwnie - młodzież dostrzega wartości wynikające z bycia członkiem rodziny. Widać to wyraźnie nie tylko w wyborach dziewcząt (95%), ale i w wyborach chłopców, którzy udany związek małżeński stawiają na trzecim miejscu (63% wyborów). Należy też zwrócić uwagę, że w niektórych kwestionariuszach chłopcy (24%) i dziewczęta (13%) dopisali sformułowanie – związek partnerski. U chłopców około 80% badanych widzi swój sukces życiowy nie tylko w zapewnieniu sobie dobrobytu, ale i uzyskaniu satysfakcjonującej, dobrze płatnej pracy. Podobnie u dziewcząt (75%) badanych na drugim miejscu stawia sobie za cel życiowy uzyskanie ciekawej pracy zawodowej. Analiza wypowiedzi i zestawienie ich we wzajemnych uwarunkowaniach wykazała, że chłopcy częściej dążą do zawodu przede wszystkim dobrze płatnego, natomiast dziewczęta do zawodów szczególnie pożytecznych dla społeczeństwa. Należy także odnotować, że w kwestionariuszach ankiet, jak i wywiadów znalazły się także sformułowania, wyrażone tylko przez dziewczęta (34%), że nie muszą pracować zawodowo, a dobrobyt powinien zapewnić im partner życiowy.

Na uwagę zasługuje również ceniona przez młodzież wartość związana z szacunkiem otoczenia lub uznania wśród ludzi (ranga 4.). Zwraca na nią uwagę około 50% badanych dziewcząt i chłopców. W tych i dalszych wypowiedziach, zwłaszcza w kwestionariuszach wywiadu, wyraźnie widać dążenie do wartościowania wzajemnych relacji jednostka - społeczeństwo. Młodzi ludzie nie chcą być anonimowi (a przynajmniej niektórzy), chcą być postrzegani i doceniani, chcą też uczestniczyć w działaniach środowiska, mieć realny wpływ na podejmowane decyzje itd. Fakt ten należy ocenić pozytywnie. O ile bycie zauważonym przez społeczeństwo napawa optymizmem i można uznać to za przejaw pozytywnego postrzegania tego społeczeństwa jako całości i roli, jaką ma odegrać w nim współczesna młodzież, to jednak, kiedy spojrzymy na inne preferowane wartości, możemy mieć obawy, co do mobilności, kreatywności czy też mądrości przyszłych pokoleń. Świadczyć o tym może postawa młodzieży wobec potrzeby autorealizacji, pracy nad sobą, doskonaleniem się⁵. Potrzeba autorealizacji postrzegana jest przez 22% chłopców (ranga 9.) i 38% dziewcząt (ranga 7.), a przecież, aby być dostrzegalnym w społeczeństwie, aby móc w nim efektywnie działać dla dobra jednostki i ogółu trzeba ciągle doskonalić własną osobowość, własne możliwości, tworzyć nowe właściwości wzbogacające osobowość i stabilizować kierunki działań zmierzające do

⁵ Potrzeba samorealizacji to przede wszystkim chęć rozwijania zainteresowań pewną dziedziną wiedzy i gotowości pogłębiania jej w przyszłości. Oznacza ona również w szerszym znaczeniu chęć rozwijania horyzontów intelektualnych, zdobycie wyższych kwalifikacji zawodowych jak również potrzebę uczestnictwa w życiu kulturalnym i towarzyskim. Zainteresowania pełnią znaczącą rolę w procesie kształcenia, uzyskiwanych ocenach, emocjonalnym związaniu z przedmiotem kształcenia, jak również w wykonywaniem przyszłej pracy zawodowej.

aktywnego, twórczego przetwarzania otaczającej nas rzeczywistości w imię interesów ponadjednostkowych. Poza tym należy tu także podkreślić oddzielną sprawę, bezwzględnie powiązaną z samorealizacją, to jest zainteresowaniami⁶. Niestety zainteresowania uczniów ostatnich klas gimnazjalnych są, delikatnie mówiąc, trywialne i niezwiązane z jakimkolwiek zawodem. A zatem, czy bez rozwijania własnych zainteresowań, pracy nad doskonaleniem samego siebie doczekamy się twórczych, mobilnych, kreatywnych i otwartych na problemy społeczne obywateli?

Analizując dalsze wybory, widać wyraźnie znaczne różnice w wyborze wartości „ustabilizowane życie”. Chłopcy (27% wypowiedzi) nadali jej rangę 10., natomiast dziewczęta rangę 3. przy 70% wypowiedzi. Jeśli chodzi o chłopców to prawie 58% z nich, wywodzących się ze środowiska robotniczego, było zdania, że ustabilizowane życie ich nie interesuje. Innego zdania były dziewczęta, gdzie 70% z nich właśnie takiego życia oczekuje w przyszłości. Własny dom (mieszkanie), dobra praca, szczęśliwa rodzina, słowem – dążenie do życia ustabilizowanego - stało się jedną z najważniejszych wartości życiowych w opinii dziewcząt. Warto też zauważyć, że udane małżeństwo, szczęście rodzinne zarówno przez dziewczęta (ranga 1., 308 dziewcząt, 95%), jak i przez chłopców (ranga 3., 165 chłopców, 63%) stawiane jest bardzo wysoko w hierarchii ich wyboru najważniejszych wartości życiowych. Wydaje się to świadczyć nadal o wysokiej randze rodziny wśród wartości uznawanych przez gimnazjalistów, a także o silnej więzi międzypokoleniowej, a więc o czymś zgoła innym niż to, o czym donoszą media, czyli dosłownie o kryzysie współczesnej rodziny, a także kryzysie instytucji małżeństwa.

Analizując hierarchię najważniejszych wartości życiowych w opinii młodzieży gimnazjalnej, nietrudno zauważyć, że na najwyższe w hierarchii miejsca zarówno w grupie chłopców, jak i w grupie dziewcząt młodzież stawiała - udany związek małżeński. I tak u chłopców ta kategoria wartości znalazła się na pozycji 3., wskazało na nią 165 chłopców, tj. 63% badanej populacji, a u dziewcząt, udanemu małżeństwu i szczęściu rodzinnemu nadano rangę 1. i opowiedziała się za nią zdecydowana większość dziewcząt, bo aż 95% badanych, tj. 308 dziewcząt. W dalszej części ankiety zatrzymano się na tym wątku, czyli na instytucji małżeństwa. Respondentom zadano pytanie, w którym poproszono ich o odniesienie się do sensu zawierania małżeństwa i uszeregowania określonych kryteriów wg hierarchii - od kryterium mającego dla nich pierwszoplanowe znaczenie do kryteriów mniej ważnych. Wyniki zaprezentowano w tab. 5.

⁶ Znaczenie zainteresowań już dawno potwierdził D. E. Super, który w prowadzonych przez siebie badaniach wykazał, że stopień zainteresowania zawodem ma dodatni związek z kształceniem się, ocenami i powodzeniem w nauce. Zainteresowanie jest czynnikiem kształcenia się potężniejszym niż inteligencja, zdolności czy temperament. Zob. D. E. Super. *Psychologia zainteresowań*, Warszawa 1972, s.198.

Tab. 5. Zestawienie odpowiedzi na pytanie: Jakie kryteria stanowią dla Ciebie podstawę zawarcia związku małżeńskiego?

Ranga	Wartości życiowe	Chłopcy $\Sigma=262$		Ranga	Wartości życiowe	Dziewczęta $\Sigma= 324$	
		Wybór	%			Wybór	%
1.	Posiadanie dzieci	112	43	1.	Silna więź emocjonalna (miłość, czułość, opiekuńczość, oddanie, empatia drugiej osoby)	249	77
2.	Zaspokojenie potrzeb seksualnych	110	42	2.	Posiadanie dzieci	152	47
3.	Usamodzielnienie się. Odejście z domu rodzinnego	102	39	3.	Cieszenie się obecnością drugiego człowieka	146	45
4.	Cieszenie się obecnością drugiego człowieka	65	25	4.	Wspólne mieszkanie	139	43
5.	Wspólne dążenie do realizacji celów	63	24	5.	Zaspokojenie potrzeb seksualnych	117	36
6.	Silna więź emocjonalna (miłość, czułość, opiekuńczość, oddanie, empatia drugiej osoby)	63	24	6.	Ucieczka przed staropaniem	94	29
7.	Wspólne mieszkanie	58	22	7.	Ucieczka przed samotnością	87	27
8.	Ucieczka przed samotnością	52	20	8.	Usamodzielnienie się. Odejście z domu rodzinnego	87	27
9.	Zgodność charakterów	47	18	9.	Zgodność charakterów	58	18
10.	Ucieczka przed starokawalerstwem	44	17	10.	Wspólne dążenie do realizacji celów	52	16
11.	Inne (silna więź intelektualna, atrakcyjność fizyczna, równowaga ekonomiczna itd.)	39	15	11.	Inne (silna więź intelektualna, atrakcyjność fizyczna, równowaga ekonomiczna itd.)	39	12

Źródło: badania własne.

Analiza wyników zawartych w tab. 5 wskazuje na znaczne różnice w wyrażaniu opinii przez chłopców i dziewczęta na temat kryteriów stanowiących podstawę zawierania związku małżeńskiego. Jedyną zgodność panuje tylko w kryterium posiadania dzieci. Chłopcy temu kryterium przyznali rangę 1. i opowiedziało się za nią 43% badanych, czyli 112 osób. Podobny wynik procentowy można zaobserwować u dziewcząt. Za tym kryterium z przypisaną rangą 2. opowiedziały się 152 osoby, tj. 47% dziewcząt. Wyniki uzyskane po stronie dziewcząt (rangi i liczba wyborów) wyraźnie wskazują na prymat wartości emocjonalnych jako kryteriów doboru małżeńskiego. Dziewczęta w zdecydowanej większości aprobują takie małżeństwa, poprzez które realizuje się wspólnota du-

chowa małżonków, silna więź emocjonalna, miłość, czułość, oddanie, opiekuńczość itd. oraz cieszenie się obecnością kochanego człowieka. W dalszej kolejności wymieniane były wspólne mieszkanie (ranga 4., 43% wyborów), zaspokojenie potrzeb seksualnych (ranga 5., 36% wyborów) i inne - ucieczka przed staropanieństwem, samotnością, usamodzielnienie się itd.

Nieco inny układ doboru kryteriów do małżeństwa preferują chłopcy. Poza zgodnością z dziewczętami, co do posiadania dzieci, jako jednego z głównych kryteriów zawierania małżeństwa, inne kryteria uzyskały inną wartość w postaci ich ważności, jak również inną liczbę wyborów w porównaniu do dziewcząt. I tak rangę 2. chłopcy przypisali zaspokojeniu potrzeb seksualnych (42% wypowiedzi), a rangę 3. usamodzielnieniu się, odejściu z domu rodzinnego (39% wypowiedzi). Dziewczęta zaspokojenie potrzeb seksualnych stawiają na 5. miejscu, natomiast wysoko, bo na 6. miejscu stawiają kryterium stanowiące podstawę zawarcia małżeństwa, jakim jest ucieczka przed staropanieństwem, u chłopców kryterium – starokawalerstwo – uzyskała rangę 10., opowiedziało się za nim 17% badanych. Należy też zwrócić uwagę, że w wielu wypowiedziach, zwłaszcza u chłopców, około 60% wypowiedzi modyfikowało kryterium umieszczone w kwestionariuszach zarówno ankiety, jak i wywiadu na inne, jakim wg respondentów był wolny związek. Dopisywano to – kryterium związek małżeński wolny związek, albo przekreślano związek małżeński, wpisując wolny związek lub partnerski związek. U dziewcząt odsetek odpowiedzi opowiadających się za wolnym związkiem wyniósł 38%, czyli zdecydowanie mniej dziewcząt widzi siebie w takim związku. Kiedy zapytaliśmy respondentów, co rozumieją pod pojęciem wolne związki czy wolne związki partnerskie, najczęściej uzyskiwaliśmy odpowiedź, że jest to współzamieszkiwanie partnerów, którzy nie muszą być powiązani legalnym związkiem, ale razem zamieszkują, partycypują w kosztach utrzymania wspólnego gospodarstwa domowego, wychowują dzieci itd. A zatem jest to pojęcie znane współczesnej młodzieży i poprawnie kojarzone. Widać wyraźnie (dopiski w kwestionariuszu), że nowe wzory w zakresie życia małżeńskiego i rodzinnego upowszechniły się w Polsce niezwykle szybko. Postmodernizowanie się stosunków demograficznych w okresie kilkudziesięciu lat transformacji systemowej wykazuje, że zmiany demograficzne dokonują się o wiele szybciej niż zmiany w sferze społeczno-ekonomicznej, wpływając w zasadniczy sposób na obraz nie tylko małżeństwa i rodziny, ale i całego społeczeństwa. W ostatnim czasie zmienił się radykalnie stopień społecznej akceptacji dla związków konsensualnych w stosunku do wcześniejszych lat. Wystarczy spojrzeć na wyniki badań prezentowane przez CBOS z lat 2000–2010 na temat poparcia dla wolnych związków. Akceptację takowych deklaruje 60% ogółu ankietowanych dorosłych przedstawicieli społeczeństwa dzisiejszej RP. Nic więc dziwnego, że i młodzież w tym względzie nie pozostaje w tyle za ogólnymi trendami postrzegania mał-

żeństwa.

Aby bardziej zgłębić problematykę wzajemnych relacji obu płci w odniesieniu do małżeństwa, a zwłaszcza wyboru partnera lub partnerki, zadano respondentom kolejne pytanie, czym będą się kierować przy wyborze partnerki, partnera, decydując się na zawarcie związku małżeńskiego. Uzyskane wyniki prezentuje tab. 6.

Tab. 6. Zestawienie odpowiedzi na pytanie: Czym będziesz się kierował (a) przy wyborze partnerki, partnera, decydując się na zawarcie związku małżeńskiego?

Ranga	Kryteria	Chłopcy Σ=262		Ranga	Kryteria	Dziewczęta Σ= 324	
		Wybór	%			Wybór	%
1.	Wiekami (raczej młodszą o kilka lat)	154	59	1.	Uczuciem	267	82
2.	Cechami charakteru	132	50	2.	Cechami charakteru partnera (pewność siebie, uczciwość, ambicja itp.)	202	62
3.	Atrakcyjnym wyglądem partnerki	102	39	3.	Wykształceniem (zawód dobrze płatny)	146	45
4.	Doborem seksualnym	65	25	4.	Zamożnością partnera (b. dobrą sytuacją materialną – dobrze sytuowany)	139	43
5.	Uczuciem	63	24	5.	Atrakcyjnym wyglądem partnera	117	36
6.	Intellektem (mądrość, wiedza)	63	24	6.	Intellektem (mądrość, wiedza, własne zdanie)	94	29
7.	Wykształceniem	58	22	7.	Doborem seksualnym	87	27
8.	Akceptacją (czasową) wolnego związku	52	20	8.	Wiekami partnera (raczej starszy o kilka lat)	87	27
9.	Pochodzeniem społecznym	47	18	9.	Światopoglądem partnera (religia)	58	18
10.	Światopoglądem partnerki (religia)	44	17	10.	Pochodzeniem społecznym	52	16

Źródło: badania własne.

Łatwo zauważyć, że wypowiedzi chłopców i dziewcząt na temat kryteriów wyboru partnerki, partnera życiowego różnią się w dość istotny sposób. Tylko w dwóch kryteriach obie strony są zgodne, tj. w kryterium cech charakteru jak i intelektu partnera, partnerki. Kryteriom tym zarówno chłopcy (132 osoby, ok. 50%), jak i dziewczęta (202 osoby, 62%) nadali te same rangi – 2. i 6. Dalsze wybory kryteriów doboru partnera, partnerki różnią się. I tak chłopcy – jako główne kryterium doboru partnerki wymienili wiek (59%), atrakcyjny wygląd (39%) i dobór seksualny (25%), uczucie znalazło się na piątym miejscu (24%). Dla chłopców w doborze przyszłej partnerki liczą się przede wszystkim cechy zewnętrzne jak młody wiek, atrakcyjny wygląd. Wykształcenie nie ma dla nich większego znaczenia, podobnie

jak pochodzenie społeczne czy światopogląd partnerki. Dziewczęta, jak można było przewidywać na podstawie wcześniejszych wyników, przy doborze partnera najwyższą ceną sobie wartości emocjonalne, a więc uczucia (267 osób). Taką opinię wyraziło 82% badanej populacji. Istotnym kryterium doboru przyszłego partnera dla dziewcząt jest jego wykształcenie i zamożność, potem atrakcyjny wygląd, intelekt i dobór seksualny. Podobnie jak u chłopców, także u dziewcząt kryterium światopoglądu i pochodzenia społecznego przy doborze partnera nie ma większego znaczenia. Marginalne znaczenie ma również dla dziewcząt wiek partnera. Można przyjąć, że dziewczęta poza uczuciami i odpowiednimi cechami charakteru najbardziej cenią sobie wykształcenie (146, 45%) i zamożność partnera (139, 43%). Zresztą w wielu wypowiedziach uzyskanych w wywiadzie prawie 67% dziewcząt wyraziło pogląd, że przyszły partner powinien być na tyle zamożny, aby umożliwił partnerce „robienie” kariery zawodowej. Widać wyraźną łączność między tym kryterium a odpowiedziami dziewcząt na temat: Co chciałbyś, chciałabyś osiągnąć w życiu? (tab. 8).

Na kolejne pytanie, określ, jakie cechy charakteru są dla ciebie najważniejsze, pożądane i bez znaczenia, respondenci mieli nie tylko wymienić te cechy, ale również uszeregować je według przyjętej zasady - od dla nich najważniejszych do mało istotnych. Wyniki prezentuje tab. 7.

Tab. 7. Cenione cechy charakteru w opiniach młodzieży gimnazjalnej według hierarchii

Lp.	Cechy charakteru	Wyniki ankiety w procentach			Wyniki wywiadu w procentach		
		Najważniejsze	Pożądane	Bez znaczenia	Najważniejsze	Pożądane	Bez znaczenia
1.	Inteligencja, bystrość	68	32	-	58	42	-
2.	Mądrość	62	38	-	56	44	-
3.	Silny charakter	54	40	6	47	52	1
4.	Umiejętność znalezienia się w każdej sytuacji	51	38	11	46	51	3
5.	Ambicja	48	50	2	55	52	3
6.	Pewność siebie	37	59	4	40	46	14
7.	Sprawiedliwość	36	60	4	39	55	6
8.	Bezstronność, szlachetność	35	62	3	37	54	9
9.	Ładny wygląd	35	51	14	36	52	12
10.	Zaradność	35	52	13	21	60	19
11.	Pracowitość	35	30	35	35	30	35
12.	Tolerancyjność	35	59	6	30	58	12
13.	Życzliwość	35	56	9	28	50	22
14.	Sumienność	30	39	31	28	37	35
15.	Patriotyzm	29	58	13	22	48	30
16.	Odwaga	24	21	55	21	54	25

17.	Wrażliwość	18	33	49	20	34	46
18.	Skłonność do refleksji	13	31	56	18	26	56
19.	Uczuciowość, subtelność	10	21	69	14	36	50

Źródło: badania własne. Uwaga: suma odpowiedzi nie równa się 100%, gdyż ankietowani dokonywali wielokrotnego wyboru, hierarchizując wartości od 1 do 19.

Najczęściej wymienianą przez gimnazjalistów cechą charakteru, najważniejszą, jak i najbardziej pożądaną zarówno w badaniu ankietowym, jak i wywiadzie, stawianą na pierwszym miejscu była inteligencja, na drugim - wartość wchodząca w zakres intelektu - mądrość, na trzecim - wartość wchodząca w zakres charakteru - silny charakter. Wartości wchodzące w zakres charakteru jak ambicja i pewność siebie znalazły się na piątym i szóstym miejscu. W pierwszej dziesiątce najważniejszych i poświadczonych wartości, preferowanych przez młodzież, znalazły się jeszcze - umiejętności znalezienia się w każdej sytuacji (4. pozycja) oraz zaradność (10. pozycja), ale i szlachetność (8. pozycja) oraz ładny wygląd (9. pozycja). Najmniej cenionymi wartościami przez uczniów ostatnich klas gimnazjalnych okazały się wartości ze sfery uczuciowej jak wrażliwość, skłonność do refleksji, uczuciowość, subtelność. Czyżby nowe pokolenie, wkraczające w dorosłe życie, nie zwracało uwagi na wartości sfery uczuciowej jak dobroć, subtelność, delikatność? Czy będziemy mieli do czynienia z pokoleniem ludzi chłodnych, wyrachowanych i nieempatycznych, nieumiejących wczuwać się w przeżycia innych ludzi? Mamy nadzieję, że tak się nie stanie. Niemniej jednak uzyskane wyniki staramy się tłumaczyć możliwie racjonalnie. Wychozimy z założenia, że prawdopodobnie młodzież na tym etapie rozwoju, mając przed sobą jeszcze bardzo odległą perspektywę wejścia w dorosłe życie, ceni sobie tylko te cechy charakteru, które jej zdaniem odgrywają większą rolę w procesie zdobywania określonego miejsca w strukturze społecznej, a więc wartości intelektualne i charakterologiczne. Niewątpliwie wpływ na postrzeganie takiej rzeczywistości ma powszechny przekaz ceniący ludzi silnych, zaradnych, dających sobie radę w każdej sytuacji, inteligentnych, działających impulsywnie i błyskawicznie, rozwiązujących każdy napotkany przez siebie problem, a zarazem urodziwych i bezkompromisowych w dążeniu do celu. Ten przekaz to filmy, gry komputerowe, internet, a także codzienna prasa i kolorowe czasopisma skierowane do młodzieży. Nie ma w nich miejsca na dobroć, subtelność, delikatność czy wrażliwość, a jeśli nawet pojawiają się jakieś wartości z tej sfery, to są one tak enigmatyczne i często marginalizowane, że w zasadzie nie są przez młodzież zauważane. Reasumując, można stwierdzić, że wśród cech szczególnie docenianych pierwsze trzy miejsca zajmują u chłopców: inteligencja (68, 26%), mądrość (62, 24%) i silny charakter (21%), natomiast u dziewcząt inteligencja (58, 18%), mądrość (56, 17%), ambicja (55, 17%). Cechy niepożądane to między innymi: dwulicowość, hipokryzja, egoizm, zarozumiałość, interesowność, nieżyczliwość,

nieuczciwość, fałszywość itd.⁷ Analiza uzyskanych wyników może napawać pewnym optymizmem. Młodzież ceni sobie inteligencję, zaradność, mądrość, ale i życzliwość, bezstronność, pracowitość, sumienność itd. Jest to, jak sądzimy, pozytywny objaw oceny rzeczywistości, ale i odpowiedni punkt wyjścia do realizacji określonych zabiegów wychowawczych kształtujących osobowość, zachowania czy postawy młodzieży. Bowiern stosunkowo najłatwiej jest osiągnąć zmiany idące w kierunku wzmocnienia np. odpowiednich zachowań czy postaw już istniejących. Trudniej kształtować nowe, a najtrudniej zmienić te zachowania i postawy na przeciwne, bowiem u podstaw każdego z tych trzech procesów leżą inne mechanizmy. Wyniki badań pokazują, że jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że w stosunku do wielu uczniów należy tylko zabiegać o wzmocnienie już istniejących zachowań czy postaw i ewentualnie przesunąć je z werbalnych na przejawiające się w zachowaniach rzeczywistych.

Co chciałbyś osiągnąć w życiu? To kolejne pytanie kwestionariusza ankiety i wywiadu skierowane do uczestników badań. Poproszono respondentów o określenie wartości oraz uszeregowanie ich od wartości mających dla nich pierwszoplanowe znaczenie do wartości mniej ważnych poprzez nadanie im rang od 1. do 10. Wyniki zaprezentowano w tab. 8.

Tab. 8. Zestawienie odpowiedzi na pytanie: Co chciałbyś, chciałabyś osiągnąć w życiu?

Ranga	Wartości	Chłopcy $\Sigma=262$		Ranga	Wartości	Dziewczęta $\Sigma= 324$	
		Wybór	%			Wybór	%
1.	Wyuczyć się dobrze płatnego zawodu	184	70	1.	Szczęście w małżeństwie	286	88
2.	Uzyskać wyższe wykształcenie	112	43	2.	Zdobyć zawód	245	76
3.	Ustabilizowane życie	101	39	3.	Satysfakcjonujące życie rodzinne	238	72
4.	Uzyskać wysoką pozycję społeczną	98	37	4.	Uzyskać sławę i uznanie (aktorstwo, piosenkarstwo, modeling itp.)	176	54

⁷ Wyniki badań uzyskane przede wszystkim z kwestionariuszy wywiadów. Nie prezentujemy oddzielnych tabel, lecz wykorzystujemy te wyniki do uwypuklenia czy też potwierdzenia prezentowanych racji bądź ich obalenia.

5.	Szczęście w małżeństwie	97	37	5.	Zrobić karierę zawodową	94	29
6.	Satysfakcjonujące życie rodzinne	87	22	6.	Uzyskać wysoki standard życia	83	26
7.	Zrobić coś znaczącego	87	33	7.	Poświęcić się jakiejś sprawie	80	24
8.	Uzyskać sławę i uznanie	58	22	8.	Ustabilizowane życie	76	23
9.	Korzystać z uroków życia	42	16	9.	Zrealizować swoje marzenia	65	20
10.	Zrobić karierę zawodową	39	15	10.	Korzystać z uroków życia	32	10

Źródło: badania własne.

Analiza wyników zamieszczonych w tab. 8 wykazała znaczne różnice między wypowiedziami chłopców i dziewcząt w kwestii ich pragnień - tego, co chcieliby osiągnąć w życiu. I tak, chłopcy na pierwszym miejscu (184 wybory, 70% badanych) postawili wyuczenie się czy też zdobycie dobrze płatnego zawodu. Przy czym respondenci nie mówią czy uzyskanie zawodu wymagać będzie ukończenia dobrej szkoły, studiów wyższych czy tylko odpowiedniego przyuczenia. Ponieważ na drugim miejscu chłopcy wymienili uzyskanie wyższego wykształcenia (112 osób 43% badanych) można sądzić, iż drogą do wyuczenia czy zdobycia dobrze płatnego zawodu jest wykształcenie wyższe. Konsekwencją takich osiągnięć jest niewątpliwie wg respondentów ustabilizowane życie, za którym opowiedziało się 39% badanych chłopców. Dla 15% badanych chłopców zrobienie kariery zawodowej nie ma większego znaczenia. Natomiast dla 37 % badanych ważne jest uzyskanie wysokiej pozycji społecznej oraz szczęścia w małżeństwie.

Dziewczęta chciałyby osiągnąć w życiu przede wszystkim szczęście w małżeństwie. Tej wartości dziewczęta nadały rangę 1. i opowiedziało się za nią 286 badanych (tj. 88%). Dla 245 dziewcząt (tj. 76%) ważnym osiągnięciem w życiu jest zdobycie zawodu oraz satysfakcjonujące życie rodzinne (238, 72% badanych). Sławę i uznanie chciałoby uzyskać 176 badanych dziewcząt, tj. 54%, natomiast 29% badanych dziewcząt chciałoby zrobić karierę zawodową, która kojarzy im się najczęściej (kwestionariusz wywiadu) z aktorstwem, piosenkarstwem, modą, jak również z chęcią zostania np. celebrytką (12% badanych dziewcząt). Jak widać dziewczęta marzą o tym o wiele częściej niż chłopcy, dla których sława i uznanie stawiane jest na 8. miejscu (58, 22%) i najczęściej kojarzy im się z osiągnięciami sportowymi. Zaprezentowane wyniki nie wyczerpują wszystkich istniejących różnic między wypowiedziami chłopców i dziewcząt. W sferze po-

zostałych wartości różnice te nie są na tyle istotne, aby można je było poprzeć statystycznymi obliczeniami.

Zakończenie

Wyniki przeprowadzonych badań pozwoliły wyodrębnić najistotniejsze wartości i cele życiowe preferowane przez uczniów ostatnich klas szkoły gimnazjalnej oraz rzuciły światło na genezę i mechanizm ich powstawania. Bardzo wyraźnie widać tendencję do pewnej hierarchizacji wartości, które w zależności od płci przybierają różne postacie. Inne wartości preferują chłopcy, a inne dziewczęta, np. w zakresie preferowanych cech charakteru, wyboru partnera czy chęciach realizacji własnych marzeń. Nie ulega wątpliwości, że wpływ na to mają dynamiczne zmiany społeczne, jak i środowisko, a przede wszystkim media, zwłaszcza TV i internet, które stanowią dla współczesnej młodzieży wzory zachowań, normy i aspiracje, które wszakże nie stanowią zwartego, odpornego na negatywne zewnętrzne wpływy, systemu. Nie mniej jednak nie można zauważyć jakiejś standaryzacji potrzeb i aspiracji współczesnej młodzieży. Wyraźnie jednak widać znaczne rozbieżności w preferowaniu takich, a nie innych wartości przez chłopców i dziewczęta. W świetle zaprezentowanych wyników osobowość dziewcząt wydaje się być bardziej dojrzała na przykład w kwestii małżeństwa czy doboru partnera. Nie bez znaczenia dla młodzieży jest również aktualna sytuacja społeczno-gospodarcza kraju. Dla większości badanych zarówno chłopców, jak i dziewcząt podnoszenie kwalifikacji przez zdobycie wyższego wykształcenia i dobrze płatnego zawodu jest pewną formą zabezpieczenia się przed trudnościami na rynku pracy. Nie ulega zatem wątpliwości, że z jednej strony ogromne w swoim zasięgu i niezwykle szybkie przemiany społeczno-ustrojowe dokonujące się w Polsce w przeciągu ostatnich kilkunastu lat, a z drugiej przewartościowania norm i zachowań społecznych, jak również wpływ współczesnych środków przekazu pozostawiły trwałe ślady w psychice całego społeczeństwa. Zmieniły się również cele i dążenia młodzieży oraz preferowane przez nią wartości⁸.

⁸ Zob. H. Swida, *Młodzież a wartości*, Warszawa 1979; E. Kobyłecka, *Świat wartości uczniów szkół średnich. Następstwa edukacyjne* [w:] *Młodzież, jako przedmiot badań naukowych. Konteksty, teoretyczne i metodologiczne*, red. J. Garniewicz, Olsztyn 1999; M. Chojnowska, *System wartości moralnych*, „Edukacja i Dialog” 2001, nr 9-10; T. Kluz, *Psychospołeczne uwarunkowania wyboru wartości przez młodzież*, Toruń 2007; D. Madeja, B. Kapuśniak, *Młodzież w chaosie wartości*, „Wychowawca” 2004, nr 9; E. Wysocka, *System wartości i orientacje wartościujące preferowane przez młodzież*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2004, nr 4; M. Talarczyk, *Znaczenie wartości*, „Wychowawca” 2004, nr 6; W. Ratkiewicz, B. Ratkiewicz, *Hierarchia wartości młodzieży licealnej*, „Edukacja i Dialog” 2005, nr 2; M. J. Szymański, *Młodzież wobec wartości*, Warszawa 2000; T. Łączek, *Rodzina jako czynnik kształtujący system wartości dziecka* [w:] *Życie rodzinne - wybrane konteksty*, red. T. Dyrda, Ostrowiec Świętokrzyski, 2006.

Mimo że wyobrażenia młodych o przyszłym życiu, zamierzeniach i planach nie zawsze podają pełną prognozę tego, jacy będą oni za kilka lat, to jednak dużo mówią o tym, jacy są obecnie. Dlatego pytanie o hierarchię wartości, postawy, cele i dążenia życiowe są zawsze aktualne. Szczególne znaczenie mają jednak dla młodych, którzy z jednej strony mają znacznie większe możliwości wyboru, z drugiej zaś ich marzenia i plany mają dużo większe szanse na zrealizowanie. Nie ulega wątpliwości, że wybór wartości i celów życiowych konsekwentnie wpływa na poglądy, styl życia, kulturę, obyczaje, słowem - postawy człowieka. A zatem od postaw dzisiejszych gimnazjalistów, od tego, co w życiu wybiorą, co w nim będą najbardziej cenić, do czego konsekwentnie będą dążyć, z jakimi ideałami wejdą w nowe, samodzielne życie zależać będzie nie tylko ich życie osobiste, ale również w dużym stopniu wychowanie następnego pokolenia.

JULIA MAGDALENA KARAPUDA

**UNIWERSALNOŚĆ MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
HENRYKA ROWIDA. W DZIEWIĘCDZIESIĄTĄ
ROCZNICĘ PIERWSZEGO WYDANIA PUBLIKACJI
*SZKOŁA TWÓRCZA. PODSTAWY TEORETYCZNE I DROGI
URZECZYWISTNIENIA NOWEJ SZKOŁY*, KRAKÓW 1926**

Każda epoka zdaje się zobligowana
do powrotu do źródeł, by nie być
zakładnikiem zredukowanych ich śladów
u poprzedników z innego świata myśli.

Lech Witkowski

Słowa kluczowe:

Henryk Rowid, edukacja wczesnoszkolna, nauczyciele, podstawa programowa

**UNIVERSALITY OF THE PEDAGOGICAL THOUGHT OF HENRYK ROWID, ON
THE 90TH ANNIVERSARY OF THE FIRST EDITION OF *SZKOŁA TWÓRCZA*.
PODSTAWY TEORETYCZNE I DROGI URZECZYWISTNIENIA NOWEJ SZKOŁY
[*CREATIVE SCHOOL. THEORETICAL FOUNDATION TO CREATE A NEW
SCHOOL*], KRAKÓW 1926**

Keywords:

Henryk Rowid, early-years education, curriculum

Abstract:

The first part of this article presents the educator, lecturer, activist and psychologist Henryk Rowid, who lived and worked in Poland in the period between World Wars. The second part of this article was devoted to the universality of the pedagogical thought of Henryk Rowid, which was presented by him in his book *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*.

Wprowadzenie

Zaniechana, zmarnowana, zlekceważona, spłycona, a nawet zdegradowana i zmarginalizowana, tymi słowami Lech Witkowski, w przedmowie ogólnej do książki *Niewidzialne środowisko*¹ zwraca uwagę na deprecjonowanie: „własnej tra-

¹ Zob. L. Witkowski, *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej*

dycji, w tym zwłaszcza w pedagogice okresu międzywojennego z szerokimi jego przyległościami i tłem historycznym”².

W naszym kraju w latach 1918-1939, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pojawiły się korzystne warunki do rozwoju polskiego szkolnictwa. Polscy pedagodzy, rozstając się ze szkołą ludową, panującą pod zaborami, zainicjowali ogólnonarodową szkołę powszechną, udostępnioną dla wszystkich dzieci poprzez rozbudowanie liczby szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych, a także poprzez rozwinięcie szkolnictwa wyższego różnych typów. W tym czasie wielu wybitnych teoretyków oświaty przedstawiło oryginalne, nowatorskie myślenie dotyczące koncepcji ówczesnej szkoły. W gronie najwybitniejszych polskich myślicieli z dziedziny pedagogiki okresu międzywojennego, za Józefem Kuźmą, można wymienić Marię Grzegorzewską, Janusza Korczaka, Helenę Radlińską (Orsza), Floriana Znanieckiego, Bogdana Suchodolskiego, Henryka Rowida, Józefa Joteyko czy Antoniego B. Dobrowolskiego. Wymienieni uczeni domagali się demokratyzowania oświaty i szkoły, oparcia programu szkolnego na naukowych podstawach, tworzenia szkoły powszechnej, zorganizowanej i obowiązkowej, tworząc i przedstawiając swoje oryginalne koncepcje szkoły³. Początek XX wieku to okres, kiedy w Polsce zwiększyło się grono samodzielnych myślicieli, badaczy psychologii dziecka i procesów pedagogiczno – dydaktycznych (m.in. Józef Joteyko), pedagogów poruszających zagadnienia wychowania przedszkolnego i domowego (m. in. Antoni Danysza), uczonych pracujących nad podniesieniem poziomu nauczycieli (m. in. Marian Falski, Henryk Rowid), badaczy dzieci upośledzonych i niepełnosprawnych (m. in. Maria Grzegorzewska)⁴. Wybuch II Wojny Światowej, a następnie trudny okres PRL-u, przyczyniły się do zatarcia, a niejednokrotnie zapomnienia prac pedagogicznych badaczy z początku XX wieku. Spoglądając w przeszłość (od roku 1945 – po zakończeniu II wojny światowej) warto jest zwrócić uwagę na niekonsekwentne reformy szkolne w Polsce, a co się z tym bezpośrednio wiąże – na ich negatywne oddziaływanie na rozwój szkolnictwa, wynikające z narzucanego nurtu szkoły i wychowania socjalistycznego. Następnie, przyglądając się transformacji ustrojowej przebiegającej w naszym kraju, wraz z jej oddziaływaniem na szkolnictwo, można zyskać podstawy do odnalezienia przyczyn problemów współczesnej szkoły.

Próby przewyciężenia powyżej opisanego stanu można dostrzec w pracach Lecha Witkowskiego, w których odnajdujemy trud autora związany z odsłonami,

jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przelomie dwoistości w humanistyce, Kraków 2014.

² Tamże, s. 21.

³ Zob. J. Kuźma, *Nauka o szkole. Studium monograficzne. Zarys koncepcji*, Kraków 2005, s. 66-67.

⁴ Zob. S. Kot, *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 2010, s. 398-400.

rekonstrukcjami badawczymi oraz analizami myśli pedagogicznej odnawianej u samego jej źródła. Lech Witkowski zaznacza:

[...] postulowana przeze mnie od lat „radykalizacja semantyczna dyskursu pedagogicznego” oznacza [...] radykalność w sensie troski zarówno o prace źródłowe i nowe zakorzenienia, czy odnowę wysiłku docierania do korzeni własnej tradycji myślowej (poprzez czytanie na nowo prac postaci klasycznych czy uznanych), jak i sięganie do inspiracji pozwalających na przeszczepy wzbogacające we wzajemne powiązania i odsłony analogii czy wzajemnie ważnego zapętlenia i wzmacniania efektów rozwoju dokonującego się niezależnie w humanistyce⁵.

Pozostając pod wpływem inspiracji „czytania na nowo prac postaci klasycznych”, a także zafascynowana rozwojem myśli pedagogicznej okresu międzywojennego, wspominając pierwsze wydanie publikacji *Szkola twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły* w dalszej części artykułu zaprezentuję sylwetkę oraz poglądy dotyczące rzeczywistości ówczesnej szkoły polskiej przedstawione przez Henryka Rowida, a także zwrócę uwagę na ponadczasowość myśli pedagogicznej Autora.

Rys biograficzny nieprzeciętnej miary pedagoga okresu międzywojennego

Henryk Rowid, czyli, Naftali Herz Kanarek, który urodził się 12 listopada 1877 r. w Rzeszowie, był nieprzeciętnej miary działaczem nauczycielskim i pedagogiem⁶, nauczycielem – wykładowcą, psychologiem, teoretykiem pedagogiki oraz działaczem oświatowym. Kariera edukacyjna Naftalego Kanarka mijiała pod zabarami w autonomicznej Galicji i była ona niełatwą w realizacji drogą, od seminarium nauczycielskiego, które nie oferowało wówczas możliwości zdania egzaminu dojrzałości i edukacji w szkole wyższej, do uzyskania tytułu doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego⁷. Od 1898 r. Naftali Kanarek pracował w charakterze nauczyciela szkoły ludowej w Rawie Ruskiej, Tanowie, a następnie w Krakowie. W 1905 r. Henryk Rowid (wówczas jeszcze Kanarek) stał się współtwórcą Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego, używając wówczas pseudonimu Rowid⁸, gdzie biorąc czynny udział w postępowym ruchu nauczycielskim, promującym podniesienie poziomu oświaty wśród ludu, narażał się na dużą nieprzychylność władz szkolnych Galicji. Po uzyskaniu tytułu doktora, od 1912 r., wszechstronnie wykształcony, po-

⁵ L. Witkowski, *Niewidzialne środowisko. Pedagogika...*, dz. cyt., s. 22.

⁶ Zob. S. Wołoszyn, *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 3, Kielce 1998, s. 273.

⁷ Do 1910 roku Henryk Rowid z wielkim powodzeniem studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim polonistykę (którą kończy pracą pt. *Trentowski jako pedagog*) oraz germanistykę (zakończoną pracą pt. *Über Herders Schulreden*). W dniu 16 lutego 1911 roku, po celującym zdaniu egzaminów z języka polskiego, niemieckiego oraz filozofii, został promowany na doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁸ W 1908 roku przyjął chrzest, wybierając imię – Henryk.

siadający nieprzeciętne doświadczenie w pracy zawodowej, Henryk Rowid zaangażował się w redagowanie czasopisma „Ruch Pedagogiczny”, organizowanie dla nauczycieli Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich w Zakopanem, Pucku i Wejherowie. Był przewodniczącym komisji przygotowującej program siedmioletniej szkoły powszechnej, który został przyjęty na Ogólnopolskim Zjeździe Nauczycielstwa w Warszawie (14-17 kwietnia 1919 r.). Wykraczając poza wiedzę, która była dostępna dla pedagogów w Polsce odbywał podróże naukowe do Niemiec, Austrii, Francji i Szwajcarii. Wydał szereg publikacji zwartych oraz liczne artykuły, w tym także prometejski artykuł *Marsz kultury narodowo-socjalistycznej ku granicom państw sąsiadujących z III Rzeszą* („Chowanna” 1936) oraz prowadził aktywną działalność antyhitlerowską. Niestety praca pedagogiczna Henryka Rowida została przerwana przez wybuch II Wojny Światowej. Henryk Rowid został aresztowany przez gestapo w swoim mieszkaniu w Krakowie w dniu 10 sierpnia 1943 r. Został oderwany od pracy nad rękopisem książki zatytułowanej *Podstawy i zasady wychowania*⁹. Zginął w komorze gazowej obozu w Oświęcimiu, najprawdopodobniej 31 sierpnia 1944 r., miał 67 lat¹⁰.

W pierwszych latach po śmierci Henryka Rowida powstało kilka artykułów będących formą hołdu dla znanego wówczas pedagoga. Pierwszy z artykułów, *Działalność Henryka Rowida*, napisał Jakub Jakubiec. Artykuł ten opublikowany został w „Ruchu Pedagogicznym” w wydaniu 1945/46. W późniejszych latach biografiami Henryka Rowida i przygotowaniem prac o charakterze historycznym zajmowali się m. in. Wiktor Czerniewski, Bohdan Nawroczyński, Jan Hulewicz czy Stefan Wołoszyn¹¹. W 1977 r. została opublikowana rozprawa doktorska poświęcona działalności Henryka Rowida autorstwa Antoniego Szumskiego, w której tak o Henryku Rowidzie pisał jej autor:

Henryk Rowid [...] położył szczególne zasługi dla sprawy unowocześnienia szkoły polskiej i kształcenia nauczycieli szkół podstawowych w tamtych czasach. Działał niestrudzenie piórem i własnym przykładem [...]. Działo się to stosunkowo niedawno, w innej jednak formacji społeczno-politycznej, która wysuwała własne cele wychowawcze, odpowiadające klasom rządzącym, a nie zawsze zgodne z potrzebami ogółu społeczeństwa. Trzeba tym bardziej docenić pionierski wysiłek

⁹ Książka *Podstawy i zasady wychowania* została wydana w Warszawie w 1946 roku na podstawie części rękopisu Henryka Rowida. Odnaleziony rękopis zawierał trzynaście z osiemnastu rozdziałów, na które wskazywał spis treści sporządzony przez Henryka Rowida. Pozostałych części pracy nie odnaleziono do dziś.

¹⁰ Zob. E. Krochmalska – Gawrońska, *Henryk Rowid – kreator idei pedagogicznych w Polsce okresu Dwudziestolecia Międzywojennego*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 33-42.

¹¹ Zob. B. Szczepańska, *Henryk Rowid jako pedagog i redaktor „Ruchu Pedagogicznego”*, „Ruch Pedagogiczny” 2014 (3), s. 29.

takich jednostek, jak H. Rowid, usiłujących wybiegać myślą w lepszą przyszłość¹².

Henryk Rowid był jednym z czołowych pedagogów, cenionym nauczycielem-wykładowcą, był także niezwykle człowiekiem. We wspomnieniach uczniów oraz przyjaciół, zebranych i opublikowanych przez Wiktora Czerniewskiego, odnajdujemy takie oto relacje:

Talent organizacyjny łączy z wybitnym talentem dydaktycznym. Jako wykładowca był nadzwyczaj chętnie słuchany, budził zainteresowanie nowymi prądami w pedagogice, wykłady jego odznaczały się jasnością i ścisłością [...]. Był on z natury urodzonym pedagogiem. Lubił młodzież, był do niej szczerze przywiązany. Z usposobienia pogodny, wesoły, życzliwy ludziom, świadomie dążył do wytworzenia dobrej atmosfery¹³.

Wizjonerska szkoła twórcza Henryka Rowida

Poglądy pedagogiczne Henryka Rowida dotyczące szkoły polskiej okresu międzywojennego niejednokrotnie znajdowały swoje uzasadnienie w polskiej tradycji pedagogicznej XVIII i XIX wieku. Nowe poglądy na wychowanie, docierające do Polski z Zachodu, miały niezastąpiony wpływ na autora oraz były ważnym źródłem refleksji pedagogicznej. Początki działalności Henryka Rowida to także okres ruchu niepodległościowego, ożywienia życia artystycznego oraz literackiego ówczesnego Krakowa. Od pierwszego wydania książki *Szkoła twórcza – podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia szkoły pracy* (1926) mija równo 90 lat, a koncepcja wychowawcza szkoły twórczej oraz poglądy pedagogiczne Henryka Rowida po dzień dzisiejszy nie straciły na swej aktualności. Dokonując wyboru tez postawionych przez Henryka Rowida, które dowodzą ponadczasowości poglądów pedagogicznych autora, na potrzeby niniejszego artykułu ograniczyłam się tylko do tych, które dotyczą metod nauki dzieci w klasie elementarnej oraz rowidowskiego wyobrażenia ówczesnego nauczyciela.

Wskazane tezy odniosłam do założeń znajdujących się w treści dwóch obecnie obowiązujących aktach prawnych: Podstawy Programowej Kształcenia Ogólnego dla Szkół Podstawowych oraz Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych.

Już 90 lat temu Henryk Rowid postulował, aby w klasie elementarnej nauka miała charakter zabawy przekształcanej stopniowo w systematyczną pracę¹⁴. Postu-

¹² A. Szumski, *W walce o postępową szkołę. Rzecz o Henryku Rowidzie*, Warszawa 1977, s. 5.

¹³ W. Czerniewski, *Henryk Rowid (12 XI 1877 – 31 VIII 1944)*, „Ruch Pedagogiczny” 1965 (5/6), s. 106.

¹⁴ H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*,

lat ten, choć zapewne nie był myślą bezpośrednio zaczerpniętą ze *Szkoły twórczej*, odnajdujemy w charakterystyce I Etapu Edukacyjnego: Klasy I-III – Edukacja Wczesnoszkolna, Podstawy Programowej Kształcenia Ogólnego dla Szkół Podstawowych poprzez zapis:

Edukacja wczesnoszkolna to proces rozłożony na 3 lata, w czasie którego dziecko ma być stopniowo i możliwie łagodnie przeprowadzone z kształcenia zintegrowanego do nauczania przedmiotowego w klasach IV-VI szkoły podstawowej¹⁵.

Wspomniana stopniowość i łagodność przeprowadzania dziecka przez pierwszy etap edukacyjny, ze świata zabawy do świata nauki należy zarówno do zadań współczesnego nauczyciela, jak i rodziców.

W szkole twórczej według Henryka Rowida nauczyciel miał być autorytetem dla ucznia, niebudzącym w dziecku lęku, a emanującym miłością, szacunkiem i zaufaniem, które umożliwiły prawidłowy przebieg procesu pedagogicznego:

[...] uznając energie potencjalne tkwiące w duszy dziecka i umożliwiające wychowanie „bóstwa człowieczego in actu”, powinien starać się o poznanie owych sił i zdolności duchowych i fizycznych¹⁶.

W pracy z najmłodszymi dziećmi Henryk Rowid oczekiwał nieubezwalnionych, mówiących własnym głosem, rozwijających się i samodzielnych nauczycieli, wyróżniających się talentem pedagogicznym oraz bardzo dobrym wykształceniem. Nauczycieli, którzy będą posiadać świadomość wagi nieustannego samokształcenia połączonego z poznawaniem najnowszego dorobku światowego związanego z myślą pedagogiczną, przy jednoczesnym dostrzeganiu wartości polskiego dorobku w dziedzinie pedagogiki. Przy czym najważniejsze w nauczaniu niezaprzeczalnie miało być dziecko, jego potrzeby i zainteresowania w myśl nowego wychowania zmierzającego do stworzenia jak najlepszych warunków zarówno dla rozwoju fizycznego, jak i duchowego każdego ucznia, kładąc silniejszy nacisk na uczenie się niż nauczanie. Współczesna podstawa programowa zawiera zapis, który jest zgodny z poglądem Henryka Rowida w tej kwestii, a mianowicie:

W klasach I – III szkoły podstawowej konieczne jest uwzględnienie przez nauczycieli i specjalistów pracujących z dziećmi w młodszym wieku szkolnym ich indywidualnych możliwości intelektualnych, emocjonalnych, społecznych i psychofizycznych¹⁷.

Warszawa 1958, s. 268–271.

¹⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 maja 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2014 r. poz. 803).

¹⁶ H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy...*, dz. cyt., s. 394.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 maja 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2014 r. poz. 803).

Rowidowski nauczyciel urzeczywistniający koncepcję szkoły twórczej miał poszukiwać własnych metod i rozwiązań w pracy z uczniem, pamiętając aby zajęcia dzieci nie były przerywane dzwonkiem szkolnym¹⁸. W organizacji pracy dydaktycznej obok dobrych podręczników nauczyciel miał wprowadzać dzieła oryginalne i teksty źródłowe, bez ilościowego podejścia do zrealizowania materiału naukowego, programu czy podręcznika, opierając naukę na zainteresowaniach i wspierając ją licznymi pomocami dydaktycznymi. Uczniowie zaś mieli pracować według planu pracy przygotowanego indywidualnie dla danej klasy, ułożonego bez podziału na poszczególne przedmioty, a także bez wydzielonego czasu lekcji i przerw¹⁹. Obecnie w punkcie: *Zalecane warunki i sposób realizacji*, będącym częścią podstawy programowej, a jednocześnie instrukcją dla nauczycieli znajduje się zapis:

Planując proces nauczania, nauczyciel, biorąc pod uwagę zróżnicowane możliwości uczniów, decyduje o doborze metod nauczania i środków dydaktycznych oraz tempie realizacji treści nauczania. Czas trwania zajęć edukacyjnych powinien wynikać z możliwości psychofizycznych uczniów oraz ze sposobu realizacji poszczególnych treści nauczania. Oznacza to, że nauczyciel nie powinien planować i przeprowadzać zajęć edukacyjnych w systemie 45-minutowych lekcji. Ponadto, przy zachowaniu ustalonego z dyrektorem szkoły tygodniowego i dziennego czasu pracy danego oddziału, nauczyciel powinien każdego dnia przeprowadzać różnorodne zajęcia edukacyjne²⁰.

Henryk Rowid dążył do tego, aby wybrane metody pracy umożliwiały uczniom szerokie pole do samodzielnej pracy twórczej i tak na przykład w klasie elementarnej dzieci, podczas pracy indywidualnej dotyczącej pisania i czytania tworzyły własne elementarze²¹. Przy czym ważnym założeniem było, iż nauczyciel zawsze jest wśród dzieci i razem z uczniami oddaje się pracy, aby móc być osobą bliską

¹⁸ H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy...*, dz. cyt., s. 268–271.

¹⁹ Tamże, s.368–398.

²⁰ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 maja 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2014 r. poz. 803).

²¹ W innych materiałach odnalazłam propozycję realizacji omawianego postulatu przygotowaną przez jedno z wydawnictw edukacyjnych, które opracowało ofertę skierowaną do nauczycieli. Nauczyciele wraz z uczniami podczas nauki pisania i czytania mogliby projektować pierwszy, uczniowski elementarz. W materiałach reklamowych wydawnictwa, zamieszczonych na stronie internetowej, znajduje się opis oferty: „Mój własny elementarz to książka w formacie A4 z białymi kartami do zapewniania, wklejania, swobodnego projektowania oraz 4 komplety materiałów do wycinania [...] sylaby, wyrazy, zdania, krótkie teksty [...] zdjęcia, ilustracje, historyjki obrazkowe, zagadki”. Informacja [online], [dostęp: 23 marca 2016]. Dostępna w internecie: <<http://www.didasko.pl/pl/i/Moj-Wlasny-Elementarz/23>>.

dziecku²². Zalecenie w podstawie programowej dotyczące edukacji polonistycznej zawiera następujące wytyczne dla nauczyciela:

W początkowym okresie nauki jest kontynuowany rozpoczęty w przedszkolu proces kształtowania dojrzałości dzieci do nauki czytania i pisania. Umiejętności te kształtuje się według wybranej metody, dbając o łączenie czytania z pisaniem. W klasie I szkoły podstawowej około połowy czasu przeznaczonego na edukację polonistyczną uczniowie mogą zajmować się rysowaniem i pisaniem, siedząc przy stolikach²³.

Od oceniania do doceniania²⁴ – ocena opisowa w klasach I-III szkoły podstawowej

Moje rozważania byłyby niepełne, gdybym nie zwróciła uwagi na pogląd Henryka Rowida dotyczący oceniania uczniów z zastosowaniem oceny opisowej. W 1926 r. Henryk Rowid zaznaczał, że w „szkole twórczej” dziecko:

[...] nie obawia się złej noty, bo świadectwa i stopnie są zniesione, a w ich miejsce istnieją karty indywidualności i charakterystyki uczniowskie. Nie obawia się też kar, bo wobec nauki opartej na zainteresowaniach i wobec swobody ruchu i działania są one zbyteczne. Panuje zaufanie do nauczyciela i szczerść wzajemna, stosunek między nim a dziećmi jest serdeczny, przyjacielski, rodzinny²⁵.

Od 2004 r. na mocy decyzji Ministra Edukacji Narodowej, uczniowie uczęszczający do klas I-III szkoły podstawowej są oceniani, klasyfikowani i promowani do klas programowo wyższych na podstawie wewnątrzszkolnego systemu oceniania z wyszczególnieniem, iż śródroczne i roczne oceny klasyfikacyjne z zajęć edukacyjnych, a także zachowania otrzymują w postaci ocen opisowych²⁶. Wprowadzenie oceny opisowej w klasach I-III szkoły podstawowej obliguje nauczycieli-wychowawców do konieczności wyzbycia się postawy biernej w celu przyjęcia postawy ukierunkowanej na zaangażowanie we współpracę oraz budowanie relacji z uczniem-wychowankiem. Złożoność współczesnych sytuacji wychowawczych wymaga od nauczycieli nowatorskiej postawy w tworzeniu własnych koncepcji pedagogicznych. Punktem wyjścia do realizacji tego postulatu jest konieczność refleksji nauczycieli nad dotychczas stosowanym systemem oraz metodami oceny zacho-

²² Zob. H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy...*, dz. cyt., s. 368–398.

²³ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 maja 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2014 r. poz. 803).

²⁴ Zob. M. Rasfeld, S. Breidenbach, *Budząca się szkoła*, Słupsk 2015, s. 126.

²⁵ H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne...*, dz. cyt. 394-398.

²⁶ Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkoła publicznych. (Dz.U. Nr 199 poz. 2045 i 2046).

wania uczniów i jest to kolejny przykład na ponadczasowość poglądów Henryka Rowida, który był zdecydowanym przeciwnikiem stosowania kar wobec uczniów. Zakaz stosowania kar Autor zapewne w szczególności odnosił do kar fizycznych, które wówczas były stosowane wobec dzieci. Chciałabym szczególnie podkreślić, że Henryk Rowid był zwolennikiem doceniania dzieci w szkole. Autor propagował wyzwolenie się z ograniczeń, które narzuca ocenianie uczniów za pomocą stopni na rzecz wprowadzenia indywidualnego, oceniania opisowego dla każdego dziecka, a co się z tym wiąże nieustannego, pozytywnego wspierania uczniów przez nauczycieli.

Szkola-dom, nauczyciel-rodzice jako rowidowska wspólnota współdziałania

Ostatnim z wybranych przeze mnie postulatów pedagogicznych Henryka Rowida, na który chciałabym zwrócić uwagę jest stała troska Autora o podnoszenie kultury pedagogicznej nie tylko nauczycieli, ale także rodziców. Henryk Rowid wnioskował, aby szkoła twórcza była częstym miejscem zebrania z rodzicami, w trakcie których byłyby omawiane różne zagadnienia wychowawcze w celu podnoszenia kultury pedagogicznej rodziców, aby dom rodzinny łączył ze szkołą:

[...] szkoła twórcza stanie się ogniskiem duchowym środowiska i skupiać będzie rodziców, aby wspólnie z nimi prowadzić dzieło wychowania i podnoszenia środowiska na wyższy poziom kultury²⁷.

Współdziałanie nauczyciela z uczniem miało być uzupełnione o współpracę z rodzicami oraz środowiskiem, tworząc tym samym wspólnotę współdziałania, w skład której wchodziłyby dzieci, nauczyciele i rodzice. W szkole okresu dwudziestolecia międzywojennego starania te mogły być uznane za działanie wyjątkowo innowacyjne. Współcześnie współpraca na linii szkoła – dom, nauczyciele – rodzice, należy do jednych z podstawowych zadań, ponieważ:

Zadaniem szkoły jest: [...] respektowanie trójpodmiotowości oddziaływań wychowawczych i kształcących: uczeń – szkoła – dom rodzinny [...]²⁸.

Zakończenie

Dokonując próby podsumowania podjętych rozważań historyczno-pedagogicznych, dotyczących idei pedagogicznych Henryka Rowida przedstawionych w koncepcji „szkoły twórczej”, można bez trudu zauważyć aktualność, uniwersalność, a przede wszystkim ponadczasowość poglądów Henryka Rowida, a także wskazać możliwości ich zastosowania w edukacji wczesnoszkolnej. Jednocze-

²⁷ Tamże.

²⁸ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 30 maja 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2014 r. poz. 803).

śnie, przyglądając się obecnym pracom nad koncepcjami programowymi dotyczącymi współczesnej szkoły prowadzonymi przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, niezależnie od tego czy inspiracja ma swoje źródło wśród polskich autorów czy badaczy z innych krajów europejskich, można zauważyć tendencje do prowadzenia działania, które nie niesie ze sobą innowacyjności, nie posiada znamion prekursor-
skich, nie stanowi rewolucji oświatowej. MEN bezskutecznie podejmuje kolejne próby kreowania „nowego”, niejednokrotnie wykazując lekceważący stosunek względem wizjonerskich prac zarówno Henryka Rowida, jak i wielu innych, polskich, wybitnych pedagogów okresu międzywojennego.

KRYSTYNA JANASZEK

CECHY STUDENTÓW INTROWERTYKÓW– – ICH WPŁYW NA PROCES PRZYSWAJANIA JĘZYKA OBCEGO

Słowa kluczowe:

student introwertyk, akwizycja języka obcego

INTROVERT STUDENTS' TRAITS AND THEIR INFLUENCE ON THE PROCESS OF FOREIGN LANGUAGE ACQUISITION

Keywords:

an introvert student, second language acquisition

Abstract

The article shows surveys which concerned two spheres of glottodidactic personality of introvert students of modern languages. Predispositions in the so-called cognitive area (an intellectual one) promote mostly learning grammar and writing, as the special abilities of these students concern grammar sensitivity. These abilities are connected with the skills of inductive thinking, flexibility in incorporating new linguistic facts into their existing knowledge and reflexivity. The affective sphere (emotional one) of the respondents inhibits their speaking skills. One's personality, excessive auto-verification and low self-esteem aggravate these symptoms and inhibit one's speaking skills.

W ujęciu dydaktyki języków obcych osobowość glottodydaktyczną reprezentują dwie sfery: kognitywna (inteligencja, zdolności, style myślenia i style poznawcze, strategie opanowania języka) oraz afektywna (typ osobowości i temperamentu, samoocena, motywacja, emocje). Badania prowadzone w zakresie tej problematyki dowodzą, że osobowościowe różnice indywidualne, które obserwujemy wśród uczących się, mogą ułatwiać lub utrudniać osiągnięcie sukcesu w nauce języka obcego.

Poniżej, w ramach kolejnych konstruktów psychologicznych, opiszemy cechy studentów introwertyków oraz ich wpływ na proces akwizycji języka. Spośród 200 osób o tzw. orientacji defensywnej wybrano 40 ankiet, które wypełniali studenci neofilolodzy. Badania przeprowadzono na Uniwersytecie Szczecińskim, w latach 2014-2016. Warto dodać, nie jest to bowiem bez znaczenia w tym opisie, że średnia ocen toku studiów wyniosła w badanej próbie 3,9.

Typ osobowości introwertywnej w literaturze z zakresu psychologii charakteryzuje się następująco: lubi zajmować się introspekcją („zaglądać” do swojego wnętrza, analizować własne stany psychiczne, myśli, przemyślenia), jest powściągliwy, ma niewielu przyjaciół – zwykle sprawdzonych, sprawy dnia powszedniego traktuje bardzo poważnie, lubi porządek, kontroluje swoje uczucia, można na nim polegać, ma nieco pesymistyczny stosunek do przyszłości, w miarę dobrze znosi brak towarzysztwa, gdy ma się wypowiedzieć najpierw stara się uporządkować myśli¹.

1. Inteligencja i zdolności

Termin „zdolności” rozumiany jest jako różnice indywidualne, które decydują o osiągnięciach w rozmaitych działaniach, dziedzinach². W literaturze psychologicznej występuje podział na zdolności ogólne i specjalne. Zdolności ogólne są charakterystyczne dla każdego działania i wpływają na wszystkie poczynania człowieka. Często określa się je mianem inteligencji ogólnej, która definiowana bywa z reguły jako ogólna zdolność do uczenia się, rozwiązywania nowych zadań i problemów, przystosowania się do nowych warunków³. Natomiast zdolności specjalne związane są z określonymi rodzajami, dziedzinami bądź formami działalności. Są to zdolności „do czegoś” (do wykonywania pewnych rodzajów działalności). Przyjęto je nazywać kierunkowymi, używa się także nazwy „uzdolnienia”⁴.

W psychologii coraz częściej rezygnuje się z psychometrycznego podejścia do inteligencji, które związane jest z badaniem ilorazu inteligencji (I.I.). W teorii wielu inteligencji Howarda Gardniera podkreśla się, że efektywność działania i rozwiązywania problemów nie zależy wyłącznie od inteligencji psychometrycznej, lecz także od innych zdolności (inteligencji)⁵. Rodzaje inteligencji wyszczególnione przez wspomnianego autora to nic innego jak pogrupowane zdolności i umiejętności człowieka.

Studenci, którzy odpowiadali na pytania ankiety wybrali pięć spośród siedmiu rodzajów inteligencji proponowanych przez amerykańskiego psychologa. Ich klasyfikacja przedstawia się następująco:

1. Inteligencja językowa – umiejętność posługiwania się językiem; pozwala ona odpowiednio dobierać słowa, płynnie formułować wypowiedzi, poprawnie pisać, operować dużym zasobem słownictwa (65%).
2. Inteligencja intrapersonalna – skierowana do wewnątrz; polega na ro-

¹ Zob. M. Ledzińska, E. Czerniawska, *Psychologia nauczania. Ujęcie poznawcze*, Warszawa 2011, s. 161.

² Zob. K. Bieluga, *Nauczycielskie rozpoznawanie cech inteligencji i myślenia twórczego*, Kraków 2003, s. 13.

³ Zob. *Psychologia*, red.T. Tomaszewski, Warszawa 1977, s. 737.

⁴ Zob. T. Lewowicki, *Kształcenie uczniów zdolnych*, Warszawa 1980, s. 21.

⁵ Zob. H. Gardner, *Multiple Intelligences: The Theory In Practice*, Basic Books, New York, 1993, s. 7.

- zumieniu, a zwłaszcza różnicowaniu własnych uczuć i emocji (42,5%).
3. Inteligencja interpersonalna – zdolność rozumienia ludzi i współdziałania z nimi; umożliwia rozpoznawanie i odróżnianie uczuć oraz zamiarów innych osób; jest zdolnością do rozumienia relacji międzyludzkich (37,5%).
 4. Inteligencja logiczno-matematyczna umożliwia posługiwanie się relacjami pojęć abstrakcyjnych i rozumienie ich; polega na sprawnym wykonywaniu obliczeń, a także operacji na abstrakcyjnych symbolach; oznacza umiejętność rozumowania, liczenia (32,5%).
 5. Inteligencja muzyczna pozwala tworzyć i rozumieć znaczenie dźwięków; jest to umiejętność wytwarzania i rozumienia treści, których nośnikiem jest dźwięk (20%).

W świetle tej koncepcji, sukcesowi w nauce języka najbardziej sprzyja inteligencja językowa (lingwistyczna). Inteligencja intrapersonalna gwarantuje umiejętność autorefleksji, zaś interpersonalna (społeczna) ułatwia naukę konwersacji. Inteligencja logiczno-matematyczna może być pomocna w opanowaniu gramatyki, muzyczna zaś wspomaga naukę wymowy w języku obcym.

Zdolności językowe mają charakter zdolności specjalnych. Ida Kurcz⁶ przytacza listę dwunastu uzdolnień, które w sumie tworzą ogólną zdolność językową. Poniżej prezentujemy najważniejsze z tych, które wybrali respondenci:

1. Zdolność do analizy językowej – zdolność wnioskowania o regułach gramatycznych na podstawie zdań (65%).
2. Zdolność naśladowania intonacji oraz rytmu, melodii zdania w języku obcym (40%).
3. Łatwość wypowiedzi – zdolność wymyślania zdań i całych tekstów na zadany temat (40%).
4. Zdolność artykulacyjna – łatwość wymowy głosek lub ich naśladowania (37,5%).
5. Zdolność rozróżniania głosek, fonemów, czyli tzw. słuch fonematyczny (22,5%).

W badanej próbie najsilniej eksponowana jest zdolność do analizy językowej oznaczająca spore możliwości w zakresie rozumowania (indukcyjnego). W mniejszym stopniu przejawiają się predyspozycje naśladowania intonacji, rytmu, melodii zdania w języku obcym. Podobnie prezentuje się łatwość wypowiedzi odzwierciedlająca zdolności syntaktyczne. Nieco gorzej wypada łatwość wymowy głosek i ich rozróżniania, umiejętności łącznie z tzw. kodowaniem fonetycznym.

⁶ Zob. I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2000, s. 183-184.

2. Style myślenia i style poznawcze

W psychologii coraz większym zainteresowaniem cieszy się teoria poznawczego samokierowania (własną aktywnością umysłową), którą opracował Robert Sternberg i jego współpracownicy. U jej podstaw leży idea wzięta z codziennej obserwacji, sygnalizująca fakt, że różne style kierowania spotykane w świecie stanowią w pewnym sensie odbicie tych, które ułożone są w umyśle człowieka. Style myślenia są szerokimi konstruktami, stanowiącymi pomost pomiędzy poznaniem a osobowością; nie są zdolnościami, lecz sposobami korzystania z tych zdolności (i wiedzy nabytej dzięki nim)⁷.

Biorąc pod uwagę pięć różnych kryteriów poznawczego samokierowania (funkcje, formy, poziom, zasięg, skłonność), twórcy teorii wyodrębnili trzynaście stylów myślenia (legislacyjny, wykonawczy, oceniający, monarchiczny, hierarchiczny, oligarchiczny, anarchiczny, lokalny, globalny, zewnętrzny, wewnętrzny, liberalny, konserwatywny)⁸.

W badanej przez nas grupie studentów dominowały następujące kryteria (style):

- 1) zakres (zasięg) poznawczego samokierowania
 - styl wewnętrzny (człowiek obdarzony tym stylem lubi wykonywać zadania i rozwiązywać problemy, które można realizować bez udziału innych osób) – 90%;
- 2) skłonność w poznawczym samokierowaniu, otwartość na zmiany
 - styl liberalny (osoba preferująca ten styl, działając i rozwiązując problemy lubi iść własną drogą, nie przestrzegając ustalonych reguł i procedur) – 57,5%;
- 3) poziom funkcjonowania poznawczego
 - styl globalny (ludzie korzystający z tego stylu wybierają myślenie abstrakcyjne i rozwiązywanie problemów o dużym stopniu ogólności) – 55%.

Pierwszy z wybranych stylów (wewnętrzny) potwierdza skłonności introwertywne badanych, drugi (liberalny) podkreśla indywidualizm badanych studentów, ale też ich otwartość na zmiany. Trzeci styl (globalny) charakteryzuje osoby, które preferują holistyczne podejście do zadań.

Określenia „styl poznawczy” używa się do oznaczenia indywidualnych preferencji co do sposobów funkcjonowania w zakresie czynności poznawczych. Właściwości stylu można rozumieć jako pewnego rodzaju skłonność do wybierania sposobów funkcjonowania spośród środków poznawczych znajdujących się w repertu-

⁷ Zob. J. Strelau, *Psychologia różnic indywidualnych*, Warszawa 2010, s. 294.

⁸ Zob. tamże, s. 295-296.

arze możliwości jednostki⁹. Szczególnym zainteresowaniem pośród tych stylów cieszą się dwa: **zależność – niezależność od pola**, autorstwa Hermana Witkina oraz **refleksyjność - impulsywność**, pojecie wprowadzone przez Jerome'a Kagana. Pierwszy styl określa, w jakim stopniu człowiek skłonny jest do analitycznego spostrzeżenia, w jakim zaś pozostaje na globalnym, całościowym odzwierciedlaniu rzeczy i zjawisk. W drugim przypadku różnice indywidualne dotyczą tego, w jakim stopniu jednostka skłonna jest do sprawowania kontroli nad przebiegiem własnych czynności poznawczych, w szczególności zaś zastanawiania się nad trafnością wybieranych rozwiązań¹⁰.

Pośród badanych studentów przeważają osoby niezależne od pola (57,5 %), które polegają na wewnętrznych ramach odniesienia i preferują analityczne przetwarzanie informacji. Niezależność od pola zwiększa możliwości zamierzonego uczenia się i jego efektywność. Styl ten charakteryzuje się tendencją do strukturyzacji i restrukturyzacji materiału stanowiącego przedmiot uczenia się, umiejętnością wydobycia określonych elementów z tego, co stanowi całość pola percepcyjnego (np. wybiórcze zapoznawanie się z tekstem z podręcznika), zwracanie uwagi tylko na to, co istotne dla wykonywanego zadania. Wpływa to korzystnie na uczenie się materiału odznaczającego się dużą złożonością i niewielkim stopniem uporządkowania. Studenci zależni od pola – osoby globalne, które polegają na zewnętrznych ramach odniesienia, stanowią 42,5% respondentów. Styl globalny niesie ze sobą wiele ograniczeń, często związany jest z trudnością utrzymywania kontekstu, sztywnością uwagi, małym zakresem i tempem przetwarzania równoczesnego.

Domeną badanej grupy jest refleksyjność (75%). Powszechnie stosowanymi wskaźnikami refleksyjności-impulsywności są czas trwania czynności oraz liczba i rodzaj popełnianych błędów. U osób refleksyjnych stwierdza się wolniejsze tempo przetwarzania informacji, dość szybkie zmęczenie umysłowe i konieczność robienia częstych przerw w pracy. Równocześnie osoby te popełniają mniej błędów niż osoby impulsywne. Refleksyjność oznacza preferowanie wzmocnień silnych (np. znalezienie optymalnego rozwiązania), nawet za cenę odroczenia. Wymiar ten można także opisać jako stopień tolerancji ryzyka poznawczego. U osób refleksyjnych jest on niski. Zbytня rozważa i troska o poprawność rozwiązań, nadmierny krytycyzm i powściągliwość mogą hamować aktywność poznawczą, zwłaszcza w sytuacjach mniej jasnych i trudnych oraz takich, w których z różnych względów nie można znaleźć idealnego rozwiązania. Tendencja do wnikliwego analizowania sytuacji problemowej i długiego rozważania trafności rozwiązania może powodować nadmierne zwolnienie tempa pracy. Refleksyjność ogranicza spontaniczność i płynność przebiegu czynności, która charakteryzuje osoby impulsywne. W trakcie nauki języka

⁹ Zob. Z. Włodarski, A. Matczak, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1988, s. 364-365.

¹⁰ Zob. tamże, s. 365, 367.

obcego uczniowie impulsywni (25%) działają na zasadzie prób i błędów; uczą się płynności dość szybko, lecz mają trudności z poprawnością wypowiedzi. Uczniowie refleksyjni wypadają lepiej w sprawności pisania, sporą trudność sprawia im natomiast swoboda wypowiedzi¹¹.

W literaturze z zakresu glottodydaktyki omawia się style, które przejawiają się w sposobach porządkowania doświadczenia językowego¹². Ich podstawową cechą, podobnie jak poprzednich, jest dwubiegunowość. Style te dotyczą: ujmowania zjawisk językowych (logiczny-warstwowy), generalizowania tych zjawisk (szeroki-wąski) oraz ich inkorporowania (otwarty-zamknięty). Respondenci wybrali następujące:

1. otwarty styl inkorporowania zjawisk językowych odzwierciedlający elastyczne włączanie nowych faktów do swojego zasobu wiedzy (np. akceptowanie bez zdziwienia form niezgodnych z podawanymi regułami, takich jak na przykład formy nieregularne) – 85%;
2. szeroki styl generalizowania zjawisk, związany z procesami wnioskowania (wnioskowanie z łatwością, umiejętność budowania reguła na podstawie niewielu przykładów) – 75%;
3. logiczny styl ujmowania zjawisk językowych, związany z koniecznością ich porządkowania (narzucanie szkieletu logicznego na całość poznawanych wyrazów, form) – 75%.

Style wybrane przez studentów (szczególnie dwa pierwsze) świadczą o tym, że chętnie i bez problemów otwierają się oni na nowe fakty językowe. Odczuwają także dużą potrzebę ich systematyzowania.

3. Produktywne strategie komunikacyjne

Strategia komunikacyjna jest to planowe, zorganizowane działanie jednostki zmierzające do przewyciężenia trudności językowych i osiągnięcia tą drogą konkretnego celu komunikacyjnego. U podłoża strategii komunikacyjnych leży intencja uczestniczenia w akcji komunikacji (w przekazywaniu i odbieraniu określonych treści z pomocą dostępnych uczącemu się środków językowych). Głównym powodem korzystania ze strategii tego typu jest konieczność wyrażenia zamierzonej treści w inny sposób, ograniczenia się w swej wypowiedzi do środków komunikacji, jakimi się aktualnie dysponuje. U ich źródła leży zawsze rezygnacja z najbardziej wskazanego wariantu wypowiedzi, która skutkuje modyfikacją (redukcją) pierwotnej intencji wypowiedzi lub też zastosowaniem uboższych i mniej adekwatnych środków w celu wyrażenia określonej myśli¹³.

¹¹ Zob. H. Komorowska, *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa 2002, s. 98-99.

¹² Zob. tamże, s. 99.

¹³ Zob. M. Szalek, *Jak motywować uczniów do nauki języka obcego. Motywacja w teorii i praktyce*, Poznań 2004, s. 39-41.

Marek Szałek (w oparciu o propozycje różnych autorów) dokonał podziału produktywnych strategii komunikacyjnych na dwa podstawowe typy: redukcji i osiągnięć. Strategia redukcji (zmniejszonego ryzyka lub unikania) polega na dostosowaniu treści przekazu do aktualnego stopnia znajomości języka. Osoba, która z niej korzysta ogranicza się do wypowiedzenia tylko tego, co potrafi wyrazić poprawnie przy swojej ograniczonej znajomości języka, rezygnując z tego, co naprawdę chciałaby przekazać. Strategia ta może przybrać dwie formy: strategii redukcji formalnej i funkcjonalnej. Pierwsza z nich związana jest z porozumiewaniem się za pomocą uproszczonego języka, po to, aby unikać tworzenia wypowiedzi błędnych i mało płynnych. Druga odnosi się nie do formy, lecz do treści wypowiedzi. Polega ona na unikaniu pewnych tematów, które przekraczają możliwości jednostki. Strategie osiągnięć (kompensacyjne–kooperacyjne i niekooperacyjne oraz strategie przywoływania z pamięci) stosowane są przez osoby, które starają się porozumieć za wszelką cenę, usuwając wszelkie przeszkody na tej drodze¹⁴.

Ankietowani stosują oba typy strategii. Najczęściej wybierają następujące:

1. strategia osiągnięć (przywoływanie z pamięci) – pauza, chwila zastanowienia się w celu przypomnienia sobie potrzebnego wyrazu (zwrotu, konstrukcji) – 50%;
2. strategia redukcji formalnej – porozumiewanie się za pomocą uproszczonego systemu języka, po to, aby unikać tworzenia wypowiedzi błędnych (40%);
3. niekooperacyjna strategia osiągnięć (substytucja) – zastąpienie nieznanego wyrazu (zwrotu, konstrukcji) innym – synonimicznym (40%).

Po raz kolejny potwierdza się dbałość o formę wypowiedzi i konieczność namyślenia się, przed podjęciem decyzji, tak charakterystyczna dla introwertyków. Poza tym warto zauważyć, że badana grupa rzadko korzysta ze strategii kooperacyjnych, które polegają na odwoływaniu się do pomocy innych osób (20%).

4. Typ temperamentu

Temperament jest biologicznym wyznacznikiem dynamiki psychicznego funkcjonowania człowieka jako osobowości¹⁵.

Pierwszą koncepcję temperamentu spotykamy u Hipokratesa (V wiek p.n.e.), który sprowadził naturę człowieka do odpowiedniej proporcji czterech zasadniczych „soków” w organizmie (krew, flegma, żółć – żółta i czarna). Na tej podstawie Galen (II wiek n.e.) opracował pierwszą w historii typologię temperamentów, wyróżniając spośród dziewięciu - cztery bezpośrednio zależne od przewagi jednego z soków. Na-

¹⁴ Zob. tamże, s. 41-42.

¹⁵ Zob. W. Szewczuk, *Psychologia*, Warszawa 1990, s. 242.

zwał je odpowiednio: sangwinik, flegmatyk, choleryk, melancholik¹⁶. Typologia Hipokratesa - Galena cieszyła się w ciągu wieków dużą popularnością. Nawiązywało do niej wielu wybitnych badaczy, a wśród nich Iwan Pawłow – twórca pierwszej naukowej teorii temperamentu. Wychodząc z założenia, że zachowanie człowieka (i innych zwierząt wyższych) zależy przede wszystkim od czynności układu nerwowego, Pawłow wysunął hipotezę, że różnice między jednostkami sprowadzają się do szeregu kombinacji ograniczonej liczby właściwości tego układu. Wyróżnione przez badacza właściwości to: 1) siła podstawowych procesów nerwowych – pobudzenia i hamowania; 2) równowaga tych procesów; 3) ich ruchliwość. Pawłow wyróżnił cztery typy odpowiadające starożytniej koncepcji. Są to:

- typ silny zrównoważony, ruchliwy (sangwinik);
- typ silny zrównoważony, powolny (flegmatyk);
- typ silny niezrównoważony, z przewagą pobudzenia (choleryk);
- typ słaby (melancholik)¹⁷.

W badanej próbie studentów dominują flegmatycy (65%) i melancholicy (28%) z domieszką cech pozostałych typów. W psychologii każdemu z typów przypisuje się osiem cech wiodących. Oto te, które w istotny sposób charakteryzują respondentów:

- flegmatyk: bierny, ostrożny, poważny, pojednawczy, kontrolujący się, solidny, zrównoważony, łagodny;
- melancholik: markotny, lękliwy, sztywny, zamyślony, pesymistyczny, powściągliwy, nietowarzyski, spokojny.

W ujęciu Hansa Eysencka flegmatycy, szczególnie zaś melancholicy reprezentują typ osobowości introwertywnej¹⁸. Cechy osobowości przekładają się na pewne charakterystyczne zachowania glottodydaktyczne studentów. Oto przykłady:

- 63% respondentów potwierdza, że lubi zajęcia spokojne, z niewielką ilością zróżnicowanych bodźców;
- spośród ulubionych przez studentów sprawności językowych dominuje „czytanie”, dopiero w następnej kolejności wymieniane są: pisanie, mówienie, słuchanie;
- wśród cenionych na zajęciach form pracy przewagę zyskuje praca indywidualna (68%);
- 60% ankietowanych nie lubi bezpośrednich kontaktów z obcokrajowcami, gdyż ma obawy i zahamowania przed mówieniem;
- 78% badanych unika wystąpień publicznych na forum grupy studenckiej (stroni od wygłaszania prezentacji i referatów).

¹⁶ Zob. tamże, s. 243.

¹⁷ Zob. tamże, s. 244-245.

¹⁸ Zob. *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, dz. cyt., s. 723-724.

5. Koncepcja siebie. Samowiedza i samoocena

Pojęcie „Ja” (self) oznacza sposób, w jaki spostrzegamy i doświadczamy samych siebie. Definiujemy je na podstawie interakcji z innymi ludźmi, budujemy na podstawie tego, jak naszym zdaniem wyglądamy w oczach ważnych dla nas osób¹⁹.

Badania prowadzone w ramach systemu Ja odnoszą się między innymi do rozbieżności, które się w nim pojawiają. Problem tych rozbieżności podejmuje między innymi E. Torry Higgins w teorii „ukierunkowań Ja”. Ukierunkowania te, to standardy, którym jednostka ma sprostać. Dla ich oceny ważne są trzy struktury poznawcze. Są to:

- Ja realne (rzeczywiste) - obraz wiedzy o sobie (zbiór atrybutów, umiejętności, cech), o których jednostka sądzi, że jest nimi obdarzona (Jaki jestem?).
- Ja powinnościowe (Jaki powinienem być?) i Ja idealne (Jaki chciałbym być?) – standardy powinnościowe/idealne konkretyzowane z perspektywy osobistej lub pochodzące od zewnętrznego autorytetu.

Higgins opisuje rozbieżności między idealną a realną oraz powinnościową a rzeczywistą koncepcją siebie. Rozbieżności między ja realnym a idealnym łączą się z uczuciami smutku, niezadowolenia, zawodu, straty, z poczuciem niespełnienia ideałów. Rozdźwięk między ja realnym a powinnościowym związany jest z uczuciem strachu, obawy przed karą, napięciem lub poczuciem winy w związku z niespełnieniem wymagań stawianych samemu sobie lub określonych przez zewnętrzny autorytet. Autor koncepcji pisze, że człowiek stara się zawsze minimalizować uczucia negatywne i dąży do wywołania pozytywnych. Jego działanie zwykle zmierza do zredukowania rozbieżności w systemie Ja, bowiem ich brak przejawia się przyjemnymi stanami (np. radości, satysfakcji, spokoju, ulgi, ukojenia)²⁰.

Respondenci, odpowiadając na pytanie : „jakim jestem, a jakim powinienem być studentem?”, określali rozbieżności we własnym systemie Ja. Większość z nich (55%) stwierdziła, że są one duże. Efektem tego rozdźwięku są najprawdopodobniej wymienione wcześniej przykre stany związane z uczuciami z kręgu lęku.

Za organizację systemu Ja odpowiadają dwa motywy: motyw autoweryfikacji, który ma charakter poznawczy i motyw autowaloryzacji o ukierunkowaniu emocjonalnym. Ten ostatni dotyczy w badanej próbie tylko 15% studentów. Motyw ten skłania do koncentracji na mocnych stronach, do poszukiwania sukcesów, doświadczeń i kontaktów potwierdzających wartość osoby. Wyraża się on pra-

¹⁹ Zob. L. A. Pervin, *Psychologia osobowości*, Gdańsk 2000, s. 242.

²⁰ Zob. P. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 2003, s. 245-246.

gnieniem, aby inni postrzegali nas takimi, jakimi chcielibyśmy być. Za motywem autoweryfikacji, który odpowiada za spójność koncepcji siebie i stoi na straży realizmu koncepcji opowiedziało się 85% badanych. Przejawami autoweryfikacji są:

- poszukiwanie informacji o sobie zgodnych z faktami,
- łatwiejsze przypominanie sobie porażek nie sukcesów,
- gotowość przyjmowania krytyki i łatwość dostrzegania u siebie mankamentów²¹.

Osoby, które kierują się powyższym motywem nie przejawiają skłonności do podwyższania samooceny. Być może dlatego aż 80% ankietowanych wyraża niezadowolone z własnych umiejętności w zakresie języka obcego. Charakteryzuje ich niska samoocena (duża rozbieżność pomiędzy ja realnym a idealnym, brak klarownej koncepcji siebie). Osoby o niskiej samoocenie (tzw. orientacji defensywnej) dodatkowo można scharakteryzować w sposób następujący:

- są realistami;
- w ocenie siebie i innych są ostrożni, w ich zachowaniu uwidaczniają się motywy ochronne;
- w zakresie autoprezentacji i funkcjonowania interpersonalnego unikają ryzyka i zwracania na siebie uwagi;
- łatwiej wierzą krytyce niż pochwałom, jednak pragną pochwał;
- sukcesy wydają się im nieosiągalne i dlatego nie zabiegają o nie;
- na świat i swoje w nim szanse patrzą mało optymistycznie, co zniechęca je do podejmowania wysiłku i utwierdza w przekonaniu o niskiej wartości²².

Wysoką ocenę własnych umiejętności językowych deklaruje 8% całej badanej próby. Taką samoocenę cechuje niewielka rozbieżność między ja realnym a idealnym, pozytywna samowiedza i chęć umacniania siebie.

6. Motywy studiowania języka obcego

Pod pojęciem motywacji rozumie się zespół (zbiór, strukturę) różnego rodzaju motywów. Motywem zaś można określić świadome działanie dla zaspokojenia jakiejś potrzeby lub osiągnięcia wytyczonego celu²³.

Akwizycją języków obcych sterują określone mechanizmy motywacyjne, w ramach których wyodrębnia się dwa typy motywacji: integrującą i instrumen-

²¹ Zob. tamże, s. 250-251; B. Wojciszke, *Pogranicze psychologii osobowości i społecznej: samoocena jako cecha i motyw* [w:] *Osobowość a procesy psychiczne i zachowanie*, red. B. Wojciszke, M. Plopa, Kraków 2003, s. 21-22.

²² Zob. tamże, s. 253; B. Wojciszke, *Pogranicze ...*, dz. cyt.

²³ Zob. M. Szałek, *Jak motywować ...*, dz. cyt., s. 52-53; Z. Włodarski, A. Matczak, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 114-115.

talną²⁴. Motywacja integrująca ma miejsce wtedy, kiedy uczący się przyswajają sobie język obcy tak, jakby sam chciał się stać członkiem społeczeństwa posługującego się danym językiem jako ojczystym. Uczący się odczuwa duchowe powinowactwo z językiem i kulturą danego kraju, a uczenie się po prostu sprawia mu zadowolenie. Motywacja instrumentalna występuje wówczas, gdy język ma być narzędziem do osiągnięcia jakiegoś celu. Zwykle podkreśla się wtedy jego przydatność.

Motywację badanych studentów określono jako instrumentalno-integrującą (wewnętrzna). Przesądziła o tym klasyfikacja motywów, które w kolejności można przedstawić w taki oto sposób:

1. przydatność języka w przyszłej pracy;
2. jego przydatność w podróżach i kontaktach międzynarodowych;
3. satysfakcja, jaką daje uczenie się języka;
4. zainteresowanie filmem, muzyką, literaturą danego kraju;
5. przydatność języka na emigracji;
6. zrozumienie i poznawanie życia obywateli danego kraju;
7. identyfikacja z kulturą narodu/kraju.

Pośród tak zwanych motywów szczegółowych niezwykle istotny okazał się motyw użyteczności (75%) sygnalizujący znaczenie języka dla indywidualnej nauki, przyszłego zawodu, ogólnego wykształcenia i „poszerzenia horyzontów”. Większość ankietowanych (65%) uważa, że znajomość języka obcego otworzy drogę do urzeczywistnienia takich wartości jak własny rozwój i samorealizacja. W ujęciu psychologii humanistycznej²⁵ jest to motywacja na poziomie wyższym realizująca tzw. wartości istnienia.

Odnotowane czynniki motywacyjne bez wątpienia sprzyjają nauce języka obcego.

7. Zachowania związane z przewyżnianiem trudności

Do najtrudniejszych sytuacji na zajęciach należą te, które związane są z wypowiedziami ustnymi (odpowiedź na ocenę, egzamin ustny). Większość badanych (68%) uruchamia wówczas reakcję obronną w postaci blokady psychicznej; pojawiają się także nieprzyjemne stany emocjonalne (trema – 33%, niepokój – 30%, strach – 28%, lęk – 25%). Doznania tego typu prowadzą do uaktywnienia zjawiska tak zwanego filtra aktywnego, czyli bloku utrudniającego, a nawet uniemożliwiającego skuteczną naukę (komunikację obcojęzyczną).

Badani stosują zróżnicowane style (sposoby) radzenia sobie ze stresem²⁶. Najczęściej (43%) wybierają styl skoncentrowany na emocjach, charakterystyczny

²⁴ Zob. H. Komorowska, *Metodyka...*, dz. cyt., s. 97.

²⁵ Zob. A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990.

²⁶ Zob. J. Strelau, *Psychologia...*, dz. cyt., s. 302.

dla osób, które w sytuacjach stresowych wykazują tendencje do koncentracji na sobie i własnych przeżyciach emocjonalnych (np. złościąc się dają upust emocjom). Często wykorzystują przy tym skłonność do myślenia życzeniowego i fantazjowania, bowiem działania takie mają na celu zmniejszenie napięcia emocjonalnego. Czasami jednak mogą one powiększać poczucie stresu, wzrost napięcia i przygnębienie. Styl skoncentrowany na zadaniu stosuje 37,5% respondentów. Jest on właściwy dla osób, które podejmują wysiłki zmierzające do szybkiego rozwiązania problemu i szybkiej zmiany sytuacji niesprzyjającej na korzystną. Pozostali (19,5%) korzystają ze stylu polegającego na unikaniu, wystrzeganiu się myślenia o przykrych sytuacji i koncentrowaniu się na czynnościach zastępczych (np. oglądanie telewizji, objadanie się).

Podsumowując, należy stwierdzić, że inteligencja językowa, którą posiada większość badanych, stanowi dobry punkt wyjścia do udanej akwizycji języka obcego. Szczególne zdolności studentów introwertyków dotyczą wrażliwości gramatycznej, a co za tym idzie poprawności wypowiedzi obcojęzycznej. Predyspozycje te związane są ze zdolnością rozumowania indukcyjnego, elastycznością włączania nowych faktów językowych do swojego zasobu wiedzy oraz refleksyjnością. Możliwości badanych w tej sferze sprzyjają opanowaniu gramatyki i sprawności pisania.

Kłopoty, z którymi zmagają się studenci introwertycy dotyczą sprawności mówienia. Przede wszystkim odnotowano mniejsze od wymienionych wyżej zdolności odzwierciedlające łatwość wymowy i rozróżniania głosek, a także naśladowania intonacji, rytmu, melodii zdania w języku obcym. Trudności związane są także z unikaniem ryzyka wypowiedzi, brakiem jej swobody i płynności. Nie sprzyja sukcesowi w ramach tej sprawności niska samoocena badanych. Brak wiary we własne siły zwykle nasila obawy i zahamowania przed mówieniem. Problemy te znajdują odzwierciedlenie w ocenach z przedmiotów językowych. Ich średnia nie przekracza 3,9.

MACIEJ SOKOŁOWSKI-ZGID

THE RESEARCH ON SOCIAL REALITY USING THE OBJECTIVE HERMENEUTICS METHOD

Słowa kluczowe:

Ulrich Oevermann, obiektywna hermeneutyka, analiza tekstu, analiza jakościowa danych

BADANIE RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ Z WYKORZYSTANIEM METOD OBJEKTYWNEJ HERMENEUTYKI

Streszczenie

Artykuł stanowi omówienie możliwości i sposobu badania rzeczywistości społecznej przy użyciu metody obiektywnej hermeneutyki stworzonej przez Ulricha Oevermanna w latach siedemdziesiątych XX wieku. Jest także przedstawieniem metodycznej, jakościowej analizy protokołów – materialnych form tekstu. Obiektywna hermeneutyka, zakładając tekstualne uformowanie rzeczywistości (w tym rzeczywistości społecznej) narzuca badaczowi wyznaczone, ściśle określone zasady interpretacji. W artykule przedstawione są warunki poprawnego postępowania analizy hermeneutycznej wraz z analizą zasad interpretacji i omówieniem konsekwencji ich łamania dla procesu badawczego.

Abstract:

The world of values - a world of technical culture and the world of spiritual values. Technical Culture is the expression of the modern world, materially enhances everyday life and allows you to efficiently move around in it. However, for the full development of personality, technical culture itself is not enough, because it reduces the sensitivity of the human being. Just as important is the aesthetic culture that helps to build relationships between human nature and intensely progressive civilization. This, important for the full development of human, contact with the world of spiritual values: science, art, beauty is conducive to emergence of new ways of thinking and acting, promotes problem-solving savvy and conscious finding of their place and role in the world.

Educational environment conducive to organizing and shaping the aesthetic culture is the public library. To invoke readers activity in the field of self-management of their effort and initiative to acquire new fields of experience and new opportunities for cultural assimilation, librarians undertake educational activities involving the submission of cultural proposals to the readers without imposing ready-made recipes and creating conditions for showing the capabilities of their choice.

The objective hermeneutics method was created by Ulrich Oevermann in the 70s of the twentieth century. It is based on defined research methodology resulting from the ontology and epistemology. It includes a research activity aimed at finding objective meaning structures in material forms of human expression, in such a way that it can be intersubjectively verifiable¹.

The term “objective hermeneutics” may suggest the relationship of the method used in this paper with classical hermeneutics. However, it is very loose and metaphorical, because classical hermeneutics is interested in subjective knowledge, mental states and intentions of the individual, and objective hermeneutics with objective structures, shaped in practice of the social life, which generates individual behaviors. From hermeneutics this method borrowed the belief that any understanding is subject to prior knowledge of its interpreter, and this knowledge is extended to the entire interpretation, which creates new conditions of understanding (hermeneutical circle). From this perspective, sequential-analytical procedure characteristic of the objective hermeneutics can be treated as a special case of hermeneutic circle². The objective hermeneutics arose from the need to expand social research on areas that can be attributed to the so-called social subconscious. Oevermann took the concept of the subconscious from Freudian psychoanalysis and transferred it to the field of the social world, marking in the objective hermeneutics these meaning structures that are not made aware by its participants, and despite, they have an influence, as unrecognizable conditions or unintended consequences of social action. However, psychoanalysis cannot be regarded as the theoretical basis of objective hermeneutics. It is only the analogy to illustrate the conceptual model used in the method developed by Oevermann. The similar approach can be applied to the critical theory of Max Horkheimer and Theodor Adorno, which similarly to objective hermeneutics, rejects these ways of understanding the text, which use *a priori* categories. It also shows that at the language level and our actions are limited by social myths, dogmas and ideologies³. The relationship of objective hermeneutics with the idea of George Mead is indicated by Danuta Urbaniak-Zajac, who emphasizes the similarity of objective meaning. The meaning by Oevermann is therefore an objective structure, which is a prerequisite for the intentional actions of the individual applying, as by Mead, to all members of the social group (consciously or unconsciously) as a result of the group action⁴.

¹ Zob. U. Oevermann, *Sprache und soziale Herkunft*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1972, s. 1.

² Zob. P. Titscher, M. Meyer, R. Wodak, E. Vetter, *Methods of Text and Discourse Analysis*, SAGE Publications Ltd., London 2005, s. 198.

³ Zob. tamże, s. 199.

⁴ Zob. D. Urbaniak-Zajac, *Obiektywna hermeneutyka jako metodologia i metoda badań empirycznych* [w:] D. Urbaniak-Zajac, E. Kos, *Badania jakościowe w pedagogice. Wywiad narracyjny i obiektywna hermeneutyka*, Warszawa 2013, s. 178-179.

The objective hermeneutics method refers to the two planes: the proper methodology (the theoretical structure of the research subject) and a methodical process of interpretation. The third element of the research is data collection technique (obtaining protocols), which should be integrated with the concept of the research and a research problem.

The proper methodology – the theoretical structure of the research subject

The objective hermeneutics method is based on the assumption that textuality of reality (and therefore social reality) can be expressed with the sentence: The world is a text⁵. This implies important epistemological consequences. The text presents itself to the knowing subject as what has been written by him using various functions of the mind. In practice, it is everything that we perceive through the senses perceptually and processed using the brain. The text is not available immediately. It is accessible when it takes a particular form, which in objective hermeneutics is called the protocol. It takes all forms, from those that can be perceived sensually to those that are untouchable, e.g. memory (it is not valuable to researchers because of its ephemeral nature). Therefore, in order for the researcher to be able to make methodical interpretive activities, he must have access to the material form of the protocol. It should be noted, however, that the forms of non-linguistic protocols, which are subject to interpretation, will be recognized in the language, without which it is impossible to reconstruct their meanings⁶.

The protocol being the empirical research subject tells us nothing about reality, as it is not a data carrier but the “textualized” version of the social reality, that is the only one that the knowing subject can access directly. Therefore, the text in the objective hermeneutics is a reality, the principles and procedures for reconstruction of which are of interest to the research. However, it is not assigned reality referring dispositions to actions and the mental life of the individual⁷.

In understanding the reality using objective hermeneutics, the researcher directs his attention on the course of action of an individual (including communication activities), which in the light of the principles of this method is treated as a sequence of decisions. According to Urbaniak-Zajęc “(...) these decisions are not (primarily) the expression of the intention of the acting subject, but directly invisible, and yet

⁵ It is also the title of a book about the objective hermeneutics. Zob. D. Garz, *Die Welt als Text*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1994.

⁶ Cf. D. Urbaniak-Zajęc, *O obiektywnej hermeneutyce jako metodzie interpretacji danych empirycznych*, „Teraźniejszość. Człowiek. Edukacja” 2010, nr 1(49), s. 12.

⁷ Cf. U. Oevermann, T. Albert, T. Konau, J. Krambeck, *Die Methodologie einer “objektiven Hermeneutik” und ihre allgemeine forschungslogische Bedeutung in der Sozialwissenschaften* [w:] *Interpretative Verfahren in den Sozial- und Textwissenschaften*, red. H.-G. Soeffner, Metzler, Stuttgart 1979, s. 379.

objectively existing social structures, resulting from defined rules”⁸⁹. Therefore, actions of an individual have two dimensions - social, which is common for a given community, and individual - intentional, which is secondary in relation to the social dimension. An individual has natural power to take knowledge about the structure of activities and social meanings in the process of socialization. It is, therefore, a way to know certain rules of social action. Assuming textual conceptual nomenclature, objective structures can be compared to a kind of social grammar and individual actions to generated sentences¹⁰. Just as meaningful sentences are constructed in accordance with the rules of grammar, meaningful individual action is the result of the existence of objective structures that are primary in relation to the subjective action. It should be noted, however, that the actions of people are not simply determined with “social grammar of action”; they do not have the nature of social norms. “Directing rules, especially those generating actions, should not be understood as social pressure on an individual to act in a specific way (...), but as the opening of possibilities, each of which has a different meaning”¹¹. In comparison - when using language based on known grammar, we can build a variety of sentences, but their number is limited by the possibilities that arise from the rules of grammar.

What are these objective structures? Oevermann introduces two concepts that allow for a better understanding of his structural concept of action - the objective meaning structures and latent (hidden) meaning structures (Latent Sinnstrukturen und Objektive Bedeutungsstrukturen). However, he does not define them directly: “latent meaning structures and objective meaning structures are abstract i.e. sensuously imperceptible configurations and connections that we all «understand» and «read» more or less when we communicate with each other, read texts, watch images and courses of actions, listen to the sequence of sounds and tones, and perceive all (other) thinkable states of human action, which have been produced in their objective sense by the rules that generate meaning that objectively apply in each case independently in our subjective interpretation”¹².

⁸ D. Urbaniak-Zajac, *O obiektywnej hermeneutyce jako metodzie...*, dz. cyt., s. 9.

⁹ Translation from polish: M. Sokołowski-Zgid.

¹⁰ In this issue D. Urbaniak-Zajac refers to the Noam Chomsky’s theory of generative linguistics. Zob D. Urbaniak-Zajac, *Obiektywna hermeneutyka jako metodologia...*, dz. cyt., s. 181-182.

¹¹ Tamże, s. 11.

¹² Original text is: „Latente Sinnstrukturen und objektive Bedeutungsstrukturen sind also jene abstrakten, d.h. selbst sinnlich nicht wahrnehmbaren Konfigurationen und Zusammenhänge, die wir alle mehr oder weniger gut und genau "verstehen" und „lesen“, wenn wir uns verständigen, Texte lesen, Bilder und Handlungsabläufe sehen, Ton- und Klangsequenzen hören und alle denkbaren Begleitumstände menschlicher Praxis wahrnehmen, die in ihrem objektiven Sinn durch bedeutungsgenerierende Regeln erzeugt werden und unabhängig von unserer je subjektiven Interpretation objektiv gelten“. Zob. U. Oevermann, *Klinische Soziologie auf der Basis der Methodologie der objektiven Hermeneutik – Manifest der objektiv*

In order to precisely define what are latent meaning structures and objective meaning structures, it is worth to refer to the understanding of the term „meaning” and the research methodology. The “meaning” is understood by Oevermann in the structural perspective. Therefore, it cannot be applied to assess the action of the individual (there is no normative and practical-ethical character) – as it was possible when using it in a functional perspective. The structural recognition of “meaning” is a thinkable linking of possible ways of existence, whereas the links are usually generated by the rules of hypothetical construction of experimental or thinkable world.¹³

Determining the case and locating interaction in objective hermeneutics

In the objective hermeneutics method reconstruction of the case has its origins in the formulation of research issues (setting the specific research problem). It does not, however, involve formulation of a hypothesis prior to an empirical analysis of research material, which could be tested in the course of analysis of empirical data. It is important, however, to explicate the research aim lying at the base of choosing the protocol for analysis. Oevermann defines this procedure as determining the case¹⁴, and Wernet indicates that it should include answers to the following question¹⁵: What assumptions, axioms, problems and questions are used in the approach to research material?

According to Urbaniak-Zajęc, it is therefore the determination of the subject and aim of the research, where being aware of one’s own initial knowledge influencing the perception of the specific case is more important than the answer to the question “what I want to know”¹⁶. The answer to this question allows to proceed to the next stage of the procedure of determining the case.

It should be recognized that from the point of view of objective hermeneutics, the protocol (which is e.g. a part of the interview or written statement) is not a case

hermeneutischen Sozialforschung [online], 03.2002 [dostęp: 13 stycznia 2016]. Dostęp w internecie:<http://ihs.de/publikationen/Ulrich_Oevermann-Manifest_der_objektiv_hermeneutischen_Sozialforschung.pdf>.

¹³ Zob. D. Urbaniak-Zajęc, *Obiektywna hermeneutyka jako metodologia...*, dz. cyt., s. 183.

¹⁴ According to D. Urbaniak-Zajęc, in the objective hermeneutics the case is important and determines a separate whole expressed in action, the element of researcher can find in the protocols. Zob. D. Urbaniak-Zajęc, *Obiektywna hermeneutyka jako metodologia...*, dz. cyt., s. 193.

¹⁵ Zob. A. Wernet, *Einführung in die Interpretationstechnik der Objektiven Hermeneutik*, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2006, s. 53-54.

¹⁶ Zob. D. Urbaniak-Zajęc, *Studenci o praktykach - analiza fragmentu dyskusji grupowej wykorzystaniem metody obiektywnej hermeneutyki* [w:] *Innowacje w edukacji akademickiej. Szkolnictwo wyższe w procesie zmian*, red. J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajęc, Łódź 2010, s. 350.

(thus determining the case is not a simple indication of the protocol). The second step is the so-called locating interaction, and thus giving proper status to the research-dependent protocol (e.g. it may be the protocol of family interaction, peer interaction etc.). This may take the form of giving a symbolic name to the protocol, which would provide interpretive intentions of the researcher. It is, therefore, the disclosure of interpreter's aim. According to Urbaniak-Zajac, giving the protocol its name means to answer the question about how can we learn what we are interested in the protocol and what does it present¹⁷.

Cited questions (which are a preliminary stage for determining the case) that should be answered by the researcher prior to empirical data interpretation, are seemingly similar. The boundaries between them are not sharp, but their synonymous aims to provide a definitive answer allowing to identify the starting point of interpretation. The detail of the answers to these questions is also dependent on the subject of the study. The objective hermeneutics is an independent research method, and conceptual reflection of case reconstruction result can be understood as the formulation of a completely empirical theory. The reference to other theories of different range may have the nature of determining the case, as it cannot be forgotten that the researcher is not able to separate formulating research problems from his theoretical knowledge. Preliminary procedure shall, therefore, contain elements of the theory to explicate the meaning of terms used in formulated research problems. Asking questions and disclosure of assumptions are rarely based solely on current knowledge, and is often the result of prior theoretical analysis of the research subject.

Principles of protocol interpretation in the objective hermeneutics method

Interpreting protocols using objective hermeneutics method obliges to apply specific principles. Their observance, while creating framework for interpretative action, enables to avoid many pitfalls that interpreters can face. Andreas Wernet has identified those principles and defined them as¹⁸: the principle of releasing from the context, the principle of literalness, sequencing principle, the principle of extensiveness (wholeness) and the principle of economic interpretation.

The observance of the principle of releasing from the context means that objective hermeneutical analysis of the text is different from the current understanding of the interpretation, which is usually based on knowledge of the context. According to Wernet, application of this principle does not mean that the context of the research protocol is not important for understanding its meaning. The inclusion of

¹⁷ Zob. tamże.

¹⁸ Zob. A. Wernet, *Einführung...*, dz. cyt., s. 21.

context for interpretation must be made in appropriate and strictly specified time - always after the stage of interpretation released from the context¹⁹.

Reconstruction of the meaning of protocol with knowledge of its context is threatened by understanding the text only through its context. In fact, it would not be the protocol analysis but the knowledge of the context under the guise of interpretation. This type of protocol treatment is contrary to the assumptions of objective hermeneutics and brings the text into a secondary role in relation to the reality under research.

The observance of the principle of releasing from the context requires finding the meaning of sequence interpreted as such. This kind of explication of meaning is made by subjecting text fragments to the procedures characteristic of the objective hermeneutics method, which are broadly described in the following parts of this paper. The initiation of sequence interpretation, which is released from the context, and then citing the actual context of the expression enables to perceive the difference between non-specific contextual meaning and expression context, thus the perception of specificity of the research case.

The way to realize the principle of releasing from the context is to formulate experimental contexts. It is important that the first approach to the text includes citations of only experimental contexts, and not the real context. As pointed out Wernet, interpretation released from the context is based on the intentional research naiveté that helps to avoid including arbitrary (often stereotypical) findings about the meaning. From this perspective, the meaning of interpretation released from the context is to maintain the greatest possible independence from our knowledge of the particular case.²⁰

The principle of literal interpretation involves literal protocol interpretation by linking it in this way with the text. Disregard for this principle prevents an interpretation as intersubjectively verifiable operation. Importantly, the reconstruction of the meaning cannot ignore the real-articulated text in its existing protocol form, especially when there are visible contradictions between the intention and the actual course of communication activity. Therefore, the principle of literal interpretation obliges the interpreter to treat the text in a way that would seem to be too meticulous in everyday communication situations and which would take into account all the slips of the tongue, as an integral part of the protocol²¹.

Taking into account slips of the tongue allows for the protocol to reveal the intentions of articulated phrase - not in the meaning of extra textual suggestions, which could be the motives of undertaken communicative action, but in the meaning of text-immanent form. The principle of literal interpretation requires to take into

¹⁹ Zob. tamže, s. 21.

²⁰ Zob. tamže, s. 22-23.

²¹ Zob. tamže, s. 23.

account not only intention, but also the literal meaning of the text. Methodical meaning of the principle of literal interpretation means also to note the text-immanent differences between the intended meaning of the text and its language realization. If the researcher does not perceive this difference, the principle of literal interpretation is not realized. Its application opens the access to clarify the difference between explicit content of the meaning and implicit structure of the text meaning. The difficulty of applying the procedure in accordance with this principle results from the fact that deviations of intentions from the articulated text are rarely obvious and explicit²².

Resignation from a literal interpretation would mean taking into account only the intention of the text. However, in the objective hermeneutic interpretation is to extend to its hidden layers, hence such dimensions of the meaning that are not explicit text layer and which do not necessarily match the views, conviction and auto interpretations of participants in communication action. The essential methodological aim of objective hermeneutics, as the procedure for reconstruction of the hidden meaning structures, is reflected precisely by the principle of literal interpretation - mainly in bringing the border between the literal interpretation and the intention-oriented interpretation. While interpreting the text in its protocol form, a researcher overcomes the limitations of intentional and contextual interpretation.

The interpretation consistent with the principle of literal interpretation requires maintaining a distance to the research subject. This just highlights the difference between the colloquial attitude of the participant in communication and scientific attitude of the interpreter. The principle of literal interpretation thus gives a possibility of distanced look to the perspective of the practice of everyday life.

The basis of interpretive procedures in the objective hermeneutics is also sequential analysis. Sequence is any meaningful statement, whereby it must be (especially at the start of the interpretation process) as short as possible. Therefore, it can be a word, group of words, sentence or a whole paragraph - depending on the progress of interpretation (at the beginning sequences are often the words, and in the ongoing process of interpretation, they are becoming more extensive). The sequencing principle is essential for objective hermeneutics. It is a center of the interpretation process and cannot be ignored in the protocol analysis. In practice, this principle leads to a simple rule: the interpretation goes strictly in the same as order as the text protocol. The investigator cannot, therefore, divide the text into chaotic fragments if he wants the text to be treated as a protocol of social reality²³.

An example of its use can be an analysis of the part of the conversation using objective hermeneutics. In accordance with the principle of sequencing, firstly we must interpret the question, then the answer. It is important for the question interpre-

²² Zob. tamże.

²³ Zob. P. Titscher, M. Meyer, R. Wodak, E. Vetter, *Methods of Text...*, dz. cyt., s. 202.

tation not to be influenced by the answer. The interpretation of the answers, however, may consider the meaning of the question. The sequencing of speech acts results in reconstruction of the interaction structure logic. Only when the structure of the meaning of the first part (in this case the questions) will be reconstructed, the second part (answer) can be understood.

An essential condition for sequence analysis of the part of the protocol is, therefore, not to include the text that follows it. In practice, this condition can be met by covering the text²⁴. It is easy, however, to be tempted to check the consecutive sequences where the fragment appears to be difficult to interpret. This means, however, leaving the area of methodically controlled interpretation. Hints that researcher gets from the entire text does not contribute to the reconstruction of the structure of the case logic, and the result will be an interpretation of a subjective assessment of the text meaning. The stronger noticeable tendency to look for reconstruction of the text meaning in its next parts, the more difficult it is to maintain order and the more it is necessary to observe the principle of sequencing. Covering parts of text that have not been interpreted yet serves only as a help for the investigator. However, the observance of this principle is possible even when the whole protocol is known (which cannot be excluded and what happens when it is analyzed by one researcher). In this case, the observance of the principle of sequencing is based on excluding this part of the text from the process of interpretation, which means not to use it in explaining the meaning of following sequences. It is impossible to completely avoid the creation of variants (one of the elements of interpretation process in the objective hermeneutics) motivated by the knowledge of the protocol, its parts or context. The observance of the principle of sequencing by limiting this adverse impact does not guarantee the accuracy of interpretation, and it is only an important part of a methodical control over the creation of variants of meanings. It should be emphasized that the principle of sequencing does not prohibit the knowledge of the text and context. It prohibits, however, to use this knowledge in justifying variants of meanings.

Sequence analysis in objective hermeneutics entails certain consequences: the reconstruction of the meaning of text sequences places next parts in certain internal context (the following parts are positioned within the meaning of the preceding sequence)²⁵. Interpretation of the fragment opens two ways. First, it enables the continuation in order to reconstruct the sequential development of the meaning structure. However, the interpreter can stop and pose the question: what kind of continuation is possible to formulate in a thought experiment? This intermediate step is significant from the point of view of research practice. Constructed continuation indicates the specificity of the case and sequential analysis technology, which studies

²⁴ Zob. A. Wernet, *Einführung...*, dz. cyt., s. 31.

²⁵ Zob. tamże.

the possible continuation through thought experiments, seeks to reconstruct the practice of social life.

The observance of this principle does not require the interpretation of the whole protocol from the first to the last word, and limiting to parts of the text is acceptable, and sometimes even inevitable. The principle of sequencing shall be strictly applied after the selection and indication of the beginning of the text. It may be problematic, however, to indicate the beginning and the end of the analyzed text.

The criterion for discontinuing the interpretation is immanent for the interpretation. When in the course of interpreting a passage of text the stage of reproduction of interpreted structure was achieved, it can be discontinued. This rule may seem abstract, but while working on the protocol, it becomes practical. The selection of the beginning should not be undertaken with such a logical-scientific binding force as the discontinuation of interpretation, and the decision may result from general research and practical solutions that are not specific to the objective hermeneutics. Therefore, it depends on the questions about the aim of research.

A characteristic feature of the objective hermeneutics is the development of small parts of text and their interpretation with particular thoroughness and attention. Scrupulous analysis may face the allegation that it leads to an excess of artificial, false conclusions and focus on secondary issues for interpretation, as mentioned by Wernet while discussing the principles of objective-hermeneutic text analysis²⁶. He stresses, however, that the basis of extensive detailed analysis is the assumption that the protocol parts of social reality can be used to reconstruct its general meaning. Each particular phenomenon is therefore immersed in the group of general relations. The dialectics of what is universal and specific considers the fact that specific issues are formed on the basis of general issues. In the objective hermeneutics this assumption can be expressed as follows: there is no such form of expression, which could find itself outside the meaning structure²⁷. This makes it possible to reconstruct structure of social reality at any point of the protocol.

The allegation that the interpretation of small amounts of data can give insight into a whole, results from a different understanding of the whole. If it is understood as a variety of phenomena and if the aim of the research is to reflect this diversity in some way, this allegation would be justified. The objective hermeneutics, however, is based on structural-analytical understanding of the whole, which is not about describing a variety of phenomena in a descriptive way. Reconstruction of logic structure requires to reconstruct the whole social creation in the sense of structural principles that form this creation. This operation can be carried out also at small amounts of data in a complete way. Relevance and validity of extensive detailed

²⁶ Zob. tamże, s. 32.

²⁷ Zob. tamże.

analysis is measured with quality of interpretation, not the amount of data covered. From the point of view of the research practice, the principle of extensiveness requires a detailed analysis of the protocol, which will include all of its elements. Therefore, this principle prohibits free selection of and leaving parts of the text. The idea is to take the text seriously, as data in methodically controlled interpretation. In this regard, the principle of literal interpretation, release from the context and extensiveness are closely related. They formulate an order to consider the text as it is. The principle of extensiveness formulates not only the order to make the complete interpretation of everything, but to make it carefully – in detail. Extensiveness implies not only completeness with regard to text elements, but also to the variants of meanings. Logical interpretation must be exhaustive and mentally-experimental contexts must be fully displayed in typological terms.

The principle of economic interpretation can be derived from the remaining four principles during protocol analysis using the method of objective hermeneutics. It says that you can only create such variants of meaning, which result from the text, are forced by it, and which are interpreted without further additional assumptions about the case²⁸.

During the stage of telling the story (which is described further below), the principle of economic interpretation only requires the creation of such history and variants of meanings that are compatible with the text and do not suggest the existence of some extra textual reality. It requires setting extensive borders of a detailed analysis and protects interpreter from misconceiving the extensiveness with the pointless, never-ending quest for meaning. This principle is thus primarily connected with the research economics, as its name suggests. Without these principles, the researcher could create their infinite number, which does not lead to reconstruct the meaning of the text. Textually consistent stories can be told in each case and are not useful in the analysis. The principle of economic interpretation only allows for such explanations of the meaning, which treat the text as well-formed creation created in accordance with the rules. However, it prohibits the creation of such variants of meanings that interpret the text as a specific case of deviation from the rule.

The principle of economic interpretation does not exclude the possibility to construct stories that provide some breach of the rules. However, it forces to separate such stories from variants, which comply with the rules, as the variants of meanings, which are the meaning of the text, can be derived only from such rules. The rest are non-specific meanings of the text.

²⁸ Zob. tamże, s. 35.

Three-step interpretation of the text sequences

Three-step interpretation involves three stages. The first is the so-called << storytelling >>, the second << building variants of meanings (Lesarten) >>, the third - the compilation and comparison of variants of meanings with the actual context of the text sequence. Three-step interpretation applies to all protocol sequences.

The first step - story telling - is a kind of thought experiment. It involves constructing a situation in which a sequence may occur, wherein the condition is reasonableness of the sequences in the constructed situation. Urbaniak-Zajęc gives the example of the application of this stage on a sequence "Ladies and gentlemen", which is said by a lecturer to the students: "(...) we should invent such stories in which this phrase occurs, but with no real relationships with that situation (e.g. : a) a female beggar in the train station, hoping to attract the attention of people, shouts: Ladies and gentlemen ...; b) in the courtroom the judge refers to the public, which loudly reacts to the words of a witness: Ladies and gentlemen ...; etc."²⁹.. There should be as many as possible coherent and meaningful stories. For this purpose, the researcher may appoint a team of people - holding similar cultural and linguistic competence; he can also act alone. Building "alternative" stories aims to reveal the meaning of the text, expressed in a given sequence through complementary pragmatic terms depending on the context³⁰. The aim of the first stage is to check the variants of meanings in the analyzed text, justify them, and exposure all possible aspects of the meaning. Each construction of the stories told will be different. In order to deprive the story of the context of a part that is interesting for the researcher, it must be subjected to paraphrasing (real context of the passage must be left). If it has a form of a question, it is permissible to build a story that contains the answer. A look at this kind of a continuation from the point of view of interaction logic, enables to read the variants of meanings, which is the transition to the second stage of the interpretation procedure. Storytelling must be based on the so-called principle of economic interpretation. It does not exclude the construction of stories that breach the rules, though, it forces the researcher to separate them from the stories that comply with the rules, because the stories that comply with the rules can be used to build variants of the text meanings.

The second stage, which is building the variants of meanings (Lesarten) is the process of grouping "stories" constructed at the first stage. The grouping is based on their meaning. Those, which have the same meaning, are classified in the same category. These categories are the types of meanings (Bedeutungstypen). Types of meanings are text meanings that are not specific to a particular case.

²⁹ D. Urbaniak-Zajęc, *O obiektywnej hermeneutyce...*, dz. cyt., s. 14.

³⁰ Zob. tamże.

The third stage is compilation and comparison of variants of meanings with the actual context of the text sequence and the subjective intentions contained therein. At this stage, the researcher looks for similarities and differences between the actual context and possible contexts.

The purpose of these three steps is to read the specifics of the particular case. It can be characterized by ambiguity - when the real context fits into several Lesarten that were built before. Analysis of the subsequent sequences allows to exclude these ambiguities, although sometimes there are also new opportunities (next meanings). Repetition of these steps for all sequences and finding the hidden meaning structures are the end result for the case, and the case structure is a hypothesis.

The interpretation procedure itself is similar to the natural process of interpretation used for reality in everyday life. The main difference, however, is the degree of accuracy and methodically - in the objective hermeneutics there is no time pressure, and the following steps result from a specific procedure. It is worth noting that the precise impact on the research practice is not a prerequisite for correct interpretation. It may be subjected to modification, depending on the material analyzed. An important aspect in the methodical interpretation is, above all, researcher's intuition, which is consistent with the idea of Oevermann, who described his research method as *Kunstlehre*, hence, the art, which cannot be describe accurately and close in the framework.

NOTY O AUTORACH

Błaszczyk-Kubielska Elżbieta	pedagog, nauczyciel akademicki, SSW Collegium Balticum w Szczecinie
Drzewiecki Dariusz	doktor nauk o ziemi, Akademia Obrony Narodowej w Warszawie
Gruntkowska Dominika	absolwentka filozofii i filologii polskiej, doktorantka Uniwersytetu Szczecińskiego
Hernacka Anna Maria	studentka kierunku - nauki o polityce, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy
Jackowska Ewa	doktor habilitowany, profesor SSW Collegium Balticum w Szczecinie, psycholog
Janaszek Krystyna	doktor habilitowany glottodydaktyki, profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, glottodydaktyk
Jastrzębski Przemysław	doktor politologii, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego nr 7 w Szczecinie, współpracownik SSW Collegium Balticum
Karapuda Julia Magdalena	pedagog, doktorantka Uniwersytetu Szczecińskiego
Kasprzak Wojciech	doktor nauk prawnych, Katedra Kryminalistyki i Medycyny Sądowej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Kubielski W. Wiesław	doktor habilitowany, profesor SSW Collegium Balticum w Szczecinie, pedagog
Łyżwa Rafał	doktor nauk prawnych, Prokuratura Okręgowa w Olsztynie
Opalska Agata	doktorantka, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Katedra Prawa Karnego Materialnego
Pietrek Grzegorz	doktor nauk wojskowych, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

Piskorz Stanisław	doktor filozofii, politolog, nauczyciel akademicki SSW Collegium Balticum w Szczecinie
Potkański Waldemar	doktor habilitowany, profesor SSW Collegium Balticum w Szczecinie, nauczyciel w Zespole Szkół Elektronicznych w Szczecinie, historyk
Sokołowski-Zgid Maciej	magister socjologii, asystent, Uniwersytet Szczeciński
Strzymiński Antoni	doktor habilitowany nauk wojskowych
Szwabowski Oskar	doktor pedagogiki, Uniwersytet Szczeciński
Tomczyk Danuta	doktor pedagogiki, nauczyciel akademicki SSW Collegium Balticum w Szczecinie
Żywucka-Kozłowska Elżbieta	doktor habilitowany prawa, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, profesor SSW Collegium Balticum w Szczecinie